60 Kop

Ta Xiązka
Tei Kia.

Niech będźie pochwalona TROYCA *Przenayświętſza, náwieki.*

ZWIERCIADŁO
PILNEY PRZEZORNOSCI
W WŁASNYM SUMNIENIU ZYCIA ZAKONNEGO.

Według Praw y Konſtytucyi Zakonu Náſzego opiſánych *Cap:* 13. *§ 2do Numero 5to.* przez dźieśięć dni rekolliguiącym ku Doſkonáłośći Zyćia Zakonnego, Zbudowániu Duſz y Chwale Bożey

SŁUZĄCE,

ná naywiękſzą w TROYCY *Jedynego* BOGA *Chwałe, y Przenaybłogosłáwienſzey* PANNY MARYI *bez Zmazy Poczętey.* Chorow Anielſkih, Swiętych Oycow Náſzych JANA y FELIXA, y wſzyſtkich Swiętych Obywátelow Niebieſkich Weneracyą Cześć y Honor.

P R Z E Z

X. ELIASZA *od Swiętego* JOZEFA *Zakonu* TROYCY *Przenayświętſzey od Wykupienia Niewolnikow, Prowincyi Polſkiey pod Tytułem Swiętego* JOACHIMA.

WYDANE,

Roku Pánſkiego 1741.

W LWOWIE
w Drukarni Pawła Jozefa Golczewſkiego J. K. M. Uprzywilejowanego Typografa

Ná STAROZYTNY

W. W. z Giynetow

KUNCEWICZOW DOMU ZASZCZYT.



I

Znáć pierwſza do Honorow *KUNCEWICZOW* ſłáwá,
Gdy przy lotnym *ŁABĘDZIU* ſzybkim krokiem ſtáwá.

II.

Nie zná *DOM KUNCEWICZOW* śmiertelnośći ſceny,
Bo go *ŁABĘDZ* przeſtrzega nucąc wdźięczne treny.

III.

Stroi ſię w kándor biáły, kto zgádnie dla czego,
Ja mowię; Kándydatem ieſt ſzczęśćia wiecznego.

PRZE-

PRZEMOWA

Do

WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA

MARCINA

z Giynetow.

KUNCEWICZA,

MIECZNIKA
CZERNIECHOWSKIEGO,

Mego Wielce Mośćiom Páná y Dobrodźieiá.

POd *umbrą ábo ćieniem życia Zakonnego, od świátowych żrzenic ukryte życie ludzkie, piękniey pozoru swego wydáć nie mogło; lubo się w zwierćiedle własnego sumnienia przypátrywáć zámyśla, iáko w Herbownym* ŁABĘDZIU TWOIM Wielmożny Mośći Pánie y Dobrodźieiu. *Kogo ćiekáwość oká włásnego sumnienia chętne zamysły do pilney przezorności w tym Zwierćiedle incitowáć będą, ták trzymam* firmiter *decydowáć*

 muśi:

muśi: *że z kándorem Herbownego* ŁABĘDZIA *w podobnym kolorze ſympatyczną certowáć powinien propenſyą*: Candidi olores, mutuos intuentur colores. *Stáwam ia w tym punkćie* ex ſingulis primus, *iáko* autór operis: cum immutato IMIENIOWI TWEMU charactere, *ktory lubo w Typográficznym ćieniu poſępną przyodźiany zoſtáie cerą*; facies atra pennæ, *przećięż go Oyczyſty* ŁABĘDŹ ad immortalitatis acta *pierwſzym* Lucis publicæ *przyzna bydź Kándydatem*, *y dla tego nie pod innym to* Opus *z Drukárſkiey práſy* in lucem *produkowáć umyśliłem*, *tylko pod* TWOIM Wielmożny Mośći Pánie MIECZNIKU Czerniechowſki, *ktory będąc prawdźiwym pobożnego żyćia Zwierćiadłem*, *innym do tákiegoż w cnotách żyćia Chrześćiáńſkiego poſtępku*, *dość chwalebną toruieſz drogę*. *Nie wſpominam ia tu áni wyráżić mogę świątobliwych ákcyi*, BOGU *tylko*, Tobie, *y mnie* continuo *przy Dobroczynnym boku* Twoim *rezyduiącemu wiádomych*, *á zátym iáko* Sacrô dignas ſilentiô, *w Hárpokrátycznym inkluduie ſtylu*. *Niech prezentuie* BOGU *ná chwałę ſzczodrobliwą Ręką* Twoią *ozdoby*, *Collegium Náſzego Lwowſkiego Bázyliká ádornowána*. *Niech mowi y wychwala hoyność* Twoię *Zakon moy*, *przećiw ktoremu tákim korreſponduieſz áffektem*; *iż nie maſz żadnego*, *ktoryby* Cie *w ſwym Sercu nie zápiſał*, & in conniva mentis acie, *iáko w Zwierćiedle przy codźiennych* ad Aram *ofiárách nie miał przytomnego*.

Nieprzyſtoi mi tu zámilczeć gorliwośći Twoiey *y ſzczodrobliwośći ku mizernym ubogim żebrakom*, *y kálikom*, *ktorych w tákiey konſerwuieſz miłośći*, *y w delikátnym rozſądku tę maſz iedyną reflexyą*: pauper venit, CHRISTUS venit. *Czego* BOG Scrutator Cordium teſtis; *bez żadney płonney śmiem rzec adulácyi*, *że rzetelnie ná ſobie* PATRONA Twego *wyrażaſz cnoty*, *gdy w dyſtrybućie Jałmużny*, *godną chwały largicyą czyniſz*, *dla ktorey káżdy z ubogich z tym ſię przed Niebiem*

odezwáć

odezwáć może, *z czym ſię dał ſłyſzeć ieſzcze w żywoćie zoſtáiącemu Swiętemu* MARCINOWI *Pan Niebieſki w poſtáći ubogiego*: Martinus hac me veſte contexit, *y iáko widzę uſtáłyby w prędce nayſubtelnieyſze Elogiáſtow dowćipy*, *gdyby wſzyſtko cokolwiek* pro integritate *chwały*, *y honoru Boſkiego czynić zwykłeś*, *z kompendiowáwſzy enkomizowáć chćieli: to punkt*, *przed* BOGIEM *y Swiátem przyznáć muſzę pochwały* Twoiey *naycelnieyſzy* à meritis Pars Tibi nulla vacat, *á ták ſekretnie*, *że* nunquam ſcit ſiniſtra, quid facit dextra. *Czegom ſię doſkonale przypátrzył. Ale nie tu ieſzcze cel y meta*, *gdżie dopiero* primis labijs *niepodchlebnym aforyzmem*, *lecz prawdżiwym obligácyiny oddáię trybut*, *bo ieżeli ćiekawym będę* ales quo nata nidô, *y w pátrywáć ſię ná Herbownego* ŁABĘDZIA Twego, *przyznáć śmiele mogę*, *że w Niebotoczney chwale ſwoią záłożył konſyſtencyą; kiedy* Wielmożnych *z Giynetow* KUNCEWICZOW Jmie, *ná włáſnych wiekopomney pámięći wynioſł ſkrzydłách*, Ultra ſidera. *Przyznam ſię*, *że káżdego z* Fámilij Twoiey *oſobliwſzą wenerowáć trzebáby pochwałą*, *ále dla ſzczupłośći mieyſca w tych kilku kártách iednego* CIEBIE cujus Nomen clarum toto fulget in Orbe, *Oratorſkim ádoruię panegiryzmem y nie bez przyczyny; álbowiem cokolwiek Dárow náturálnych w ſzczuptym kompućie*, *ktokolwiek pártycypowáć może w* Tobie Wielmożny Mośći Pánie MIECZNIKU Eminentiori modo & titulo gratia altiſſimi *z kompenſyowałá tak dálece; że Ci przyznać muſzę*: Certarunt alij de Partibus, Tu Collecta tenes. *Niemniey* IMIENIOWI TWEMU *dodáie záſzczytu Wielki Honoraryuſzu* Jus gladij *w* Tobie *konferowany*, *ktorym gdy* pro integritate *pięknego wzorow żyćia* acriter *nieprzyiaćiołom* animæ *obſtawáć będżieſz*, *Tę ći dáię ſponſyą*: falce nullâ mortis, nulla delebis vives. *Zyi tedy iáko nayſzczęśliwiey w obfitey zdrowia Honoru*, *y fortuny kreſcencyi* Wielmożny

żn y Mośći Dobrodźieiu *á gdy iuż* Litera laſso pollice ſiſtit opus *nie iuż* per ſpeculum & ænigma *wotá moie remonſtruię, ále z żywą* BOGU *y Swiátu wiádomą expreſſyą zawieram ápprekácyą. Mnie záś iako* verè igne amoris *ku Tobie* Spirantem Eliam *nie wygaſtey nigdy pámięći w Pánſkim konſerwuy reſpekćie.*

Jáko tego ktory ieſt práwdźiwym ſługą y Bogomodlcą

WW. PANA DOBRODZIEIA

X. Eliaſz od Swiętego JOZEFA Zakonu TROYCY Przenayświętſzey od wykupienia Niewolnikow, *mpp.*

APPRO-

APPROBATIO

Jllustrissimi & Reverendissimi Loci-Ordinarij Leopoliensis.

NICOLAUS JGNATIUS

In Wyzyce

WYZYCKI,

ARCHI-EPISCOPUS Metropolitanus Leopoliensis.

Libellum cui Titulus *ZWIERCIADŁO pilney przezornośći* nihil Sanctæ Romanæ Fidei, aut bonis moribus adversantem prelo mandandum facultatem damus, & concedimus. Datt Leopoli die 2, JanurijAnno Domini 1741.

ANDREAS GIZYCKI
Canonicus Leopoliensis,
Auditor Generalis & Judex.
mpp.

APPRO-

APPROBATIO

NOSTRI SACRI ORDINIS.

Benedicta sit Sanctissima TRINITAS.

Fr: Simon à Sancta Maria Minister Provincialis Provinciæ Sancti JOACHIM, Ordinis Discalceatorum Sanctissimæ TRINITATIS Redemptionis Captivorum Primitivam Regulam profitentium &c. &c. Potestate à N. R. P. JOSEPHO ab Ascensione Ministro Generali specialiter impertita, facultatem tenore præsentium concedimus, ut Libellus cui titulus: *ZWIERCIADŁO pilney przezorności w własnym sumnieniu Życia Zakonnego*, à Patre Fr: Elia à Sancto JOSEPHO Nostræ Sacræ Religionis Professo Sacerdote ex varijs Authoribus concinnatus, atq; à Theologis N. Sacri Ordinis recognitus, & approbatus typîs mandari possit, si ijs, ad quos pertinet videbitur. Datis in hoc Nostro Collegio Leopoliensi Manu Nostra ac Secretarij Chyrographo subscriptis, Sigilliq; Officij nostri impressione munitis. Anno Domini 1740. Die 19. Decembris.

Fr: Simon â Sancta Maria Minister Provincialis
mpp.

(Loco ✠ Sigilli.)

Mandato Nostri Patris Ministri Provincialis

Fr: Theodorus à Sancto JOSEPHO S. Th: Lector & Secretarius
mpp.

PRZEDMO-

PRZEDMOWA
DO
ŁASKAWEGO CZYTELNIKA.

ZNam ſie, że lubo nikczemnym zdániem moim w tych (według Konſtytucyi náſzych) dźieśięćiodniowych Rekollekcyách pod podobieńſtwem Zwierćiadłá pilney przezorności w włáſnym ſumnieniu żyćia Zakonnego, do przeyrzenia ſie wokacyi powinności pokazáć, y obiáśnić umyśliłem; iednák żywym, ták rozumiem, w pilney przeżorności ſtánie ſie Zwierćiadłem włáſnego ſumnienia, gdy ſie ſzczerze w tych Zakonnych przepatrzyſz Rekollekcyách, gdźie naymnieyſze upátrzyſz przećiwne y ſzkodzące żyćia twego Zakonnego mákuły. Pewna to ieſt, y nieomylna, że w Kośćiele Bożym, niemaſz tákiego Zakonu, w ktorymby Medytácyi codźień długoli lub krotko nie odpráwowáno: Káietan Doktor Zakonu Káznodźieyſkiego świádczy *Quæſt:* 18. *Artic:* 3. *Jż táki Zakonnik, ktoryby oprocz uſtnych modlitw, przynaymniey raz na dźień Medytacyi nie odprawował; nie godźien bydź zwany Zakonnikiem y Duchownym.* W náſzym záś Boſych Obſerwáncyi Zakonie według opiſánych Konſtytucyi dwie powinniśmy codźień z ráná, y odwieczora odpráwić godźiny. A co rok káżdy w oſobności czáſu náznáczonego od Superiorá, dźieśięć dni Rekollekcyi odpráwić powinien, z oſobliwemi ráno y odwieczora codźiennemi w Refektarzu mortyfikácyámi. Co ſię śćiſło ták od Superiorow iáko y od naymnieyſzego w Kollegiách, Konwentách, y pártykulárnych Rezydencyách z Zakonnikow náſzych będących záchowuie. Záczym nieſupponuy ŁASKAWY CZYTELNIKU, ábym Ia umyślił wydáć pod Tytułem *ZWIERCIADŁO pilney przezorności w właſnym ſumnieniu Zyćia Zakonnego*, chcąc iáki error Zakonności popráwić (od czego uchoway mnie moy Boże) ále ſzczegulnie dla naymilſzych Bráći náſzych, ktorzy rozmaitemi ſtanu wokácyi zábawámi, y uſługámi roztárgnieni bywáią. Co wſzyſtko z poſłuſzeń-

ſłuſzeńſtwá Zakonnego pochodźi; więc dla krotkośći y nie ſpoſobnośći ich czáſu, krоćiuśieńki w tym *ZWIERCIEDLE pilney przezornośći w właſnym ſumnieniu życia Zakonnego* podáć, y obiáśnić umyśliłem ſpoſob, w ktorym káżdy z nich łátwo y bez naymnieyſzey trudnośći do czytáć ſię może, y ná oświecenie włáſnego ſumnienia w pożytek Duchowny w Obſerwáncyą życia Zakonnego łatwo y doſkonale zdobyć ſię może. A gdy CZYTELNIKU Łáſkáwy tych Medytácyi krotkich obierzeſz ſię z Cenſurą Zelanćie exprobruiąc y mowiąc: że *Nihil novi ſub ſole*, y ia ſam przyznáie, że to ieſt prawda, wſzákći to godny Czytelniku ták ſubtelne y delikatne Ręki Boſkiey dźieło, pſzczołká ná to iedynie ieſt ſtworzona, áżeby miod zbierałá, á toli iednák z przyrodzoną náturą ſwoią nic począć nie może bez przydánych od teyże wſzechmocney Ręki rozmáitych źiołek; Toż ze wſzytkich z pilnośćią y prácą zebrawſzy przynośi pożytek. Toż y ia zgadzáiąc ſię z zdániem twoim Łáſkáwy Czytelniku mowię, że: *Nihil hic eſt novi* ále z Piſmá S. y Swiętych Doktorow, Aſcetow y Kontemplatyſtow nákſztałt pſzczołki pracowitey zebrawſzy, w krotkiey podáie Rekollekcyi. Ze záś bárdzo proſtym ſtylem y konceptem, bo dla proſtych nie dla wyſokich w cále w konceptách ludźi: Uważ y to Godny Czytelniku, co mowi Auguſtyn S. *Utile eſt plures à pluribus fieri libros diverſo ſtilo, ut ad plurimos res ipſa perveniat ad alios ſic, ad alios autem ſic.* A w oſtátku bądź iákiey chceſz ſuſpicyi; z tym wſzyſtkim życzę ábyś był ráczey *Modeſtus* á nie Cenſor, *Gratus non invidus, Studioſus non oſcitans*: Z tąd przed Bogiem moiá nadgrodá, że mi ſię co z Cenſury doſtánie ućierpieć. Ty záś Łáſkáwy Czytelniku, czyń, piſz co lepſzego, á ia iáko *Noviſſimus* z moim podłym towarem nikomu *ad meliora* (upewniam) nie prześzkodzę y palmy wyſokiego rozumu nie odbiorę. Iednák dawnego trzymam ſię przyſłowia: Kto uważa ná wiátry, á nie śieie, kto ná Gwiázdy ſię zápátruie á nie żnie; kto niechętnych ápprehenduie, ten nic dobrego nie pocznie: Więc ięzykow y niechęći ludzkich, iáko much brzączących kocháiącemu, y máiącemu dobrą intencyą ſłużenia zbáwieniu ludzkiemu uważáć y ápprehendowáć nigdy nie trzeba. Iáko mowi Auguſtyn Swięty: *Nullus enim reprehenſor formidandus eſt amatori veritatis. Emendabit ergo me juſtus in miſericordia & arguet me; Oleum autem peccatoris, non impingvabit Caput meum.*

PRZE-

PRZESTROGA PIERWSZA
PILNEY PRZEZORNOSCI
W właſnym Sumnieniu Zyćia Zakonnego.

W*Yprowadzę ią ná Puſzczą*, (Oſeæ 2.) *y mowić będę do ſercá iey*: Rzecz ieſt iſtotna, iż Zyćie Zakonne, y dobre uczynki, ktore ſámemu Pánu BOGU konſekrowáć chcemy, bez Zwierćiádłá właſnego Sumnienia przezorności, nie upodobáią ſię y nie ſtáną ſię wdźięczną Ofiáry wonnośćią. Ponieważ ták mowi (*Iſaiæ 10.*) przez Izaiáſza Proroká w Rozdźiale dźieśiątym: *Co mi po Ofiárách wáſzych, pełen ieſtem.* Czemuż? Bo wprzod potrzebá ſerce, y ſumnienie obmywáć pokutą: Naymnieyſze iák w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu upátruiąc mákuły. Y dla tego támże przydáie, (*Ibid:*) mowiąc: *Wprzod ſię obmyićie, bądźćie oczyſzczonemi, oddalćie grzechy od Oczu moich, toż dopiero Modlitwa wáſzá, y Ofiárá wáſzá, będźie mi przyiemna.* A lubo wſzyſcy ludźie, w tym náturálnym Zwierćiedle właſnego ſumnienia, z pilną przezornośćią naymnieyſzych ſkaz y makuł upátrywáć powinni, w ktorym upátrzywſzy, żalem y pokutą nátychmiaſt śćieráć y zgładzáć máią. A toli iednák naybárdźiey y nayoſobliwiey Ludźiom Zyćia Zakonnego, ktorzy uſtáwicznie ſámych ſiebie przez trzy Szluby obowiązáni Pánu BOGU codźiennie ofiáruią. To ieſt: przez Szlub Czyſtośći ofiáruią Ciáło.

Przez Szlub Posłuszenstwá, ofiáruią wdźięczną wonność Duszy swoiey.

Przez Szlub Ubostwá, ofiáruią wszystkie opuszczone dobra doczesne dobrowolnie. Z tąd ten stan wokácyi álbo ráczey Zyćie Zakonne názywa się stan pokuty.

Gdy kogo Pan BOG z osobliwey Opátrzności łáski swoiey, wokuie ná Zyćie Zakonne, ma rozumieć, y wiedźieć; że chce po nim pokuty: Albowiem Zakonnicy, są náznáczeni od Páná BOGA, do náśládowánia w Zyćiu sámego Chrystusa Páná, ktorego wielbi Kośćioł Swięty, názywáiąc go Zwierćiádłem przykładow. Toć káżdy wokácyi Zyćia Zakonnego, iest powinien, iáko w Zwierćiedle w włásnym sumnieniu upátrywáć naymnieysze makuły, y skázy obserwáncyi Zakonney, y powinnośći, ktore upátrzywszy, żalem y pokutą zgładzáć, áby się stał sámemu Chrystusowi Pánu Zwierćiádłem przykłádow, w wokácyi Zyćia Zakonnego.

A iáko Zwierćiádło przymiotámi swoiemi ákomodowáne, przypátruiącemu się záwsze naymnieysze reprezentuie ná Człowieku mákuły. Ták my Zyćia Zakonnego, powinni co moment, iáko w Zwierćiedle właśnego sumnienia, naymnieysze mákuły, y skázy upátrywáć, ktoreby pátrzące Oko Boskie nie kontentowáły, y nátychmiast bez naymnieyszey odwłoki, żalem y pokutą śćieráli, opłákuiąc niedoskonáłośći żyćia Zakonnego, w tych łzách obmywáli Dusze násze.

Swiádczą Kroniki Zakonu nászego, *Parte 1ma Libr. 2. Cap. 24.* Jáko *nász Brát Roderyk od Nayświętszey Pánny*, ustáwicznie przez cáłe żyćie swoie Zakonne pokutował. Ten nigdy nieprzez chćiał mieć znáiomośći á bárdźiey przyiaźni z świeckiemi, áni też osobliwey z Zakonnikámi konfidencyi, nigdy go nie znáydowáno tylko w Kośćiele, álbo w Chorze klęczącego, y obfitemi zálewáiącego się łzámi, przez co wyraźił, że żyćie Zakonne nic innego nie iest: tylko ustáwiczną pokutą.

Z tąd

Ztąd ſtan Zakonny názywa ſię ſtanem pokuty, á zátym máią bydź Zakonnicy záwſze *Gementes* ięczącemi zá właſne Zakonnego życia niedoſkonáłośći: Jáko Duch Swięty upomina u Jeremiaſza Proroká *Cap*: 31. mowiąc: *Statuo tibi ſpeculum, pone tibi amaritudines, dirige Cor tuum in viam rectam.* Jákoby chćiał rzec: Ty Zakonniku według wokácyi twoiey ieżeli chceſz iść drogą proſtą do wſzelákiey Zakonney doſkonáłośći, proſtuyże ſerce twoie do ſamego Páná BOGA, ſtaw przed ſobą Zwierćiadło pilney przezorności właſnego ſumnienia. Uważ co moment y roſtropnie przypátruy ſię naymnieyſzym mákułom grzechowym, á zgromadzay ſobie w pokućie gorzkośći ſercá, ábyś ie w ſmutku y lámenćie gorzko opłákiwał.

W Pieniách Sálámonowych tenże Duch Swięty mowi o oczách Człowieká poſtępuiącego do doſkonáłośći; *że oczy iego ſą iáko ſadzawki dla uſtáwicznego płáczu zá grzechy.* Nayoſobliwiey w życiu Zakonnym będącemu, ieſt pożyteczna wielce ták przezorność, iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu, upátrywáć co moment naymnieyſze mákuły grzechowe, y ákt ſkruchy z żalem wzbudzáć z pokutuiącym Dawidem mowiąc: *Pſalmo* 118. *Potoki łez wylały oczy moie, że niechowały przykazánia twego.* Y ma prośić Páná BOGA o dar łez pokutnych z Kośćiołem Swiętym, w te słowá: *Day Pánie ſtrumieniámi łez, obmywáć ofiárę ſercá mego, ktore niech miłość twoiá zápalá, niech płyno z tego źrzodłá łzy, ſkąd początek ſwoy grzechy wźięły.* Ták bowiem idącą ná Zakonną puſtynią Duſzę opiſuie Duch Swięty: *Cant: Cap*: 3. *Co to zá Duſzá, ktora wſtępuie przez puſtynie, iáko rozgá wonnego dymu pochodzącego z mirry*, y przez co rozumieć mamy, że ktora Duſzá wſtępuie z prawdźiwey wokácyi Boſkiey do Zakonney doſkonáłośći, przez puſtynią Nowicyatu, przychodząc od ćiemnośći, obłudy, y márnośći świátowey, do życia Zakonnego, do życia Bogomyślno-

śći, ma wstępowáć ták, iáko się zwykł podnośić dym ku sámemu Niebu, ktory według zdánia Grzegorzá Swiętego, znáczy skruchę, y żal zá grzechy; bo iáko dym spráwuie łzy w oczách, ták też ie spráwuie żal serdeczny zá grzechy. Ktory żal ma pochodźić szczegulnie z gorzkiey mirry, to iest: z serdeczney pokuty, ktora záwsze iest wdźięczna y przyiemna Pánu BOGU. Ktorey nábywszy, ma mowić sam w sobie Zakonnik z Prorokiem, *Isaiæ Cap*: 38. *Będę rozpámiętywał wszytkie látá moie w gorzkośći Duszy moiey.* Y ma powtarzáć sam do siebie, mowiąc: *Pátrz, iáko ći teraz gorzko żeś przedtym opuśćił Páná BOGA twego.* Jeremiæ 2do.

Swiadczy *Origenes*: Ze káżdy przy náwroceniu swoim, to iest: Jdący ná Zakonną pustynią, wprzod nim zá Ofiárę odda siebie samego Pánu BOGU, powinien postępowáć przez trzy Akty pokuty, to iest: przez Spowiedź, skruchę, y przez dosyć uczynienie zá grzechy.

Abyś wiedźiał naymilszy Bráćie, że nie tylko ná początku wokácyi twoiey, ále przez cáłe życie Zakonne, masz się ze wszelką pilnośćią przypátrywáć iáko w Zwierćiedle własnego sumnienia, naymnieyszym mákułom przećiwnym Zakonney obserwáncyi, ponieważ przestrzegáiąc nas mowi Swięty Jákob Apostoł *Cap*: 3. *W wielu rzeczách wszyscy upadamy.* A zá tym pokuty momentálney potrzebowáć mamy, ponieważ záwsze żal, y serdeczna skruchá iest miłą y wdźięczną Pánu Bogu Ofiárą; iáko mowi pokutuiący Dawid: *Psalmo* 50. *Nie kochasz się Pánie w Cálopaleniách, Ofiárá twoiá Duch strapiony, sercem skruszonym y upokorzonym nie wzgárdźisz.* Co uważáiąc, mowi Augustyn Swięty *Libro* 10. *de Civit*: *Cap*: 5. *Niechce BOG bydłá zábitego, ale chce ofiáry serca skruszonego.* Y ten że ná Jzráelu ukoronowány Prorok *Psalmo* 55. mowi: *Położyłeś Pánie łzy moie przed Oczymá twoiemi.* Jnni záś czytáią: *Położyłeś Pánie łzy moie w skárbách twoich.*

Przez

Przez co rozumieć mamy, że łzy pokutne ſą u Páná BOGA drogiemi perłámi y kleynotámi, ktore zwykł chowáć w ſkárbách ſwoich, y onemi ſię delektuie, przypátruiąc: Tákiemi tedy perłámi, nádgradzamy Pánu BOGU krzywdy od nas poczynione, y kupuiemy ſobie odpuſzczenie grzechow, álbowiem doſkonáła zá grzechy ſkruchá, przez ſię grzeſzniká uſpráwiedliwia.

Jeſzcze iednák nie mamy pobłażáć ſobie, z tych miar, że iuż ieſteśmy w Zakonie, y częſto pokutuiemy, ponieważ mowi Duch Swięty, *Eccl:* 1. *O odpuſzczonym grzechu nie zoſtaway bez boiaźni.* Jákoſz toż ſámo potwierdza *Concilium Trydentyńſkie, Seſſ:* 6. *Canone* 16. *Bez oſobliwego obiáwienia Boſkiego, żaden nie może bydź pewień o grzechách ſobie, od Páná BOGA odpuſzczonych*, ále daymy to, ábyśmy mieli tákową rewelácyą, iednák ieſzcze od żalu zá grzechy przeſtawáć nie powinniśmy; czego mamy przykład w Dawidźie, ktory lubo miał rewelácyą przez Náthána Proroká, *Regum* 2. *Libr: Cap:* 12. *Pan BOG znioſł z ćiebie grzechy twoie:* A przećie Dawid ſerdecznie pokutuiąc mowi: *Pſalmo* 50. *Grzech moy záwſze mi w oczách ſtoi.* Dáley *Pſalmo* 31. *Będę myślił zá grzech moy, iákbym ubłagał Páná BOGA.* Y ieſzcze nie uſtáie: *Pſal:* 6. *Będę ná káżdą noc łzámi memi polewał łożko moie.*

Uważ tu naymilſzy Bráćie pilno, iáko Piotr Swięty, po grzechu, iuż był od Chryſtuſa Páná, do łáſki przyięty, iuż pierwſzą y naywyżſzą Głową był Kośćiołá Bożego, iuż mu byłá wſzelká moc, y władza cáłego Kośćiołá od Chryſtuſa Páná dána, á iednak że, iáko świádczy Swięty Klemens, pierwſzy po nim Stolicy Apoſtolſkiey Sukceſſor, że miał ná twarzy pod oczymá rowy, ktoremi z oczu iego, łzy pokutne płynęły.

Byłá upewniona od ſamego Chryſtuſa Páná, Swięta Mágdálená, że iey grzechy były odpuſzczone, á przećie przez lat 30. po Zmártwychwſtániu Pánſkim, w iedney iáſkini żyiąc w oſtrey pokućie, grzechy opłakiwáłá. Dla

Dla tego Auguſtyn S. umieráiąc; Pſalmy pokutne miał przed ſobą, ktore czytáiąc hoynie łzy wylewał, y to mowił: *Zeżaden Człowiek, choćby do ſiebie grzechu ćiężkiego nie znał, nie ma umieráć bez pokuty.*

Myli ſię nie ieden, y wiele bárdzo ludźi myli ſię, że ſię nie czwiczą w przezornośći właſnego ſumnienia, upátruiąc iáko w Zwierćiedle naymnieyſze mákuły przećiwne BOGU y żyćiu Zakonnemu, á to podobno dla tego, że ná świećie nie grzeſzyli.

Ale naymilſzy Bráćie Zakonniku? wielka ieſt bárdzo rożnicá między żyćiem Zakonnym, á między żyćiem świátowym. Albowiem co ſię zda bydź świátowym máłym grzechem, álbo w cále nie grzechem, to Zakonnikow w oczách Boſkich ieſt bárdzo wielkim y ćiężkim grzechem.

Jeſt rzecz nikczemna bárdzo, y do grzechu nie podobna, iáko náſze Swięte Zakonne, ſurowo obowiązuią zwyczáie, áby y ſzpilki z źiemi bez licencyi Superiorá nie podiąc: ktory wyſtępek, lubo ieſt máły, y nikczemny, ále żyćia Zakonnego, ieſt ruiną, y kontemptem Swiętych Zakonnych zwyczáiow, y wyſtępkiem Poſłuſzenſtwá. Ktora Cnotá, y tákowa przezorność Zakonna, ieſt wielce Pánu BOGU wdźięczna y miłá. Z kąd naymilſzy Bráćie, maſz ſię záwſze w żyćiu twoim Zakonnym czwiczyć, w uſtáwicznych áktách pokuty Swiętey, zá nie wiádome, y nie widome, uſtáwiczne wyſtępki Zakonnośći, w ktore częſto, że áni ſię poſtrzeżeſz iáko w padaſz. Więc z pokutuiącym Pſalmiſtą maſz mowić: *Od grzechow táiemnych y niewiádomych, oczyść mnie Pánie, y cudze grzechy odpuść ſłudze twemu.*

Wiedz o tym zápewne naymilſzy Bráćie, iż w żyćiu Zakonnym naymnieyſze przeſtępſtwá y nie obſerwowánie Praw y Konſtytucyi Zakonnych, lubo ſię zdádzą bydź máłe grzechy, ále ſą godne ſerdeczney pokuty y płáczu, gdyż ſą obrázą, y dyſguſtem Májeſtatu Boſkiego. Pilno

Pilno uważ proſzę, co mowi Páweł Swięty: *Naymnieyſze przeſtępſtwo mandatu Boſkiego ieſt wielką zniewagą iego niedoſtępnego Máieſtatu.*

Swiádczą Kroniki *Part.* 1. & 3. *Cap:* 12. Zakonu náſzego, *Wielebny Oćiec Fránćiſzek od Aniołow*, że gdy raz bez licencyi ná Mſzę Swiętą poſzedł, á gdy go Xiądz Miniſter ſtrofował, upadſzy do nog, z pokorą rzekł: *Znam ſię Oycze Náſz do tego, żem zgrzeſzył, ále deklaruię, iż iuż więcey przez cáłe życie moie tego nie uczynię.*

Będąc Mágiſtrem Nowicyuſzow, Profeſſorem, y wiele razy Miniſtrem, tákże y Wikárym Prowincyálnym, záwſze ten ſwoy, ták máły defekt przed wſzytkiemi z płáczem wyznawał.

Záczym naymilſzy Bráćie ktory idźieſz zá prawdźiwą wokácyą Boſką ná żyćie Zakonne, álbo iuż zoſtáieſz obowiązány Zakonnemi Szlubámi, ná ſłużbę iego Boſką, ſtáray że ſię, obliguię ćię, przez punkt nieſkonczoney miłośći, y dobroći Jego Boſkiey, y przez punkt zbáwiennia duſzy włáſney, ábyś momentálnie, z pilną przezornośćią, upátrywał, iáko w Zwierćiedle włáſnego ſumnienia, naymnieyſzych żyćia twego Zakonnego przećiwnych makuł, á upátrzywſzy, nátychmiáſt ſkruchą, y ſerdecznem żalem, płáczem one śćierał, y obmywał, álbowiem ták á nie ináczey koniecznie náleży, y táká ieſt przyżwoita wiernego, y życzliwego ſługi Boſkiego powinność, wiernie, á nie obłudnie Pánu Stworcy, y BOGU ſwemu ſłużyć.

Wſzákći to Bráćie z BOGIEM, oraz z Stworco ſpráwa,
W ktorego Konſyſtorzu, rzádko kto wygrawa.
Wierny ſługo wybrány, co ći powierzoną,
Uważ, iáko maſz ſłużyć, że wſzelką ochroną,

Temu, ktory zá wierność, zwykł płáćić obfićie,
Gdy y włáſne zá ćiebie, hoynie kłádźie żyćie.
Trutynuyże, y uważ, przed ſobą podroże,
Uwiiay ſłużby cnoty, w wonieiące roże.
Tym tylko zwykł bez miáry, konferowáć dáry,
Ktorzy mu, bez obłudney, ſłużyć prágną miáry.
Hoyna záwſze, y ſzczodra ręká Boſka w Dárách,
Byś wiedźiał, że tym tylko, ktorzy przy Ofiárách
Czyſtym, ſkruſzonym ſercem, y w pokućie ſłużą,
Ze, y w naymnieyſzym kroku, odmiánie nie płużą.
Upátruyże co moment, w Zwierćiedle ſumnienia,
Obrazy Máyeſtatu, y Jego Jmienia.
Naymnieyſze gładząc ſkázy, żalem, płáczem, ſkruchą,
Abyś do kompaſsyi, ſkłonił Boſkie ucho.
Ten ći to Pan łáſkáwy, pełen ieſt miłośći,
Poſtrzegłſzy łzy grzeſzniká, wnet dáruie złośći.

PRZESTROGA DRUGA.

PILNEY PRZEZORNOSCI

w Właſnym Sumnieniu życia Zakonnego.

P*Rzywodząc to ſobie do ſercá, mam nádźieię w miłośierdźiu Boſkim* Thren: *3. 12.* Jáko BOG wſzechmogący, początku, y końcá nigdy nie máiący w dźielnośći naywyżſzego Máyeſtatu niepoięty, y niedośćigły, ták ieſt w miłośierdźiu nieſkonczony, ktorego właſność ieſt iſtoty, pokutuiącym ſzczerze bez odwłoki, y pomſty grzechy odpuſzczać y dárować.

Nay-

Naymilſzy Bráćie, iuż zoſtáiący w życiu Zakonnym, ná ſłużbie, y ná Dworze, á Dworze naypotężnieyſzego y niezwyciężonego Monárchy; bo ſamego Páná BOGA, ktory był, ieſt y będźie przez cáłą wieczność BOGIEM nád Bogi, y Pánem nád Pány, maſz z wielką pilnośćią, czuynośćią, przezornośćią cáłego żyćia twego, iáko w Zwierćiedle włáſnego ſumnienia ſupátrywáć naymnieyſzych przećiwnych Zakonnośći makuł, y przeſzłych popełnionych grzechow, przywodząc do ſercá ſwego, maſz mieć doſkonałą, y nieporuſzoną, w niepoiętym, y nie ográniczonym miłośierdźiu Boſkim nádźieię.

To ieſt: dobre według wokácyi, żyćia Zakonnego myśli, y uczynki, (bez włáſney woli) przykłádáiąc wſzytkie dobre uczynki chętnie do wykonánia Reguły, y roſkázánia Superyorow, prágnąc w naymnieyſzym wolą Boſką, y Przełożonych ſwoich, pełnić, we wſzytkich prácách, y zabawách Zakonnych, iedynie chwały Boſkiey y ſzczerey ſłużby ſwoiey ſtrzegąc, wſzelkiey Obſerwáncyi Zakonney, y ſpráwiedliwośći przeſtrzegáć, ſam w ſobie mowiąc: *Tá á nie inna ieſt wola Pánie, y Boże moy, twoiá, y Superyorow moich, to wſzytko chętnie y przyiemnie pełnić w naymnieyſzym włáſney woli nie czynić, co by ſię nie miało zgadzáć z Boſką, y Superyorow wolą.* Wſzytko roſtropnie czynić, y uważnie; Albowiem coż chwalebnieyſzego, y doſkonálſzego w żyćiu Zakonnym bydź może, iáko we wſzytkim iść zá Boſką, y Superyorow wolą, przy proſtoćie, pokorze, y prawdźiwey pokućie, ktora záwſze prawdźiwego ſługę Boſkiego, y w żyćiu doſkonáłośći Zakonney wyraża. Jeſt rzecz nie omylna; iż żyćie Zakonne, ieſt żyćiem pokutuiącym.

Naymilſzy Bráćie byś wiedźiał zápewnie, iż w żyćiu Zakonnym, ſą dwá źrzodłá: Jedno ieſt nienáruſzenie w

naymnieyſzym Praw, Konſtytucyi Zakonnych. Drugie ieſt; Doſkonáła Pokutá. Jedne wynika znas źrzodło wdźięczne, y miłe BOGU, delektuiące Oczy Jego, gdy wſzytkie prace, y przećiwnośći wdźięcznie, mile, dla ſzczegulney miłośći Boſkiey znośiemy. Drugie wynika źrzodło z Zakonniká, prawdźiwey, á niezmyśloney dokument pokuty, ktora ſtáię ſię ſamemu BOGU wdźięcznie wonieiącą ofiárą. Abyś ſię ſtał w żyćiu Zakonnym wdźięczną, y przyiemną ofiárą: maſz z nim prawdźiwą łączyć pokutę. Albowiem ſzczerze pokutuiący y Pánu BOGU ſłużący Zakonnik, ma ſię iednym nierozumnym, y nieumieiętnym ſtáć bydlęćiem, mowiąc z Dawidem: *Pſalm*: 72. *Jáko bydlęćiem ſtałem ſię u Ciebie*, y iáko bydle ma bydź od Przełożonych tráktowany w naymnieyſzym nie máiąc właſney woli, rozumu, y umieiętnośći, ále to wſzytko ma podbiiáć pod wolą y rozum Superyorow.

Tákże ma wiele prácowáć, y ćierpieć, iáko bydle, podeymuiąc poſty, niewczáſy, nieſpánia, trápiąc właſne ćiáło włośiennicą, dyſcyplinámi, ćierpiąc od ludźi, álbo od właſnych Bráći potwarzy, prześládowánia.

Jáko zwykł był czynić, Zakonu Náſzego *Brát Hiláryon od Mátki Bożey*; Ten będąc uſtáwicznemi Zakonnemi pracámi ſrodze z fatygowány, iednák całe nocy ná modlitwie tráwił, krwáwe czyniąc dyſcypliny, nigdy ſpiącego nie widźiáno, álbo bárdzo máło, y to o ścíáne ſię oparſzy, ábo krzyżem leżąc, tyle miał odpoczynku, wiele ponośił urągánia, y prześládowánia; á gdy go rázu pewnego o to Superyor ſtrofował, że po tákich codźiennych prácách, y fatygách, nie miał ſam nád ſobą ludzkiey kompaſſyi; ná co z głęboką pokorą y uniżonośćią duchá odpowiedźiał: *Niech ten ośieł do oſtátniego bez odpoczynku tchu pracuie ná więkſzą część y chwałę Boſką, przyſługę y pożytek Zakonu.*

Naymil-

Naymilſzy Bráćie ktory zá prawdźiwym Boſkim powołániem zoſtáieſz w tym Zakonie, oprocz tych wſzytkich pomienionych prac, niewczáſow y trudow, zábrałeś ná ſię powinnośćy obligácyą Inſtytutow Reguły náſzey, iáko ſię maſz ze wſzelką wiernośćią, y pilnośćią do prac y niewczaſow przykłádáć, w zebrániu Jałmużny od łáſkáwych Dobrodźieiow ná wykupienie Niewolnikow Chrześćiánſkich w ſrogiey niewoli Biſurmánſkiey ięczących, ktora podięta praca y ſtáránie dla wykupienia Niewolnikow, dwoiáką od nas czyni Pánu BOGU przyſługę, gdy ćiáłá z doczeſney, duſze z wieczney wykupuie niewoli. Ktore prace, y przyſługi wdźięcznie zá grzechy od nas BOG przyimuie. Poniewaź z dwoiákiey pochodźi miłośći, ku BOGU y bliźniemu, co nie z małym ieſt zbudowániem ſamych Pogan y náwroceniem do poznánia prawdźiwego BOGA.

Zátym naymilſzy Bráćie przy tákowych, w tym Zakonie, podiętych pracách, maſz mowić z Dawidem: *Pſal:* 50. *Będę náuczał nieſpráwiedliwych drog twoich, á niezbożni náwrocą ſię do Ciebie.* Dla tego ma nas pobudzać ſámá wokácya żyćia Zakonnego do tákowey świętey wierności w ſłużbie Boſkiey, do Obſerwancyi, y przezorności w naymnieyſzym wyſtępku żyćia Zakonnego, y owá żarliwość honoru Boſkiego od nas przez wyſtępek w Zakonnośći náruſzona.

A iáko bowiem zwykli Synowie upomináć ſię zá honor Oycá ſwego, poddáni zá honor Krolá ſwego mśćić ſię krzywdy ich nád nieprzyiaćiołámi zwykli. Tákim y my ſpoſobem zá honor od nas Boſki zelżony przeſtępſtwem w żyćiu Zakonnym mamy ſię mśćić ſámi nád ſobą y nád własnym ćiáłem, Boſkim, y duſzy náſzey nieprzyiaćielem, rozmáitemi prácámi, trudámi, niewygodámi, y Zakonnemi poſtámi.

Tákże máią nas pobudzáć do Doſkonałośći żyćia Zakonnego

nego Czyſzcowe, á czego uchoway Boże piekielne męki, ná ktore przez nieobſerwancyą żyćia Zakonnego częſto záſługuiemy, Swięta Kryſtyná będąc záchwycona, gdźie widźiałá ſrogie męki Czyſcowe, powroćiwſzy do żyćia, ták wielkie męki ſobie zádáwálá, to w piec ogniſty, to w koćieł wrzący, to pod czás ćiężkich mrozow pod lod w rzekę, to pod koło młynſkie, to w oſtre ćiernie ſkakálá, mowiąc ſámá do ſiebie: *Większe y nieznośnieyſze męki widźiałam w Czyſcu.*

Ná oſtátek ma nas záchęcáć do doſkonałey w żyćiu Zakonnym ſłużby, y oſtrey pokuty, okrutna Męká Syná Boſkiego, ktorą chętnie, y hoynie płáćił długi grzechow náſzych; Jeżeli ták wiele ćierpiał, y ćierpi iedyny Syn Boſki, zá náſze grzechy, á iákoż my zá włáſne ćierpieć w żyćiu Zakonnym to ieſt: pokutuiącym nie mamy. O moy iedyny Boże! iáko źli ſłudzy, niewierni hipokrytowie, zbiegowie, gdy tą nayświętſzą Męką CHRYSTUSOWĄ nie poświącámy pokuty náſze, nie łączemy náſze ſatisfakcye zá grzechy náſze iáwnie popełnione, ná ták ſrogą y okrutną Mękę Zbáwićielá náſzego nie pámiętámy, nie łączemy przenayświętſzych záſług Jego z pokutą náſzą, gdy w żyćiu Zakonnym pokutuiącym zoſtáiemy: Jáko zwykł był czynić Zakonu Náſzego *V. P. Franciſcus ab Angelis*; ktory pod czas pártykulárney dyſcypliny kład ná ſzyie powroz, ná głowę ćierniową koronę, ktorym ſpoſobem wyrażał pokutę ſwoią, łącząc z záſługámi, y boleśćiámi Zbáwićielá ſwego.

Naymilſzy Bráćie, byś wiedźiał, że tá pilna przezorność, iáko w Zwierćiedle włáſnego ſumnienia, wokacyi Zakonney, ieſt troiáka. Pierwſza ieſt Spowiedźi Swiętey, częſtey używánie, pilney ſzczerey, żałoſney, doſkonáłey, y odważney. Albowiem w tákowey przezorności włáſnego ſumnienia, śćie-

ramy y gładźiemy ſkazy y makuły niedoſkonałośći żyćia Zakonnego. We Krwi Chryſtuſowey przylawſzy do niey łez ſkruchy ſerdeczney, y żalu; iáko o ſługách Bożych mowi Jan Swięty: *Ze obmyli y wybielili ſzáty ſwoie we krwi Báránká niewinnego.* W tákiey będąc przezorności właſnego ſumnienia pokutuiąc wzdycha Dawid: *Pſal:* 50. ták mowiąc: *Jużem ſię obmył we łzách moich, ále ieſzcze więcey obmyi mię Pánie z nieprá-wośći moiey:* To ieſt: we Krwi Syná ſwego. Y z tákiey Sákrámentálney przezornośći, iáko w Zwierćiedle właſnego ſumnienia ſą wielce znaczne pożytki, ktore gładzą y niſzczą rozmaite makuły, niedoſkonałośći Zakonney obligácyi. Po wtore: tákowa przezorność w właſnym Zakonnym ſumnieniu znośi y gładźi ſpráwiedliwośći Boſkiey, zá popełnione wyſtępki, y niedoſkonałośći w życiu Zakonnyn karánie, álbo w cále, álbo poczęśći, według dyſpozycyi w przezornośći ſumnienia pokutuiącego. Potrzećie pilna przezorność iák w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu życia Zakonnego, pomnaża łáſk rozmaitych Boſkich poświęcáiących, y cnot nádprzyrodzonych od Páná BOGA wlanych, przyczynia záſług, dodáie pośiłku do zwyćiężenia rozmaitych pokus, y náiázdow ſzatánſkich, y uſtrzeżenia śię przeſtępſtwá praw Zakonney obligácyi.

Przy tákowey zas pilney y wielce pożyteczney, właſnego ſumnienia przezornośći życia Zakonnego, śiedm maſz wypełniáć powinnośći; *1mo* Wiárá o odpuſzczeniu grzechow. *2do* Nieporuſzona o tymże odpuſzczeniu nádźieiá. *3tio* Miłość prágnięca przyiaźni Boſkiey przez przeſtępſtwo w Zakonnośći utraconey, ábo náruſzoney. *4to* Pokorá ze wſtydem wyznawáiąca niegodność ſwoią. *5to* Posłuſzenſt wo pełniąc Boſkie y Superyorow przykazánia. *6to* Spráwiedliwość, rzetelność, wierność, ktora nátym ſądźie, przez pokutuią-

tuiącego ſkarży, ſądźi, y potępia grzechy, iáko mowi Auguſtyn Swięty *Libr:* 5to: *Niech człowiek wſtępuie ná ſąd właſnego ſumnienia, przećiw ſamemu ſobie, gdźie ma bydź myśl inſtygátorem, ſumnienie świadkiem, á ćiáłem Boiaźń.* 7*mo.* Powinno bydź ſtáteczne, y odważne męſtwo przy Spowiedźi, zwyćiężaiące rozmaite zárzucáiące od nieprzyiaćiela duſznego trudnośći, ktore to ſą, zwyćiężać w ſamym ſobie wſtyd, tráćić dobrą reputácyą, podawáć ſię ná pokutę y karánie.

Z tąd maſz wnośić naymilſzy Bráćie, że żyćie twoie Zakonne, nic innego nie ieſt: iáko mowi Páweł Swięty *ad Corinth*: 1. *Cap: 15.* Codźiennym umieraniem właſnych paſſyi, námieiętnośći, y woli, ktore maſz podbiiáć BOGU, y świętemu poſłuſzenſtwu, iáko tenże pomieniony Páweł Swięty nazywa Zakonnikow umarłemi *Coloſs: 3. Jeſteśćie umarłemi, á żyćie wáſze zákryte ieſt z Chryſtuſem w BOGU.*

Tenże *ad Galatas* 2. mowi: *Chryſtuſowi ieſtem przybity do krzyża*, to ieſt: przez umartwienie żyćia Zakonnego, y niżey *ad Galatas 6.* wyraża: *Nie day Boże tego, ábym miał w czym inſzym ſię chełpić, iáko tylko w Krzyżu Chryſtuſowym, przez ktorego mi świát ieſt ukrzyżowány á ia światu.*

Tenże do miłośnikow y náśládowcow Chryſtuſowych, co do Zakonnikow należy, nápiſał *ad Galatas 5. Ci ktorzy ſą Chryſtuſowemi, ćiáłá ſwoie ukrzyżowáli z wyſtępkámi y pożądliwośćiámi.* Przez co wyráźił á my rozumieć mamy, że ten ieſt prawdźiwym ſługą y przyiaćielem Chryſtuſowym, ktory w żyćiu Zakonnym podbiia námieiętnośći, paſſye, rozum, y wolą właſną pod ſąd y dyſpozycyą Superyorá ſumnienie pod dyrekcyą ſwoiego Duchownego.

Z tąd ſię pokázuie, że umartwienie Zakonne, bydź powinno pierwſzą, y naydoſkonalſzą w właſnym ſumnieniu iáko w Zwierćiedle przezornośćią. Ktore umartwienie właſnych

zmyſłow

zmysłow, námieiętnośći, y pożądliwośći ćielesnych, sprawuie doskonałość y záchowánie śćiste Praw y Konstytucyi Zakonnych, oraz sposobi Zakonniká co raz do większey á większey miłośći ku Pánu BOGU.

Záczym ieżeli wprzod nie będą w Zakonniku umártwione włásne námieiętnośći y páſſye, táki żádną miárą, y sposobem nie może przyść, y postąpić w doskonałośći żyćia Zakonnego. Dla tego mowi o sobie Páweł Swięty; 1. *ad Corinth: Cap: 9. Trapię ćiáło moie, y w niewolą podbiiam, dla tego, żebym nie był od BOGA odrzucony, gdy drugim náukę Chrystusową opowiedam.*

Uważ tu sobie naymilszy Bráćie: Jeżeli Páweł Swięty, naczynie złote, wybráne, y w łásce Boskiey utwierdzony, obawia się, y lęka, iákoż się ty tegoż nie masz obawiáć, y lękáć, będąc glinianym, y słabym w Oczách Boskich, náczyniem.

Wiedz o tym zápewnie naymilszy Bráćie, gdy Zakonnik, nie upatruie pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle w własnym sumnieniu, przez ápplikácye do umártwienia páſſyi y námieiętnośći iáko świádczy Ambrozy Swięty: *Libr: 2. in Lucam* ták mowiąc: *Ktory się przez umártwienie, od ćiáłá włásnego nie oddala, táki się od BOGA oddala.* Ten że pomieniony Doktor mowi: *Nie słuchay rády ćiáłá y krwi, ábyś ćiáłem y krwią nie został.* Oddala się Pan BOG od tákich, ktorzy ćiáłu w wygodách, y áppetytách dogádzáią, á tákim się sposobem oddala, że onym żadnych Niebieskich nie udźiela poćiech.

O czym świádczy Páweł Swięty: *1. ad Corinth: Cap: 15. Ciáło y krew Krolestwá Niebieskiego nie ośiągną*, przez co rozumieć mamy, iż Zakonnicy, ktorzy wokowáni, y wybráni od Páná BOGA ná żywot Zakonny, ieżeli nie martwią ćiáłá, y własnych zmysłow, nie dostąpią owego Niebieskiego Krolestwá, o ktorym mowi tenże Apostoł: *ad Rom: 14. Krolestwo Boże nie*

ieſt potráwą, y nápoiem, ále ieſt ſpráwiedliwość, pokoy, miłość, y weſele w Duchu Swiętym. Ktorego pokoiu .y weſela Zakonnik mieć nie może, ktory dogadza ćiáłu, námieiętnośćiom, y ſwobodźie we wſzytkim, pártykulárnych, y oſobliwych używáiąc pokarmow, y zbytnich nápoiow.

A iáko w náczynie, w ktorym ieſt ſmołá, żaden mądry nie wlewa Bálſámu, ták w ſerce, ktore opływá w wygodách, doſtatkách, y honorách, nie według záſług nábytych, nie wlewa Pan BOG poćiech Niebieſkich.

Jáko nápiſał Bernárd Swięty; *Swięte Niebieſkie poćiechy, chronią ſię duſzy zábawney żądzámi y zábawámi świeckiemi, y nie mogą w ſercu mieſzkáć z ſobą dobrá prożne z dobrámi prawdźiwemi Niebieſkiemi, wieczne z doczeſnemi,* áby kto razem mogł koſztowáć ućiech Niebieſkich, y ziemſkich. Albo iáko tenże mowi: *Nikt nie może wraz páść ćiáłá wygodámi, duſzę cnotámi.*

Záczym naymilſzy Bráćie, żyćia Zakonnego, powinna bydź w tobie pilna przezorność, iáko w Zwierćiedle włáſnego ſumnienia, wygodom y wczáſom nie dáiąc mieyſcá.

Jáko nápiſał Cypryan; *Jż naywiękſze roſkoſzy, y wygody będącemu według wokácyi żyćia Zakonnego, zwyćiężáć roſkoſzy, y wygody.* Przyczyna tego że Pan BOG nie dáie tákiemu Zakonnikowi zwyćięſtwa nád nieprzyiaćielem duſznym, ktory ſiebie ſamego przez nie wczáſy y nie wygody nie zwyćięża, ále tákiemu tylko Pan BOG daie zwyćięſtwo y Duchowne poćiechy, ktory włáſne ćiáło y námieiętnośći zwyćięża przy trudách y nie wygodach, y dla tego mowi Apoſtoł 2. *Ma w ſobie ten, ktory ſiebie ſamego zwyćięża, mánnę ſkrytą:* to ieſt poćiechy Niebieſkie ſkryte.

Tak bowiem Augyſtyn Swięty *de Cath:* 6. o Zakonniku umártwionym mowi: że Zakonnik umártwiony nie tráći ućiech, ále ie odmienia, y przećiwność od ćiáłá do duchá od zmy-

zmyſłow do ſumnienia, y doznawa że słodſze ſą owoce umártwienia życia Zakonnego, á niżeli wygody, y roſkoſzy świátowe, y że Zakonnik ma dáleko więkſzą weſołość z dobrego ſumnienia y przykrośći umártwienia, á niżeli świátowi w pomyślnych wygodách y delicyách ze złego ſumnienia. Jáko ztwierdza Duch Swięty: *Proverb: 15. Beſpieczne ſumnienie iákoby nieprzebráne weſele.* Tákoż umartwienie życia Zakonnego ieſt, iáko laſká Moyzeſzowa, ktora zdáłá ſię bydź wężem á w ſamey rzeczy nie byłá wężem, ále laſką cudowną dźielność Wſzechmocnośći Boſkiey záwieráiącą. Powtore: umartwienie życia Zakonnego, ieſt ták ſrogie iáko lew Samſonow, ktory ſię zdał bydź ſtraſzny, ále rozdarty od Samſoná miał w uśćiech plaſtr miodu.

Ták właśnie umartwienie Zakonne ieſt, iáko źiemia obiecána, ktora zda ſię, że pożera Obywatelow ſwoich, á oná ieſt źiemią, mlekiem y miodem płynącą. W życiu Zakonnym dogadzáiącemu roſkoſzom, y wygodom, przynośi ſmutek, potym boleść y gryźienie ſumnienia z tych słodyczy, potym ſię robak ná ſumnieniu życia Zakonnego wiie, iáko mowi o tákich Moyzeſz *Deut: 23. Ze iágody ich y wino*, to ieſt: wygody y ućiechy docześne *obrocą ſię w żołć ſmoczą.* Co ztwierdza y Pácient Pánſki *Job* 20. do tákich mowiąc, ktorzy więcey w Zakonie wygod pártykularnych ſzukáią: *Chleb iego obroći ſię w żołć żmiy.*

Sálámon záś *Proverbiorum* 23. Ták mowi, roſkoſz opiſuiąc: *Nie pátrz ná wino*, to ieſt: ná wygody y roſkoſzy ćiáłá, y zmysłow; *kiedy zdá ſię bydź, iáko złoty kolor iego, łágodnie uchodźi; ále ná koncu kąſa iáko wąż y trućiznę rozlewa iáko Bázyliſzek.*

Słuſznie tedy Auguſtyn Swięty, Zakonniká nie umártwionego przyrowniał do nierozumney ryby, nie wiedząc co ſię dźieie: *Porywa robaczka ná wędźie, y gdy go ſmákuie, áż ią wędá*

ciągnie ná brzeg, y w ten czás czuie bol srogi wnętrznośćiách swoich. Genesis 25. Ledwie co tylko troche miodu skosztował Krolewicz Jonátás zákázánego od Oycá swego Saulá, álić nátychmiast śmiertelnym skárány Dekretem, záwołał: *Ledwiem co troche skosztował miodu á oto umieram.*

O moy Boże! iáko nas wiele tákich, ktorzy idźiemy ná życie Zakonne, ná żywot wszelkiego umártwienia, y pokuty, ále zámiast tego, szukamy wygod, roskoszy, honorow, powagi nád innych y od wszytkich kosztuiemy nie gorzkiey Zakonnego życia miry, ále wszelkich świátowych roskoszy, swobody, wolnośći, y słodyczy wygod.

Sap: Cap: 2. Wybieráiąc się świátowi ludźie ná rozmáite roskoszy y wygody, mowili: *Podźmy, záżyimy dobr świátowych, nápełniaymy się drogim y kosztownym winem, koronuymy się rożami.* Ale iáki uważ skutek odebrali tych roskoszy, o to mowi tenże *Sapient 5. Trwożyć sobą będą straszną boiaźnią y ięcząc mowić: O iákośmy głupi zbłądźiliśmy!* Y ták pełni się záwsze, co Duch Swięty powiedźiał: *Proverbiorum* 13. *Smiech miesza się z żalem, á koniec wesela smutek obeymuie.*

Náymilszy Bráćie, ták się ma dźiać w umártwieniu żyćia Zakonnego, ktore lubo tobie iest przykre, gorzkie, y nie dogustu, ále wdźięczny, słodki pożytek spráwuie, Duszy pokármu, przymnożenie łáski Boskiey, y cnot żyćia Zakonnego.

Obiecuie nam niepoięta Dobroć y łáskáwość Boska przez Izáiaszá *Proverb: Cap: 38.* ták mowiąc: *Jeżeli spośrzodku ćiebie, to iest: sercá oddalisz łancuch twych námieiętnośći ktore ćię wiążą iáko łancuchem, ábyś nie postępował z cnoty w cnote, w znidźie w ćiemnośćiach świátłość twoiá, y ćiemnośći twoie będą iáko południe.* To iest: dać Pan BOG oświecenie ná rozumie, y dać Pan BOG odpoczynek záwsze, to iest pokoy sumnienia, y nápełni iásno-

śćią

śćią Duſzę twoią. Dać znáiomość iaſną rzeczy Boſkich y kośći twoie uwolni, to ieſt od ſmutku, ktory w tobie kośći ſuſzy, y będźieſz iáko ogrod kwitnący w cnoty żyćia Zakonnego, y iáko źrzodło wody nie uſtáiące opływáć będźieſz w doſkonałych żyćia Zakonnego cnotách.

Tákiego maſz ſię naymilſzy Bráćie ſpodźiewáć ſzczęśćia y łáſki Boſkiey przy umartwieniu włáſnych námieiętnośći w żyćiu Zakonnym. Jáko Zakonu Náſzego *V. P. Joannes à Sancto Joſepho* wſzelkiey obſerwancyi, modeſtyi, układnośći Zakonney, á naybárdźiey w umartwieniu właſnego ćiáłá był Zwierćiádłem. Ten zwykł był mawiáć: *w ſercu, duſzy, y członkách náſzych, nic innego niepowinno przemieſzkiwáć, tylko ſam CHRYSTUS ukrzyżowány.* Albowiem ieſt rzecz nie omylna, kto przyczynia więcey á więcey właſnemu ćiáłu umartwienia, nie umnieyſza śił, y zdrowia, ále przyczynia y nábywa, bo ſię łączy z CHRYSTUSEM gorzką y ſrogą Mękę ponoſzącym. y táki może mowić ſam w ſobie, *Cantic: Cap:* 1. *Grono winá Cypryiſkiego, ieſt mi moy CHRYSTUS ukrzyżowány.*

Záczym wiedz o tym zápewnie naymilſzy Bráćie táką máiąc pilną przezorność, iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego, ſtánieſz ſię doſkonałym, wdźięcznym y miłym ſługą Boſkim. Jáko świádczy Swięty Leo *in Natali Cap:* 7. *Droga táka śmierć, to ieſt umartwienie właſne w żyćiu Zakonnym, gdźie Zakonnik zoſtáie w żyćiu iáko zábity świátu, nie przeto żeby zmyſły iego uſtáły, ále że uſtáią wſzytkie w nim zmyſły iego przez dobrowolne żyćia Zakonnego umartwienie.*

Wſpomoż mnie moy Pánie, w ſłużbie doſkonále,
Bym ſłużył Stworcy ſwemu bez nágány w cále.
Ty Stworzyćielem ieſteś, Bogiem Pánem moim,
Niegárdź ſługą niewiernym y ſtworzeniem twoim.

Znam żem wiele popełnił, nád miáre w wiernośći,
Zá co mogą potępić, moie właſne złośći.
Stáłem ſię ze wſzytkich miar, w tym nayokrzątnieyſzym,
Nád wſzytkie kreatury Tobie obrzydleyſzym.
Gdy grzechow popełnionych właſnych niezliczoną
Liczbę, miáry przebrałem nic nie utáioną.
Ulituy ſię nádemną miłośierny Boże,
Odpuść mi moie winy á ktoż mnie wſpomoże.
Odpuść, odpuść mi Boże lub o wiele proſze,
Nędzny, mizerny grzeſznik, gdy płácz z ſkruchą w noſzę.
Wiem iákom wiele z grzeſzył rozpáczáć nie będę,
O odpuſzczenie grzechow nádźiei nabędę.
Bo wiem że ieſteś łátwy, y do ubłagánia,
Káżdemu grzeſznikowi ſnádny dárowánia.
Niech że iuż o moy Boże! winy popełnione,
Będą ná wieki wiekow áh? mnie odpuſzczone.

PRZESTROGA TRZECIA
PILNEY PRZEZORNOSCI
w Właſnym Sumnienu Zyćia Zakonnego.

ROzmyśláć będę wſzytkie látá moie w gorzkośći duſzy moiey. *Iſaiæ 38. 13.* Nie omylna ieſt prawda, iż ieſt wiele tákich idących ná życie Zakonne, á że ſię nie czuią, y nie znáią do ſiebie ćiężkich grzechow, owych kryminałow, exceſſow popełnionych. Z tąd rozumieią y ſobie immainuią że tá pokutá y pilna przezorność, iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu życia Zakonnego w cále do nich nie náleży, y o táką pilną przezorność ſtáráć ſię y przykłádáć nie ſą obligowáni. A podobno mowi nie ieden, z owym Fáryzeuſzem do Páná BOGA modlącym ſię: *Dźiękuię tobie*

Pánie

Pánie, że nie ieſtem iáko inni, ktorzy ná świećie wſzelkiey ſwobody, roſpuſty záżywſzy, teraz do Zakonu przychodzą, á ia w młodym wieku y w niewinnośći záczołem wiek Zakonny, ále wiedz o tym naymilſzy Bráćie, że tácy Zakonnicy z tymże Fáryzeuſzem od naywyżſzego y nayſpráwiedliwſzego Sędźiego bárdzo zgánieni y záwſtydzeni zoſtáną.

Náucza álbowiem Jan Swięty, ták mowiąc: *Kto mowi iż ieſt bez grzechu, kłamcą ieſt, y nie maſz w nim prawdy*: gdyż nie omylna, że wſzyſcyśmy zgrzeſzyli, y wſzytkim nam żałowáć, y pokutowáć potrzebá. O gdybyśmy záwſze z pilną przezornośćią, iáko w Zwierćiedle właſnego ſumnienia, upátrowáli naymnieyſze Praw Zakonnych przeſtępſtwá, y nie obſerwáncye, upatrzylibyśmy podobno więcey, niżeli rozumiemy, zá co było by żáłowáć, czego ſię wſtydźić, y czym ſię brzydźić, że ták niedbale y nie wiernie ſłużemy Pánu BOGU.

Swięta Kátárzyná Senenſka prośiłá długo Páná BOGA o to, áby iey dał poznáć ſáme ſiebie, gdy iey dał to świátło, iż obaczyłá właſną Duſzę, tedy ták ſię przelękłá, y z brzydźiłá ſobą, iż záwołáłá do Páná BOGA: *Oddal Pánie odemnie te ſtraſzydło, tę poczwárę, bo dłużey znieść y ćierpieć nie mogę; będę muśiałá umrzeć, pátrząc ná brzydkość y ſproſność właſney Duſzy moiey.*

Uważ tu pilno naymilſzy Bráćie, że tá ták Swięta Pánienká nie widźiáłá w ſobie, to ieſt: w właſnym ſumnieniu, zaboyſtwá, łákomſtwá, nieczyſtośći, obżárſtwá, leniſtwá, áni żadnego śmiertelnego grzechu, chybá tylko iákie powſzechne, y to bárdzo máło, nie dobrowolne, ále z niedoſkonáłośći, á przećie onemi ták iey Duſzá Swięta byłá oſzpecona, że ſię iey lękáłá, y oną ſię brzydźiłá.

Z tąd w noś ſobie naymilſzy Bráćie, choćby kto miał bydź od ludźi miánowány zá Swiętego, záwſze powinien, pilną przezornośćią, iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu upátry-

pátrywáć naymnieyſzych makuł przećiwnych ſumnieniu, y Zakonnemu żyćiu, y zá nie żáłowáć, y ſerdecznie pokutowáć.

Staw tu ſobie dźiś naymilſzy Bráćie, wſzytkie momentá, Kwádránſe, Godźiny, Dni, Tygodnie, Mieśiące, y Látá życia twego Zakonnego przepędzone, z pilną przezornośćią, iák w Zwierćiedle własnego ſumnienia upátruy, iákoś ten ták drogi, y nigdy niepowetowány czás w Zakonie przepędźił, y ieżeli ieſt w Xiędze Zywotá wiecznego, záſług twoich w piſány; Tu przez ten czás obaczyſz.

Zakonu Náſzego *P. Franciſcus à Jeſu Maria*: Ten co godźiná czyniąc Examen ſumnienia, gdy iáki upátrzył moment nie ná chwałę Boſką, ále márnie ſtrácony, zwykł był ſam w ſobie mowić: *O iák drogi kleynot łáſki Boſkiey utráćiłem.*

Bierz ztąd przeſtrogę naymilſzy Bráćie, iáko maſz przepędzáć czás drogi życia Zakonnego; á mow z pomienionym Jzáiaſzem Prorokiem: *Rozmyślać będę wſzytkie látá moie w gorzkośći Duſzy moiey.* Gorzkość, y przykrość życia Zakonnego, ſpráwuie Duſzy Zakonney, Niebieſkie poćiechy, y ſłodyczy pożytek, ktorego nie inácżey doſtąpić mamy, iáko tylko przez ſámą pilną przezorność w Zwierćiedle własnego ſumnienia, upátruiąc naymnieyſzych makuł przećiwnych ſtanu wokácyi życia Zakonnego, ktorych mniey zwykli Zakonnicy uważáć y ápprehendowáć, choć niemi ćiężko Boſki obrażáią Máieſtat, y ná ſtráſzny ſąd ſpráwiedliwośći Boſkiey ſobie zárabiáią, iákby o tym nie wiedźieli, y tego nie rozumieli: że káżdy ſtan, ma ſwoie obligácye, y powinnośći, ták też ma ſwoie oſobliwe grzechy, lub przez opuſzczenie, ábo niedbałe wykonánie według wokácyi y urzędu tych powinnośći, lub ná złe używáiąc ſwego urzędu.

Gdy Károl piąty Ceſarz, pewnego czáſu wyſpowiedał ſię

zwyczay-

zwyczaynych ludzkich grzechow, káżdemu człowiekowi przyzwoitych, rzecze do niego mądry y roſtropny Spowiednik: *Nayiáśnieyſzy Ceſárzu, wyznałeś, y opowiedźiáłeś poſpolite grzechy ludzkie, iáko człowiek Károl: wyznawayże y opowieday teraz grzechy Ceſarſkie, ieżeli zádoſyć czyniłeś powinnośći twoiey Ceſarſkiey, czy nie záżywałeś władzy, y potencyi twoiey Ceſarſkiey ná opreſſyą Poddanych, ná ukrzywdzenie ſąśiad; czy poczćiwych, rozumnych y BOGA ſię boiących, ſpráwiedliwych oſadzałeś ná Urzędy, ſądy, ná obſerwáncyą y záchowánie Praw Oyczyſtych, kocháiących, y przeſtrzegáiących Dobr poſpolitych, &c. &c. &c.*

Tym ſpoſobem, y drugi Spowiednik rozumny, dyſponuiąc ná śmierć iednego Biſkupá, po zákonczoney ſpowiedźi, rzekł mu Xiądz: *Mośći Xiężę Biſkupie, ieżeli też nie maſz ſkrupułu, o opuſzczeniu iákich powinności Biſkupich*, co uſłyſzawſzy, ſrodze przeráżony Biſkup, záwołał: *O grzechy powinnośći, y obligácyi moiey Biſkupiey opuſzczone y zániedbane, obawiam ſię ſrodze ábyśćie mnie nie potępili.*

Ták ći podobno naymilſzy Bráćie, y náſze bywáią ſpowiedźi, że tylko z poſpolitych, ludzkich zwykliśmy ſię ſpowiedáć grzechow, á z ſtanu wokácyi żyćia Zakonnego, z funkcyi, y urzędu, ná nas od Superyorow włożonych, áni pomyślemy: Záczym naymilſzy Bráćie, ſtáwię tobie Zwierćiádło przezornośći w właſnym ſumnieniu, w ktorym powinieneś pilno upátrywáć, nie tylko mákuły przeciwne, żyćia Zakonnego ále y funkcyi iákieykolwiek ſobie w Zakonie od Superyorow powierzoney ſzczerze, y ochoczo BOGU, y Zakonowi ſwemu ſłużąc, maſz niedbalſtwá, y niedoſkonałośći przeſtrzegáć, ktore ćię bárdzo obmierzłym, y obrzydliwym BOGU czynią. Gdy ten urząd tobie powierzony y Uboſtwo Zakonne wſzytkim do potrzeby ſłużące niedbale, nieſzczerze rządźiſz, przez co upada Zakonna obſerwáncya,

y nie wygodá, álbo ſzkodá Dobrá poſpolitego Zakonnego. Tákie tedy grzechy nie ſą tylko powſzechne, y polityczne, ále ſą ćiężkie obrázy Boſkie, y ſą godne ſpráwiedliwym ſądem Boſkim piekłá; á to wſzytko pochodźi z nieuwagi, y nieprzezornośći, iáko w Zwierćiedle w włáſnym ſumnieniu wokácyi żyćia Zakonnego.

Mamy tey iſtotney prawdy w Piśmie Swiętym, Figury nie ktore; Byś wiedźiał naymilſzy Bráćie: Gdźie leży ow bałwan Filiſtynſki ná Imie *Dagon*, świádczy Piſmo święte: *Regum* 1. *Cap*: 5. *Głowá Dagona*, *y dwie ręce iego odćięte leżały ná progu we drzwiách*, á potym zaraz wyrzuconą Arkę Páńſką z onego Kośćiołá, y ſam tám bałwan *Dagon* Krolował, gdźie drzwi Kośćielne opánował.

Z tąd maſz rozumieć, gdźie ieſt nie przezorność w włáſnym ſumnieniu żyćia Zakonnego, tám y głowá wſzelkiey nie obſerwáncyi y przeſtępſtwá Zakonnego leży, to ieſt: nie dobre ſumnienie, tám leżą ręce, to ieſt: złe y nie doſkonałe w żyćiu Zakonnym poſtępki, y uczynki: Zaczym w krotce potym uſtępuie z ſercá tákiego Zakonniká Arká Páńſka, to ieſt: obecność y boiaźn Páná BOGA.

Więc *Regum* 2. *Cap*. 4. Jáko zginoł Jzbozet Krolewicz? bo go zábili ſpiącego w południe rozboynicy w ten czás kiedy odźwierná záſnełá. Byś przez ten punkt Piſmá Swiętego rozumiał naymilſzy Bráćie, że w ten czás w Zakonniku Duch ginie, y umiera Pánu BOGU, gdy záſypia pilną ſtraż y przezorność w włáſnym ſumnieniu obligácyi Zakonney. A do tego nie tylko pilna ſtraż y przezorność włáſnego ſumnienia ſpoſobi Zakonnika do záchowánia powinnośći Zakonney, ále też pomaga do záchowánia pokoiu duſznego. Dla tego Pan JEZUS po chwalebnym Zmartwychwſtániu ſwoim, w ten czás wſzedł do wieczerniká, gdźie byli zgromadzeni

Apo-

Apostołowie Swięći, *kiedy byli drzwi zámknięte* y w ten czás rzekł do nich: *Pokoy wam*, bo nie przebywa Pan JEZUS w sercách nászych Zakonnych, y pokoiu nie dáie, gdy nie mamy pilney przezorności w włásnym sumnieniu, y gdy w Zakonniku nie są zámknione zmysły, zámkiem obserwáncyi y posłuszeństá Zakonnego.

Nie tylko Zakonnik powinien mieć pilną przezorność włásnego sumnienia, ále też ma mieć umartwienie, y straż nád zmysłámi swoiemi, y ma się o to wielce stáráć, áby były zmysły iego instrumentámi, co raz więcey á więcey pomnażáiąc sobie łáski Boskie, y żeby ie nápełniał spráwámi Boskiemi y nádprzyrodzonemi.

Co dwoiákiem sposobem bydź powinno; Náprzod zábawiáiąc zmysły, około rzeczy pobudzáiących, y sposobiących do miłości samego Páná BOGA: náprzykład oczy, czytáiąc Xiążki Duchowne, zápátruiąc się ná Obrazy Swięte, iáko to JEZUSA ukrzyżowánego, Nayświętszey Pánny MARYI, ábo inne wyráżeniá Męki iego przenayświętszey. Uszy, słucháiąc Duchownych Náuk, Kazán, Exort, y ádmonicyi ná Kápitułách od Superyorá czynionych, iáko mamy żyiąc w stanie Zakonnym záchowáć Konstytucye, zwyczáie święte, y Ceremonie opisáne Zakonne. Ustá, rozmawiáiąc ustáwicznie o rzeczách Boskich Duchownych, Niebieskich y wiecznych do zbáwienia náleżących.

Powtore: do tákiego używánia zmysłow, masz pobożną Zakonną obracáć intencyą, y kierowáć do koncá nádprzyrodzonego. Naprzykład pátrząc ná rzeczy piękne, smákuiąc rzeczy słodkich, y wdźięcznych, wąchaiąc wonnych, słucháiąc rożnych melodyi, masz te mieć intencyą sam w sobie mowiąc: *Czynię to moy Pánie, nie dla prożney uciechy moiey, nie że mi się to podobá, ále że mi tego słucháć pozwalasz: Czynię to wszytko Pánie*

dla twoiey chwały, y upodobánia twego, ábym ćię poznáł y miłował Stworce w ſtworzeniu twoim, ábym był przez to ſpoſobnieyſzy y doſkonalſzy do uſług twoich Boſkich.

Tákim tedy ſpoſobem záżywáli Swięći, y doſkonali Zakonnicy zmyſłow ſwoich, oſobliwie Swięty Oćiec Náſz FELIX, iáko zwykł był mawiáć: *Ze niechćiał żyć, gdyby w ſobie znalazł był co nie Boſkiego.* Y dla tego záczynáiąc, y zámyśláiąc o żyćiu Zakonnym, zoſtáiąc ná puſzczy, o to ſię uśilnie ſtarał áby był żadney ućiechy zmyſłom nie pozwolił. Toż y Swięty Oćiec Náſz JAN *de Matta* z ćiáłem ſwoim śćiſle uczynił przymierze áby mu nigdy żadnego nie pozwolił odpoczynku. *Venerabilis Pater Michaël à Conceptione* Zakonu Náſzego ták wynędźił ćiáło właſne uſtáwicznemi mortyfikácyámi, że go ládá wiátr mogł obalić. Byś wiedźiał naymilſzy Bráćie, między wſzytkiemi zmyſłámi ma bydź ofiárá Pánu BOGU przez twoią pilną ſtraż, y przezorność, iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu zmyſłow oczu.

Bo iáko w ćiele ludzkim oczy gdy człowiek umiera, náprzod ſię pſuią, gdy ſię człowiek rodźi, ná oſtátku ie nátura formuie, ták też wiedz zápewnie naymilſzy Bráćie, gdy Zakonnik przez wyſtępſtwo praw w Zakonnośći ſię pſuie, náprzod ſię oczy pſuią w tákim Zakonniku, bo nie przykłáda pilney przezornośći iáko w Zwierćiedle właſnego ſumnienia, upátruiąc mákuły przeſtępſtwa obſerwáncyi y powinnośći w żyću Zakonnym, ále coż zátym? O to po wſzytkich zmyſłách twoich złe intencye y przeſtępſtwá, niedoſkonałośći zákłádáią y funduią ſię w ſercu y ſumnieniu twoim.

Mamy tego wiele przykładow, że oczy właſne ſą człowiekowi ruiną ſumnienia y zgubą duſzy. Náprzod Ewá widząc iábłko piękne w Ráiu, urwałá ie, y dáwſzy Adámowi nas wſzytkich z niewinnośći odárłá. Dawid Krol że źle

okiem

okiem ſzáfował nátychmiaſt wpadł w grzech dwoiáki. Achám obaczywſzy płaſzcz ſzkárłátny, wźiął go, zá co ukámienowány zoſtał. *Danielis Cap*: 13. Stárcow ſądzących lud Boży urodá Zuzánny zdrádźiłá. Jeremiaſz Prorok Páńſki oko ſwoie zowie rozboynikiem y narzeka *Tren*: *Cap*: 3. mowiąc: *Oko moie rozbiło duſzę moią*. Ná ktore nárzeká y Auguſtyn Swięty *Libr 6. Confeſſi: Przez iákie urody chodźili oczy moie, przez tákie też obrázy biegáło ſerce moie*;

Swięty Hieronim pokutuiąc ná puſtyni Páleſtynſkiey, gdy żelazem ćiáło, kámieniem pierśi ſwoie trapił; wyſchły od poſtow, ná twardey źiemi leżąc, lubo uſtáwicznie ſłuchał trąby ſądu Bożego, lubo nie ſłyſzał tylko Zakonnikow śpiewáiących y chwalących Páná BOGA, zwierząt ryczących, á przećie ſię ſkarży ná myśli nieforemne, ktore ſię były niegdyś urodźiły w Rzymie, á to z weyrzenia nie oſtrożnego. Wiedz naymilſzy Bráćie, że ták to ták, że áni odległość mieyſcá, áni puſtynia, áni ſtárość, áni oſtrość żyćia, áni milczenie, áni tłumaczenie Piſmá Swiętego, áni záchwycenie ná modlitwie, áni umártwnie ćiáłá nie wytrąćiły owych obrazkow, ktore kiedyś przez oczy do myśli weſzły. Coż maſz rozumieć o ſobie naymilſzy Bráćie, y co maſz obiecowáć bárdzo máło álbo nic nie umártwiony w żyćiu twoim Zakonnym, á zatym mniey z Bogiem złączony.

Naymilſzy Bráćie uważ tu ſobie ieżeli tá rzecz ieſt ták złá, ták ſzpetna, y ták wielką ſumnieniu Zakonniká káżdego ruinę przynoſząca, ktora z iednego weyźrzenia pochodźi, lubo ieſt pierwſze, ieſt powſzechne, ále ieſt ták nie uleczone, y ták ćiężkie, ſłuſznie mowi Tertulianus *Libr*: *de ſpe*: *Jeżeli ſtrzeżemy ſię, ábyśmy żołądká nie záłożyli potrawámi niezdrowemi, dalekoſz bárdźiey oczu y uſz ſtrzec mamy od ućiech, ktore ſą gorſze y nád potrawy niezdrowe záráźliwſze, bo nie wewnętrznośćiách, ále na du-*

ná duſzy y ſumnieniu tráwiemy, Y Hieronim Swięty mowi: *in Cap: 3. Trenor: Nie godźi ſię ná to pátrzáć, czego ſię pożądáć nie godźi.* Jákoż y Duch Swięty tę cnotę záleca, *Iſaiæ 35.* mowiąc: *Kto zámyká oczy ſwoie, áby nie widźiał złego, będźie mieſzkał ná wyſokośći,* to ieſt: doſtąpi wyſokiey doſkonałośći, *Krolá w ozdobie ſwoiey obaczą oczy iego.* To ieſt: ſtánie ſię godnym w żyćiu Zakonnym Niebieſkiey kontemplacyi, á potym widzenia Páná BOGA.

Do tego umartwienia, y ſtráży oczu náleży tobie żyćia Zakonnego Bráćie nie zápátrowáć ſię ná rzeczy prożne, znikome. O co prośił Páná BOGA Dawie, *Pſalmo 128. Odwroć oczy moie, żeby nie pátrzyły ná prożność,* Co by záś to byłá zá prożność, powiedá Swięty Ambrozy: *Prożność ieſt gonitwy, prożność ſą záwody koni, prożność ſą Diálogi, wymyślne ſztuki, prożność ieſt káżde igrzyſko.* Záczym tobie naymilſzy Bráćie, ná tákie objektá, nie náleży ſię pátrzyć, á do tego, że y ſáme Práwá y Konſtytucye Zakonu Náſzego nam bronią, tákiemi ſię báwić, y ná one pátrzyć.

Swiádczą Kroniki Zakonu Náſzego w Częśći pierwſzey Rozd: 10. *Num:* 4. & 5. Jáko Náſz Wielebny Xiądz Fránćiſzek od Aniołow, ná pilney ſtráży, y przezornośći záwſze miał właſnych oczu zmyſły, że nigdy ná żádne świátowe prożnośći nie poyźrzał, y to zwykł był mawiáć, upominaiąc Zákonnikow: *Strzeżćie ſię widzenia świátowey prożnośći zábaw, álbowiem widzenie, ieſt drzwiámi obſzernemi do weyśćia nieprzyiaćielowi duſznemu, gdźie wſzedłſzy, rozrzuca w ſercu, y ſumnieniu Zakonnym rozmáite zárázy, y trućizny ſrodze zárážáiące ſumnienie żyćia Zakonnego, y tak dla złey ſtráży oczu, wiele Swiętych, y doſkonałych ſług Bożych, ani ſię poſtrzegli, iáko w czártowſkie śieći y niewolą wpádli.*

Nie poſtałá táká nie przezorność żyćia Zakonnego w Náſzym

ſzym Francíſzku, bo iák prędko wſtąpił do Zekonu, ták nátychmiaſt, czuyną ſtrażą zmyſły oczu, pilną przezornośćią żyćia Zakonnego obwarował. Pewna zácna Hiſzpanſka Gráfowa, ktorey był ſpowiednikiem, po ktorego śmierći, pod ſumnieniem zeznáłá, że przez lat 24. nigdy iego podnieśionych oczu, y twarzy niewidźiałá.

Czytam w pierwſzey Częśći Kronik náſzych *Libr: 4. Cap: 19.* Zakonu náſzego Brát Hilaryon *à Matre Dei*, niewypowiedźianą układnośćią modeſtyi, y pilney ſtraży zmyſłow oczu, zwykł był przeſtrzegáiąc mowić: *Kto niechce zginoć wiecznie w ręku nieprzyiaćiela duſznego, niech będźie czuynym, przezornym, boiáźliwym, y ſobie ſamemu niewiernym; y niechay uchodźi, iáko nayprędzey, od okázyi weyźrzenia rzeczy nienáleżytych.* Do tego umártwienia oczu náleży, nie widźieć żadney częśći włáſnego ćiáłá, oprocz ſamych rąk, w czym przeſtrzegáią Zakonu Náſzego Swięte Nowicyackie zwyczáie, káwtána nie zdeymowáć, ſpáć kłádąc áż wprzod kocem ſię okryieſz.

To też náleży Zakonnikowi oczu tám y ſam ćiekáwym weyzrzeniem nie obracáć, ále mieć záwſze nádoł ſpuſzczone, ábo mieć ná rzecz świętą y dobrą obrocone, ktora ſkromność, modeſtya oſobliwie nam náleży Boſym Zakonnikom. Gdy ſzedł przez Miáſto, z układnośćią ćiáłá, ſpuſzczone nádoł oczy máiąc, Zakonu Náſzego *Venerabilis Pater Michael à Conceptione*, tedy go ludźie Aniołem názywáli mowiąc: *Oto idźie Anioł Boży, w ludzkim ćiele.* Zátym naymilſzy Bráćie układność y modeſtya Zakonna, wielce ieſt Pánu BOGU miłá, ludźiom wielce ku zbudowánu. Tu pilno uważay naymilſzy Bráćie, co mowi o umártwieniu oczu Auguſtyn Swięty: *Libr: 10. Confeſs:* w te słowá: *Sprzećiwiam ſię oſzukánia oczu moich, żeby ſię nie wikłáły nogi moie, ktoremi chodzę w drodze twoiey Pánie, y podnoſzę do Ciebie wnętrzne oczy moie, ábyś Ty wydárł z śideł nogi moie.*

Ták

Ták Zakonu Náſzego *Frater Michael à Sancto Hieronymo;* Gdy wychodźił z Kláſztoru, z roſkázu Superyorá, zwykł był mawiáć ſam w ſobie: *Nie moiá w tym Pánie wolá, ále twoiá wola, ábym ſzedł, proſtuyże Pánie kroki moie, drogą boiaźni, y ſpráwiedliwośći, zaſłoń oczy moie od naymnieyſzey ſkázy ſumnienia moiego.* Powroćiwſzy záś, mowił: *Niewypowiedźiany w Dobroći, nie poięty w Chwale, niewyſłáwiony w hoynośći Boże, y Pánie moy ſtrzeż zmyſłow oczu moich, do oſtátniego ich záwárćia punktu.*

Tákoż ieſt wielce wdźięczną Pánu BOGU ofiárą, gdy w życiu Zakonnym uſzy náſze mártwiemy, álbo ráczey, gdy ná pilney one mamy ſtráży y przezornośći. Jáko świádczy Dawid *Pſalm:* 39. gdy tak o ſobie mowi do Páná BOGA: *Ofiáry niechćiałeś Boże moy, uſzy záś moie udoſkonáliłeś mi.* Z czego maſz dochodźić, że to były milſze Pánu BOGU uſzy náſze doſkonale, niż ofiáry.

Tá záś doſkonałość uſzu náſzych, ná tym záwiſła, ábyśmy ie zámykáli, y zátykáli przez umártwienie, nie ſłucháiąc mow, dyſkurſow ſzkodliwych, w cále Zakonnikowi nieprzyſtoynych; Ják to ſą cenſury, obmowy drugich, mowy rozśiewáiące plotki, kłámſtwá, niezgode wſzczynáiące, y tym podobne; w tym nas upomina Duch Swięty *Eccl:* 28. ták mowiąc: *Zátykay uſzy twoie ćierniem, mowy złey nieſłuchay* Coż to zá Ciernie ktorem mamy zátykáć uſzy náſze? o to ieſt náprzod obecność y boiaźn Boża, ktora nas ma odrażáć od ſłuchania mow złych. Powtore to ćiernie ieſt, pámięć Ciernia, ktorym były ſrodze zránione Uſzy Zbáwićiela Náſzego, ábyśmy dla Jego miłośći, ták ſłow, mow, dyſkurſow nieſłucháli, ktore ruine duſzy wieczną przynoſzą.

Uważ tu pilno naymilſzy Bráćie, iák to ſłuchánie mow złych Zakonnikowi ſrodze ſzkodźi, y wielką ſumnieniu przyno-

przynośi ruinę, wyraźił to ſam Pan y Zbáwićiel náſz, gdy był proſzony, áby głuchemu ſłuch przywroćił; Ciężko *weſtchnoł* iákoby ná to boleiąc, że przez uſzy otwarte wiele złego do duſzy wchodźi: Dla tego Zakonniku maſz, mieć uſzy zámknięte záwſze, y nie otwieráć ich tyko palcem Boſkim, to ieſt: Duchá Przenayświętſzego nátchnieniem, ćiebie do ſłuchania dobrego Zakonnego wzywáiącym; iáko głuchemu P. JEZUS palcem uſzy otworzył; upomina Swięty Bázyli *Libr: de abdicatione rerum* ták mowiąc: *Słuchania káżdym ſłowom nie ma uważáć, ále ma zátykáć ná złe, y ſzkodliwe ſłowá, iáko przed powietrzem śmierdzącym y ſzkodliwym.*

Nie tylko nie przyſtoi Zakonnikowi ſłucháć mow ſzkodliwych, ále też prożnych, w cále niepotrzebnych, álbowiem ſtąd bywáią przeſzkody, rozerwánia myśli ná Medytacyách, modlitwách, ſtąd pochodzą owe oźiembłośći duchá, ſtąd bywáią nie potrzebne fraſunki, gniewy, y inne wzniecáią ſię przeſzkody do doſkonałośći Zakonney y złączenia ſię z Pánem Bogiem.

Ták Zakonu Náſzego *Frater Petrus à Spiritu Sancto:* gdy co uſłyſzał między drugiemi świátowego mowiącego choć politycznie, zwykł był zátykáć uſzy, y odchodząc od nich, mowić: *Nie náleży, áni przyſtoi Zakonnikowi o tym mowić, czym ſię świát báwi.* Do tego ieſzcze trzebá ſię ſtrzedz ſłuchánia podchlebſtwá, y pochwały włáſney, żeby nam nie byłá okázya do prożney chwały y nie iákiey wynioſłośći. A gdy ćię zá iáką cnotę álbo znáczną prace Superyor pochwali, w ten czas maſz przyklęknowſzy kłáść głowę ná źiemi, y ſam w ſobie mowić według świętych Zakonnych Náſzych zwyczáiow: *Pánie y Boże moy, nie ieſtem godźien tych pochwał, y onych nie pretenduię, ále tylko wieczney prágnę chwały.*

Zakonu Náſzego *Fr: Michael à Sancta Maria* wielkiey żyćia Zakonnego doſkonałośći, gdy go z Zakonnikow álbo z Su-

peryorow z obſerwancyi Zakonney chćiał pochwalić, tedy wymawiáć tego nie dopuſzczał, gniewliwą y zmieſzáną ſwoią twarz pokazuiąc nie ákceptował tey prożney chwały, záczym naymilſzy Bráćie miley, y ochoczey maſz przyimowáć y ſłucháć nágány y nápomnienia. Albowiem mowi Duch Swięty, *Proverbier: 15. Ucho ktore ſłucha nágány żyćia ſwego, między mądremi zoſtawáć będźie.* Tákiem tedy ſpoſobem naymilſzy Bráćie, mártwiąc uſzy, maſz ie poświęcáć, y niemi ſzczegulnie chwalić Páná BOGA, zádość czyniąc wokácyi ſtanu, do ktorego koncá ſą ſtworzone, ſłucháiąc z ochotą, y pilnośćią náuk Duchownych, Exort ná Kápitułách według Konſtytucyi Náſzych Zakonnych, y rozmow pobożnych y nápomnienia Superyorow, álbowiem te to ſą ozdoby duſzy twoiey Zakonney, o ktorych mowi Pan BOG *Ecclſ: 16. Dałem noſzenia drogie ná uſtá twoie, y okrągi ná uſzy twoie.* To ieſt: záſługi żyćia Zakonnego, w ſłuchániu mow pobożnych, o rzeczách wiecznych Niebieſkich, ktore ſię przez krąg znáczą. Te to ſą perłowe záuſznice, ktoremi uſzy Zakonne ozdobione bydź powinne. Gdyż tákiemi byłá od Chryſtuſa Oblubiencá przyozdobiona Jágnieſzká Swięta, gdy ták mowiłá: *Ozdobił uſzy moie nie oſzácowánemi perłámi.* Tákiemi ty naymilſzy Bráćie, uſzy ſwoie w żyćiu Zakonnym przyozdábiay perłámi, ktoremi Niebo, żywot wiecny kupić możeſz, to ieſt: ſłuchániem ſłow Boſkich, świętych, zbáwiennych, doſkonałych, przykłádnych, Zakonnych.

Przyzwoite bydź powinno w káżdym Zakonniku umártwienie ſmáku ofiárowáć Pánu BOGU, ktora ieſt wielce przyiemna Pánu BOGU ofiárá, kiedy zmyſł ſmáku náſzego mártwiąc; to co ſobie od gęby przez umártwienie odeymuiemy, Pánu BOGU ofiáruiemy, ábyśmy ſmak Jego ku nam ukontentowáli. Ták uczynił Krol Dawid *Regum 2. Cap: 23.* kto-

ry

ry gdy mu śię záchćiáło wody z ſtudni Betleemſkiey, á gdy mu ią przynieśli trzey Rycerze, przebiwſzy śię z niebeśpieczenſtwem żyćia, przez Oboz Filiſtynſki nieprzyiaćioł: umártwił śię Dawid, y pić oney niechćiał, ále nátychmiaſt *wylał ią, y ofiárował Pánu BOGU.*

Z tąd maſz mieć náukę naymilſzy Bráćie, że umártwienie ſmaku náſzego, ták w iedzeniu iáko y w nápoiu, ieſt wielce wdźięczną Pánu BOGU ofiárą, ile w żyćiu Zakonnym, ktore iedynym umártwieniem y utrudzeniem bydź powinno.

Byś wiedźiał, y to pilno záchował, że umártwienie tego zmyſłu pierwſze ma bydź y przednieyſze, Zakonniká máiącego śię do doſkonałośći żyćia Zakonnego, ſtáránie. Albowiem przeſtrzegáiąc nas Zakonnikow Káſſyánus twiedźi ták mowiąc: *Ten, ktory śię w iedzeniu y nápoiu nie zwyćięża, nie może żadnym ſpoſobem, áni do pierwſzego poſtąpić ſtopniá doſkonałośći żyćia Zákonnego, bo ktory Zakonnik nie może ták grubey pokuſy Obżárſtwá zwyćiężyć, iákoż inne ſubtelnieyſze, y delikátnieyſze może zwyćiężyć.* Ták mowi ná to Swięty Bázyli *Sermone de abdicatione rerum: Pierwſzym wſzytkiego złego, y początkiem obżárſtwo ieſt trućizną od ktorey záraży, w Zakonniku wſzytkie cnoty Zakonne mdleią, y niſzczeią, żadnego nie máiąc wigoru; do nábyćia poſtępku w doſkonałośći żyćia Zakonnego.*

Y dla tego czárt ná puſzczy Pánu JEZUSOWI zgłodniałemu, naypierwſzą te pokuſę zárzućił o iedzeniu *Math: 4. Rzecz, áby te kámienie chlebem śię ſtáły;* Toż dopiero zárzućił inne pokuſy, prowádzące do pychy, do łákomſtwá. Jákoż y ná świećie tá pierwſza byłá, w pierwſzych Rodźicách náſzych pokuſa, prowádząca do ziedzenia zákazánego iábłká.

Ták przećiwnem ſpoſobem, ná świećie pierwſzą Pan BOG ieſzcze w Ráiu wſzczepił cnotę wſtrzemięźliwość od owocu, y ná tey cnoćie záchowániu, probował poſłuſzenſtwá náſzego,

go, do teyże cnoty záchowánia przywiązał niewinność náſze pierworodną. Tákże ſam BOG y Zbáwićiel náſz, Kośćioł ſwoy ufundował ná pierwſzym fundámenćie poſtu, gdy pośćił ná puſzczy przez dni y nocy czterdźieśći.

Spoſob záś Zakonnego żyćia, ná umártwienie tego zmyſłu, táki bydź powinien, nie ieść, áni pić, bez znáczney potrzeby tylko według Zakonnego czáſu ná ſwoim mieyſcu: Jáko Nam káże Konſtytucyi práwo Reguły náſzey *Cap: 17. ſert. 1. Num. 2. Wſzyſcy do Refektárzá do ſtołu pierwſzego iść powinni.* Czego uchoway Boże áżeby ieść y pić pártykulárnie ná mieyſcu innym, iáko tylko w Refektárzu. A ieżeliby zábáwy, y prace Zakonney funkcyi do wykonania ſpolnego pośiłku w Refektarzu czáſu náznáczonego, nie dopuſzczały, powinieneś mieć ná to wyraźną licencyą; iáko nákázuią Konſtytucye w tym że Rozdźiale *Num: 6.* oprocz zgromadzenia, żaden nie powinien ieść, áni pić, bez wyraźnego Superyorá dozwolenia. Tákie tedy umártwienie tego zmyſłu, wielce pomaga do zdrowia, do záchowánia obligácyi, powinnośći Zakonney. Nie ieść, áni pić więcey nád potrzebe, dla záchowánia zdrowia ná uſługę BOGU, y Swiętemu ſwemu Zákonowi, y ná odpráwowánie zábaw, według wokácyi ſtanu, y funkcyi ktore maſz od Superyorá zlecone.

Tákie umartwienie, pomoże náleść pierwſzą miárę pokarmu; y nápoiu, ktoreby ſłużyło do tego końcá, do ktorego ieſteś od Páná BOGA powołany, á żeby nie było naymnieyſzą okazyą do pokus, y ruiny Zakonnego ſumnienia do przeſtępſtwá Praw Konſtytucyi Zakonnych.

Swięty Auguſtyn świádczy o ſobie: *Náuczyłeś mnie Pánie, żebym do záżywánia pokármu iák właśnie do lekárſtwa przyſtępował:* Ták czynił Zakonu Náſzego *Frater Petrus à Jeſu,* iáko świádczą Kroniki *Libr: 1. Cap: 39.* nigdy przez cáłe życie

ćie swoie nie ziadał wszystkich Zakonnych porcyi, ále się tylko iedną, á nay więcey dwiemá kontentował.

Nie záraz ieść kiedy się chce, áni záraz pić kiedy iest prágnienie, ále się wstrzymáć dla náśládowania Chrystusa prágniącego ná Krzyżu.

Nie prágnąć, áni się stáráć o potráwy osobliwe, wyśmienitsze y korzenne, lepiey zápráwne, gdy się przytráfi Zakonna lepsza y smácznieysza porcya, táką się nie kontentowáć, ále zmartwić oney nie iedząc; iáko zwykł był czynić Zakonu Nászego *Frater Bonifacius à Præsentatione*, naysmácznieysze y przyiemnieysze porcye, od ktorych się mártwiąc Pánu JEZUSOWI y Nayświętszey Pánnie MARYI ofiárował, iednym chlebem y solą, á rzadko oleiu zážywáiąc ná tym przestawał. Ostremi łancuchami ćiáło trápiąc ták żył nim przyszedł do godnośći Kápłánskiey. Czytam że y iedna Zakonnicá, nim iedne jayko ziadłá, uczyniłá dźiewięć Aktow umartwienia.

Niektorzy Zakonnycy, ná pámiątke żołći Pána JEZUSA ktorą poiony był, záprawuią sobie potrawy, y nápoie iáką gorzkośćią. Jest ten zwyczay w Zakonie Nászym, że powinna bydź ná stole Superyorá trupia głowá, rozgá, y popioł, á to dla tego, ábyśmy przy reflekcyi ćiáłá, pośiláli oraz y Duszę, pátrząc ná trupią głowe, pámiętáli ná ostátni moment życia nászego, ná rozgi ábyśmy rozmyśláli srogie ràny Zbáwićielá nászego, ktorych w liczbie u słupá odniosł według rewelácyi Joánny Swiętey 6666. Popiołu záś powinniśmy używáć do potraw, niechcąc mieć żadnego smáku, y upodobánia w nich. Ták, czynił Dawid, gdy o sobie mowi, *Psalm*: 108. *Popiołu iáko chlebá używałem.*

Zakonu Nászego *Pater Juniperus à Sancto Francisco* zwykł był záwsze sekretnie do Refektárzá oleiek piołunkowy no-

śić, ktorym potrawy y nápoy záprawował, áby żadnego smaku nieczuł, okrom gorzkośći piołunu.

Venerabilis P. Joannes à Sancto Josepho, będąc Infirmaryuszem, násługuiąc Zakonnikowi gangreną z bolałemu ropę z ran wysysał.

W iedzeniu, y nápoiu záwsze záchowáć wszelką przystoyność, nie chćiwie, nie łákomie, nie spieśnie, ále z wszelką ukłádnośćią ćiáłá, y Zakonną modestyą, y zwyczaiem, y z ceremonią opisaną. Nie ieść, áni pić dla tego, że potráwa álbo nápoy smakuie, ále tylko dla tego, że ták Pan BOG chce, y Zakon pozwala, ábyśmy ták záchowali zdrowie, y śiły ná usługę Boską, y Zakonną.

Jest też rzecz wielce potrzebna, y Pánu BOGU miłá przy refekcyi naszey Zakonney myślić o czym, álbo gádáć (gdy się *silentium* dyspensuie) pobożnym: náprzykład o Niebieskich delicyách ktoremi się kármią y násycáią Swięći Pánscy, álboli też iáko Pan JEZUS, z Uczniámi odpráwował ostátnią wieczerzą, y iáko był mlekiem Nayświętszey MARYI Pánny kármiony, iáko żołćią y octem ná Krzyżu był nápoiony, á tym odrzucáć áppetyt chćiwy y ukontentowánie iego. Tym sposobem straćił był smak Swięty Bernárd w iedzeniu, y z niezmierną ćiężkośćią szedł do stołu; iákoby z Jobem mowiąc: *Job Cap: 3. Wprzod niżeli iem wzdycham.*

Nigdy o potrawách, y nápo ách nie myślić, áni gádáć, daleko bárdźiey nie skarżyć się, gdy ći się iáká porcya nie do gustu tráfi. Ták záwsze czynił Zakonu náſzego *Ven: Fr: Petrus à Jesu:* zámruzywszy oczy, brał porcyą, áby mu się naymnieysza y naypodleysza dostałá, sam o sobie mowił: *Pánie y tey Zakonney częśći z Opátrznośći twoiey nie iestem godźien.*

Przy tych tedy Zakonnych náſzych refekcyach, pámiętáć powin-

powinniśmi na żołć Chrystusową, álbo ná żołć smoczą, ná ktorąśmy w piekle zásłużyli, przez popełnione rozmáite grzechy, iáko mowi Duch Swięty: *Deuteron: 32. Zołć smoczá wino ich.* Tákoż y ná ow głod wieczny potępiencow o ktorych mowi Psalmista *Psalm: 58. Obchodźić będą Miásto Niebieskie, y mrzeć głod iáko pśi.* Albo raczey w ten czas, wspomnieć sobie ná potrawy Anielskie, ktore nas zá te umartwienie, ubostwo, y niewygody Zakonne czekáią, mowiąc w ducha z Psalmisto: *Psalmo 16. Będę násycony, kiedy się pokaże chwałá twoiá Pánie.*

Y to też naymilszy Bráćie masz uważáć, co mowi Páweł Swięty *ad Romanos 14. Krolestwo Boże nie iest potrawa y nápoy.* Táká tedy Duszá Zakonna, ktora się stara o potrawy, y pokármy osobliwsze, y wyśmienitsze, y od społeczności z drugiemi, szuka osobliwego mieysca, iest záwsze podłą y nikczemną w oczach Boskich, y mieć nie może miłośći serdeczney do BOGA, y záchowánia Zakonnośći, y owszem to ma mowić w sobie *Trenor: 1. Pátrz Pánie, iákom się stáłá podłą, szukáiąc chlebá, y potraw ziemskich.* Pátrz y uważ Zakonniku, szukáiący wygod w pokarmách, y zbytniech nápoiách, ábyś duszy twoiey, ktorą masz zbogacáć, ubostwem, umártwieniem, y niewygodámi Zakonnemi, w wieczne ubostwo, głod, y mizeryą nie przywiodł.

Gdy do Nas mowi Zakonnikow z osobna Apostoł Jákob Swięty: *Pátrz po coś przyszedł, y dla czegoś świat opuśćił.*

Ták też zmysł Powonienia, y Dotykania, tym służącym sposobem masz martwić y Pánu BOGU ofiárowáć, náturalnym miarkuiąc rozumem. Jako ięzyk mamy Pánu BOGU ofiárowáć przez umartwienie. Gdy zważam, iż nád wszytkie nátury ludzkiey zmysły, ięzyk powinien bydź umartwiony, ile w żyćiu Zakonnym będącego człowieká,

po-

poniewaž ták mowi Prorok Pánſki *Oſeæ Cap*: 14. Weśćie z ſobą ſłowá, y náwroććie ſię do BOGA, á mowćie: *Oddaymy ćielce uſt náſzych*: gdy ſobie uważam, czemuby Prorok Pánſki ſłowá ludzkie názywał nierozumnemi *Cielcámi*; nie inną upatruie racyą, tylko że záwſze ſą, y bywáią głupie, y ſwywolne, drugich bodzące, honor, ſławe, y dobre żyćia poſtępki depczące, nakſztałt ćielcow roſpuſtnych. Záczym naymilſzy Bráćie, tákie ſłowa, iáko ćielce mamy przez umartwienie zábiiáć, á nie innym ſpoſobem, tylko przez pilną przezorność, iák w Zwierćiedle w własnym ſumnieniu żyćia Zakonnego.

Piſząc Apoſtoł Jákob Swięty w liśćie ſwoim *Cap*: 3. Gdźie ięzyk názywa ogniem, álbowiem wſzytkie wyſtępki zápalá, y cáły świat w perzyne obraca, y támże przydaie: *Język ieſt powſzechnośćią wſzelkiey nieprawośći*, y tenże Apoſtoł mowi daley: *Kto w ſłowie nie zgrzeſzy, ten ieſt doſkonały*. á przećiwnym ſpoſobem? *Kto nie ma w ięzyku wſtrzemięźliwośći, tego prożne ieſt nabożenſtwo*. Sálámon mądry opiſuiąc ſzkody, ktore pochodzą z mowy nieuważney, mowi *Prover: Cap*: 18. *Smierć y żyćie w ręku ięzyka*. Jakoby to uſta naſze były bramą, ktorą wychodźi żyćie od duſzy naſzey, to ieſt: łaſka Boſka, y wchodźi też śmierć, to ieſt: grzech; a iako Grzegorz S. mowi: że *dobry ięzyk zbawia drugich, náuczáiąc ich dobrego, y ták im żyćie Duchowne dáie, á ięzyk zły mową złą drugich gorſząc, zábiiá, iák ćiężkie ſą grzechy od ięzyká pochodzące*. Zgrzeſzył ćiężko Kaim, gdy zabił Abla Brata ſwego, ale bardźiey zgrzeſzył, mowiąc ſłowa rozpaczy; bo przez te ſłowa żyćie ſobie Duchowne odiął, á przez zaboyſtwo Bratu żyćie docześne. Zgrzeſzyli ćiężko żołnierze, gdy Syna Boſkiego o godźinie ſzoſtey ukrzyżowali, gwoźdźmi do Krzyża ręce y nogi przybili, ale ćiężſzy daleko popełnili exces owi żydźi, ktorzy

iáko

(iáko mowi Swięty Auguſtyn) wołáli: *Ukrzyżuy, ukrzyżuy*, ukrzyżowáli go ięzykiem o godźinie trzećiey, bo zá tych nie modli ſię Pan JEZUS ná Krzyżu, iáko ſię modlił zá tych, ktorzy go gwoźdźiámi do Krzyżá przybili.

Ow Bogácz wielki, nie ſkárży ſię ná męki w piekle, ktore ćierpi w rękách, w oczách, w uſzách ktoremi grzeſzył, ále ſię ſkarży ná ięzyk, ktorym znáć, że więcey grzeſzył.

Tákże y Dawid, gdy mu Amálecita oznaymił o śmierći zábitego od ſiebie Saulá, kazał go zábić *Regum* 2. *Cap*: 1. mowiąc: *Krew twoiá ná głowę twoią, niech ſię wyleie, bo uſtá twoie wymowili przećiw tobie mowiąc: Jam zábił Chryſtuſa Páńſkiego*; Jákoby ten záboycá nie ták zginoł zá záboyſtwo, iáko zá to, że ſię chełpił z záboyſtwá.

Lubo káżdemu do známienitey pochwały należy wſtrzymánie ſię od wielomownośći, ále naybárdźiey Zakonnikowi, wielkie álbowiem onemu do doſkonałośći żyćia Zakonnego przynośi pożytki; Náprzod milczenie, ieſt znákiem Zakonniká pobożnego, ſkromnego, roſtropnego, iáko mowi Duch Swięty *Proverb*: 21. *Mąż roſtropny milczeć będźie.* Ná drugim mieyſcu ten że mowi *Prov*: 17. *Kto miarkuie mowy ſwoie, ieſt uczonym, y mądrym, y drogiego Duchu.*

Milczenie Zakonne, záchowuie nas od wielu grzechow, bo iáko mowi ten że Duch Swięty *Prov*: 10. *W wielomowſtwie nie będźie bez grzechu.* Jzáiáſz zaś mowi: *Cap*: 32. *Będźie uſzánowanie ſprawiedliwośći, milczenie.* Táki Zakonnik ſzánuie y záchowuie ſpráwiedliwość, y świątobliwość żyćia Zakonnego, ktory chowa milczenie, z tąd Konſtytucye Zakonu náſzego, śćiſłym nas obowiązuią milczeniem, w Kośćiele, w Refektárzu, y ná Kurytarzách, ábyśmy w potrzebie wymowienia, z wielką oſtrożnośćią używáli. Ták álbowiem Dawid mowi: *Pſalmo* 38. *Rzekłem będę ſtrzegł drog moich, ábymnie grzeſzył ięzy-*

kiem moim. Pomienione słowá Hieronim S. czyta: *Będę ſtrzegł uſt moich milczeniem.* Milczenie wiele pomaga do nábyćia Zakonnośći, álbo iáko náuczá *Climacus*, ſpoſobi nas do modlitwy, y nabożeńſtwo w nas záchowuie, czyniąc nas gotowych do ſłuchania głoſu Boſkiego, dla tego mowi Pan BOG przez Proroká, iákom wyżey námienił *Oſeæ 2. Oto ia będę ią karmił mlekiem*, to ieſt Duſze Zakonną, *záprowádze ią na puſtynią*, gdźie ieſt wielkie milczenie, *y tám będę mowił do ſercá iey.*

Milczenie ieſt inſtrumentem doſkonałym, do nábyćia doſkonałośći w żyćiu Zakonnym, poniewaź ták mowi Jzáiaſz o człowieku poſtępuiącym w doſkonałośći: *Thren: 3. Dobra rzecz ieſt człowiekowi, gdy pocznie nośić jarzmo Boſkie od młodośći ſwoiey, będźie śiedźiał oſobny, y będźie milczał, bo ſię podnieśie ſam nád śie*, to ieſt: poſtąpi w duchu wyſoko. Z tąd y Pan BOG przez Jzáiaſzá Proroká mowi *Cap: 30. W milczeniu, y nádźiei będźie męſtwo wáſze.* Tákie tedy pożytki w Zakonniku ſpráwuie ſzczegulne milczenie.

Jáko záś ieſt miłe, y wdźięczne Pánu BOGU záchowáne w Zakonniku milczenie, z tąd dochodzę; że milczenie Zakonne rowna ſię z Hymnámi ábo Spiewániem, ktorem chwalemy Páná BOGA, tákże y Slubámi, ktore Jemu czyniemy, poniewaź ták mowi Dawid w Pſalmie 64. *Tobie przyſtoi hymn Boże w Sionie*, co inſza werſya czyta: *Tobie Boże przyſtoi milczenie, y Tobie będźie oddany ślub w Jeruzalem.* Jákoby to iedney wagi y záſługi u Páná BOGA były Hymny y Sluby, iáko też y záchowánie milczenia. Y z tąd ieſzcze dochodzę, że y ſam Pan BOG kocha ſię w milczeniu, poniewaź iednym tylko nieſtworzonym ſłowem o wſzytkich rzeczach mowi: *Niech ſię ſtánie*, á potym przez 6000. lat przed Wćieleniem Słowá ſwoiego w Piśmie S. dość nie wiele mowił. Tákże y Słowo przedwieczne Boſkie z Niebá w Zywot Pánienſki wſtąpiło w

ten czás, kiedy ſama Przenayświętſza Pánná w oſobnośći, y milczeniu zoſtawáłá. Y w ten czás ſię národźił Sap: 18. *Gdy ſpokoyne milczenie wſzytkie rzeczy zátrzymywáło.*

Z tąd naymilſzy Bráćie maſz dochodźić, że Chryſtus Pan w ſercu náſzym Zakonnym poczyna ſię y rodźi przez łáſkę w milczeniu; á to tych Słowo Boſkie Wćielone prowadźi do Niebieſkiey doſkonałośći, ktorzy záchowuią milczenie Zakonne.

Tákim ſpoſobem, záchowuiąc Zakonne milczenie náſz *Venerab: Fr: Franciſcus áb Angelis* po obiedźie áż do wieczorá nośił w uſtách źiołá gorzkie iák piołun, áby cáły dźien rozmyślał, y miał w pámięći nie przeſtąpić milczenia Zakonnego. Zá co niewypowiedźiánemi od Páná BOGA był w żyćiu Zakonnym obdárzony Niebieſkiemi doſkonałośćiámi, kiedy przed ſámą śmierćią, przez dwie godźiny był ná powietrzu podnieśiony, potym wdźięczną y weſołą twarzą do około ſtoiących rzekł Bráći w te ſłowá: *Już idę, już idę, nie odchodźćie z tąd poczekayćie mnie, poczekayćie mnie.* Bo ktory Zakonnik záchowa milczenie, tákiemu Pan BOG dopomaga, y prowadźi do doſkonałośći dalſzey á dalſzey Zakonney, ktory zás nie záchowuią Zakonnego milczenia, znacznie w drodze Zakonney doſkonałośći uſtaie, á zátym ćiężko upadá, iáko mowi Pſalmiſta Páńſki *Pſalm: 139. Człowiek ięzyczny álbo wielomowny, nie będźie kierowány ná źiemi,* to ieſt: od Páná BOGA, w drodze doſkonałośći wokácyi ſwoiey (á ták daremna tego Zakonniká Zakonność) dla tego maſz naymilſzy Bráćie mieć w pilney przezorności iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego naymnieyſze uczynki twoie. Lubo czáſu z Konſtytucyi Zakonnych pozwolonego mowić z Zakonnikámi możeſz ále y to z wielką reflexyą y uwagą y z budowániem ſłucháiących, iak Nas obowiązalá Regułá Swięta w te ſłowá: *Ná káżdym mieyſcu*

ich mowa powinna bydź pokorná, przykłádná, ku zbudowániu y bez pogorszenia.

Zátym wielka powinna bydź ostrożność Zakonniká w mowieniu, kiedy znáć upátrzywszy trudność nie máłą Krol Dawid, prośi ták Páná BOGA *Psalm: 140. Położ Pánie straż ustom moim, y drzwi okoliczności wárgom moim.* Jnsza záś wersya czytá: *Położ Pánie straż przy drzwiách ust moich.*

Tá straż znáczy rostropność Zakonną, modestyą, y ukłádność ktorą káżdy ma uważyć wszytkie okoliczności, czásu, mieyscá, y tych ktorzy go słucháią. W tym ták przestrzega Swięty Ambroży *Libr: 1. Offic: Cap: 10.* mowiąc: *Mądry człowiek, áby co mowił, wprzod wiele uważa, co mowi, do kogo mowi, ná ktorym mieyscu, ktorego czásu*, y tę są według Dawidá drzwi okoliczności, przez ktore słowá násze przechodźić máią.

Tenże mowi Prorok *Psal: 111. Kto rosporządza mowy swoie w rozsądku, ná wieki nie będźie poruszony.* Swięty Hieronim te czytá słowá: *Będźie száfował słowámi swoiemi w rozsądku.* Tákowy rozsądek powinien bydź záwsze záchowány, y obserwowány w Zakonniku, iako upomina, naybárdźiey do Zakonnikow S. Ambroży mowiąc: *1. Offic: Cap: 3.* w te słowá: *Według miáry mowá twoiá, niech będźie, szálą sprawiedliwośći zwáżona, żeby byłá powaga wzdániu twoim, w mowie y w słowách sposob, y obecność Boska*, S. záś Tomász Doktor Anielski 2. *2dæ Quæst: 168. Artic:* 2. mowi: *Uważáć trzebá, żeby słowá były przyzwoite względem czásu, mieyscá, y względem inszych okoliczności.* Jákoż y Duch S. mowi o człowieku sprawiedliwym, y rostropnym *Psal: 36. Ustá sprawiedliwego, y rostropnego rozmyśláią mądrość, y język iego mowi rozsądek.* Siedmdźieśiąt Tłumaczow wersya czyta: *Ustá sprawiedliwego dystyluią mądrość*, álbo iáko mowi Sálámon *Prov. Cap: 10. Ustá sprawiedliwego rodzą mądrość:* to iest; powoley formuią słowá mądrośći, co kiedy, y iáko ma

mowić; to wſzytko maſz naymilſzy Bráćie z powinnośći wokácyi twoiey Zakonney pilnie obſerwowáć. Jákoż my Zakonnicy mamy świętey y doſkonałey rády ſłucháć Duchá przenayśw: ktory mowi *Eccl: 28. Uſtom twym uczyń drzwi y kłodki;* to ieſt: ábyś wiedźiał Bráćie naymilſzy, kiedy maſz uſtá twoie otwieráć, y kiedy one maſz zámykáć, ponieważ Słowo przedwieczne ſtáło ſię Ciáłem, áby ludźie, á bárdźiey Zakonnicy poświęceni ná záchowánie praw, y ſpráwiedliwośći Iego, uczyli ſię, y wypełniali iákie ich powinne bydź ſłowá. Duch przenayśw: pokazał ſię w poſtáći Języków, aby reformowáł ięzyki náſze. Więc ná uwenerowánie tych Oſob Boſkich, powinniśmy Zakonnicy ięzyki náſze ná wdźięczną Jm ofiárę konſekrowáć, ſtáráiąc ſię w żyćiu náſzym ſpráwiedliwie, bez naymnieyſzey przećiwnośći, záżywáć ſłow y ięzyká. A nádewſzytko naymilſzy Bráćie, maſz mieć w tym wielką uwagę y reflexyą, że Pan JEZUS przy ták częſtych Kommuniách twoich, Ciáłem y Krwią Przenayśw: poświęca uſtá twoie, ktore powinne bydź záwſze bárdzo czyſte, y piękne. W tych tedy okolicznośćiách, ſtanu żyćia twego Zakonnego maſz mieć pilną przezorność iák w Zwierćiedle własnego ſumnienia, y maſz mowić z Jzáiaſzem:

Rozmyśláć będę wſzyſtkie, żyćia mego látá,
Wáledykuiąc wſzyſtkim, y obłudom świátá.
Ktory ná mnie zárzucał, ſwoiey ſwobody śieći,
Gorzkośći, nád ſam piołun, niech áffektá wznieći,
Ku prawdźiwemu żalu, zá błąd popełniony,
Niech ſerdeczney pokuty, uymę ſię ochrony.
A ktoryż z nas nie przyzna tego, doſtátecznie,
Ze ták á nie ináczey, żyć muſzę koniecznie.
Z ſzczegulnym idę żalem, bez wioſłá, bez łodźi,
W włáſnych łzách zánurzáiąc, puſzczam ſię powodźi,

Do miłośierdźia Jego, brnę w łáſkáwe fale,
Serdeczną ſkruchą, płáczu, obfitego żale.
Już wierzę niemaſz żadney kontrowerſyi o to,
Gdymſię ſtał wżyćiu włáſnym, iáko ſproſne błoto,
W oczách BOGA Stworcy, nie obſerwą moią,
Obelgą Máieſtatu, zelżywośćią twoią.
Więc kiedyż bárdźiey kándor, żałobę wydáie,
Gdy hoynych, y obfitych łez, źrzenic dodáie.
Doday mi moy łáſkawy Boże Stworcą Pánie,
Zalu ſkruchy ſerdeczney, iedyne kochánie.

Wyprowádzę ią ná Puſzczą y będę mowił do Duſzy iey. Oſeæ 2. Byś wiedźiał o tym zápewnie naymilſzy Bráćie, iż wyprowá-dza Pan BOG Duſzę twoią ná Puſzczą, gdy według Praw, y Konſtytucyi Zakonnych, ábo z roſkazu Superyorá, lub też z wnętrznego inſtynktu, oddaliwſzy ſię od ſpołecznośći dru-gich, y przeſzkádzáiących do tego zábaw, w oſobnośći ſa-memu BOGU zoſtáie (mowi do ſercáiey) gdy poćiech Nie-bieſkich przez Rekollekcye nábywa.

JNTENCYA DOSKONAŁA.

NAybłogoſławienſza, Nayświętſza, nayzácznieyſza TROYCO Jedyny moy BOZE, wierzę w Ciebie, wierzę w wſzytkie, rozumem ludzkim niepoięte Tájemnice Wiáry, ktoreś Ty obiawił, dla tego, żeś Ty ſam obiáwił, wyznáię Cie, kocham Cie, prágnę Ciebie, chwalę y błogoſłáwie Cię, cześć Boſką, y powinne oddaię pod-danſtwo wywyżſzam Cię y przekładam nád wſzytko áffektem twoim, áffektem Przenaydoſtoynieyſzey MARYI Pánny, áffektem wſzyſtkich Chorow Anielſkich, áffektem Swiętych

Oycow

Oycow náſzych JANA, y FELIXA, y wſzytkich Swiętych Zakonu moiego, áffektem wſzytkich SS. Obywátelow Niebieſkich, áffektem wſzytkich Národow, áffektem wſzytkich kreátur rozumnych, y nierozumnych, y tym áffektem chcę, y prágnę to wſzytko czynić, y ćierpieć, czego Ty, y Zakon moy, po mnie, y ze mnie chce, tego czáſu, tey godźiny, tego Tygodnia, tego Mieśiącá, tego Roku, będę czynił, y dla Ciebie BOGA moiego ćierpiał to wſzytko czyniąc raz ná záwſze, raz ná cáły czás cáłego żyćia mego. Chcę y prágnę cáłym ſercem, y radbym, á żeby tákie wſzytkie były ſpráwy moie przeſzłe, wſzytkich śił Duſzy, y ćiáłá moiego, tákże wſzytkich rozumnych Kreátur, á że nie były tákie moie, y ludzkie, ſerdecznie tego żáłuię, prágnę gorąco, te moie náſtępuiące, y záczynáiące ſpráwy y zabawy odpráwić z większą Duchá gorącośćią, pilnośćią, y miłośćią przećiwko Tobie z większym wywyżſzeniem twoim, á moim poniżeniem, z większą odwagą niżeli z ktorą przedtym odpráwiłem ſpráwy, chcę y prágnę odpráwić ie, nie dla iákiey nádgrody, y wyſługi, álbo pożytku mego, ále ſzczegulnie dla ſamego nayświętſzego ſmaku twego Boſkiego, chcę y prágnę te zabawy Niebieſkie y zbáwienne odpráwić, iáko powinność moiá Zakonna káże. Prágnę po Seráficku, podobnie ſpráwom Pánny Przenayśw: podobnie ſprawom ſamego CHRYSTUSA Páná, z ktorego ſpráwámi y záſługámi, tákże z Przenayśw: Pánny: wſzytkich Chorow Anielſkich, Swiętych Oycow náſzych JANA, y FELIXA, wſzytkich Swiętych Zakonu moiego, y ze wſzytkiemi ſpráwámi y záſługámi wſzytkich Obywátelow Niebieſkich, y wſzytkich ludźi, y z tym wſzytkim co ieſt, y bydź może dobrego w wſzytkich rzeczách ſtworzonych, z ktoremi chęćią y áffektem mnie weſpoł łączę y poczytuię, te náſtępuiące, y záczynáiące ſprawy Nayświętſzemu twemu Máieſta-

jeſtatowi Boſkiemu ofiáruię, przez nie y z niemi; Mnie zaś ſamego ná ofiárę Tobie cáłopaląc do naymnieyſzey cząſtki tego żądáiąc, áby te zabawy, y ſprawy teraznieyſze moie były, godne Ciebie BOGA mego naygodnieyſzego, dla tego ſamego że mi ſię podobaſz, y żebym ſię ia niegodny Tobie więcey mogł upodobać. Przez Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa Zbáwićiela, wſzytkim ſobą, wſzytkim Tobą Bogiem moim dla Ciebie, áby Ty był tym, czym ieſteś, á żeś Ty ieſt czymeś ieſt ná wieki wiekow, Amen.

Dniá pierwſzego záczynáiąc Rekollekcye, po odpráwioney Spowiedźi, przed ſámym przyięćiem Przenayśw: SAKRAMENTU.

M O D L I T W A.

PRágnę Cię po tyśiąckroć JEZU moy, kiedy do mnie przyidźieſz? kiedy mnie náſyćiſz? ále Pánie nie ieſtem godźien, ábyś Ty wſzedł pod przykryćie moie, nie ieſtem godźien dla podłośći moiey, nie ieſtem godźien dla złośći moiey, nie ieſtem godźien dla niewdźięczności moiey; więc że każeſz, ábym Cię przyiął. Oto otwieram ſerce moie, oto Cię przyimuię, śćiſkam, y obłapiam, Ciáło Páná náſzego niech ſtrzeże Duſzę moią ná żywot wieczny, Amen.

M O D L I T W A

wielce pożyteczna po odpráwioney Swiętey Kommunij.

DUſzą Chryſtuſowa poświęć mnie, Ciáło Chryſtuſowe zbaw mnie, Przenayświętſza Krew Chryſtuſowa napoy mnie. Wodą z Boku Chryſtuſowego obmyi mnie. Męko Chryſtuſowa pośil mnie. O dobry! o łáſkáwy! o miłośierny JEZU! wyſłuchay mnie. W przenayświętſzych Ránách Twoich záchoway mnie. Nie dopuſzczay mnie odłączyć ſię od Ciebie. Od nieprzyiaćiela złośliwego, y niewidomego broń, y záchoway mnie. W godźinę śmierći moiey záwołay ná mnie y każ mi przyiść do Siebie, á żebym z Swiętemi twemi chwalił Cię ná wieki wiekow, Amen. *Oycze naſz &c. Zdrowaś Marya &c, Wierzę w Boga &c, zmowić.*

DNIA

DNIA PIERWSZEGO

REFLEXYE PORANNE,

O powinnośći Zyćia Zokonnego, y o ſamych náſtępuiących Rekollekcyách.

Pánie gdybym poznał Cię, poznał mnie. S. Auguſtyn.

NAymilſzy Bráćie, gdybyś przez ten czás poznał BOGA, y ſiebie ſamego, upominam ćię, y przeſtrzegam ábyś te podane Reflexye nie tylko czytaniem przebiegał, ále ná káżdym punkćie zátrzymawſzy ſię żywą Reflexyą y rozſądkiem ſzukał y poymował, poznánie BOGA, y ſiebie ſamego, bo ináczey áni BOGA, áni ſiebie ſamego nie poznaſz, áni też Duchownego przez ten czas ná będźieſz pożytku.

Punkt pierwſzy: Słuchay pilno Páná Bogá mowiącego *Prov: 1.* w te ſłowá: *Słuchay Synu moy nápomnienia Oycá twego, y nie opuſzczay práwá Mátki twoiey, áby dodána byłá łáſká głowie twoiey.*

Punkt drugi. To ſłyſząc naymilſzy Bráćie, uważ Oycow twoich Swiętych JANA y FELIXA, będących przez lat 23. ná puſzczy przez te Exercycia od Páná BOGA do łáſki przyiętych, y przez nie ták wiele Swiętych ſobie Synow, BOGU Sług wiernych przyſpoſobionych.

Punkt trzeći. Mátkę záś Zakon Swięty temi Swiętemi Exercyciámi odpráwuiącemi, Práwo, Konſtytucye, zwyczáie Swięte, Ceremonie Zakonne ufundowane, y do tąd obſerwuiące.

Punkt czwarty. A ktoby one zániedbywał ábo rocznie nie odprawował, táki w cále życia Zakonnego zániedbywa, y w doſkonałośći wokácyi ſwoiey nie poſtępuie, á zátym nie wolnym, nieſpokoynym ná ſumnieniu zoſtáie.

Punkt piąty. Z tąd uważ, y wnieś ſobie, z iáką pilnośćią, ápplikácya

kácyą, y Duchem maſz te Swięte, wielce ku doſkonałośći, y zbáwieniu twemu pożyteczne Exercycia odprawowáć y mow do Swiętych Oycow JANA, y FELIXA: *Oycowie moi Swięći, niechcę bydź odrodzonym Synem wáſzym, y Swiętey Mátki, Zakonu moiego, ále chcę y prágnę te Exercycia iáko naydoſkonaley zá pomocą Boſką odpráwić.*

Punkt ſzoſty. Słuchay z uwagą Chryſtuſa Páná mowiącego *Math*: 12. *Mężowie Niniwitowie ſtáną ná ſądźie z niemi y potępią ich.* Podobno y z tobą będźie, ieżeli te Rekollekcye bez pożytku Duſzy twoiey przepędźiſz, powſtaną bowiem ná ſądźie y záwſtydzą ćię, ktorzy z tych Exercycyi Duſzne otrzymali pożytki, doſkonałośći Zakonne y zbáwienne.

Punkt śiodmy. Daleko bárdźiey záwſtydzą ćię, Bráćia twoi, twego Zakonu, ktorzy przez te Rekollekcye, z pilnośćią, y doſkonałośćią odpráwuiąc; do wielkiey przyſzli Zakonney doſkonałośći, świątobliwośći, y Swiętemi zoſtali, Jáko Zakonu náſzego *Pater Stephanus à Jeſu* ieſzcze w Nowicyaćie będący, z żadnym Konnowicyuſzem ſwoim nie konwerſował, áni rozmawiał, ále tylko ná uſtáwicznych Kontemplácyách w Celi ćiáłem, w Niebie ſercem y Duſzą z Bogiem przez Rekollekcye zoſtáwał; te powtarzáiąc słowá: *O Niebieſka oſobnośći! iáko máło tych ieſt, ktorzy ćię z poćiechą ſzukáią, y znayduią.*

Punkt oſmy. Gdy by iákiey Duſzy z Czyſcá, do tego żywotá powroćić ſię pozwolono, y te Rekollekcye odpráwowawáć kazáno, O z iákoby pilnośćią y doſkonałośćią odprawołá, ábo gdyby tobie ſamemu po śmierći pozwolono! O z iáko byś pilnośćią y Duchem odprawował! ták teraz w żyćiu przez ten czas odprawuy. Medytuyże teraz przykładáiąc ſtaránia, y pilnośći, nie tylko żebyś dni dźieśięć przepędźił, y ſwoie odbył, ále naymilſzy Bráćie nie ná tym fundáment, ále á żeby te Rekollekcye teraźnieyſze, bili odpráwowane ná naywiękſzą

Boſką chwałę, dla nábyćia doſkonałośći w żyćiu dalſzym Zakonnym, oraz y dla otrzymania wiecznego Duſzy zbáwienia.

Punkt dżiewiąty. Naymilſzy Bráćie ſłuchay do ſiebie mowiącego BOGA przez S. Páwłá *ad Corinth: 2. Cap: 6. O to teraz czás przyiemny, o to teraz dżien zbáwienia.* Nie wieſz álbowiem naymilſzy Bráćie o tym zápewnie, ieżeli nie oſtátnie te ſą twoie Rekollekcye. Jeżeli tobie do drugiech czás y żyćie będźie pozwolone. Jeżeli iuż nie oſtátni z wyroku Boſkiego zbáwienia twego ſpoſob, do ktorego ſą ápplikowane łáſki miłoſierdźia Boſkiego, bez ktorych zbáwiony bydź nie możeſz. O czym gdy doſtátecznie nie wieſz, y wiedźieć nie możeſz, záczym w noś ſobie, iákobyś iuż ie oſtátni raz odpráwował. To ieſt pewna, że záwſze w wątpliwych rzeczach, naybárdźiey około zbáwienia, doſkonalſzą drogę obieráć, ia ći w tych Rekollekcyách rádzę, y życzę obieráć, á będą upewniam, naydoſkonalſzym żyćia Zakonnego, á zátym zbáwienia twego fundámentem.

R O Z M O W A,

O Nayświętſza przedwieczna, niepoięta Mądrośći Jedyny SYNU Boſki! o iáko ſię troſzczeſz około zbáwienia mego. Dźiękuię Tobie zá te ták zbáwienne Rekollekcye, wſtyd mi ſrodze Pánie że ták niedbały do tąd byłem, záczym przynaymniey teraz przez ten ták czas zbáwienny, zá pomocą y oświeceniem twoim, do nich ſię ſzczerze y doſkonale przyłożę według upodobania, y guſtu twego, á moiey powinnośći; niech ſię ták ſtánie, ieżeli Ty mi pobłogoſłáwiſz, przez przyczynę przenaybłogoſłáwienſzey MARYI Pánny Mátki twoiey, Swiętych Oycow JANA, y FELIXA, y Pátronow moich.

Tu maſz to czynić.

1mo. Obráć ſobie Pátronow ná cały czas tych Rekollekcyi.

2do. Uczynić intencyą ná otrzymanie Odpustu zupełnego, iáko tákim Oycowie Swięći nádáli przez te Exercycya.

3tio. Uczyn Pánu BOGU osobliwe obietnicy, czego się masz strzedz, y co masz czynić podczas tych Rekollekcyi.

4to. Rozporządź wnętrzne y powierzchowne umartwienia ktoremi się wnętrznie, y powierzchownie przez te dni dźieśięć masz martwić.

AKT HEROICZNY.

Chwaląc wszytkiemi spráwámi BOGA przez sámego BOGA.

PRzenayświętsza, nierozdźielna TROYCO Oycze, Synu, Duchu Swięty, prawdźiwy Jedyny sam BOZE wszystkim samym Tobą miłuię Cię nádewszystko szácuię Cię, wysłáwiam, błogosłáwię, wielbię, prágnę, weselę się, ogłaszam wszytkiego Ciebie, y Dobrá Twego życzę Tobie, winszuię żeś iest, coś iest ábyś był to coś iest, dla Ciebie samego ná wieki wieczne.

Wszytkim Tobą prágnę, niech będźie Chwałá Tobie, Oycu, Synowi, Duchowi Swiętemu, iáko byłá ná początku BOZE moy, wszytkim Tobą życzę dáię Tobie Ciebie samego, ábyś był, czymeś iest Boże moy, Tobie czynię y czynić prágnę cokolwiek czynię y mam czynić, żyię Tobie, y żyć prágnę w Tobie, modlę się, spráwy odpráwuię, do pośiłku, do odpoczynku, do rozmowy, do powinnośći moiey, idę, y záczynam, y oną się skutecznie, y doskonale báwić prágnę. Czynię y czynić prágnę to, co mi moiá powinność, y wokácya każe, á to wszytko szczegulnie dla Ciebie, ábyś Ty był tym czym iesteś, dla samego Ciebie, wszytkim sobą, wszytkim stworzeniem, wszytkim Tobą Boże moy, iedyne nie ogárnione Dobro moie, kocham Cię, y prágnę przez cálą wieczność kocháć, y ćieszyć się ze wszytkiego Ciebie, y ze wszytkich Dobr twoich, ze wszytkich dźieł, y spraw twoich, żeś Ty iest, y żebyś był tym czym iesteś ná wieki dla Ciebie.

Pánie

Pánie moy wſzytkim Tobą prágnę znáć, wywyżſzáć, miłowáć, chwalić, wielbić Ciebie dla Ciebie.

Pánie moy, cokolwiek ſię Sercu twemu Przenayświętſzemu podoba, ták w Tobie ſamym, iáko y w cáłym ſtworzeniu twoim, tegoż y ia chcę, y prágnę, Tobie wſzytkim Tobą dla Ciebie.

Pánie moy to wſzytko, com ia ieſt, co ſtworzenie ieſt, coś Ty ſam ieſt, Tobie chcę, y daię, wſzytkim Tobą, wſzytkim ſobą, wſzytkim ſtworzeniem dla Ciebie.

Pánie y Boże moy, miłowáć, y chwalić Ciebie, wſzytkośćią moią, y wſzytkośćią cáłego ſtworzenia, nic zgołá nie ieſt przed Tobą, dlatego wſzytkim Tobą, niech Tobie będźie miłość, cześć, chwałá, uniżoność, pokłon, wielbienie, wywyżſzenie Ciebie, dla Ciebie żeś ieſt, coś ieſt, żebyś był coś ieſt, ná wieki wieczne, Amen.

Tu zmowić zá Duſze w Czyſcu zoſtáiące: Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c. Wierzę w Bogá &c.

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych álbo ſię modlić zá podwyżſzenie Kośćiołá Swiętego.

REFLEXYE po OBIEDNIE

Pierwſzego Dniá Rekollekcyi.

O Pámięći Obecnośći Boſkiey.

Modlitwá poprzedzáiącá, iáko wyżey: O Duſzo Chryſt: &c.

PUnkt *pierwſzy.* Naymilſzy Bráćie, maſz żywą, y nieporuſzoną wiárą, uważáć obecność Boſką, ćiebie cáłego, y wſzytkie ſprawy, y zábawy, nápełniáiącego, y przenikáiącego, w záiemnie przykładay ſię cáłym ſercem, z niem, y w niem żyć, zoſtawáć, y bydź.

Punkt Drugi. Tu maſz gorącym Duchem, y ſerdecznym áffektem, prośić u Páná BOGA tobie przytomnego, o oświecenie, y łaſkę pożyteczną do ſmaku y upodobania Jego odprawić te Swięte Rekollekcye.

Punkt Trzeći. Nic nie może bydź doſkonalſzego, ile Zakon-

nikowi, do ustrzeżenia grzechow, y do obserwowánia w naymnieyszym przestępstwie wokácyi żyćia Zakonnego, iáko iedna pámięć káżdego czásu, y ná káżdym mieyscu obecnośći Boskiey. Albowiem táko sobie mowi Psalmista Pánski *Psal: 15. Upátrowałem Páná przed obliczem moim záwsze, bo ná pámięći moiey záwsze iest, ábym nie był wzruszony.* To iest: od czártá obalony przez grzech. Táká iest też náuká Sw: Hieronima *in Cap: Exechiel*: 24. mowiącego: *Pámięć Páná Bogá wyrzucá wszytkie grzechy.* S. Klemens Alexandryiski *Lib: 3. Pædag:* mowi: *Tym tylko sposobem bydź może; żeby kto nigdy nie upadł w grzech, gdyby záwsze sobie przytomnego Bogá uważał,* Tákoż S. Jgnácy Męczennik *Epist: ad Hieronym:* pisze: *Pámiętay ná Páná Bogá, á nigdy nie zgrzeszysz.* Tákież iest zdánie S. August: *Homil 77.* gdy ták mowi: *Kto niechce zgrzeszyć, trzeba żeby myślił o Pánu Bogu obecnym, nie tylko ná mieyscu iáwnym, ale y w nayskrytszym.*

Punkt czwarty. Wielce iest potrzebna, y pożyteczna pámięć obecnośći Boskiey, ná zwyćiężenie rozmáitych náiázdow, y pokus nieprzyiaćiela Duszn ego. Ták o sobie mowi Dawid *Psalm*: 24. *Oczy moie záwsze do Páná, bo On wyrwie z śideł nogi moie,* to iest: pámiętáiąc záwsze ná obecność, y przytomność Bogá moiego, uydę śideł subtelnych zárzuconych od nieprzyiaćiela, ná ułowienie y zgubę Duszy moiey.

Punkt piąty. Uważ naymilszy Bráćie, á zálisz nie uydźiesz śideł, y gniewu w sobie nie zwyćiężysz, gdy śię zápátrowáć będźiesz ná Dobroć BOGA obecnego, á zálisz nie zwyćiężysz w sobie, y nie uchronisz śię śideł świátowey, prożney, y nikczemney miłośći: kiedy obroćisz oczy twoie Zakonne, ná piękność, y wdźięczność Boską nieskonczoną. Jeżeli o Máchábeyczykách Pismo S. mowi 2. *Machab: 15, Położyli ná plácu nieprzyiaćioł* 35000. *Ciesząc śię wielce z Obecnośći Boskiey.*

Punkt szosty. Upewniam y ćiebie naymilszy Bráćie, że zwyćiężysz

ćiężyſz nieprzyiaćiela twego, ktory zárzuca uſtáwicznie ná ćiebie ſidło przeſtępſtwa praw, y powinnośći żyćia Zakonnego, ćieſząc ſię z obecnośći Boſkiey, y mowiąc z Pſalmiſtą: *Nie będę ſię nigdy bał złego, boś Ty zá mno ieſt Pánie, y Boże moy.*

Punkt śiodmy. Jeſt wielce nádewſzytko potrzebna w wſzelkich zabawách, y okolicznośćiách, pámięć obecnośći Boſkiey do poſtępku dalſzego, y większego w doſkonałośći żyćia Zakonnego, świádczy to o ſobie Prorok Pánſki *Pſalmo 118. Chowałem przykazánia twoie, y świádectwa twoie, bo wſzytkie drogi moie, przed Obliczem twoim.*

Punkt oſmy. Naymilſzy Bráćie, ieżeli obecność Superyorá ſpráwuie w tobie modeſtyą, ſkromność, y układność Zakonną, á iákoż bárdźiey nie ma ſpráwić w tobie pámięć obecnego y ná ćiebie pátrzącego, y wſzytko przenikáiącego Páná BOGA. O iáko w ten czás ma bydź modlitwa gorąca, iáko ſkromność oſtrożna, iáká ćichość, iáká pokora.

Punkt dźiewiąty. Uważ ſkąd owe męſtwo S. Szczapáná? ſkąd ćierpliwość przy Kámienowániu? ſkąd miłość nieprzyiaćioł? ieżeli nie ſtąd, że widźiał Niebo otwarte, y Páná JEZUSA ſtoiącego ná práwicy Boſkiey, ná ſię pátrzącego.

Do tego mowi Pan BOG do Abráhámá *Geneſ: 17. Jam BOG wſzechmogący, chodź przedemno, á bądź doſkonały*, to ieſt: będźieſz w żyćiu twoim Zakonnym doſkonałym, pewnie że nie przeſtąpiſz naymnieyſzey obligácyi żyćia Zakonnego gdy będźieſz miał obecność Páná BOGA.

Jáko Zakonu Náſzego *Pr. Rapháel à Jeſu*, wielkiey doſkonałośći w żyćiu Zakonnym, zwykł był mawiáć: *Mieymy w ſercách náſzych, záwſze obecność Boſką, á nieprzeſtąpiemy w naymnieyſzym punkćie Jnſtytutow Zakonnych.* Gdy umierał, godźiną przed śmierćią, byłá widźiana od wſzytkich przytomnych Zakonnikow, ná kráćie Celi Jego, Gołębicá wſzytká w iáſności, y po-

y poty śiedźiałá, poki Duszy swoiey nie oddał Pánu BOGU.

Punkt dźieśiąty. Stąd masz w nośić naymilszy Bráćie, iáko pámięć obecnośći Boskiey czyni nas doskonałemi, ná co mowi Mędrzec Páński *Eccl: 2. Ktorzy się boią Bogá, nágotuią sercá swoie, y w obecnośći Jego poświęcą Dusze swoie.* Stąd S. Bázyli, kiedykolwiek był pytány, coby było naypotrzebnieyszego do zbáwienia, y do doskonałośći, ták odpowiedał: *Obecność Boska.* Mamy przykłady tego z Swiętych Bożych, Enoch upodobał się Pánu BOGU z czego? oto że: *Chodźił przed Bogiem swoim.* Moyzesz był ták miły BOGU, iáko mowi Páweł S. *Ná niewidomego BOGA iákoby pátrząc, z nim przestawał.* Ten sposob do dostąpienia świątobliwośći podawał Tobiasz stáry Synowi swemu mowiąc: *We wszytkich dniách żyćia twego, w myśli twoiey miey BOGA.*

Swięty Doroteusz Uczniowi swemu Dozyteuszowi to przykazánie dawał, mowiąc: *Nigdy BOG z sercá twego niech nie ustępuie,* ktore on záchowuiąc przykazánie, żyiąc lat pięć został Swiętem, y po śmierći pokazał się między wielkiemi Swiętemi Pustelnikámi.

Punkt iedynasty. Ták ty naymilszy Bráćie, przy káżdych sprawách, y zabawách twoich, pátrz ná wolą Boską, ná roskaz Jego, y Obecność, ktory wszytkie myśli twoie, mowy, y uczynki, wszechmocną Dźielnośćią swoią Boską przeniká.

Punkt dwunasty. Potrzebna ieszcze iest pámięć obecnego Páná BOGA do nábyćia wesela Duchownego, ták o tym mowi Dawid *Psalmo 96. Niechćiałá Duszá moiá poćiechy, wspomniałem sobie ná Bogá, y poćieszony iestem,* Y w inszym Psalmie mowi: *Upátrowałem Páná przed obliczem moim, dla tego weseliło się serce moie.* Toż o sobie mowi Augustyn S. *Libr: 10. Confess: Mieszkasz w pamięći moiey Pánie, y tam się ráduię, gdy wspomnie sobie ná Ciebie y ćieszę się z Ciebie,* álbowiem *te są Swięte delicye, y ućiechy moie.*

Y znowu

Y znowu *Libr: Medit: Cap:* 17. *Nic mi ták ſłodkiego w żyćiu nie ieſt, iáko záwſze bydź z Pánem moim, dobrze mi przyłączyć ſię do Bogá.* Z tych miar upewniam ćię naymilſzy Bráćie, ieżeli będźieſz záwſze miał, w ſercu twoim przez cáłe żyćie obecność Boſką, ná źiemi Niebo ſobie uczyniſz. Jáko Zakonu Náſzego *V. P. Joannes à Sancto Joſepho*: zwykł był mawiáć: *Zakonnik maiący záwſze Obecność Boſką przed ſobą, ná źiemi iákby w Niebie zoſtawáć powinien.*

Punkt trzynaſty. Táką przeſtrogą upominał kogoś S. Efemius mowiąc: *Záwſze myśl o Pánu Bogu, á myśl twoiá pewnie ſtánie ſię Niebem*, przeto tákiego człeká kánonizuie Duch S. *Eccl: 1.* á ia Zakonniká; *Błogoſłáwiony będźie táki, ktory ná myśli, będźie myślał oglądánie Páná BOGA*, álbo ráczey Jego obecność.

Punkt czternaſty. Zaś przećiwnym ſpoſobem, uważ naymilſzy Bráćie, o iáko nieſzczęśliwy táki człowiek! á bárdźiey Zakonnik, ktory ábo rzadko, ábo nigdy nie wſpomina ná BOGA obecnego, ná co mowi Duch S. *Pſalm:* 27. *Nie maſz Bogá przed obliczem iego, dla tego zmázáne ſą drogi iego káżdego czáſu.* Záczym ſłuſznie powiedźiał Opát Diokles *in Vitiſ: SS. PP. Ktory nie pámięta ná Bogá, y Obecność Jego, ſtáie ſię álbo diábłem, álbo nierozumną beſtyą.* S. Auguſtyn náucza ták mowiąc: *Wielkie, y nigdy niepowetowane tákiego nieſzczęśćie, z tym nie bydź, bez ktorego bydź, y żyć nie może*; bo iáko promien, gdy ſię nie łączy z ſłoncem, álbo ſtrumien z źrzodłem, tym ſamym ginoć muśi, ták y ty nieſzczęśliwy ginoć muśiſz, gdy ſię z Pánem Bogiem przez pámięć obecnośći, y miłośći Jego, iáko z Zrzodłem wſzytkiego Dobrá twego nie łączyſz. Do tego ćię upominaią momentalne Dobrodźieyſtwá, ktore odbieraſz od Páná BOGA. Stąd ſłuſznie upomina Bernárd S. ták mowiąc: *Jáko żadnego nie maſz momentu, ktoregobyśmy Dobroći Boſkiey nie záżywáli, ták żaden moment nie ma bydź, ktoregobyśmy BOGA w pámięći*

mięći náſzey nie mieli. A iáko Pan BOG przez cáłą wieczność o tobie záwſze myśli, ták y ty káżdego czáſu, maſz, y powinieneś o Nim myślić. Tu nárzekáiąc ſam ná ſiebie, mow z Auguſtynem S. *Ty Boże moy záwſze ze mną o mnie myśląc, á ia niegodny, y niewdźięczny nie ieſtem z Tobą,* Ciebie zápominiáiąc. A iákoſz to BOG z tobą ieſt, á ty z Nim nie ieſteś, odpowiada tenże Doktor S. *in Pſalm. 99.* piſząc: *Jednoż to bydź odległym od iákiey rzeczy, y nie widżieć tey rzeczy, iáko ślepy nie ieſt przytomny przy tey rzeczy, ktorey nie widżi, choć on ieſt przy niey, tak Pan Bog nie ieſt tobie przytomny, gdy o nim nie myśliſz.*
Godźiná Medytacyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

MODLITWA

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

NAyſłodſzy Pánie JEZU Chryſte, iedyne Dobro moie, ná Krzyżu Konáiący, y umieráiący zá mnie, wpuść pokornie proſzę Duchá ſwego w ſerce moie, y niem mizerną Duſzę moią ożyw, álbowiem Tobą ſię świádczę, że twoim ſzczegulnie tylko Duchem żyć chcę, y prágnę ták pod czas teráżnieyſzego czáſu, y cáłego żyćia mego, iáko też pod czas oſtátniego momentu żyćia mego, Amen.

Tu zá konáiących tego momentu, y tey godźiny odmowić:
Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c.
Jeżeliby zbywało czáſu czytáć Zywoty Swiętych, ábo ſię modlić zá zgodę Pánow Chrześćiánſkich.

DNIA

DNIA DRUGIEGO
REFLEXYE PORANNE.
O osobliwych czásách, kiedy mász przypomináć sobie Páná BOGA Obecnego.

Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey: Duszo Chryst: &c.

PUnkt pierwszy. Pierwszy czás iest obecnośći Boskiey, Modlitwy, Ráchunku sumnienia, iáko ten Swięty zwyczay w Nászym Zakonie raz przed Obiádem, drugi raz spáć idąc odpráwuiemy. Tákże słuchánie słowá Bożego, Kazan, Exort ná Kápitułách ná náukę nászą czynionych, czytánie Xiąg Duchownych, bo w ten czás mász słucháć Páná BOGA, ćiebie upomináiącego, álbo tobie co do zbáwienia rádzącego. A zátym naymilszy Bráćie idąc ná Kazánia, Exorty, mász mowić z Abráhámem Pátryárchą te słowá: *Będę rozmawiał z Pánem, y Bogiem moim, ćień, proch, popioł.* Záczynáiąc czytáć Xiążkę Duchowną, mow z Sámuelem Prorokiem: *Mow Pánie, bo słucha sługá twoy.*

Punkt drugi. Drugi czas iest, gdy śię podá okázya, do iákiego przestępstwá Zakonnośći, álbo pokusy, w ten czas boiaźn Páná BOGA obecnego, y ná ćiebie pátrzącego, y wszytko w tobie penetruiącego, ma ćię hámowáć od upadku, y przestępstwá Zakonnośći, w ten czas mász mowić wzywáiąc obecnego BOGA pomocy, y rátunku: *Boże wszechmogący, y obecny rátuy, y wspomoż mnie;* iáko zwykł był wzywáć ná pomoc, y rátunek Páná BOGA obecnego, Zakonu nászego *Fr: Ildephonsus à Matre Dei*: Gdy postrzegł náiázdy Dusznego nieprzyiaćiela w te słowá zwykł był mawiáć: *Boże moy obecny, łáskáwy, y miłośierny, wspomoż, y rátuy mnie mizernego obecnośćią swoią, ábym nie upadł, y nie został uwikłány w śidłách nieprzyiaćiela Duszy moiey.*

Punkt trzeći. Trzeći czas iest obecnośći Boskiey, gdy śię

 poda

poda okázya iákiey cnoty, w ten czas bowiem obecnośćią Páná BOGA, ná ćiebie pátrzącego, y Jego upodobaniem maſz ſię záchęcáć do Cierpliwośći, do Pokory, do Umartwienia, y do innych Cnot żyćia Zakonnego. Jáko Zakonu náſzego *Fr: Ambroſius à S. Thoma* głębokiey pokory, y śćiſłey Zakonney Obſerwáncyi: temu gdy iáká przypadła przećiwność álbo niewinność, zwykł był mawiáć: *Boże obecny dla Ciebie, dla chwały Twoiey, dla ukontentowánia Sercá Twego, to niech ćierpię, y niech znoſzę.*

Punkt czwarty. Mamy mieć obecnego Páná BOGA przy Náſzych Zakonnych rekreácyách, przy ſtole, y innych, nie náruſzáiąc Zakonney obſerwancyi w ućiechach, że nas BOG tym kontentuie, y iáko pámiętna Mátká ná dźieći ſwoie nas karmi, y wſzelkiemi potrzebámi náſzemi opátruie, co chcąc wyraźić Pſalmiſta Pánſki ták mowi: *Sprawiedliwi niech ſię ćieſzą, y bankietuią przed Obliczem Boſkim.*

Punkt piąty. Ták też maſz mieć obecność Boſką w przypadkách przećiwnych, y ſmutnych, w ktorych ćieſzyć ſię maſz, obecnośćią Páná BOGA, o tobie ták roſporządzáiącego, ták ćię kárzącego, y twoiey ćierpliwośći przypatruiącego ſię, y to ćię ma ćieſzyć z Dawidem, ktory mowił: *Niechćiałá inſzey poćiechy Duſzá moiá; wſpomniałem ná Bogá, y poćieſzony ieſtem,* Pſal: 78.

Punkt ſzoſty. Te tedy ſą naymilſzy Bráćie czaſy ná wſpomnienie Páná BOGA obecnego, ále Mędrzec Pánſki Sálámon przy káżdey ſpráwie, y ná káżdym mieyſcu, rádźi nam, ábyśmy pámiętali ná obecność Páná BOGA ná nas pátrzącego *Proverb: 3. We wſzytkich dobrách twych, myśl o Bogu, á On będźie kierował kroki twoie.* Y S. Grzegorz Názyanzenſki upomina: *Nie ták częſto oddychác, iáko częſto ná Páná Bogá pámiętáć mámy.* S. Chryzoſtom mowi: *Ktorego czáſu nie będźieſz myślił o Pánu Bogu, ták rozumiey, żeś ten czas ſtráćił.*

Jáko Zakonu náſzego *V. P. Joannes à S. Joſepho*, czyniąc Examen ſumnienia, gdy upátrzył moment, nie ná chwałę Boſką obrocony, ſam w ſobie mawiał: *O iák drogi czas utráciłem nie myśląc o Bogu.* Bo iáko uſtáwicznie Pan BOG o nas myśli, ták y my uſtáwnie, y co moment o nim myślić powinniśmy. Ták álbowiem mowi, przez Pſalmiſte ſwego: *Pſal: 31. Utwierdzę nád tobą oczy moie*, Ktore słowá ták tłumaczy Auguſtyn S. *Nie odwrocę od ciebie Oczu moich, bo też y ty nie odwrácáſz odemnie oczu twoich.*

Punkt śiodmy. Byś wiedźiał, y ták trzymał naymilſzy Bráćie, czego nas Wiárá S. uczy, że Pan BOG ná káżdym mieyſcu, y w káżdey rzeczy ieſt obecny, przez iſtotę ſwoią, przez obecność wſzytko widząc, przez Wſzechmocność wſzytko ſpráwuiąc, co ſię tylko dźieie ná świećie, gdy ták o ſobie mowi, *Jerem: Cap: 23. Niebo y źiemie Ja nápełniam.* Dawid zaś mowi, *Pſal: 138. Gdźie poydę od Duchá twego, y gdźie ućieknę od Twarzy Twoiey, ieżeli wſtąpie do Niebá, Ty tám ieſteś, ieżeli do piekłá, y tám ieſteś.* Páwel S. mowi- *Actor: 17. W Bogu żyiemy, ruſzámy ſię, y ieſteśmy.* Ták zwykł był mawiáć Zakonu náſzego *Pater Simon à S. Joanne: Gdźie ſię kolwiek obrocę, BOG mnie poprzedzá obecnośćią ſwoią.*

Punkt oſmy. Maſz rozumieć, y doſkonale poymowáć, pámiętáiąc ná obecność Boſką, przez imáginácyą, tak nie ktorzy imaginuią ſobie Páná BOGA nákſztałt świátłośći wydaney po cáłym świećie, drudzy imaginuią go ſobie nákſztałt Duſzy, ktora ieſt w ćiele, y w káżdey naymnieyſzey częśći ćiáłá, ták Pan BOG ieſt w káżdey rzeczy ſtworzoney. Maſz tedy imaginowáć ſobie, że Pan BOG ieſt wſzędy, ná káżdym mieyſcu, y w káżdey rzeczy, káżdego czaſu, y naymnieyſzego momentu ktoregoby nie był BOG obecny. Co ztwierdza Jzydor S. *Libr: 3.* ták mowiąc: *Niezmierność Boſka táká ieſt, że mamy*

rozumieć, że Pan BOG iest wewnątrz, we wszytkich rzeczách, ále nie zámkniony; iest zwierzchu, ále nie wyłączony. Augustyn S. ták sobie imaginuię P. BOGA, iákoby był wszytek Okiem, bo wszytko cáłym sobą widźi, y iákoby był wszytek Ręką, bo wszytko cáły sobą włada, y czyni.

Punkt dźiewiąty. Masz czynić Akt wiáry o Boskiey obecnośći, mowiąc: *Wierzę Boże, y Pánie moy, iedyne Dobro moie, Ciebie tu bydź obecnego, że ná mnie pátrzysz, że ze mną wszytko czynisz, co ia dobrego czynię.* Przyday tu naymilszy Bráćie ten áffekt, mowiąc: *Pánie y Boże moy, iedyne Dobro moie, Ciebie tedy tu obecnego chwalę, weneruię, czczę, szánuię, błogosłáwię, kocham, y prágnę kocháć dla Ciebie, y dla miłośći twoiey, teraz czynię tę spráwę moią, y czynić pragnę szczegulnie, y iedynie dla chwały twoiey Boskiey, y dla końcá zbawiennego.*

Punkt dźieśiąty. Ná ostátek tym sposobem, masz sobie stáwić obecność Boską, ktory táki iest, áby sam w sobie pátrzáł ná Páná BOGA w tobie rezyduiącego, iáko w Kośćiele swoim, y tám ćiebie broniącego, ćieszącego, záchowuiącego, popráwuiącego, karzącego, rátuiącego, z tobą, y w tobie wszytko spráwuiącego, á iáko przy tobie, y w tobie obecnego, chwal, czczyi, weneruy, y kochay, cáłym tobą, y wszytkiemi spráwámi twemi.

Pnnkt iedynasty. Uważ stąd naymilszy Bráćie, iákie szczęśćie y godność twoia, oto gdy w tobie Przedwieczny Oćiec rodźi Syná swego, że w tobie Oćiec, y Syn tchnie Duchá Przenayśw: á Duch Przenayśw: pochodźi w tobie od Oycá, y Syná. Samże tu, ná ták niepoiętą, y niewymowną Dobroć Boską w tobie będącą, zánurzay serce, y áffektá twoie w niey. Pátrz ná przedwieczną Mądrość, y raduy się. Pátrz ná Wszechmocność, y miey w niey ufność. Pátrz ná spráwiedliwość, y boy się iey. Pátrz ná Miłośierdźie, á wzyway

go;

go; Pátrz ná Błogosłáwienstwo Boskie, á prágniy go; Pátrz ná Opátrzność ktora ćię iáko pámiętna y łáskáwa Mátká kármi y prowiduię: Pátrz ná wolą Boską tobie roskázuiącą, y podday się iey we wszytkim.

Godźina Medytácyi o tym wszytkim coś czytał.

Po zákończoney Godźinie Medytácyi

MODLITWA

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

NAysłodszy Pánie JEZU Chryste iedyne Dobro moie, ná Krzyżu Konáiący, y umieráiący zá mnie, kłániam Tobie pokłonem przyzwoitym samemu naywyższemu Máiestatowi twemu Boskiemu, y nádto wszytkiemi śiłámi chcę, y prágnę umrzeć, żebym śmierćią moią iák nayprędzey, y naygodniey Ciebie Konáiącego zá mnie ná Krzyżu uczćił, y śmierćią moią ile mogę nágrodźił okrutną Smierć twoią, Amen.

Tu za konaiących tego momentu, y tey godźiny odmowić:

Oycze nász, &c. Zdrowáś Márya, &c.

Jeżeliby zbywáło czásu, czytáć Zywoty Swiętych, álbo też modlić się za Nieprzyiaćioły Kośćioła Bożego, y Wiary Swiętey.

TEGOZ DNIA

REFLEXYE POOBIEDNIE.

O rozmáitych sposobách stáwić sobie obecnego Páná BOGA.

Modlitwá poprzedzáiącá, iáko wyżey: Duszo Chrystusowa &c.

BYś wiedźiał o tym doskonale naymilszy Bráćie, że rozmaite są sposoby do nábyćia w wszelkich sprawách, y zábawach Obecnośći Páná BOGA.

Punkt pierwszy. W tym punkćie masz naprzod stáwić przed sobą obecnego Páná BOGA, iáko Sędźiego spráwiedliwego, wszytko w tobie widzącego y wiedzącego, przed ktorym masz zápewnie czásu swego, czynić ráchunek sumnienia, iáko złoczyncá obżałowány.

Powtore, ſtaw iáko Oycá łáſkáwego, w ktorego obłápieniu, y áffekćie do tąd zoſtáieſz.

Po trzećie, maſz ſtáwić ſobie obecność Boſką, zá pierwſzy początek, y koniec wſzytkich rzeczy, ktore możeſz okiem, y myślą zayrzeć, álbowiem od początku świátá nic nie było, nie ieſt, y bydź nie może, bez Jego woli, dyſpozycyi, y obecnośći w naywiękſzych, y nieznośnych trudnośćiách, ták wiecznych, iáko y doczeſnych, Duſznych, y ćieleſnych, maſz ſobie ſtáwić zápierwſzy cel, y mete obecnego Páná BOGA. Ták Zakonu Náſzego *Fr: Hilarion à Matre Dei*, zwykł był, káżdego ánimuiąc, mowić, *Kto niechce zginoć w ręku duſznego nieprzyiaćiela, niech záwſze przed ſobą ſtánowi obecnego Bogá.*

P*unkt drugi.* Jnny ieſt ſpoſob ſtáwić ſobie obecnego BOGA: to ieſt; gdy go w częſtych do ſercá twego przyimuieſz Kommuniach; O záprawde w ten czas maſz mieſzkáiącego Chryſtuſa w ſobie! Prawdźiwie bowiem On mieſzka w nas obecnośćią ſwoią, iáko obiecał w Ewangelij S. *Kto mnie miłuie, przykazániá moie chowa, y Oćiec moy miłuie go, y do niego przyidźiemy, y mieſzkánie ſobie u niego uczyniemy.* Y daley mowi: *We mnie mieſzká: á Ja w nim.*

P*unkt trzeći.* Maſz tu naymilſzy Bráćie upátrowáć w ſamym ſobie, mieſzkáiącego, Chryſtuſa, iáko Głowę członkámi, rządzącego. Maſz pátrzáć iáko ná Lekárzá, rány w tobie leczącego, On w tobie mowi, On w tobie ſpráwuie dobre, y doſkonałe uczynki, On poświęca Duſzę twoią, On tobie ápplikuie záſługi twoie, On tobie udźiela łáſk pomagáiących, y y źlewa te wſzytkie zbáwienne łáſki ná Duſzę twoią. Záczym naymilſzy Bráćie, ná Niego w tobie mieſzkáiącego, y wſzytko w tobie dyſponuiącego, maſz, y powinieneś uſtáwnie, rozumem, wolą, wiárą, nádźieią y miłośćią poglądáć ná Niego, y oraz prowádźić po wſzytkich śiłách, y zmyſłách twoich,

pokázu-

pokázuiąc mu niedostátki, y ubostwo w duszy twoiey, y masz go prośić, áby uprzątnął w duszy twoiey, coby się mu nie upodobało. Proś go áby duszę twoią uzdrowił, poświęćił, wyksztáłtował do upodobania obecnośći swoiey Boskiey.

Punkt czwarty. Jeszcze dobry sposob masz wystáwienia sobie Páná BOGA obecnego w Niebie, ták iáko go opisuie Jan Swięty w obiawieniu. Tu pátrz naymilszy Bráćie ná Páná BOGA w Niebie ná niedostępnym Máiestáćie swoim Boskim śiedzącego, á ná Chrystusa Páná, iáko ná niewinnego Báránká przed nim stoiącego, pátrz iák przed nim Swięći upadáią, iáko Serafinowie bez przestanku część, y chwałę oddáią, Swięty, Swięty, Swięty Pan Zástępow wyśpiewuiąc, Z niem tedy, y ty mow, chwaląc Obecność Boską; *Błogosłáwienstwo, słáwá, y Dźiękczynienie BOGU nászemu ná wieki, śiedzącemu ná Tronie BOGU, y Báránkowi, część, y chwałá. Godźien iest Báránek, ktory zábity iest, wźiąć część, y chwałę, y Błogosłáwienstwo ná wieki.* Oraz tu masz wzbudźić w sobie prágnienie gorące, widźieć w Niebie tegoż Páná BOGA.

Punkt piąty. Jest ieszcze sposob, przypomnienia obecnego sobie Chrystusa Páná, y Przenayśw: Pánny MARYI Mátki Jego, przy káżdey sprawie twoiey, masz pátrzeć ná Chrystusa Páná, y Mátke Jego Przenayśw: podobne spráwy odpráwuiących, náprzykład: gdy się modlisz w ten czas masz pátrzyć ná obecność Chrystusa Páná modlącego się ná gorze Tábor álbo w Ogroycu.

Punkt szosty. Masz mieć obecnego Chrystusa Páná, gdy iesz, y piiesz, śiedzącego u stołu w Kánie-Gálileyskiey, álbo ná ostatniey z Uczniámi swemi wieczerzy. Gdy chodźisz, pátrz ná obecnego BOGA Chrystusa Páná, obchodzącego, Wśi, y Miásteczká w Pálestynie. Gdy ći co z posłuszenstwa czynić przychodźi, pátrz ná posłusznego Oycu przedwiecznemu,

BOGA y Człowieká Chryſtuſa Páná, iáko ſię ſtał poſłuſznym aż do śmierći krzyżowey. Gdy po pracách twych Zakonnych dla nábyćia śił, y zdrowia, potrzebuieſz odpoczynku zá wyrażną Superyorá twego licencyą, pátrz w ten czas ná obecnego JEZUSA Páná twego, iáki ma po ták ſrogich prácách odpoczynek, nie inny tylko ná hániebnem, y ſrogim záwieſzony Krzyżu, á nie żąday odpoczynku, innego w nim ſamym mieſzkay.

Punkt śiodmy. Miánowićie naymilſzy Bráćie maſz mieć pámięć ná obecność Boſką, gdy w ktore dni obchodźi ſię Táiemnicá Zyćia Chryſtuſowego, tedy przez cáły dźien myślą, y áffektem, maſz ſtánowić ſobie tám przytomnego BOGA, gdźie ſię dźiáłá táka Táiemnicá, ktore rozpámiętywánie obecnośći Boſkiey, ieſt wielce Pánu BOGU, od ćiebie uczynione, wdźięczne, miłe, y przyiemne.

Ták Zakonu Náſzego *V. P. Rodericus à Beata Virgine*: gdy według obrządku Kośćiołá Swiętego przypadáłá Uroczyſtość o Táiemnicách Zyćia Chryſtuſowego, álbo Przenayświęt: MARYI Pánny, tedy tych dni, przez cáły dźien, ná oſobliwych zwykł był zoſtawáć Kontemplácyách, w iedney w ten czas obecnośći Boſkiey będący.

Punkt oſmy: Tákoż ieſt ſkuteczny ſpoſob, pámiętáć ná obecność Boſką, y ták náprzykład przez cáły czas Adwentowy przy wſzytkich ſprawách, y zabawách twoich Zakonnych, maſz mieć w ſercu twoim obecność Boſką, rozpámiętywáiąc o Domku Názáretanſkim, Mátce Przenayświętſzey, ná Syná Boſkiego, w Jey Przenayśw: Pánienſkich Wnętrznośćiach zámknionego.

Punkt dźiewiąty. W dźien Národzenia maſz mieć obecność Boſką, rozpámiętywáiąc w Betleemſkiey ſtaience z Przenayświętſzey MARYI Pánny z rodzonego, złożonego, gdźie Duchowie

chowie Niebieſcy, chwałę ná Niebie będącemu Bogu, pokoy ludźiom ná źiemi głoſzą. W dźien Oczyſzczenia Mátki Boſkiey, maſz mieć obecność Boſką w Kośćiele Jerozolimſkim, uważáiąc ná Páná JEZUSA, przez ręce Mátki ſwoiey ofiárowánego, y ták pod czas wſzytkich Táiemnic, tym ſpoſobem maſz, y powinieneś pámiętać, y rozmyślać o Obecnośći Páná BOGA.

Punkt dźieśiąty. Ná oſtátek ieſt ſpoſob pámiętać ná Obecność Boſką, náprzykład w dni Swiętych Oycow náſzych JANA, y FELIXA, maſz przy káżdey ſpráwie, y zabawách rozpámiętywáć naprzod iáko po ták wielu odpráwionych latach, iákom wyżey wſpomniał; na puſzczy, ten Zakon Swięty ufundowali, ná chwałę Páná BOGA, y ná uwolnienie z ćiężkiey Pogańſkiey niewoli, ludźi Chrześćiańſkich. Powtore tu maſz uważać, y pámiętać ná Obecność Boſką: Jáko wiele Pánu BOGU przez Jnſtytut tego Zakonu, Duſz do wieczney Jego chwały pozyſkali. Ják wiele tego Zakonu Męczennikow, Wyznawcow, y innych Swiętych Niebu przyſpoſobili. Ná oſtatek maſz bawić pamięć twoią w uſtawiczney Obecnośći Boſkiey, że y ſam ieſteś w tym Zakonie, tak wielkich Swiętych Oycow Synem.

Godźina Medytacyi o tym wſzytkim coś czytał.

M O D L I T W A
Do Konaiącego Pana J E Z U S A
po zákonczoney Godźinie.

PAnie JEZU Chryſte, iedyne Dobro moie, ná Krzyżu konáiący, y umieráiący zá mnie, przez tę konánie twoię y przez Duchá, ktoregoś w Ręce Przedwiecznemu Oycu oddał, proſzę Cię: áby moment Smierći twoiey, przyſzedł w moment śmierći moiey, y

 godnym

godnym go czyniąc przed Obliczem TROYCY Przenayświętszey przyiemnym, y drogim uczynił: przeto momentowi twoiey Smierći, y skonaniu twemu drogiemu, moment śmierći moiey, y skonánie moie przykładam pokornie, polecam, y poświęcam, y z nim oraz łączę, Amen.

Tu za konaiących tego momentu, y godźiny zmowić: Oycze nász &c. Zdrowáś Márya &c, *przydaiąc:*

Przenaydostoynieysza Pánno MARYA, Corko Oycá Przedwiecznego, przyczyn się zá niemi w ostátnim ich momenćie.

Jeżeliby zbywało czásu, czytać Zywoty Swiętych, álbo też modlić się za wykorzenienie Herezyi.

DNIA DRUGIEGO
REFLEXYE PORANNE
O Stworzeniu swoim.

Modlitwá poprzedzáiąca, iako wyżey: Duszo Chryst: &c.

P*Unkt Pierwszy.* Uważ tu sobie naymilszy Bráćie, czemeś był przed lat kilkunastą, álbo kilkadźieśiąt, nim ćię BOG wszechmogący ná ten źiemski padoł stworzył, O! moy BOZE; w cále niceś był, áż ćiáło twoie w żywoćie Mátki, Boska uformowałá Ręká, y Duszę twoią nieśmiertelną z nim złączyłá. Stworzył ćię BOG nie dla iákich záslug twoich, boś żadnych nie miał, y owszem co większa przeyzrzawszy, y doyrzawszy w tobie wszechmocnośćią swoią niezliczoną liczbę sprosnych grzechow, y obrázy naywyższego Májestatu Jego, á przećie ćię stworzył, ábyś z nim był w Niebie.

Punkt drugi. Uważ naymilszy Bráćie, że ćię stworzyłá iedyna Miłość, y Dobroć Boska, minąwszy ták wiele millionow nieźliczonych ludźi, daleko od ćiebie lepszych, ktorych nie stworzył, y to ieszcze dla pożytku twego, ktorego on niepo-

trzebuie, máiąc ſam z ſiebie wſzytkie ſzczęśćie ſwoie. Stworzył ćię Człowiekiem, y utalentował ćię rozumem, Wolą, y Pámięćią. Stworzył ćię nie ślepym, nie káliką, lecz dawſzy ći zdrowie, dał dowćip, ſkłonnośći do dobrego, czego podobno daleko lepſzym od ćiebie nie dał. Nie ſtworzył ćię iáko beſtyą nierozumną, ſtráſzną, y wzgárdzoną, obrzydłą oczom ludzkim; owo zgołá dał ći wſżytko cokolwiek ieſteś, y maſz w ſobie dobrego.

Punkt trzeći. Nie ſtworzył ćię iákim Pogáninem, ktorych ták wiele ſtworzył, ktorzy BOGA, Stworcy ſwego nie znáią, nie wierzą, áni go ná wieki znać będą mogli; á ták woleli by ſię byli ná ten świat nie rodźić.

Punkt czwarty. A ták ſtworzywſzy ćiebie, ieſzcze nośi, y piáſtuie ćię od ták wielu lat ná Rękách ſwoich, záchowuiąc żyćie twoie, ábyś nie zginął, y chce ćię daley piáſtowáć y ná Rękách ſwych, byleś tylko chćiał, do Niebá, y ſzczęśćia wiecznego zánieść.

Punkt piąty. Uważ tu naymilſzy Bráćie, á záliſz z tych miar nie ieſt BOG ták łáſkáwym Oycem twoim, ktory ćię uczynił, y z iednego nic ſtworzył wſzytko máiącego, żyćie, rozum, zdrowie, wolą, pámięć, y ſamą Niebieſką ſzczęśliwość. Y ták wykſztałtował ćię, iáko właſne Rąk ſwoich Boſkich dźieło ktore uczynił, A ponieważ ták á nie ináczey ieſt; zważże ſobie naymilſzy Bráćie, ieżeli ieſt w tobie powinna wdźięczność, y powinność, ktora od ćiebie należy. Jeſt BOG dobrotliwy Oycem twoim, to ieſt nie omylna: á maſz że miłość ku niemu, ktorey ieſt záwſze godźien, ták łáſkáwy, y ták hoyny Oćiec. Nie lękay ſię ſtraſznego Sędźiego, ieżeli go kochaſz, iáko Oycá, ieżeli maſz w ſobie ufność, ſynowſkie poſzánowanie, y poſłuſzenſtwo, iákiego ták dobrotliwy po tobie wyćiąga Oćiec. Tu reflektuy ſię, ieżeli mu płáćiſz, y

rekompenſuieſz wzaiemną wdźięcznośćią Synowſką, zá iego Oycowſką ku tobie wdźięczność, á ieżelibyś dotąd wtym był niedbały, żałuy ſerdecznie, y przeproś iáko łáſkáwego Oycá, y BOGA twego, żeś do tych czas nie był wdźięcznym Synem Jego, żeś go nie czćił ták dobrotliwego Oycá, y nie kochał oraz y onemu nie byłeś poſłuſznym.

Punkt ſzoſty. Uważ y weyrzyi z pilną przezornośćią naymilſzy Bráćie, iáko w Zwierćiedle właſnego ſumnienia żyćia twego Zakonnego, ieżeli też zádoſyć czyniłeś, y czyniſz koncowi, do ktorego naprzod ieſteś ſtworzony, á potem wokowany ná ſłużbę Jego Boſką. Jeżeliś też śrzodkow, do tego wypełnienia, y zádoſyć uczynienia koncá dobrego, y doſkonale zázywałeś. Koniec álbowiem twoy pierwſzy y naypryncypalnieyſzy ten ieſt naymilſzy Bráćie; ábyś Bogá, y Stworce twego chwalił, drugi, ábyś według wokácyi ſtanu twego Zakonnego z boiaźnią mu ſłużył, w naymnieyſzym praw Jego y Jnſtytutow Zakonnych nie przeſtępuiąc, po tey odprawioney podroży z Nim w Niebie ná wieki krolował

Zakonu Náſzego *P. Franciſcus à Sanctis* wielkiey Zakonnośći, ták zwykł był mawiać: *Wolálbym nie żyć, á niżeli w naymnieyſzym czym dobrowolnie z Zakonnośći wyſtąpić, wiem álbowiem o tym dobrze, że bárdzo bywa Pan BOG obrażony przeſtępſtwem Zakonnośći.*

Punkt śiodmy. Maſz uważáć, iáko wſzechmocna, y dobrotliwa Ręká Boſka, wſzytkie ná świećie rzeczy dla człowieká, to ieſt: dla ćiebie ſtworzyłá, y pod twoie podrzućiłá nogi; iáko mowi Pſalmiſta Pánſki *Pſalm: 8. Wſzytko podrzućiłeś pod nogi iego*, á to ſzczegulnie dla tego, áby to wſzytko było ći pomocą do doſtąpienia pomienionego koncá. Skąd maſz w nośić, że tego maſz záżywáć, tego zaś ſię chronić, ile co ieſt zákazane, prawem naprzod Boſkim, á potym Zakonnym obwarowane,

tákich

tákich tedy maſz záżywać rzeczy, ktore ći do záchowania Zakonnośći pomagáią y do wiecznego zbáwienia prowadzą.

Punkt oſmy. Tá. á nie inna ieſt przyzwoitość, y właſność káżdego człowieká, á naybárdźiey Zakonnego, to ſobie záwſze obieráć, tego prágnoć co go do doſkonałego, y zbáwiennego konca prowadźi. Koniec álbowiem ieſt to pierwſza przyczyna wſzytkich przyczyn. Stworzył ćię Pan BOG ná Obraz y podobienſtwo ſwoie; Jáko bowiem BOG Oćiec rozumem ſwoim, poznawáiąc doſkonale ſiebie, y Jſtotę ſwoią Boſką, wydaie z ſiebe Słowo wnętrzne; to ieſt: poznáwánie ſiebie doſkonale, ktore Słowo ieſt Syn Boży, y ten że Oćiec wraz z tym że Słowem ſwoim, miłuiąc ſię wzaiemnie, wydawa w ſobie oraz z Synem miłość doſkonałą, ktora miłość, ieſt Duch Przenayśw: ták y duſzá káżdego człowieka, rozumem ſwoim, ma często, bá y zawſze doſkonale poznawáć przez punkt wiáry P. Bogá, to ieſt początek, y iedyny koniec ſwoy. A zá tákim poznaniem ma doſkonale co moment kochać, o nim uſtawicznie myślić. Y ták naymilſzy Bráćie Obraz ten Boſki, to ieſt: Duſzę twoią ktora ieſt ſzczegulnie ſtworzona ku chwaleniu, y miłośći Bogá, ſzpećiſz, gdy oprocz Bogá w czym ſię innym kochaſz, przykurzaſz, y ćmiſz, ná ten czas ten Obraz Boſki, to ieſt: Duſzę twoią prochem, y makułámi rożnych defektow, przeſtępuiąc naymnieyſzey Zakonney Obſerwancyi Práwá, Jnſtytutá, á to pochodźi ſtąd iedynie, że nie upátruieſz pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego, y wokácyi powinnośći twoiey. Nie miłuieſz go, naprzod iáko człowiek, od niego iedynie ná ten koniec ſtworzony, powtore większą, á większą chwałę iego, máiąc zá oſobliwſze tobie wyświadczone łáſki obligácyą. Nie ſłużyſz mu wiernie, y ſzczerze iáko życzliwemu, ſpráwiedliwemu ſludze przynależy, gdy iego Boſkie, y oraz Zakonne prze-

ſtępu-

ſtępuieſz práwá, bez uwagi, y reflexyi, iákobyś nie był iego wybranym, w tym Swiętym Zakonie ſługą.

Punkt dźiewiąty. Nie omylna ieſt prawda, iż ſzpećiſz ná ſobie naymilſzy Bráćie Obraz Boſki, gdy ná ſię wiele bierzeſz ládáiákich, nie Zakonnych poſtur, y ſtáieſz ſię w Oczách iego Boſkich, w poſtáći nierozumnych beſtyi. Gdy ieſteś Zakonniku pyſzny, wynioſły, y nádęty, wiele o ſobie nád ſtan twoy, y wokacyą rozumieſz, y hárdźie z poſpozycyą drugich odpowiedaſz, w ten czas ná ſobie wyrazaſz poſturę czártá przeklętego, álbo lwa ſrogiego; Gdy ſię Zakonniku gniewaſz, fukaſz, y nie ieſteś ſpokoyny, w ten czas bierzeſz, y wyrażaſz ná ſobie poſturę niedźwiedźia gniewliwego, y nie ugłaſkanego. Jeżeli nie ieſteś poſłuſzny, pokorny, ćierpliwy, wyrazaſz ná ſobie poſturę, y obraz odrzuconego, y obrzydliwego BOGU Lucyperá. Jeżeli ieſteś chytry, niewierny, nieſzczery Mátce twoiey Zakonowi Swiętemu, bierzeſz ná ſiebie, y zoſtaieſz w poſturze nieſprawiedliwego, y niewiernego ſługi, z czego będźieſz muśiał śćiſły ráchunek oddáć Pánu BOGU, Jeżeli ieſteś leniwy, oſpały, nie ochędożny około ſiebie, iáko ći twoy ſtan, y kondycya każe, w ten czas wyrażaſz ná ſobie poſturę tępego y niedbałego oſłá, ktorego lub często chłoſtáią, on iednak w kroku nie pośpieſzą, ále w leniſtwie, y opieſzałośći ſwoiey zoſtaie, o właſną niedbáiąc ſkorę, y nárzekánie. Oſłámi nazywa Bernárd S. tákich Zakonnikow, ktorzy po nápomnieniu, y umartwieniu, bynaymniey ſię nie porywaią do prędſzego w obligácyi Zakonney kroku. Naymilſzy Bráćie, nie rozumiem ia, y nie trzymam tak o tobie, ábyś ty będąc Zakonnikiem, miałeś ná ſobie te wyrażáć poſtury; A ieżeli byś ſię miał poczuwáć, upatrzywſzy pilną przezornośćią iako w Zwierćiedle właſnego ſumnienie żyćia twego Zakonnego, że podobny byłeś, álbo ieſteś przez nieobſer-

nie obſerwe praw Zakonnych; więc życzę tobie, y obliguię ćię, ábyś dźiś tego momentu te zrzućił z ſiebie bydlęce poſtury, á przybrał ſię odmiennym żyćiem Zakonnym w prawdźiwy Obraz Boſki, o nim ſzczegulnie myśląc, y nádewſzytko BOGA kocháiąc: Gdy BOG náſze Dobro naylepſze, naydoſkonalſze, on ieſt twoim początkiem, koncem, y Centrum Duſzy twoiey, y ſercá twego, y puty nieſpokoynym, y niebeśpiecznym bydź muśiſz, poki w Bogu, y w Zakonney obſerwáncyi nie odpoczniеſz, á zátym dźiś tegoż momentu oderwiy ſerce twoie od wſzelkiego dobrá świátowego, ktore ieſt odmienne, nieſtateczne, y niebeśpieczne w żyćiu twoim Zakonnym, y ktore ſerce twoie czyni troſkliwe, y fraſobliwe, á obroć ie do ſamego iedynie Páná BOGA, y do niego, iáko do mety zbáwienney ná kieruy cáłe żyćie twoie Zakonne, wſzytkie śiły, wſzytkie myśli, intencyą, áffekty, ſpráwy, á będźieſz prawdźiwym Jego Boſkim Obrazem.

Punkt dźieśiąty. Uważ tu pilno naymilſzy Bráćie, nieſkonczoną te ták Dobroć Boſką, nie tylko w ſtworzeniu twoim, ále y w ćierpliwośći, ktorą ći áż dotąd wyświadczył, widząc, że byłeś ſługą Jego niepożytecznym, leniwym, niedbałym, y niewiernym, widząc tedy tę ták wielką od ćiebie, ku ſobie niewdźięczność, boś mu nie dźiękował, iáko ſię náleżało zá ták wielkie Dobrodźieyſtwo ſtworzenia twego, nád to zá oświecenie y powołánie ná ſłużbę Iego Boſką że ćię chćiał mieć w regeſtrze ſług wybranych, y wiernych w tym Zakonie, ktorey łáſki, y áffektu wielo millionom ludźi nie wyświádczył. A ieżeli żeś ty wſzytkiemi śiłámi ćiáłá twego ſłużył mu dotąd ſzczerze, y wiernie, ieżeli żeś wſzytkiemi potencyámi Duſzy twoiey kochał go, ieżeli żeś wſzytkie ſercá twego áffekta do niego kierował; prágnąc iedynie mu wiernie ſłużyć, iáko powinność twoiá od ćiebie wyćiąga. Jáko Zakonu náſzego

Venerab: *P. Joannes à S. Joſepho*, zwykł był ná Kápitułách, y innych Duchownych Exortách do Bráći ſwoich, onych upomináiąc do Zakonney obſerwancyi; mowić: *Naymilſi Bráćia wſzytkiemi śiłámi, y potencyámi Duſzy náſzey, mamy Bogu ſłużyć, iego chwaląc, y kocháiąc, álbowiem cokolwiek mamy, y mieć możemy, wſzytko to ieſt iego, więc iemu, iáko od ſług wiernych niech będźie oddano; to ieſt: Dźiękczynienie, dźielność, miłość, pokłon, y wierność*. Jeżeliś dotąd ták Bogu twemu nie ſłużył, y dokument wdźięcznośći, y wiernośći twoiey záwdźięczáiąc, nie oddawáłeś, upokorz że ſię zá to y żałuy ſerdecznie, że ſerce twoie dotąd błąkáło ſię po márnośćiách świátowych, żeś ták wiele lat márnie ſtráćił, niedbale, y leniwie, co było z nie máłą obrázą Boſką, porwiy ſię naymilſzy Bráćie nátychmiaſt z tákiey niedoſkonałośći życia Zakonnego. Zayrzyi pilną przezornośćią tey godźiny iáko w Zwierćiádło, w właſne ſumnienie życia twego Zakonnego, á gdy co przećiwnego BOGU, y twoiey obligacyi Zakonney upátrzyſz, wyniſzcz, y wyrzuć z ſercá, á podź ſtátecznie zá Bogiem Stworcą twoim, zá wokácyą ſtanu twego, á BOG ćię, upewniam beśpiecznie, ná wieki zbáwi.

Godźiná Medytacyi o tym wſzytkim coś czytáć.

Po zákonczoney Godźinie.

MODLITWA

Do Konáiącego Pana JEZUSA.

PAnie JEZU Chryſte iedyne Dobro moie konáiący, y umieráiący, ná hániebnym Krzyżu, á tudźieſz zá krzyżownikow twoich modlący ſię do Oycá twego Przedwiecznego, ſuplikuię pokornie z ſerdecznym żalem, y áffektem, ábyś ſię y zá mnie modlił krzyżowniká twego, nie raz ále poſtokrotnie, y owſzem bez liczby Ciebie Bogá mego krzyżuiąc, uproś mi śmierć świętą przy miłośći doskonałey. Amen.

Tu za konáiących tego momentu, y tey godźiny zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydaiąc*: Przenaydoſtoynieyſza Pánno MARYA Mátko Nayświętſza Syná Boskiego, przyczyń ſię zá niemi w oſtátni ich moment.

Jeżeli by zbywało czáſu: czytać Zywoty Swiętych, abo ſię modlić za Grzeſznikow zákamieniałych.

TEGO Z DNIA REFLEXYE POOBIEDNIE.

O Dobrodźieyſtwie Odkupienia twego, y innych.

Modlitwa poprzedzáiąca, iako wyżey, Duſzo Chryſt: &c.

PUnkt Pierwſzy. Uważ naprzod naymilſzy Bráćie, niepoiętą, y niewymowną Dobroć, y miłość Syná Boſkiego, Páná, y Zbáwićiela twego ku tobie, ktoryś będąc grzechámi uwikłány, diabłu poddány, od Dźiedźictwá Kroleſtwá Niebieſkiego odrzucony, ná wieczne piekielne męki zdány, chćiał ćię z niezmierney Dobroći ſwoiey bez żadney nádgrody, y pożytku ſwego z ták mizernego, y nieſzczęśliwego ſtanu twego odkupić y uwolnić do wiecznośći żywotá, y práwdźiwey wieczney wolnośći, do Kroleſtwá Niebieſkiego przywroćić. Od mąk wiecznych ćię uwolniwſzy, Dźiedźicem ćię Niebieſkich roſkoſzy y delicyi, konćá, áni żadney odmiány nie máiących uczynił.

Punkt Drugi. Uważ naymilſzy Bráćie kto táką miłość opiſze, kto poiąć może, kto wypowie, iáko ćię BOG ukochał, że dla ćiebie nietylko Ziemie, Niebo, y Swiat ſtworzył, ále ieſzcze Jednorodzonego Syná ſwego, ſobie wſpołiſtotnego, y we wſzytkich doſkonałośćiach rownego máiąc, y Jego tobie dárował, y ná okup twoy obfity, y hoyny wydał, ktoryby ſpráwiedliwość wyrowniał.

Punkt Trzeći: Zadnym ſpoſobem ludzkim, rzecz byłá niepodobna, ábyśmy zádoſyć uczynić mogli ſprawiedliwośći Boſkiey zá popełnione grzechy, y urazy naywyżſzego Májeſtatu Jego, ktoremiśmy BOGA, iedyną Dobroć z deſpektowali, y zneważyli, więkſza bowiem nieporownanie obrázá byłá, á żeby wydołáć mogło doſyć uczynienie człowieka.

Punkt Czwarty. Uważ naymilſzy Bráćie, iáko iedyny Syn Boſki z ſtąpiwſzy z Niebá, y ſtawſzy ſię człowiekiem doſkonałym, niewymownym ćię ſpoſobem odkupił; wſzytkie álbo-

wiem záſługi ſwoie, y ſrogiey Smierći ſwoiey Męki BOGU Oycu zá ćie łożył, y ofiárował; Mogł ćię odkupić nim ſię ſtał człowiekiem, ſamą iedyną wolą właſną, ſłowem y ſkinieniem iednym, iáko iednym wſzechmocnym ſłowem, Niebo, Ziemie, y wſzytkie rzeczy ſtworzył. Mogł ſtawſzy ſię Człowiekiem odkupić ćię iedną Modlitwą, iednym weſtchnieniem, iedną kropelką Krwi ſwoiey Przenayśw: podczas Obrzezánia ſwego wyláną wſzytek świat odkupić, ále z nie wymowney, y niepoiętey miłośći ſwoiey ku tobie, pragnoł wſzytką Krew ſwoią Przenayśw: wylać co do naymnieyſzey kropelki, y ták ſromotnie ná Krzyżu umrzeć.

Punkt Piąty. Uważ naymilſzy Bráćie, iák rzecz ieſt ſłuſzna, przyzwoita, y wcále náleżąca, ábyś miłość Jego, lub nieporownáną miłośćią twoią nágrádzał. Kochay go, od ktorego ták doſkonale, y zbáwiennie ieſteś ukochany, kochay kocháiącego ćiebie, álbowiem ſam ſię z tym proteſtuie mowiąc: *Ja kocháiących mnie, kocham.* Kogoż proſzę naymilſzy Bráćie kochać będźieſz, ieżeli BOGA twego, ták dobrego, ták łaſkáwego, ták miłośiernego nie kochaſz. Możeſz mowić: *Ja kocham Páná Bogá, dlá miłośći albowiem Jego, świat, y wſzytkie roſkoſzy opuśćiwſzy, przyſzedłem do Zakonu:* to prawda, ále ſłuchay co mowi BOG do ćiebie: *Kto kocha mnie, práwá moie powinien będźie záchowáć.* Byś wiedźiał naymilſzy Bráćie, iż wſzytkie Práwá, y Jnſtytuta Zakonne, ſą te práwá Boſkie, ile Zakonu twego, iáko ſtwierdźił przy Konfirmacyi naywyżſzy Páſterz Jnnocenciuſz Trzeći, ták mowiąc: *Ten Zakon potwierdzony, nie od Swiętych poſtánowiony, ále od ſamego naywyżſzego BOGA.*

Punkt ſzoſty. Uważ tu naymilſzy Bráćie pilno iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu, żyiąc, y ſłużąc w tym Zakonie ieżeli też go ſzczerze, doſkonale kochaſz, w naymnieyſzym punkćie Praw, y Jnſtytutow Zakonnych, nie przeſtępuiąc.

Jeżeli

Jeżeli zaś nie záchowuieſz, wiedz zápewnie, że Jego nie kochaſz, y nie ieſteś wdźięcznym Jęmu, ták známienitych tobie łáſk, y dárow wyświadczonych. Wiele ieſt tákich, ktorzy zwykli kłamſtwo, y obłudy kochániem Boſkim potwierdźáć: Ják Páná Bogá kocham, ták ieſt prawda; á ták nie ieſt, y nie było, á zátym ták Páná Bogá kocha, iáka prawdá, bo áni w uśćiech prawdy, áni w ſercu nie maſz miłiśći Boſkiey.

Punkt Siodmy. Uważ naymilſzy Bráćie, że bárdźiey czaſem kochaſz tego, ktory ći iáki nikczemny áffekt, y fawor wyświadczy, á nie kochaſz Bogá, ktory ći ſiebie ſamego oddał. Nie kochaſz JEZUSA, ktory ćię Ciáłem, y Krwią ſwoią Przenayśw: ták wiele razy, bá przez cáłe żyćie twoie w Przenayśw: SAKRAMENCIE pośila, czeſtuie, ktory odártą Duſzę twoią łáſką poświęcaiącą, iáko naydrozſzym złotogłowem przy Spowiedźiách Swiętych okrywa.

Punkt Oſmy. Uważ naymilſzy Bráćie naprzod, że BOG twoy nie tylko ćię ſtworzył, y odkupił od grzechow, ktorych tak wielka liczbá, y ćiężkość byłá, ktore ći wiecznie dárowawſzy, więkſzą nád innych łáſkę, y fawor tobie wyświadczył, gdy ćię do tego Swiętego powołał Zakonu, ábyś będąc w tym Zgromadzeniu policzony, potym w Xięge Zywotá ná wieki był w piſany,

Punkt Dźiewiąty. Uważ ſobie naymilſzy Bráćie, iák wielka, iák niewypowiedźiána, y nigdy nie okryślona Dobroć Páná BOGA, nád tobą, kiedy ćię wyrwawſzy z páſzczęki ſzátáná, y iego wieczney niewoli, w ktorego mocy, za grzechy popełnione zoſtawałeś, uczynił ćię wieczney ſwobody, y Niebieſkiey Chwały Dźiedźicem, byleś tylko chćiał bydź ucześnikiem, przez twoią ſzczerą ápplikácyą. Tu upadaiąc czyn pokłon, y Dźiękczynienie Pánu BOGU, zá tákie odkupienie, y do Zakonu ná pokutę powołánie, tu odtąd upátruy z pilną

przezornośćią, iáko w Zwierćiedle w własnym sumnieniu żyćia twego Zakonnego, á skutku nigdy niechćiey tráćić Odkupienia twoiey Duszy, ktora tyle kosztuie, ile Krew JEZUSOWA.

Godżiná Medytacyi o tym wszytkim coś czytał.

Po zakonczoney Godźinie.

MODLITWA

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

NAyssłodszy Pánie JEZU Chryste, iedyne Dobro moie, konáiący, y umieráiący ná Krzyżu zá mnie, zbieram Krew twoią Przenayświętszą spływáiącą, y uprzeymie do ust moich biorę, proszę ćiebie żebyś mi w godźinę śmierći moiey, oraz z przebłogosłáwioną Mátką twoią, y Swiętemi twemi; obecnym bydź raczył, y policzył mnie między odkupionych twoich, y wybránych, á pod czas ostátniego strásznego momentu skonania mego, według wielkiego, y nieogárnionego miłośierdźia, z obfitego odkupienia był mi miłośćiw, Amen.

Tu zá konaiących tegoż momentu, tey godźiny zmowić: Oycze nász, &c Zdrowáś Márya, &c. *przydaiąc:* Przenaydostoynieysza Pánno MARYA, Oblubienico Duchá Przenayświętszego, przyczyń się zá niemi w ostátni ich moment,

Jeżeliby zbywało czasu, czytać Zywoty Swiętych, albo się modlić za zgodę, y iedność Panow Chrześćiańskich,

DNIA CZWARTEGO

REFLEXYE PORANNE,

O pilnym záchowániu, Praw, álbo Reguły Zakonu swego.

Modlitwa poprzedzáiąca, iako wyżey: Daszo Chryst: &c.

PUnkt Pierwszy. Uważ naymilszy Bráćie co zá przyczyny bydź mogą, dla ktorych powinieneś Ustáwy, álbo Práwá Reguły swoiey pilno záchować: byś wiedźiał naprzod, że wszytka twoiá doskonałość, y świątobliwość wokácyi żyćia twego Zakonnego nátym záwissá

wiſtá, iáko mowi Prowerbialiſta Páńſki, *Cap: 3.* upomináiąc: *Pilno záchoway Práwo, álbo Uſtáwę, á Duſzá twoiá żyć będźie ſzczęśliwie.* Regułá Swięta ieſt to direkcya wſzytkich ſpraw twoich, á kto iey nie záchowa, upewniam że Niebá nie doſtąpi. Częśćią, że táki Zakonnik niechce śrzodkow, y gárdźi niemi do życia doſkonałego, y zbáwieniu pożytecznego, do ktorego ty pod grzechem śmiertelnym dążyć powinieneś.

Punkt Drugi. Y toć to ieſt, co Cypryan S. świadczy o iednym Opáćie, ktory ták rzekł Zakonnikowi: *Nie rozumiey Bráćie, żeby máły miał bydź grzech tákiego Zakonniká, ktory ná doſkonałość, y Obſerwáncyą praw Zakonnych, Profeſſyą uczyniwſzy do niedoſkonáłośći ſię udáie.* Albowiem táki Zakonnik nie żyiąc według praw Zakonnych, łatwo, y prędko przeſtąpi przykazánia, y práwá Boſkie, gdyż poſpolićie z máłych rzeczy przychodźi do wielkich; iáko mowi Chryzoſtom S. *Máłe częſtokroć rzeczy do wielkiey przyprowádzáią mizeryi*; Bernárd S. mowi: *Kto odpada od Zakonnośći. táki odpada y od Páná BOGA.* A nie inna bywa tego nieſzczęśćia przyczyna, tylko że máłe rzeczy lekce ſobie ważemy, nikt bowiem nagle nie ſtáie ſię złym.

Punkt Trzeći. Maſz uważáć, o czym ſię námieniło, że bez pilney przezorności, záchowáć praw Zakonnych nie możeſz, y oraz Duſzy twoiey zbáwić, áni do Niebá zayść. Regułá álbowiem Zakonna ieſt tą drogą; ktorą Pan BOG chce, ábyś ty poſzedł, bo ináczey zápewnie zbłądźiſz z drogi, y nigdy błędu twego nie powetuieſz. Dla tego ćię BOG do tego powołał Zakonu, ábyś żył ták, iák inni żyią, y żyć powinni.

Punkt Czwarty. Uważ naymilſzy Bráćie, y pámiętay ná to, że gdy wſtępowałeś do tego S. Zakonu, prágnąc bydź policzonym w komput tych Bráći, gdy ćię ſię pytał; ktory ćię obłoczył w Sukienkę Zakonną; *Czego prośiſz?* Odpowiedźiałeś

łeś dobrą, y nie poruſzoną wolą: *Miłośierdźia Boſkiego, Ubostwá Zakonnego, y Bráterſkiey ſpołeczności.* Deklarowałeś BOGU, y Zakonowi przy Profeſſyi, wſzytkie prawa, y Jnſtytutá Zakonne záchowáć, ináczey byćię było nie przyięto naymilſzy Bráćie. Jle razy tedy przeſtępuieſz Práwá Reguły Swiętey y oney nie záchowuieſz, tyle razy BOGU, y Zakonowi Swiętemu obietnić, y przyśięg nie dotrzymuieſz, y kłamcą przed Bogiem y Zakonem Mátką twoią ſtáieſz ſię.

Punkt Piąty. Uważ naymilſzy Bráćie, żeś záioł mieyſce, záſtąpiłeś drogę tym ktorzyby lepiey, doſkonaley, y wierniey BOGU, y Zakonowi S. ſłużyli, prácowali, praw, y Jnſtytutow Zakonnych w naymnieyſzym nie przeſtępowáliby, á zátym záſmucaſz ćiężko Superyorow twoich, y Bráći pátrzących ná twoie, przeſtępſtwa. Swieckich zaś y obcych ſrodze gorſzyſz ludźi *ále biádá temu, przez ktorego pogorſzenie.*

Punkt Szoſty. Byś wiedźiał naymilſzy Bráćie, że przez záchowanie praw, Jnſtytutow Reguły ſwoiey Swiętey, záſługuieſz ſobie ná wielkie łáſki, y fawory Niebieſkie u Páná Bogá; przez przeſtępſtwo zaś, w naymnieyſzym punkćie ná ſtraſzny ſąd, kăránie, áh! uchoway, y bron Boże nie ná wieczne. Jáko przykazánia Boſkie záchowaſz, kiedy Reguły Swiętey praw, y Jnſtytutow ſwoich, ktore ćię do tego prowadzą, záchowáć niechceſz. Zá co boy ſię, y lękay ſię owego przekleſtwá Boſkiego; ktore z ſpráwiedliwego Trybunału Boſkiego zwykło wypadáć: *Przeklęty ktory ſpráwy Boſkie czyni niedbale.*

Punkt Siodmy. Uważ naymilſzy Bráćie tu ſobie pilno, owe nie pozorne, nie potrzebne wymowki, y exkuzy, ktory Reguły, álbo uſtawow Zakonnych nie záchowuieſz, dla tego że maſz co innego do czynienia, ále áh! iák tá ślepa, głupia, y nieuważna wymowka, iákoby Reguły práwá, y Uſtáwy nie byli pilnieyſze do záchowania, y obſerwáncyi, niżeli to,

choć-

choć byś nie wiem co czynił, y iákie zabawy miał, kiedy Reguły práw, y ustaw Zakonnych nie záchowuiesz, są to w prawdźie wielkie, y spore kroki, ále coż potym, kiedy z drogi wielkie kroki Zakonnośći czynisz; Jeżeli mowisz, że Regułę w małych rzeczách łomiesz, przez to samo *winnieyszym się stáiesz* mowi S. Bern: látwo bárdzo álbowiem mogłeś one záchowáć.

Punkt Osmy. Tu masz z doskonałą uwagą, y reflexyą zważać, że gdy często choruiesz, y częstych od Superyorá lewaminow w cále nie potrzebnych pretenduiesz, pozwala ći Superyor, iáko Oćiec dyskretny, y łáskáwy, ále zayzrzyi w sumnienie Zakonney obligacyi twoiey, ieżeli to słusznie, y sprawiedliwie czynisz, częstokroć tylko bywa, niby pozorna rácya, y wymowka, bo z niedbalstwa, raczey lenistwa, y pieszczoty ćiáłá bardźiey pochodźi, y zbytniego siebie samego kochánia ániżeli z potrzeby. Te Officia, Urzędy częstokroć są tego przeszkodą, ále ieżeli Praw, Jnstytutow Reguły nie záchowuiesz iák naypilniey, doskonaley, naypewniey możesz z temi Urzędámi twemi pożegnáć Niebo.

Punkt Dźiewiąty. Nie masz dufać naymilszy Bráćie w to, że iuż iesteś dawny w Zakonie, żeś iuż zestárzáły, y zásłużony w Zakonie, bo tym bárdźiey powinieneś bydź przykładnieyszym, dáiąc z siebie młodszym Obserwáncyi Zakonney przykład, y zbudowánie, przyzwoito álbowiem to iest, że záwsze młodśi, z dawnieyszych Zakonnikow, brać żyćia, y Zakonney Obserwáncyi przykład zwykli, y ták bydź powinno, á nie ináczey.

Jáko Zakonu Nászego *P. F. Franciscus à Sanctis* zwykł był mawiáć: *Ták rozumiem, że iákbym naywiększym miał obráżić Páná Bogá grzechem, gdybym co przećiw Zakonnośći przed młodym wymowił Zakonnikiem*

Punkt Dźieśiąty. Ná ostátek podáię tobie naymilszy Bráćie,

 do pil-

do pilney przezornośći, y záchowania praw, Jnſtytutow Zakonnych ſpoſob. *1mo.* Uważ, że od ſamego Páná BOGA maſz tę Regułę (iákom wyżey wyráźił) od Oycow Swiętych JANA, y FELIXA nápiſáną. *2do* Uważ że z nich będźieſz ſądzony, iako z śrzodkow zániedbanych, od ćiebie do nábyćia doſkonałośći, y świątobliwośći żyćia Zakonnego ktoreś mieć był powinien. *3tio.* Uważ że delikátnieyśi, y ſłabśi od ćiebie one záchowáli, y záchowuią. *4to.* Uważ iáko żołnierze, y Rzemieśnicy pilnie, y doſkonale ſwoie záchowuią Reguły. Czemuż ty dla Páná BOGA, y właſnego zbawienia, nie maſz twoich Swiętych Zakonnych záchowáć Praw, y Uſtaw Reguły. *5to.* Spytay śię ſam śiebie, iáko S. Bernárd, naymilſzy Bráćie? ná coś tu, y po coś przyſzedł, Jeść, pić, ſpáć, prożnowáć, przechadzáć śię konwerſowáć; rządźić śię, y włoczyć śię gdźie ći nie náleży, y nie maſz, zlecenia, á ieżeliś przyſzedł do Zakonu, BOGU ſłużyć, á nie wſtydźiſz śię tákowey twoiey ſłużby, gdy cáły czas ná prożnowániu, ná gadkách, á tęſkno ćie w Celi śiedźieć, czytáć, álbo śię modlić. Zakonu Náſzego *P. Joannes à S. Joſepho*, Ten poſtrzegłſzy Zakonniká prożnuiącego, zwykł upomináiąc mowić: *Káżdego Zakonniká tá, á nie inna ieſt powinność, milczeć, w Celi śiedźieć, modlić śię, czytáć, y piſáć.* Jákoż ty BOGU y Zakonowi ſłużyſz, gdy wſzytko w cále oſpale, y niedbale czyniſz. *6to.* Czytay częſto Konſtytucye, Zwyczáie Swięte, Ceremonie Zakonne, w ktorych wiele Zakonney doſkonałośći nábydź możeſz, y znácznie ku BOGU w Zakonnośći poſtąpiſz. *7mo.* Nie maſz śię bawić ſpráwámi, y zábawámi powołániu twemu przećiwnemi, ábo ktore przeſzkadzáią do záchowánia praw Reguły ſwoiey. *8vo.* Maſz śię upokarzáć częſto z defektow, oſobliwie ná Kápitułách przećiwko Regule, Obyczáiom Swiętym, y Ceremoniom Zakonnym popełnionych. *9no.* Maſz, y powinieneś

dydź

bydź pokornym, ćierpliwym, ćichym powierzchownie, y w Duchu. *Tomo.* Jeżeliś naymilſzy Bráćie nie był do tąd w wokácyi twoiey, tákiey przezornośći, więc dźiś od tego momentu, y od tey godźiny, zayzrzawſzy pilno iáko w Zwierćiádło w włáſne ſumnienie życia twego Zakonnego, proś gorąco, y pokornie miłośiernego Páná BOGA, zá przyczyną Przenaydoſtoynieyſzey MARYI Pánny, y Swiętych Oycow Náſzych JANA, y FELIXA, ołáſkę do pilnieyſzego y doſkonalſzego záchowánia, y Obſerwáncyi Reguły Swiętey.

Godźiná Medytacyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

M O D Ł I T W A

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

O Nayſłodſzy Pánie JEZU Chryſte! iedyne Dobro moie, konaiący, y umieráiący zá mnie ná Krzyżu, żadney nádźiei zbáwienia wiecznego, áni teraz nie mam; áni przy śmierći mieć chcę, tylko w przenayświętſzych Ránách, y Boleśćiach twoich, y w momenćie Smierći twoiey w ktorey ſkończyłes odkupienie moie, Amen.

Tu za konaiących tego momentu, tey godźiny z mowić: Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c. *przydaiąc:* Przenaydoſtoynieyſza Pánno MARYA Swiątnico y Kośćiele cáłey TROYCY Przenayświętſzey, przyczyń ſię zá niemi w oſtátni ich moment.

Jeżeliby zbywało czáſu, czytać Żywoty Swiętych, álbo ſię modlić zá pokoy w Oyczyznie pożądany.

TEGOZ DNIA
REFLEXYE POOBIEDNIE,
O Spoſobách do záchowánia Reguły, álbo ráczey Uſtaw Zakonnych.

Modlitwa poprzedzaiąca iáko wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

PUnkt Pierwſzy. Náprzod naymilſzy Bráćie maſz wielce, uważnie, y roſtropnie w tych punktách podanych, poymowáć, iáko ieſt przed Pánem Bogiem, y świátem wielkiego y známienitego wáloru záchowánie, álbo Obſerwáncya Praw, y uſtaw Zakonnych. Jeſt wiele zácnych przyczyn, ktore nas máią záchęcáć, ábyśmy bárdzo ſobie poważali Práwá y Uſtawy Zakonne, w nich ſię kocháli, y pilnie ze wſzelką oſtrożnośćią záchowáli; Gdyż to nie omylna, że Reguły Práwá, ſą środki nam podane od Páná Bogá do náſzey wokácyi, y doſkonałośći; y Pan Bog nic więcey od nas niechce, tylko ábyśmy záchowali, y obſerwowali Reguły Práwá, y Uſtawy Zakonne.

Punkt Drugi. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że dwoiákiem ſpoſobem Reguły Zakonne ſą nam środkiem do doſkonałośći; Naprzod że oddaláią od nas przeſzkody do doſkonałośći, á potym że opiſuią, y wyrażáią pomoc, y ſpoſoby do nábyćia oney.

Punkt Trzeći. Jeſt tá, y nie inna wola, y dyſpozycya Páná Bogá náſzego, ktora po nas iedynie tego wyćiąga, y potrzebuie, ábyśmy Regułę, y Uſtawy Zakonne záchowali, y przez ich záchowánie doſtąpili doſkonáłośći, Náucza Doktor Anielſki Tomáſz S. że káżda Uſtáwa, y Práwo, ieſt to promien pochodzący od Przedwieczney Mądrośći Boſkiey, y ſtrumien wypływáiący od woli Boſkiey, toż Reguły Zakonne ſą tym iáſnym promieniem, tym żywym ſtrumieniem; toż ieſt Regułá Zakonna ucześnictwem Mądrośći, y Woli Boſkiey, toć godna

godna wielkiego poſzanowánia, y obſerwáncyi. Y ták S. Páchomiuſzowi Anioł przynioſł od Páná Bogá Regułę ná tábliczy nápiſaną. S. Seráficznemu Franćiſzkowi powiedźiał Pan JEZUS: *W tey Regule nic twego niemaſz, ále wſzytko moie ieſt.* Náſzá Swięta Regułá daná ieſt Swiętym Oycom Náſzym od ſamego Páná Bogá, gdy to ſtwierdźił Naywyżſzy Páſterz Jnnocencyuſz Trzeći (iákom iuż námienił) *Ten Zakon potwierdzony, nie od Swiętych poſtánowiony, ále od ſamego Bogá*, á to dla tego, że w tey Regule náſzey rozumiał bydź zámknioną wolą Boſką. Toć maſz naymilſzy Bráćie ſobie ták poważáć Uſtawy Reguły twoiey, iáko włáſną wolą Boſką, y iáko ſamego Páná Bogá. Tá Reguła náſzá pochodźi od ſamey TROYCY Przenayświętſzey, bo wyrażamy ná Sukience náſzey Zakonney, w białym kolorze, Oycá Przedwiecznego, w błękitnym, Syná Boſkiego, w czerwonym Duchá Przenayświęt. Uważ że pilno naymilſzy Bráćie, czego uchoway Boże, ieżeliby, ktory z nas gárdźił tą Regułą, przeſtępuiąc Uſtawy Jey, ten gárdźiłby cáłą TROYCĄ Przenayświętſzą. Jdźie y to zátym naymilſzy Bráćie ktory nie żyie według tey Reguły, w ktorey ieſt Duch Swięty, táki nie żyie w Bogu, áni z Bogiem, nie máiąc Duchá iego. *A kto nie ma Duchá Chryſtuſowego, táki nie ieſt iego*, ták mowi Páweł Swięty. Ktorzy zaś żyią według Reguły mowi tenże pomieniony Swięty Páweł: *Duchem Bożym w ſpráwách ſwoich rządzeni bywáią.* A zátym ſą Synámi Boſkiemi według Apoſtołá ktory mowi *ad Roman:* 8. *Ktorzy Duchem Bożym ſpráwuią ſię, ći ſtáią ſię, y ſą Synámi Bożemi.*

Punkt Czwarty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że iſtotá y cáłość Zakonu twego, ná záchowániu ſzczegulnie Reguły, záwiſło. Byś wiedźiał, y rozumiał poymuiąc, że káżdy Zakon ieſt Ciáłem, á Duch tego Ciáłá, ktory ie ożywia, ieſt Regułá, toć bydź muśi, że tak długo żyie Zakon, iák długo w nim

ieſt życie záchowane Reguły, á zátym idźie, że przeſtępcá Reguły, zábiia Zakon Mátkę ſwoią odłączáiąc od niey Duchá, ktorym żyie.

Punkt Piąty. Więc ták maſz rozumieć, y poymowáć, że káżdy Zakon ieſt Ogrodem Chryſtuſowym, iáko o nim mowi Sálámon *Cantic: 8. Ogrod zámkniony Oblubienico moiá*, to ieſt: Kośćioł moy, y w nim część przednieyſza káżdy Zakon. Jáko tedy káżdy ogrod nie może bydź bez ogrodzenia, ták y tego źiemſkiego, to ieſt: káżdego Zakonu, do iſtoty należy ogrodzenie, przez Reguły uſtawy, y ordynácye. Te pomienione ſłowá tłumaczy *Gilbertus Opát*, ták mowiąc: *Niechcę bydź ogrodem Chryſtuſowem, á zátym niechce bydź doſkonałym Zakonnikiem, ktory niechce bydź ogrodzony Zakonnemi Regułámi, tym ſamym chce utráćić delicye tego Ráiu, komu ſię niepodoba municya ábo obroná tego Ráiu*; To ieſt: pilna ſtraż Praw, y Jnſtytutow Zakonnych, bo iako kiedy koło wſpaniałego ogrodu nie maſz płota, parkánu, y wału, to tám bydło, ſwywolne kozy y rożny zwierz łatwo wpadá, y pſuie kwiát, drzewá, gáłęźie, tám y złodźiey iuż wolny máiąc przyſtęp owoce, y fruktá wnet wykrádnie. Ták ſię właśnie dźieie, w ktorym Zakonie pilnego nie maſz Reguły záchowánia to tám wolny czártom, y pokuſom káżdego czaſu przyſtęp, iuż tám zápewnie nie będźie áni kwiátu ſkromnośći, pokory, áni gruntowney doſkonałośći, áni też żadnych Cnot owocow. Nie ma Pan Bog więkſzego kárania ná Zakon, iáko te, kiedy w nim przepuſzcza wolne Praw Reguły przeſtąpienie, y zepſowanie tego ogrodzenia. Upátruy tu naymilſzy Bráćie pilną przezornośćią, iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego, ieżeli ty nie ieſteś pierwſzym przeſtępcą Praw, y Jnſtytutow Reguły.

Punkt Szoſty. Jeſt przyczyna, ktora nas záchęcać powinna do zá-

do záchowánia praw Reguły, to ieſt: náleżyty honor, y poſzánowánie ták Oycow Swiętych Fundátorow JANA, y FELIXA, iák y Swięty Zakon, iáko Mátkę, ieſt przykazánie Boſkie, ábyśmy Oycá y Mátkę czćili, y ich kochali, y ſłucháli, toć ſłucháć powinieneś, co ći przez práwá ſwoie, y uſtáwy roſkázuie Zakon iáko Mátká, Superyor iáko Oćiec twoy, Ták álbowiew upomina Duch S. *Proverb:* 1. mowiąc: *Słuchay Synu moy, przykazánia Oycá twego, y nie opuſzczay práwá Mátki twoiey*, to ieſt; abyś nábył przez to w Niebie ozdobney korony, y tu w Zakonie wiele cnot. Támże niżey mowi Duch Swięty: *Proverb*: *6. Záchoway Synu moy przykazánie Oycá twego, y práwá Mátki twoiey nie zániedbyway, przywiązuy ie w ſercu twoim uſtáwicznie. Gdy będźieſz chodźił, niech z tobą chodzą, gdy będźieſz ſpał, niech ćię ſtrzegą, ocknowſzy ſię rozmáwiay z niemi;* przez co maſz rozumieć, iż gdźie ſię kolwiek obroćiſz, miey zawſze w świeżey pámięći przykazánie Oycá y Mátki twoiey. To ieſt: maſz czćić, y wenerowáć Swiętych Oycow Fundátorow. Maſz ſłucháć Superyorá, iáko Oycá twego. maſz wypełniáć práwá, y Uſtáwy Reguły Zakonu iáko Mátki ſwoiey.

Punkt Siodmy. Maſz uważáć pilno, iák Duch S. przeklina tákiego, ktory niepoſłuſzenſtwem ſwoim gniewa y záſmuca Oycá, y Mátkę, *Eccl: Cap: 3.* mowiąc: *Przeklęty ktory gniewa Mátkę, y Oycá,* táki álbowiem ſtáie ſię iáko iáſzczurká, ktora gryźie wnętrznośći Máćierzynſkie, y ieſt kontempt, y zniewaga Oycow Swiętych Fundátorow Zakonu, kiedy ty Syn lekce ſobie poważaſz Jch Práwá, y Uſtáwy Zakonne; iáko tego náucza S. Bázyli *in Pſalm: 28.* piſząc ktory ták mowi: *Zakonodawcy zelżywość ieſt, wzgardá Uſtaw, y Praw od niego podanych.* Zayrzyi tu z pilną przezornośćią, iáko w Zwierćiádło w właſne ſumnienie żyćia twego Zakonnego, ieżeli też nie ſą

od ćie-

od ćiebie wzgardzone Práwá, y Ustáwy Oycow Swiętych Fundátorow, y Mátki Swiętego Zakonu twego. Jeżeli nie iesteś márnotrawnym Synem ták znáczney substancyi Oycá, y Mátki Zakonu twego Swiętego.

Punkt Osmy. Uważ tu pilno naymilszy Bráćie, iák dlatych przyczyn; masz sobie wielce poważáć, y pilnie chowáć Práwá Zakonne, lubo ći się zdádzą nie ktore bydź máłe, y drobne, ále że są od Páná Bogá podáne, á do tego nie záchowánie ich, wielkie, y znáczne w sumnieniu przynośi szkody, wiedz o tym, że nie tylko sobie, ktory nie záchowuiesz onych, wielkie tráćisz zásługi, á tym samym nie ćiągniesz do swoiey doskonałośći, do ktorey pod grzechem śmiertelnym dążyć powinieneś, ále też przynośisz wielkie pogorszenie cáłemu Zgromádzeniu Zakonnemu, w ktorym ty czynisz zámieszanie w porządku Obserwáncyi Zakonney, wprowadzasz rozwiozłośći żyćia Zakonnego, sprawuiesz zgorszenia drugim, y záćiągasz ná siebie, y ná niewinny Zakon przekleństwo Boskie, gniew Oycow Swiętych Fundátorow, y rozmáite káránia doczesne Pan Bog przepuszcza ná cáły Zakon, álbo Zgromadzenie przez twoie nie záchowanie Praw, y Ustaw Zakonnych, od czego áby ćię Pan Bog, y Swięći Oycowie Fundátorowie záchowáli, proś z żalem, y z serdecznym áffektem.

Punkt Dźiewiąty. Upominam ćię naymilszy Bráćie, y przestrzegam, ábyś naymnieyszego przestępstwa Praw Zakonnych przestrzegał, y pilno záchował, gdyż pospolićie máłe rzeczy przywodzą nas do wielkiey, y niepowetowaney szkody, wszak máłe, y drobne krople wody záczásem máchiny okrętow zátápiáią, máłá iskierká ogniu wielkie y gęste zwykła w perzyne zámieniáć lásy. Máłá w stawie dźiura záraz nie záprávwiona, powoley rozrywa groble, a ták cáły staw z rybámi niszczeie. Wszak máły, y nikczemny kámyczek, ták

wspaniá-

wſpaniáłą ſtátuę Nábuchodonozorá Krolá Babilonſkiego do ſzczętu zruynował. Cienkie, y ſubtelne Abſálona włoſy nie oſtrzyżone śmierći iego przyczyną były. Stąd maſz bráć przeſtrogę naymilſzy Bráćie, ieżeli máłe iſkierki Práwá, y Uſtáwy Zakonne przeſtępuieſz, lekce ſobie ważąc: upewniam ćię że prędko przeſtąpiſz więkſze, znácznieyſze, z obrázą Boſką, y pogorſzeniem Zakonney Bráći: Jáko Zakonu Náſzego *P. Franciſcus à Sanctis* o to ſię uśilnie ſtarał przez cáłe żyćie ſwoie, áby naymnieyſze Práwá, y Uſtáwy Reguły z pilnośćią záchowáne były. Przeto upomináiąc zwykł był mawiáć: *Naymilśi Bráćiá ſtrzeżćie ſię pilno naymnieyſzego Reguły przeſtąpić Práwá, ábyśćie potym w więkſze nie wpadli, á zátym áby nie powſtałá ná cáły Zakon ſpráwiedliwośći Boſkiey pomſtá.*

Punkt Dźieśiąty. Ná oſtatek uważ tu z pilną przezornośćią w tych podanych punktách, ieżeli nie ieſteś lubo w máłych, letkich przeſtępcą praw, y uſtaw Reguły twoiey przez zániedbałe ich záchowanie, przez co byś ſtał ſię niewiernym, y niewdźięcznym Bogu, y Oycom Swiętym Fundátorom, Mátce Swiętey Zakonowi niepoſłuſznym, czym byś ják mieczem obośiecznym wnętrznośći iey Máćierzyńſkie przenikał, á teraz Oycow Swiętych ná ćię pátrzących, y wſzytko przez widzenie Twarzy Boſkiey, co ſię w Zakonie ich przez ćiebie dźieię widzących proś á żeby przez ich wielowładną interpozycyą mogłeś zupełne tych defektow otrzymać odpuſzczenie.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

M O D L I T W A

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

O Nayſłodſzy Pánie JEZU Chryſte! iedyne Dobro moie, konáiący, y umieráiący zá mnie ná Krzyżu, proſzę Cię moy nayláſkáwſzy Pánie, niech Smierć twoiá będźie wiecznym żywotem moim, Smierć

Przenayświętszey Mátki twoiey niech uczyni godną śmierć moią, Smierć wszytkich Swiętych twoich niech uczyni drogą przed tobą śmierć moią, Amen.

Tu zá konaiących tegoż momentu, tey godźiny zmowić: Oycze nász, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydaiąc:* Przenaydostoynieysza Pánno MARYA, godna Mátko Syná Boskiego, przez srogie boleśći twoie, pod Krzyżem stoiąc, przyczyń się zá niemi w ten ostátni ich moment,

Jeżeliby zbywało czásu, czytać Zywoty Swiętych, albo się modlić za Niewolnikow Chrześćiańskich w niewoli Pogańskiey ięczących.

****

DNIA PIĄTEGO

REFLEXYE PORANNE,

O pilnym záchowaniu Slubow Zakonnych.

PUnkt Pierwszy. Tu masz naymilszy Bráćie z pilną rozmyśláć przezornośćią upátruiąc iako w Zwierćiedle w włásnym sumnieniu żyćia Zakonnego, ieżeli doskonale, y bez naymnieyszego nárușzenia doskonale od ćiebie Panu Bogu oddaiesz Sluby, ktore są miłą y wdźięczną Pánu Bogu ofiárą.

Punkt Drugi. Abyś wiedźiał naymilszy Bráćie, iż Sluby násze Zakonne, ktore czyniemy należą do przykazan Boskich częśćią dla tego, że P. Bog przykazał śluby záchowáć *Psal: 78. Slubuyćie, y oddawayćie śluby wásze Pánu Bogu wászemu*, częśćią też dla tego, że Slub táką ná sumnieniu obligacyą czyni, iáko y przykazánia Boskie, y ták ten ktory ślubuie iákoś obligácyą przykazánia Boskiego czyni. Jáko tedy w skrzyni przymierża było przykazánie Boskie, ták w sercu twoim, to iest: w pámięći, y áffekćie máią bydź záchowane Sluby Zakonne.

Punkt

Punkt Trzeći. Masz sobie ſtąd wnośić, y rozumieć, że iáko w Swiątnicy Páńſkiey przednieyſzey, byłá w Skrzyni Mánná ſłodka Laſká, ták też w częśći twoiey rozumney Duszy Zakonney, to ieſt: w myśli. y áffekćie máią bydź trzy Sluby Zakonne, z ktorych pierwszy ieſt Uboſtwo, przez ktore ſię znáczy złoto, przez ten álbowiem Slub ofiáruiemy Pánu Bogu złoto, y inne bogáctwá. *Drugi* Slub ieſt Czyſtość, ktora ſię znáczy przez mánnę ſłodką, bo przez ten Slub ofiáruiemy Pánu Bogu, ſłodkie świátowe ućiechy, y ćiáłá roſkoszy. *Trzeći* Slub ieſt Posłuszenſtwo ktory ſię znáczy przez łaſkę, znák rządzenia, y woli nád námi Przełożonych.

Punkt Czwarty. Uważ ſobie, iák náucza Doktor Anielſki Tomasz S. mowiąc: *Ze cnotá ślubu ieſt nayprzednieysza oddáiąca część Pánu Bogu.* Przez ślub álbowiem uczyniony ſtáie ſię część Pánu Bogu gdy mu ſię co ofiáruie, przeto iáko náucza tenże pomieniony Doktor Swięty: że daleko ieſt rzecz milsza Pánu Bogu, y większey záſługi czynić co z ślubu, bo kiedy kto pośći náprzykład czyni Akt dwoiáki, to ieſt: y umártwienia ćiáłá, y zádosyć uczynionemu ślubowi; Tákoż gdy náprzykład, kto pośći z ślubu, nie tylko Pánu Bogu ofiáruie ſprawy ſwoie że nie iadá z mięſem, ale też y wolność, ábo możność do tey ſpráwy, bo iuż po ślubie uczynionym nie może bez grzechu záżywáć mięſa; Y ták przez ślub ofiáruiesz Pánu Bogu nie tylko Owoc, ále y Drzewo z Owocem, co ieſt coś większego nád ſam owoc.

Punkt Piąty. Abyś wiedźiał, że co czynisz z ślubu, ieſt to czynić z woli utwierdzoney w dobrym przedśięwźięćiu, bo lepiey, y doſkonaley ieſt záwsze czynić z woli utwierdzoney w dobrym, iáko gorzey ieſt czynić z woli zápámiętáłey w złym A lubo nie co ſię umnieysza woli przez ślub uczyniony, ták że ten, ktory co ślubował, muśi pod grzechem wypełnić, y

nie wolno mu to opuśćić, co ślubował. Przećie to iednak nic nie umnieyſza doſkonałośći ślubowi, bo choć y Błogosłáwionym w Niebie nie wolno grzeſzyć, á przećie im to nie umnieyſza doſkonałośći, y ták mowi S. Auguſtyn *Epiſt: 45. ad Arment: Nie żałuy żeś ślubował, y owſzem ćieſz ſię, że ſię iuż to nie godźi czynić, co by ſię było godźiło z twoią ſzkodą: Szczęśliwe przymuſzenie ktore do dobrego przymuſza,* A zwłaſzcza że ten, ktory ślubuie, dobrowolnie ten tráći wolność ſwoią, do rzeczy przećiwney ślubowi, y nie z przymuſzu ofiáruie ią Pánu Bogu, ále z woli włáſney ſwobodney.

Punkt Szoſty. Uważ ſobie naymilſzy Bráćie, iáka zácność, y moc Slubow Zakonnych, że od nas oddaláią wſzytkie przeſzkody do Zakonnego doſkonałego żyćia, to ieſt: iáko mowi Anielſki Doktor Tomáſz S. *Wſzytká chćiwość przećiwko miłośći Boſkiey.* Y ták ślub Uboſtwá oddala chćiwość doſtatkow źiemſkich, źnikomych. Slub Czyſtośći oddala chćiwość ućiech ćieleſnych. Slub Poſłuſzenſtwa oddala chćiwość prozney czći, y chwały, y wolnego żyćia, á te ſą záwſze Zakonnikowi wſzytkie znáczne, y widome przeſzkody do Zakonney doſkonałośći.

Punkt Siodmy. Maſz tu pilno uważáć, iák Sluby Zakonne czynią ćię ſpoſobnym, y doſkonałym do złączenia ſię z ſamym Pánem Bogiem, przez uſtáwiczną Modlitwe, gdy od ćiebie oddaláią myśli, y troſkliwe ſtaránia ſię o rzeczy doczeſne, to ieſt: o doſtatki, ućiechy, honory, y dobrą ſławe, á zátym ći czynią łatwą droge do doſkonałośći Zakonney, y Niebá. Bo Duſzá twoiá prędzey wzbiia ſię do doſkonałośći wokácyi ſwoiey, y do zámierzoney mety Niebá dąży, gdy nie ieſt obćiążona bogáctwy, ućiechámi, czćią, y ſławą, y nie przywiązana do źiemi chćiwośćią dobr doczeſnych.

Punkt Oſmy. Abyś wiedźiał, że Sluby ſą Cáłopaleniem, kto-

rym

rym w ogniu miłośći Boſkiey Zakonnik ofiáruie ſię uſtáwnie Pánu Bogu ná wonną, y wdźięczną ofiárę: y ták ofiáruieſz Duſzę twoią, to ieſt; rozum, wolą, y pámięć przez Slub poſłuſzenſtwa, poddáiąc to pod rozum, y wolą Superyorá ſzczególnie dla Páná Bogá, ná ktorego zoſtáie Superyor mieyſcu. Ofiáruieſz ćiáło, przez ślub Czyſtośći, odeymuiąc mu ućiechy dla miłośći Boſkiey. Ná oſtátek ofiáruieſz wſzytkie Dobrá świátowe, to ieſt: doſtátki, y do nich práwo, áffekt, y nádźieie, odrzucáiąc to od ſiebie, y gárdząc przez ślub Uboſtwá, nád ktorą ofiárę, nic żaden więcey Pánu Bogu dáć, y ofiárowáć nie może.

Punkt Dźiewiąty. Tu maſz naymilſzy Bráćie pilno, y rozſądnie uważáć, iáka też ieſt zácność, y godność, tych trzech Slubow twoich Zakonnych. O to ſą iáko trzy gwoźdźie! ktoremi ſię przybiiaſz do Krzyżá Chryſtuſowego, y ſtáieſz ſię w żyćiu twoim Zakonnym niby iáki Męczennik, przez co maſz imaginowáć, że Slub Uboſtwá, przybiia nogi twoie, to ieſt: áffektá do rzeczy znikomych źiemſkich, iáko Auguſtyn Sw: powiada, że nogi u Duſzy ſą áffektá: *Nie chodźi Duſzá nogámi, ále áffektámi*, te tedy áffektá przybiia do Krzyżá Chryſtuſowego Zakonne Uboſtwo. Przez ślub Czyſtośći, przybiiaſz lewą rękę, áby niechwytałá ućiech, y roſkoſzy, y wygod ćieleſnych. Przez ślub Poſłuſzenſtwá, przybiiaſz práwą rękę, áby niechwytałá marnych honorow włáſney woli. Y ták naymilſzy Bráćie pilnuy tego co ći rádźi Páweł S. *Corinth*: 5. ták mowiąc: *Umieraymy świátu y nam ſamym, żebyśmy żyli w ſpráwiedliwośći, y temu, ktory zá nas umárł Chryſtuſowi.* Godnie, y ſłuſznie Bernárd S. żyćie Zakonne przyrownał do Męczenſtwá ták mowiąc: *Zyćie Zakonne ieſt nowe Męczenſtwo nie tak okropne, ále dłużſze*, táka tedy ieſt zácność Slubow Zakonnych.

Punkt Dźieśiąty. Maſz záwſze pámiętać ná Sluby twe Zakonne

konne, nie tylko przy Renowácyi co roczney, ále y momentalne odnawiáiąc; Jáko Zakonu Náſzego *V. P. Joánnes à Jeſu*, Ten zwykł był po trzykroć razy ná dźien Sluby Zakonne renowowáć, záktore Akty 1304, około zbawienia Duſz ludzkich prácuiąc, w Mieśćie Márochyi od Manrow Męczenſką odnioſł Koronę. Błogoſłáwiony P. *Eugenius*, ten co dźiennie zwykł był Zakonne odnawiáć Sluby, ktory po trzech Redempcyách odpráwionych, ná czwartey z dwiema Socyuſzami Bráćią Zakonu ſwego od Maurow żywo ſpalony Roku 1458. dnia 9. Września. Drugiey nocy pokazał ſię z innemi, Pogańſkiemu Sędźiemu w chwale Niebieſkiey Męczenſką ná głowie máiący Koronę

Punkt Jedynaſty. Stąd maſz ſię uczyć z przykładow Błogoſłáwionych Oycow, y Bráći Zakonu twego, nie tylko co dźiennie, ále co godźina Zakonne Pánu Bogu odnawiáć Sluby, oſobliewie iednak w ten czas, kiedy pokuſa iáka náſtępuie, ieſt rzecz wielce pożyteczna udawáć ſię do odnowienia Slubow, iáko do oręża Zakonnego, Y ták gdy ćię chęć prowadźi do wygod, podnoś ſerce do Páná Bogá, y mow ſam w ſobie: *Slubowałem, y teraz ślubuię Uboſtwo.* Gdy ćię nierządna myśl trapi, upadáiąc ná źiemie, upokorzonym ſercem, y affektem maſz mowić: *Slubowałem, y teraz ći moy Boże ślubuię Czyſtość.* Gdy ćię prowádźi chęć do iákiego urzędu, ábo mieyſca według woli twoiey, maſz mowić ſtátecznym przedśiewźięćiem: *Slubowałem, y teraz ślubuię nieporuſzone Poſłuſzenſtwo, á ſwoiey woli w niczym mieć niechcę.*

Punkt Dwunaſty. Ná oſtátek nie dufaiąc śiłom ſwoim, częſto maſz Páná Bogá prośić o doſkonałe Slubow Zakonnych wypełnienie, iáko o ſobie względem Slubu Czyſtośći świádczy Mędrzec Pánſki *Sapient: 8.* w te ſłowá mowiąc! *Jákom zrozumiał, iż ináczey nie mogłem bydź czyſtym, gdy by był Pan*

Bog

Bog tego niedał, poszedłem do Páná, y prosiłem go o to usilnie: á to ſamo ma ſię mowić, y o innych Zakonnych Slubách.

Godźiná Medytacyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

M O D L I T W A

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

PAnie JEZU Chryſte iedyne Dobro moie, konáiący, y umieráiący zá mnie ná Krzyżu, ia mizerny, y nikczemny ſługá twoy, przez trzy godźiny konánia twego, w ktorym z boleśćiámi śmierći ná Krzyżu oczekiwáłeś, proſzę Cię; żebym w godźinę śmierći moiey znał Cię, wierzył, náślądował, czćił, miłował, y ſercem moim w śmierći uſtáiącym, y wárgámi ná puł umárłemi wzywał, y ták w chwaleniu, y wzywániu Ciebie, w Tobie iedynie JEZU umarł, A. *Tu za konaiących tego momentu, tey godźiny z mowić:* Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c. *przydaiąc:* Przenaydoſtoynieyſza Pánno MARYA bez mákuły grzechowey poczęta, godná Mátko Syná Boſkiego, przyczyń ſię zá niemi w oſtátni ich moment, y ſtań ſię ich bydź Mátką. *Jeżeliby zbywało czáſu, czytać Zywoty Swiętych, ábo ſię modlić zá ſzczęśliwe ſukceſſa Zakonu Swiętego, tak wieczne, iako y doczeſne.*

T E G O Z D N I A

R E F L E X Y E P O O B I E D N I E.

O Skromnośći, ábo raczey Modeſtyi Zakonney.

Modlitwa poprzedzaiąca, iako wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

PUnkt pierwſzy. Uważ naymilſzy Bráćie, iák tu maſz z pilną przypátrywáć ſię przezornośćią, iáko w Zwierćiedle w

własnym

właſnym ſumnieniu życia twego Zakonnego, kto ieſteś, w iákim ſtanie, y iák maſz ná ſobie wyrażać wokácyi twoiey powinność bez żadney naymnieyſzey excepcyi, y wymowki od innych, rowney Obſerwáncyi Zakonney. Uważ iák ná káżdym mieyſcu, y káżdego czaſu maſz, y powinieneś bydź ſkromny, układny Zakonney modeſtyi. A lúboć to ieſt w prawdźie Cnotá powierzchowna, ále bárdzo ieſt potrzebna, y zdobiąca Zakonniká, ile boſego, ktorey ſam Pan Bog po káżdym dopieroż po oddanym ná ſłużbę Boſką Zakonniku koniecznie wyciąga, y potrzebuie, gdy ták Páweł S. *ad Philipenſ: Cap:* 4. zálecáiąc mowi: *Skromność wáſzá niech będźie wiádoma wſzytkim ludźiom, bo Pan bliſko ieſt.* Jákoby to ſkromność, ábo modeſtya, miałá bydź znákiem bliſkośći ſamego Páná Bogá, ták ieſt, nie ináczey naymilſzy Bráćie, bo w ktorym Zakonniku ieſt ſkromność, układność, modeſtya Zakonna, w tákim nieomylnie Zakonniku Bog ſobie zákłáda rezydencyą, y w nim mieſzka, iáko Grzegorz Nazyanzenſki *Epiſt: 139.* mowi: *Gdźie ſkromność ieſt, tám Chryſtus ieſt.* Jáko by to znak był mieſzkáiącego w ſercu Chryſtuſa, záchowanie ſkromnośći, ábo modeſtyi Zakonney.

Punkt Drugi. Maſz o tym doſkonale wiedźieć naymilſzy Bráćie, że záwſze káżdy człowiek ſkromny buduię w żyćiu ná ſiebie drugich pátrzących, y do Cnoty, y żyćia doſkonałego innych záchęca, y tak ná początku Kośćiołá Swiętego, o czym świadczy Tertulian: Jż ſami Poganie, y niewierni gdy Chrześćianina uyzrzeli, uważáiąc w nim ſkromność do Cnot ſię Chrześćiánſkich záchęcali, á grzechu ſię wárowali, ieden do drugiego mowiąc: *Widźiałeś Chrześćianina, á wiem żeś iego uważáiąc ſkromność, zbudował ſię.*

Gdy ſzedł przez Miáſto Náſz *V. P. Michael à Conceptione* tedy ludźie pátrząc ná iego ſkromność, układność, y Zakonną mode-

modestyą, Aniołem go názywali, mowiąc: *Oto w ludzkim ćiele Anioł idźie*. A zátym masz w nośić sobie, że skromność, układność Zakonna, powierzchownym iest znakiem, y dokumentem wnętrzney doskonałośći, y świątobliwośći żyćia Zakonnego.

Punkt Trzeći. Masz stąd dochodźić, y roznmieć, że iáko Jndex ná Zegárze, kiedy porządnie z wierzchu godźiny skázuie, znak iest, że we wnątrz Zegár, y kołká iego są dobrze, y doskonale sporządzone; ták właśnie y powierzchowna skromność pokázuie, y wyraża iákie są ktorego Zakonniká ná Duszy doskonałośći Zakonney ułożenie.

Punkt Czwarty. Masz wiedźieć że Cnotá, ták się ma, iák y zdrowie, ktore kiedy iest we wnątrz dobre, to y powierzchu wydáie dobrą cerę, to iest: żywość, rumiáność twarzy, ták y skromność wydáie Cnoty wnętrzne. Záś nie skromność, y nie układność Zakonniká, wydaie w nim, co, y iáki iest, wydáie iego niestáteczność, lekomyślność, y wszytkie ládáiákie, nie Zakonne ákcye.

Punkt Piąty. Masz uważać naymilszy Bráćie, że nie skromność, y nie układność nie tylko szkodźi Zakonnikowi, ktora wyraża iego wnętrzne, nie doskonałe, y niestateczne żyćie Zakonne, ále y świeckiego człowieká czyni obrzydłym w oczách pátrzących ná śiebie. Ambroży S. iednego ná Dworze swoim Młodźianá, niechćiał uczynić Klerykiem dla tego, że ákcye iego były niestateczne, y nie skromne; A drugiemu Klerykowi nie kazał zá sobą chodźić, że płochym, y nie skromnym chodzeniem przerażał oczy iego. Potym z tych dwuch, ieden został Aryáninem, á drugi záprzał się bydź Xiędzem, co prognostykowałá ich nie skromność, y nie układność w ákcyách y w chodzeniu; Dla tego w Zakonie Nászym ná wszytkie nie skromnośći, y nie układnośći ćiáłá są opisane mortyfikácye.

Punkt Szosty. Abyś wiedźiał naymilszy Bráćie, że Cnotá

ſkromnośći łatwo bárdzo nábyta bydź może, ile od ćiebie w żyćiu Zakonnym będącego, toć nie będźie żadney wymowki, przed ſpráwiedliwym y ſtraſznym Sędźią JEZUSEM Chryſtuſem, kiedy iey mieć nie będźieſz: więc przeſtrzegam, że ćię ćiężka, y ſtraſzna od Bogá kárá czeka: ktorey nie minieſz; áni uydźieſz ieżeli od tąd ſkromnośći, y Zakonney nie będźieſz miał modeſtyi, ktora wnętrzne Zakonnego żyćia wyraża doſkonałośći, á bez niey zápewnie żadne Zakonne w cále nie zdobią, áni popłacáią Cnoty: Gdyż tá Cnotá, wielce ieſt ſamemu Pánu Bogu, y ludźiom wdźięczna, y miła.

Punkt Siodmy. Maſz ſobie naymilſzy Bráćie uważać, ná czym y ná iákich fundamentách tá Zakonna ſkromnośći záwiſła Cnotá, oto ná przyſtoynym ułożeniu właſnego ćiáłá, ákcyi, twarzy, czołá, rąk, oczu, chodzenia, nie biegáć prędko, y prawie iáko ná łeb lecąc, bez żadney ſłuſzney potrzeby. Oczymá tám, y ſam, gdźie w cále tobie nie náleży, y nie przyſtoi nie ſtrzeláć, rámionámi nie wachlowáć, ná ſtole ſię iedząc, śiedząc ábo ſłużąc nie rozpieráć, nie rozwaláć, łokćiem ſię nie podpieráć, Oczu do mowiącego nie wlepiáć, mowiąc do kogo nie wrzeſzczeć, rękámi nie máchać, Hábit Zakonny przyſtoynie nośić, bez żadney iednak áffektácyi. Bárdźiey ſię maſz poniżać, á niżeli podwyżſzać, w rozum, y náuki nábyte z łáſki Bogá, y Zakonu, wiele nie dufać, bo cokolwiek maſz nie z ſiebie: ále z łáſki Boſkiey, y Mátki twoiey Zakonu to wſzytko maſz. Słowem mowiąc: ſkromność, układność ná káżdym mieyſcu, káżdego czáſu od ćiebie záchowana bydź powinná, áby byłá wiadoma Bogu, Aniołom, y ludźiom.

Punkt Oſmy. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że ſkromność, y układność ćiáłá, álbo raczey modeſtya Zakonna ieſt początkiem y fundámentem rożnych Cnot Zakonnych, á zátym ieſt znácznym, y ſporym krokiem do doſkonałośći żyćia Zakonne-

go

go. Ktory álbowiem Zákonnik ieſt ſkromny, układny, pewnie iáki ieſt wſzytkich Cnot Zakonnych pełen. Jáko Zakonu náſzego *V. Fr: Bonifacius à Præſentatione* Subdiakon, tákiey był Zakonney ſkromnośći, álbo raczey modeſtyi, że od żadnego nigdy nie był widźiany máiąc podnieśione oczy, gdy z ktorym gadał. Ledwie dla ſkromnośći, y Zakonney modeſtyi zrozumieć było, co mowił; ktora modeſtya w nim głęboką wyrażałá pokorę, y inne Zakonney doſkonałośći Cnoty, gdy niechćiał z pokory wyżſzego godnośći Kápłánſkiey przyiąć hárákteru, upadał przed Obrázem Krolowey Niebá, y Ziemi, czyniąc ſię bydź niegodnym tákiego honoru, ſłyſzał głos Krolowey Niebá, y Ziemi do ſiebie mowiącey w te ſłowá: *Nieboy ſię, Syn bowiem moy iuż ćię w Xięgę Zywotá zápiſał.* Párt: 1. Chronic: Ord: Noſtri Num: 11.

Punkt Dźiewiąty. Weź tu ſobie naymilſzy Bráćie ná śćiſłą uwagę, y rozſądek iák Cnotá ſkromnośći Zakonney, wielce ieſt wdźięczna, y miłá ſamemu Pánu Bogu, y przenaydoſtoynieyſzey Pánnie Máryi, bo ieſt náśláduiąca, y wyrażáiąca Zakonną doſkonałość Swiętych Pátryárchow Náſzych, *Jáná, y Felixá.* Záczym maſz pilną przezornośćią, iáko w Zwierćiedle w włáſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego upátrywáć y przeſtrzegać Cnoty, to ieſt: ſkromnośći, układnośći, modeſtyi Zakonney, ábyś ſię ſtał Bogu twemu prawdźiwym ſługą Jego, y kocháiącym Swiętych Pátryárchow ſwoich Synem.

Punkt Dźieśiąty. Ná oſtátek podáię tobie naymilſzy Bráćie pięć ſpoſobow do nábyćia tey Cnoty ſkromnośći. *1mo.* Ná káżdym mieyſcu czy to w Klaſztorze, czy zá Kláſztorem, czy ná publiczym, czy ná prywatnym, iednáką powinieneś mieć, y záchowáć Zakonną ſkromność. *2do.* Co ći ſię w drugim niepodoba, tego ſam nie czyn. *3tio.* Uważać Páná Bogá, y Obe-

cność. że wſzędźie ieſt przytomny, y ná ćię pátrzy, y uważa wſzytkie ſprawy, y ákcye twoie. 4*to.* Káżdego czáſu miey w wielkiey eſtymie, y w Oſobie iego, uważay Chryſtuſa. 5*to.* Często ći rádzę miewáć Medytácyą o Zakonney ſkromnośći; y to naybárdźiey maſz uważáć, że Zakonnik ſkromny, nie układny, álbo raczey nie máiący modeſtyi Zakonney naybárdźiey, y nayprędzey Bráćią ſwoią, y świeckich gorſzy; Biádá zaś przez kogo pochodźi zgorſzenie. Skromny zaś Zakonnik wſzędźie ma Jmie dobre, y káżdego buduie, y uweſela.

Godźiná Medytacyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

M O D L I T W A

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

NAyſłodſzy Pánie JEZU Chryſte, iedyne Dobro moie, konáiący, y umieráiący ná Krzyżu zá mnie, prágnę, ſtánowię, y Ciebie proſzę; żeby oſtatni moment żyćia moiego był naygoręcſzą miłośćią twoią, ktorąby ſerce moie pałáło, zránione omdlewáło, ſpalone, y ſtráwione w popioł obroćiło ſię.

Tu zá konaiących tego momentu, tey godźiny, y cáłey nocy zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydaiąc:* o Nayświętſza Pánno MARYA, godna Mátko Syná Boſkiego; ſrodze boleiąca pod Krzyżem; y hoynych łez przenayświętſzych potoki wylewáiąca, przyczyń ſię zá niemi w oſtátni ich moment.

Jeżeliby zbywało czaſu, czytać Zywoty Swiętych, albo ſię modlić zá zaſtárzałych y zákámieniałych w grzechách.

DNIA

DNIA SZOSTEGO

REFLEXYE PORANNE,

O oddaleniu niewiádomośći rzeczy potrzebnych Zakonnikowi.

Modlitwá poprzedzáiąca, iako wyżey: Duszo Chryst: &c.

P*Unkt Pierwszy.* Abyś wiedźiał o tym doskonale naymilszy Bráćie, iż niewiádomość o tym, o czym wiedźieć powinieneś, iest znácznym, y wielkim ná rozumie twoim występkiem, gdy nie przykładasz pilnośći, y starániá do tego, ábyś o tym wszytkim wiedźiał, co należy do stanu wokácyi twoiey, do powinnośći Professyi, y żyćia Zakonnego, ábo do Urzędu, y dyspozycyi, ktorą masz sobie od Superyorow zleconą: Bo gdy Zakonnik przez niedbalstwo swoie nie wie, y nie rozumie powinnośći swoich Zakonnych, oddalony zostáie od Páná Bogá, y od wszytkich łásk, y faworow iego, iákoż o tákim występku, y niedbalstwie mowi Pan Bog przez Proroká, *Osæe* 4. *Żeś ty wiádomość, y umieiętność odrzućił, odrzucę ćię, ábyś nie spráwowáł Kápłánstwá przedemną.* Toż sámo masz rozumieć o sobie, gdy nie przykładasz pilney przezornośći iáko w Zwierćiedle w włásnym sumnieniu Żyćia Zakonnego, ábyś o tym wszytkim wiedźiał, co do stanu, y wokácyi powinnośći należy, pewnie ćię Pan Bog odrzući, ábyś mu nie spráwował Urzędu twego niegodnie, bo przez táką nieumieiętność twoią, że nie wiesz, iák masz Bogu, y Zakonowi służyć, y powinnośći twoie spráwowáć, tym sámym ćiężko grzeszysz, tak álbowiem Psalmista Páński mowi o niezbożnym: *Niechćiał zrozumieć, áby dobrze czynił.* Jákoż y Grze-

Grzegorz S. mowi *1. Pastol: Cap: 1.* w te słowá: *O tákich nie będźie wiedźiał Pan Bog, ktorzy nie wiedzą rzeczy do Bogá náleżących.* Toż y Páweł S. twierdźi: *Kto nie zna, y nie wie, nie znany, y niewiádomy będźie.* Masz tego dokument z Pismá S. *Regum 4. Cap:* 17. Ze Assyryiczykowie, ktorzy mieszkáli w Sámáryi, nie umieli, y niewiedźieli Obrządkow Boskich, iáko mieli służyć, y Urząd swoy Jemu sprawowáć: Nátychmiast skáráni zostáli od Páná Bogá, iáko świadczy litera Páńska: *Przepuśćił ná nich lwy, ktorzy ich pozábiiali, dla tego że nie umieli, y nie wiedźieli Obrządkow Boskich.* Ták Pan Bog dopuszcza, że czárći zábiiáią tákich ná Duszy, ktorzy z niedbálstwá nie wiedzą rzeczy do zbáwienia potrzebnych. Naymilszy Bráćie, upewniam ćię, ábyś przykładał pilnego stárania, do wiádomośći, y umieiętnośći o tym, co ći Professya, y powinność Urzędu, y stan żyćia Zakonnego każe, y czego po tobie wyćiąga.

Punkt Drugi. Tu masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że tá niewiádomość, álbo raczey ślepota rozumu twego, iest przyczyną grzechu, y ćięzkiego upadku w doskonałośći Zakonney, albowiem wolą nászą záwsze powinien rządźić rozum, wola zaś nászá iest ślepa, y nie poznawa, ktory iest cel, y metá sprawy iey, ták że ktore są środki do tey mety. Nie widźi też niebeśpieczeństwa, y nierozeznania co iest zdrowego, á co iest trućizną. Záczym ieżeli rozum twoy będźie ślepy, to iáko mowi Pan JEZUS w Ewangelij: *Gdy ślepy ślepego prowádźi, obádwá w doł wpádną:* ták álbowiem mowi Psalmista Páński *Psalm: 81. Nie wiedźieli, nie rozumieli, że w ćiemnośćiách mieszkáią, będą poruszone wszytkie fundámentá źiemi.* Co masz ták rozumieć, iż dla niewiádomośći y dla ćiemnośći ná rozumie, poruszą się ná woli wszytkie przedśięwźięćia dobre, á zátym nástąpi upadek w grzech, dla tego *Sapient* 5. nárzekáią ślepotą, y niewiádomośćią zárażeni, mowiąc: *Z błądźiliśmi z drogi sprá-*

wiedli.

wiedliwośći, bo Swiátło ſpráwiedliwośći nam nie świećiło. Páweł S mowi *ad Eph:* 4. o tákich: *Oddaleńi ſą od żyćia Boſkiego przez niewiádomość ktora w nich ieſt, dla ślepoty ſercá ich.*

Punkt Trzeći. Maſz tedy naymilſzy Bráćie, o to ſię pilnie ſtáráć, y ſzczerze ſię przykładáć, oddaláiąc nie wiádomość, y nie umieiętność tych rzeczy, o ktorych maſz, y powinieneś z wokácyi ſtanu twego Zakonnego koniecznie wiedźieć, poymowáć, y umieć; Ták rozumiem naymilſzy Bráćie, y iákbym wiedźiał, że ieżeli nie powieſz, to pomyślić możeſz ten punkt czytáiąc: *Ja ieſtem proſty Laik, ná co mi ſię zda wiele wiedźieć, y rozumieć*, to prawda, ále ia ná twoy táki umyſł, ták ſolwuiąc odpowiedam: *Co właśnie do twego ſtanu, y urzędu nienáleży, w cále o tym nie maſz wiedźieć, y rozumieć, poymowáć, náwet áni pomyślić, bo byś tym ſamym nád ſtan wokácyi twoiey ſobie pozwalał; á zátym było by to przećiwko woli Boſkiey, y wokácyi ſtanu twego, ábyś będąc Brátem Láikiem, miáłeś ſię ſtáráć o wiádomość, y umieiętność o rzeczách wyſokich Theologicznych, ábo pretendowáć do Godnośći Chárákteru Kápłánſkiego, ná co Slubem Profeſſyi obowiązałeś ſię; Tákaby tedy twoiá wiádomość, y umieiętność od Pána Bogá, y Zakonu zá głupſtwo, y nierozeznánie poczytána bydź muśiáłá.*

Punkt Czwarty, Uważ tu naymilſzy Bráćie, iáko ſię maſz koniecznie ſtáráć o nábyćie wiádomośći, y umieiętnośći, ábyś wiedźiał y rozumiał, czego ſię maſz w ſtanie twoim Zakonnym ſtrzedz, iáko maſz doſkonale Bogu, y Zakonowi twemu ſłużyć świątobliwe, y doſkonałe Zakonne prowadząc żyćie, według wokácyi, y Urzędu twego, ábyś ták doſtąpił zbáwienia ſwego.

Punkt Piąty. Maſz pilno tu uważáć, że dyſpozycya, y wola Boſka niechce po tobie, ábyś ty był Filozofem, Teologiem, ábo Kápłánem, ále tylko ták, á nie ináczey w tym ſtanie proſtym mieć ćię chce koniecznie; záczym o tákich wiádomo-

domośćiách, y umieiętnośćiách, ktore z wokácyi ſtanu twego nie obliguią ćię, w cále wiedźieć, y umieć nie powinieneś. Jeżeli ſię uśilnie ſtáramy, ábyśmy ślepotę oczu náſzych oddalili, daleko bárdźiey pilniey mamy ſię ſtáráć o oddaleniu ślepoty rozumu náſzego, bo tá daleko ieſt gorſza, á to z tych przyczyn: Slepota álbowiem oczu może wiele dobrego przynieść, gdy dla niey nie można pátrzyć ná rzeczy niebeśpieczne, prowadzące do grzechu, do gniewu, y pomſty, ále ślepota rozumu twego, to ieſt: nie wiádomość, y nie umieiętność tego co właśnie do ſtanu wokácyi żyćia Zakonnego náleży, wielkie ſzkody, y ruiny Duſzy twoiey przynośi, ná co ták mowi Dawid *Pſalm: 68. Záćmi oczy ich, aby nie widźieli, á grzbiet ich niech będźie záwſze náchylony*, przez co znáć dáię Duch S. że gdźie ieſt ślepota rozumu, tám wola ieſt náchylona do złego, y ták czárt nád nią pánuie. Do tego ślepy ná oczy ſzuka laſki, áby ſię w ſpierał, ſzuka áby mu kto rękę podał, ále ślepy ná rozumie, pyſzny, hárdy dumny, zda mu ſię że lepiey wi-dźi nád innych, nie dáie ſię ſobą rządźić, prowadźić drugim, á zátym idźie, y ná łeb leći, iáko ślepy ná wieczną zgubę. Slepy ná oczy, gdy w padá w doł, prędko może bydź z tám-tąd wyprowádzony, ále ślepy ná rozumie, to ieſt: przez nie wiádomość, y nie umieiętność tych rzeczy, o ktorych powinien wiedźieć, y one rozumieć z powinnośći wokácyi ſtanu ſwego, w padá w doł piekielny przepáśći, ſkąd żadnym ſpoſobem ná wieki nie wynidźie. Więc tedy gorſza tá ślepotá wnętrzna, to ieſt: ná rozumie, á niżeli powierzchowna; A zátym naymilſzy Bráćie maſz ią oddaláć od ſiebie, á ſtáráć ſię o wiádomość, y umieiętność, ktora w cále do ćiebie náleży, pod utrátą zbáwienia, ieżelibyś o tym nie wiedźiał, y tego nie rozumiał co po tobie; ſtan wokácyi żyćia Zakonnego wyćiąga.

Punkt Szoſty. Podáię tobie naymilſzy Bráćie ſpoſob, iáko maſz

maſz oddaláć od ſiebie nie wiádomość, y nieumieiętność: Jeſt naprzod prośić gorąco, y ſzczerze, Páná Bogá o świátło wiádomośći, co do twego ſtanu wokácyi, y powinnośći Zakonney należy, mowiąc z Pſalmiſtą: *Pánie oświeć ćiemnośći moie*, y z Sálámonem: *Day mi Pánie ſtoiącą przy Tronie Mądrość, ktora by przy mnie byłá, y ze mną robiłá.* Tákże ábyś wiedźiał, że uſtępuią ćiemnośći ná rozumie przez częſte rozmyślanie o rzeczách Boſkich, y ták gdy Moyzeſz rozmawiał z Pánem Bogiem, roziáśniáłá twarz iego. Y Apoſtołowie Swięći obiáśnieni zoſtáli, będąc z Chryſtuſem Pánem ná gorze Tábor. Dawid mowi *Pſalm: 33. Przyſtępuyćie do niego, y bądźiećie oświeceni, á Twarze wáſze nie będą záwſtydzone.* A że ná rozmyślániu o Pánu Bogu, przybywa do rozumu náſzego Bog Słonce ſpráwiedliwośći, toć maſz śię tym bawić rozmyślániem, áby tá Niebieſka Swiátłość rozpędzałá w tobie ćiemność nie wiádomośći, y oświecałá ćię świátłośćią wiádomośći, y umieiętnośći, co do twego ſtanu wokácyi, y powinnośći żyćia Zakonnego należy.

Punkt Siodmy. Jeſt też ſpoſob, ktory ćię oddalać może, y powinien od tákiey nie wiádomośći, y nieumieiętnośći, to ieſt: Náuka, ktorey powinieneś nábywáć przez czytánie Xiąg Duchownych, ſłuchánie Kazán, y Exort ná Kápitułách, ná ktorych upomináią Superyorowie, co mamy czynić, y iák żyć w ſtanie náſzym Zakonnym. Maſz śię zápátrowáć ná poſtępki, y przykłady Zakonnikow w Obſerwáncyi Zakonney doſkonałych, Swiętych, ktorych w Zakonie twoim ieſt doſyć, o ktorych śię mowić może z Páwłem S. *Eph: 5. Byliśćie niegdy ćiemnośćiámi, ále teraz ieſteśćie świátłośią w Pánu, iáko Synowie świátłośći chodźćie.*

Punkt Oſmy. Podáię ći przykład do nábyćia wiádomośći, y umieiętnośći z Brátá Hiláryoná *à Matre Dei*, o ktorym piſzą

Kroniki Zakonu náſzego *Part: 1. Libr: 4. Cap: 20.* wielkiey doſkonałośći żyćia Zakonnego, ktory żadnych nábytych Teologicznych nie máiąc náuk, iednemu Náſzemu Teologowi w Kollegium Toletánſkim, nie mogącemu o Aniołách Kweſtyi od Profeſſorá zádaney poiąć, bárdzo łatwo,, y ſubtelnie pomienioną ſolwował trudność, ktora w pomienionym Bráćie wiádomość, y umieiętność, wſzytkim w podźiwieniu byłá. Stąd maſz ſwnośić naymilſzy Bráćie, że kto ſię ſtárá o wiádomość, y umieiętność do ſtanu, y wokácyi iego náleżącey, tákiemu Pan Bog dodáie, y ná rozumie oświeca, áby więcey, á więcey wiedźiał, y rozumiał.

Punkt Dźiewiąty. Stąd maſz ſobie wielce poważáć świátło wiádomośći, y umieiętnośći do ſtanu, wokácyi, y żyćia twego Zakonnego náleżące, á ćiemność ná rozumie nie wiádomośći, y nie umieiętnośći maſz oddaláć; Tego zaś świátłá, ktorego nam obfićie, hoynie użycza, zážywáć dobrze y doſkonale powinniśmy w drodze wokácyi żyćia Zakonnego poſtępuiąc, chroniąc ſię złego, á w Cnotách, y powinnośći Zakonney po, mnażáiąc ſię: iáko upomina Chryſtus Pan mowiąc: *Pátrz áby świátło, ktore w tobie ieſt, nie było ćiemnośćią;* to ieſt, áby to świátło umieiętnośći, nie ták było, iáko by go nie było.

Punkt Dźieśiąty. Ná oſtatek ná oddalenie nie wiádomośći, y nie umieiętnośći do ćiebie z ſtanu wokácyi żyćia Zakonnego nie náleżącey, y do nabyćia wiadomośći, ten ieſt wielce doſkonały ſpoſob; to ieſt: ábyś ty Zakonniku nie miał, y nigdy nie pomyślił przykładáć áffektu do rzeczy świátowych, źiemſkich, y znikomych, bo iáko chmury ćmią iáſne ſłonce, ták w tobie ćmią áffektá świátowe świátłość wiádomośći doſkonałego żyćia Zakonnego, ktore gdy w ſtępuią z ſercá do rozumu, ćmią w tobie świátło ták przyrodzone, iáko y nádprzyrodzone, á zátym, y ſerce twoie nie przyimuie świátłá

wiádo-

wiadomośći, y umieiętnośći do nábyćia doſkonałośći według ſtanu wokácyi żyćia Zakonnego, á ták ſtanieſz ſię prożnym, y nikczemnym, bez nádgrody wieczney chwały Niebieſkiey Zakonnikiem. Zayźrzyi że tu naymilſzy Bráćie pilną przezornośćią iáko w Zwierćiádło w włáſne ſumnienie żyćia twego Zakonnego, ieżeli o tym wſzytkim wieſz, y umieſz co do ſtanu wokacyi twoiey náleży, y do czego ćię twoiá powinność obliguie, wſzak wieſz naymilſzy Bráćie, kto iedźie, ábo idźie, á drogi dobrze nie wie, záwſze błądźić muśi, á zátym nigdy czaſu ſwego ná mieyſcu zámierzonym nie ſtanie, patrz pilno, y uważay, abyś w drodze żyćia twego Zakonnego przez niewiadomość, y nieumieiętność nie błądźił.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

M O D L I T W A

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

PAnie JEZU Chryſte iedyne Dobro moie, konáiący, y umieráiący ná Krzyżu zá mnie, miłuię ćię ile mogę naygoręcey, y ták ćię przy ſkonániu moim miłowáć prágnę, y ſtánowie, żeby ná ten czás ſerce moie ogniámi Seráficzney miłośći, y naydroższey Mátki twoiey gorzáło, y w tym ogniu żyć dokończyło, co Ty moy ukocháńy JEZU dla momentu ſkonánia, y śmierći twoiey, racz miłośćiwie uczynić. A.

Tu za konaiących tego momentu, y tey godźiny, y całego dnia zmowić: Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c, *przydaiąc:* Przenaydoſtoynieyſza Pánno MARYA, godná Syná Boſkiego Mátko; przez ſrogie lámentá y boleśći, ktoreś przy konáiącym Synie twoim naymilſzym ponioſłá, przyczyń ſię zá niemi w ten ich oſtátni moment.

Jeżeliby zbywało czáſu, czytać Zywoty Swiętych, álbo też modlić ſię za ſzczęśliwe tak doczeſne, iáko y wieczne ſukceſſa Prowincyi Naſzey.

TEGOZ DNIA

REFLEXYE POOBIEDNIE,

O oddaleniu w nábywaniu niepotrzebney y nie náleżącey do Stanu Zakonnego wiádomośći, y umieiętnośći.

Modlitwa poprzedzáiąca, iako wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

P*Unkt pierwſzy.* Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, iż káżda niepotrzebna, y nienáleżąca do Stanu, y Wokacyi do Urzędu, y powinnośći twoiey Zakonney, wiadomość, ábo umieiętność, ieſt wielce znacznym, y niebeśpiecznym wyſtępkiem; Y ták gdy ſię ty ćiekáwie o iáką rzecz pytaſz, chcąc wiedźieć o tych rzeczách, ktore w cále do Stanu, y Urzędu Zakonnego żyćia nie náleżą, y owſzem nie przyſtoią. Powtore gdy ſię chceſz uczyć iákich rzeczy ſubtelnych, y rozum twoy przechodzących, táką tedy wiádomość, y umieiętność, ile w twoim ſtanie Zakonnym w cále gáni Duch Przenayświętſzy *Eccl: 3.* Gdy ták mowi: *Wſzytkich nad rozum twoy rzeczy nie ſzukay, y w wielu ſpráwách Boſkich nie bądź ćiekáwy, bo wielu oſzukáłá ich niepewna wiádomość, y w prożnośći zátrzymałá rozum ich.*

Punkt Drugi. Maſz przez to rozumieć, że gdy ty będąc w proſtym, pokornym, y niewinnym ſtanie nie uczony, bádaſz ſię, y wypytuieſz o Táiemnicách TROYCY Przenayświęt: ábo o Przeznáczeniu Boſkim, o czym uſłyſzawſzy, á nie zrozumieſz y nie poymieſz, obawiáć ſię maſz, ábyś nie wpadł w rożne błędy, o czym życzę tobie ták wierzyć, y trzymáć, á nie ćiekáwośćią do chodźić, bo nie twoiey głowy, nie twego ſtanu tá wiádomość; y umieiętność: Upomina przeſtrzegáiąc Apoſtoł *ad Roman: Mowię wſzytkim, ktorzy ſą między wámi, áby nie więcey umieli niż potrzeba umieć, ále żeby mieli umieiętność tylko*

do trzeźwośći. Abyś rozumiał, iż ſtąd táką dáie Páweł S. náukę: że nie ktorzy ſą, bá wiele tákich ieſt, że upiiáią ſię zbytnie náuką, ktora im iáko piiánſtwo ſrodze ſzkodźi, y rozum odbiera. Wikáry Generálny pierwſzy *Pr:Gabriel ab Aſſumptione* Zakonu Náſzego, poſtrzegłſzy Brátá, ćiekáwie pytáiącego ſię Lektorá Theologij o rzeczách doſtanu iego nienáleżących, ieżeli chceſz wiedźieć, iák go mortyfikował: czytay Kroniki, á tám ſię do czytaſz, y nie będźieſz ćiekáwym, o tym wiedźieć, o czym twoy ſtan, y wokácya wiedźieć zábránia.

Punkt Trzeći. Maſz wiedźieć, y rozumieć naymilſzy Bráćie, że y w tym ieſt wyſtępek przećiw ſtanowi wokácyi twoiey, gdy ſię uſtáwicznie uczyſz wiele nowych rzeczy, y chćiwie ie chceſz poiąć, ktore z trudnośćą możeſz pámiętać y głowę ſobie mozoliſz, á zátym co do twego w cále náleży ſtanu wokácyi zániedbywaſz; O czym ták mowi S. Auguſtyn: *Ma y Duſzá w ſwych potráwách zbytek, gdy nád miárę, y łákomie ná nie wpadá: ták bowiem nie bárdzo tráwi to, co poznawa, bać ſie trzeba o zdrowie Duſzy;* To ieſt: gdy prágnieſz ćiekáwie o tym wiedźieć, co do ćiebie, y ſtanu wokácyi twoiey, ábo urzędu nie náleży, y w cále nie przyſtoi, wiedz o tym zápewnie, że znáczny upadek, ruinę Duſzy twoiey, á uchoway Boże nie wieczną chorobę ſpráwuieſz, á zátym zgubę.

Punkt Czwarty. Tákże ſtąd ćiężki pochodźi wyſtępek ſtanowi wokácyi twoiey, gdy prágnieſz nábydź wiádomośći, ábo iákiey umieiętnośći z intencyą nie dobrą, dla prożney chwały, ábo dla nábyćia honoru, eſtymy, urzędu, powagi, y wygody, ábyś był miany zá umieiętnego, uczonego, ále niech Bog ćiebie od tákiey wiádomośći, y umieiętnośći záchowa; ponieważ o tákich mowi Swięty Auguſtyn *in Pſalm: 118.* *Znamy robotnikow niepráwość, ktorzy ſzperáią w świádectwách Páńſkich,* to ieſt: w Piśmie Swiętym, *dla tego że wolą bydź uczeni, umieiętni,*

tni, niżeli ſpráwiedliwi. Znamy y drugich, ktorzy ſzperáią w Piśmie Swiętym, nie żeby dobrze żyli, ále żeby umieli dobrze żyć; Tácy ieſzcze nie chodzą niepokaláni w Zakonie Pánſkim, á zátym ieſzcze nie ſą Błogoſłáwieni.

Punkt Piąty. Maſz o tym wiedźieć naymilſzy Bráćie, że z tákiey ćiekáwey wiádomośći, y umieiętnośći, przynośiſz ſtanowi wokácyi żyćia twego Zakonnego, rozmaite, y znáczne ſzkody; Naprzod, gdy ſię o co ſtáraſz, y przykładaſz ſię pilno wiedźieć, y umieć, co do ćiebie nie náleży, y w cále nieprzyſtoi, wiele przez to ták drogiego traćiſz czáſu, á zátym nápełnia ſię rozum, y pámięć twoiá myślámi niepotrzebnemi, ktore ći czynią przeſzkody y rozerwanie w Modlitwách, nie dopuſzczáią, y czynią ćię trudnym, nie ſpoſobnym do zádość uczynienia Urzędowi, y powinnośći ſtanu wokácyi twoiey; Nie podnośiſz ſię do doſkonałey Bogu ſłużby, y powinnośći ſtanu twego, á ták ta twoia ćiekáwość wiádomość, y umieiętność ſpráwuie w tobie oźiembłość ná woli do nábyćia doſkonałych Zakonnych uczynkow, y nie ſmak w czwiczeniách Duchownych, á co większa ſprawuie czaſem, bá y częſto błędy, powątpiwánia, nie ſmak w ſłużbie Bożey, nie ſpokoyność ná ſumnieniu: Więc naymilſzy Bráćie życzę, ábyś z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle właſnego ſumnienia żyćia twego Zakonnego upatrywał, ieżeliś dotąd był w tych defektách, iuż odtąd ſtaray ſię o tym nie wiedźieć, áni tego umieć, co do twego ſtanu wokácyi w cále nie náleży, ále ſię ſtáráć, o tym tylko wiedźieć, y to umieć co do twego ſtanu, y Urzędu, żyćia Zakonnego náleży.

Punkt Szoſty. Przeſtrzegam ćię naymilſzy Bráćie ábyś tákową ćiekáwą wiádomość, y umieiętność iáko nayprędzey od ſiebie oddalił, á to naprzod tákim ſpoſobem, ábyś przykładał ſtarania, y czaſu w uczeniu ſię, y czytaniu Xiąg Ducho-

wnych

wnych, Zakonnych, máiąc intencyą, nápełniáć rozum wiádomośćią, y umieiętnośćią, ábyś był więcey poznany od Páná Bogá, y ábyś go tą umieiętnośćią, y wiádomośćią bárdźiey, á bárdźiey kochał, Jemu, y Zakonowi Swiętemu doſkonaley ſłużył.

Punkt Siodmy. Przeſtrzegam ćię y w tym ábyś porządek záchował w nábywaniu wiádomośći, y umieiętnośći, ábyś wprzod ſię uczył tego, y o tym wiedźiał, co ieſt potrzebnieyſzego, y doſkonalſzego, o czym táką dáie náukę Bernárd Swięty, *Sermon: 36. Káżdy ma wiedźieć, iákim porządkiem z iáką pilnośćią, dla ktorego końcá, powinien co umieć, y wiedźieć.* To ieſt: maſz wiedźieć, y powinieneś umieć z obligácyi ſtanu wokácyi twoiey Zakonney, ktorym porządkiem maſz wprzod co pilnieyſzego, y doſkonalſzego do zbáwienia czynić, z iáką pilnośćią, y umieiętnośćią, ábyś to wiedźiał doſkonaley, co ćię bárdźiey zápala do miłośći Boſkiey, y do ſzczerey uſługi Zakonney. Abyś tákową wiádomośćią, y umieiętnośćią ſam był doſkonałym, y drugich w żyćiu Zakonnym przykładem ſwoim budował.

Punkt Oſmy. Podaię tobie naymilſzy Bráćie tákiey wiadomośći, y umieiętnośći przykład z ſamego Oycá Náſzego Swiętego *Jáná* Fundátorá, ktory lubo będąc Doktorem Páryſkim, chcąc do tych náuk nábydź wiadomośći, y umieiętnośći żyćia Zakonnego, ſzedł ná puſzczą, gdźie zoſtawał przez ták wiele lat, (oczym wyżey wyraźiłem) áby wiedźiał, y umiał iákieby miał Práwá, y Jnſtytutá Zakonowi ſwemu ſtánowić; z iáką powinnośćią, y obligácyą my Synowie Jego powinni ieſteśmy Reguły práwá wypełniáć, y do naymnieyſzego punktu bez náruſzenia zachowáć.

Punkt Dźiewiąty. Maſz uważać naymilſzy Bráćie, w iákiey ſię fundowáć Cnoćie, o to ſię uśilnie ſtáráć, ábyś ty to czynił

y umiał

y umiał, co do ſtanu wokácyi, y żyćia twego Zakonnego należy, tá álbowiem tylko Cnota, táki rozum, táka wola funduie nas w doſkonałośći wokácyi żyćia Zakonnego. Tá Cnotá wiádomośći, y umieiętnośći czyni nas przed Bogiem miłemi, przed świátem Swiętemi; iáko wſzelkiey Zakonney doſkonałośći, y świątobliwośći zwykł był mawiáć *Pr. Antonius à Spiritu S. Ni oczym więcey Zakonu náſzego nie prágnę wiedźieć, y umieć w żyćiu moim Zakonnym, tylko to, co do ſtanu wokácyi, y powinnośći moiey Zakonney powinną ſię wiedźieć.*

Punkt Dźieśiąty. Ná oſtátek maſz z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu cálego żyćia Zakonnego, áby táka byłá wiádomość, y umieiętność twoiá w intencyi y ſkutku funduiąca ſię w doſkonałośći wokácyi żyćia Zakonnego, iáko mowi pomieniony Bernárd S. *Tych rzeczy o umieiętność wprzod, y więcey ſtaray ſię, ktore ſą bliżſze do zbáwienia, bo czás krotki ieſt; nie wieſz dniá, y godźiny.*

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákończoney Godźinie

MODLITWA

Do Konáiącego Pána JEZUSA.

PAnie JEZU Chryſte iedyne Dobro moie, konáiący, y umieráiący ná Krzyżu zá mnie; przez te wſzytkie ſrogie, y okrutne boleśći, ktoreś ponioſł wiſząc ná Krzyżu, gdy Duſzá Twoiá Przenayświętſza rozſtáwáłá ſię z Ciáłem; Zmiłuy ſię nádemną grzeſznym teraz, y w oſtátni moment, gdy ſię duſzá moiá grzeſzna, z proſnym ćiáłem moim rozſtáwáć będźie, Amen.

Tu za konaiących tego momentu, tey godźiny, y całego dnia zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya &c. *przydaiąc:* Przenaydoſtoynieyſza Pánno MARYA, bez mákuły grzechowey poczętá. godná Syná Boſkiego Mátko, przyczyń ſię zá niemi w ich oſtátni moment.

Jeżeliby zbywało czáſu, czytać Zywoty Swiętych, albo też modlić ſię za Duſze Zmarłych, ktore żadnego ratunku niemaią.

DNIA SIODMEGO

REFLEXYE PORANNE.

O Lekomyślnym, y nie rozſądnym poſądzeniu w iákiey-kolwiek Máteryi Zakonnikow.

Modlitwá poprzedzaiąca, iako wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

W drodze chodząc głupi: że ſam ieſt nieſpráwiedliwy, wſzytkich ma zá głupich. Ecclеſ: 10.

PUnkt Pierwſzy. Naprzod maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że káżde lekomyślne, y nie roſtropne Bratá twego, w iákiey kolwiek máteryi poſądzenie, álbo mieć iáką o nim ſuſpicyą, ieſt grzechem, á nie tylko przećiwko Bráterſkiey miłośći, ále też przećiwko ſpráwiedliwośći, przez co gwałcą ſię Práwá Boſkie, y Zakonne.

Punkt Drugi. Maſz uważáć, iáko częſto, bá y záwſze záwadzáią, y oſzukiwáią nas, náſze lekomyślne, y nie rozſądne poſądzenia; czego mamy dokument z Piſmá Swiętego, iáko ſię ich wiele záwiodłą, y bárdzo omyliłą ná zdániu. Omylił ſię bárdzo ná zdániu ſwoim Heli Kápłán, gdy poſądźił Annę Mátkę Sámuelá, że byłá piiána. Omylił ſię y Anániáſz, gdy poſądźił Páwłá Swiętego zá prześládowce Kośćiołá Bożego, ktory iuż był po náwroceniu. Nigdy niwczym ták prędko, y ták łatwo człowiek ſię nie omyli, iáko w poſądzeniu, dla tego upomina Pan, y Zbáwićiel náſz, u Jáná S. *Cap*: 7. ták mowiąc: *Nie ſądźćie według oká.*

Punkt Trzeći. Wiedz o tym zápewnie naymilſzy Bráćie, że złe twoie nie roſtropne poſądzenie o Bráćie twoim, záwſze wyraża, że ty ſam ieſteś złym, y nie dobrym, poſpolićie álbo-

wiem bywa: że zły, ſpráwiedliwego, y dobrego zwykł potępiáć, ták według poſpolitego przyſłowia; kto w piecu lega, drugiego ożogiem máca: Ták zły Faryzeuſz, dobrego poſądźił Celniká: Zli niezbożni, y nieſpráwiedliwi Kápłani Zydowſcy, nayſpráwiedliwſzego, y nayświętſzego potępili ná Smierć JEZUSA; Zły, y niezbożny, chćiwy, y łákomy Judaſz, prawdźiwie pokutuiącą u nog JEZUSOWYCH, poſądźił Mágdálenę. Stąd mowi Páweł S. *ad Romanos 2.* w te słowá: *Nie możeſz bydź wymowiony, Człowiecze, ktory drugiego ſądźiſz, bo w czym drugiego ſądźiſz, ſiebie ſamego potępiaſz, bo ſam to czyniſz, w czym ſądźiſz.* O tymże ſamym, y Chryzoſtom S. mowi: *Jáko trudno źle o drugim ſądźić, kto dobry ieſt, ták trudno dobrze o drugim rozumieć, kto ſám zły ieſt.* Jáko bowiem páiąká nátura, wſzytko w ſobie w trućiznę obracá, ták złemu człowiekowi wſzytko ſię zda złe, co w drugim widźi, lub naylepſze ſpráwy, zá wyſtępki złe ſądźi, y twierdźi.

Punkt Czwarty. Uważ tu ſobie naymilſzy Bráćie, iáko Pan y Zbáwićiel náſz, zkonfundował Piotrá, ktory ſię bádał o żyćiu Jáná Swiętego, odpowiedáiąc: *Co do ćiebie, ábyś ſądźił drugiego, kto ćię uczynił Sędźią tego, do ktorego żadnym nie náleżyſz práwem*; o tym ſámym mowi Páweł S. *ad Roman. 14.* w te słowa: *Kto ty ieſt? ktory ſądźiſz cudzego ſługę, Samemu Pánu ſtoi, ábo upadá.* Ja zaś do ćiebie mowię náymilſzy Bráćie, ieżeli ták nie rozſądny, y nieuważny ieſteś: *Ktoś ty ieſt? kto ćię poſtanowił, y kto ći dał te práwo, y táką moc, ábyś ſądźił, y potępiał ná Sławie, y Honorze Brátá twego, nic do ćiebie nie náleży, ále do Páná Bogá, do Przełożonego, áby go ſądźił;* Ktorego gdybyś ty ſądźił, troiáko byś uczynił krzywdę, BOGU, Superyorowi, y Brátu ſwemu. Naprzod czyniſz krzywdę BOGU, bo przez to ſamo odbieraſz Sąd BOGU, á ſobie przywłaſzczaſz, iáko mowi Apoſtoł Piotr S. *Actor. 10. On ieſt poſtánowiony Sędźią żywych, y umárłych.*

łych. Czyniſz krzywdę Superyorowi, bo mu odbieraſz dáne, y powierzone od Páná Bogá, y Zakonu S. Práwo, Sąd, y władzę. Potrzećie: czyniſz krzywdę Brátu twemu, że go nie kochaſz iáko ſiebie ſamego. Pátrz naymilſzy Bráćie, áby nie wypadł ná ćiebie ſurowy, y ſpráwiedliwy wyrok Boſki, ták iáko z Niebá ſłyſzał ieden Puſtelnik, uſkárżaiącego ſie Páná Bogá, ná tych, ktorzy mu ſąd odbieráią; w te ſłowá: *Odebráli mi ludźie ſąd moy.*

Punkt Piąty. Uważ naymilſzy Bráćie, iák nas upominâiąc, ſtrofuie Paweł S. *1. Corinth:* 2. mowiąc: *Nieſądźćie przed czáſem, aż przyidźie Pan, ktory obiáśni ćiemnośći, y obiáwi rády ſercá.* Czytam Hiſtoryą: Jż Jzáák Opát, gdy poſądźił niewinnie Brátá ſwego Zakonniká, o ieden wyſtępek, á gdy ſię wracał do Celi, ſtánąwſzy Anioł we drzwiách, rzecze: *Brát ten, ktoregoś ſądźił, według zdánia twego, iuż umárł, pyta ćię Pan Bog, gdźie chceſz, áby Duſzá poſzłá do Niebá, czyli według ſądu twego do piekłá,* co uſłyſzáwſzy Opát, y zrozumiawſzy, że źle, y niewinnie Bratá ſwego poſądźił, upadł do nog Aniołowi, proſząc o odpuſzczenie grzechu ſwego, ktory mu rzekł: *Wſtań, Bog ći odpuſzcza twoy grzech, ále odtąd bądź oſtrożny, y uważny, nikogo nie poſądzay.*

Punkt Szoſty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bracie, że tákie, nie uważne, y nieroſtropne twoie rozumienia, pſuią pokoy wnętrzny, y między Bráćią. Záczym ći rádzę, ieżeli chceſz mieć pokoy wnętrzny, y między Bráćią Zakonnemi, w tákich okázyách, mow ſam w ſobie: *Czym ia ieſt, y czym będę,* á ták nikogo nie poſądzay. S. Auguſtyn *in Pſalm:* 147. ták mowi; Co czyni pokoy w tym żyćiu śmiertelnym? *Nie ſądźić o rzeczách niepewnych, ſkłonnieyſza ieſt do tego, áby o káżdym dobrze, niżeli źle rozumieć.*

Punkt Siodmy. Maſz tu uważać naymilſzy Bráćie, ná obietnice ſamego Chryſtuſa Páná, ktory ták mowi: *Nieſądźćie, á*

nie będźiećie ſądzeni. Ktore słowá uważáiąc S. Auguſtyn, ták mowi: *Ze Pan w náſzey mocy zoſtawił, ábyśmy byli, álbo nie byli ſądzeni; Niechceſz bydź ſądonym od Páná Bogá, nieſądź że nikogo.* Przywodzę tobie naymilſzy Bráćie przykład, że ieden Zakonnik, żyiąc niedoſkonale w Zakonnośći według wokácyi ſtanu ſwego, gdy w oſtátnim momenćie żyćia ſwego weſoło umierał, ſpytany był od Superyorá, y ſtrofowány, áby raczey opłakiwał popełnione w Zakonie grzechy, ná co weſoło odpowiedźiał: *Beśpiecznie, y weſoło umieram, bom záchował rozkaz Páńſki, żem nigdy żadnego nie poſądźił, á zátym mam ufność y nádźieie, że mnie Pan łáſkáwy, y ſprawiedliwy nie będźie ſądźił.* A ták naymilſzy Bráćie, ábyś uſzedł ſtráſznego ſądu Boſkiego, nie ſądź w naymnieyſzym punkćie Brátá twego.

Punkt Oſmy. Podáię tu tobie naymilſzy Bráćie ſpoſoby, ktore ćię hámowáć mogą od poſądzánia nieuważnego, y nieroſtropnego, ktore tákie ſą: *1mo.* Głęboka pokorá, y uniżoność, rozumiey, że káżdy naymłodſzy od ćiebie Brát, ieſt lepſzy w Zakonnośći, doſkonalſzy w obſerwáncyi, Swięty w żyćiu. *2do.* Jeżeli wieſz doſkonale, że Brát twoy, iáko człowiek upadł, przeſtępuiąc w czym obſerwáncyą Zakonną, w ten czas maſz mowić ſam w ſobie: *Jáko ſię ten Brat z pokuſą mordował, ktoraby mnie prędzey byłá pokonáłá.* *3tio.* Jeżeli wiedźiałeś, y o tym wieſz doſkonale, że Brát twoy iáko człowiek wſzelkiey nieſzczęśliwośći, y upadkowi podległy zgrzeſzył, nie powinieneś go ſądźić, cenſurowáć, ábo poſponowáć, áleś powinien ſam w ſobie mowić: *Upadł ći w prawdźie ten Brat moy iáko człowiek, iuż podobno powſtał, iáko Anioł, podobno iuż łzámi pokutnemi zgłádźił ten ſwoy grzech, á ieżeli ieſzcze nie pokutował, to zapewnie w krotce będźie pokutowáć, y będźie Swiętym, iáko Száweł kámienuiący S. Stefáná, potym Swiętym zoſtał.* Nie maſz tedy naymilſzy Bráćie nikogo z Bráći twoiey potępiáć, bo podobno ten, ktore-

ktorego teraz potępiaſz, wyżey w Niębie niż ty będźie, á zátym nie ſądź, nie cenſuruy, y nie gárdź im; ktorego w Niebie powinien będźieſz wenerowáć.

Punkt Dźiewiąty. Podaię tu tobie naymilſzy Bráćie przeſtrogę do uwagi, y rozſądku w tákich okolicznośćiách, ábyś wiedźiał, że do tákiego błędu, y erroru áby w właſnym twoim zdániu nie było uporu, ktory ieſt pierwſzy, to ieſt pychá, wynioſłość, ámbicya; káżdy álbowiem pyſzny, ſwoy rozſądek głupi, y nikczemny wielce ſobie poważa, y eſtymuie, y zwykł przekładáć nád rozſądek mądrych, uczonych, świątobliwych; ktora nie roſtropność nie uważa tego w tobie, że ty będąc człowiekiem, możeſz ſprośniey, y gorzey z błądźić, á ták nie maſz bydź upartym o ſobie coś więcey nád innych rozumieiąc; ále záwſze maſz we wſzytkich twoich ſpráwách ſzukać, y prośić porády, náuki, á ták w zdániu twoim nie rozſądnym chybiſz erroru, á zátym y upadku. Gdy Sálámon prośił Páná Bogá o mądrość, ták ſię modlił: *Daſz Pánie ſłudze twemu ſerce poiętne.* Jákoby to do mądrośći náleżeć miáło, dáć ſię náuczyć, y námowić; Daley wyraźniey mowi ten że Sálámon *Proverb: 12.* *Drogá głupiego zdá ſię proſta w oczách iego, kto zás mądry będźie ſłuchał rády.* Więc moiá rádá naymilſzy Bráćie, nic nie czynić bez rady mądrych, y Duchownych, ieżeli Auguſtyn S. będąc ſtarym, y Biſkupem, gotow był od dźiećięćia ſię náuczyć. A iákoż ty będąc Zakonnikiem, y poſłuſzenſtwem obowiązany, maſz co właſną wolą lekomyślnego, y nie roſtropnego czynić. Ma bydź tobie miła, y przyiemna záwſze rádá Superyorá twego, ktory ći roſkazuie Jmieniem Boſkim, á ty powinieneś przez niego, iáko ſamego ſłucháć Bogá; álbowiem Przełożonym náſzym powiedźiał Pan Bog: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha;* á ták záwſze przez nich Pan Bog do nas mowi, iáko niegdyś rzekł Moyzeſzowi: *Ja będę w uśćiech twoich*

twoich. Záczym naymilszy Bráćie masz záwsze zážywáć, y słuchać rády Superyorá, á ták nigdy się lekomyślnośćią, y nie rostropnośćią nie daśz się uwieść, y zwyćiężyć.

Punkt Dźieśiąty. Ná ostátek punktow tych podaię ći reflexyą, ábo ráczey rozsądek, ktory nie każe ufać rozumowi włásnemu, w iákim fałszywym, y nie doskonałym podeyrzeniu, często álbowiem, bá pospolićie z prawdą się miia, więcey záwsze bywa niespráwiedliwośći, złych, y nie słusznych suspicyi, á ták powinieneś drugich zażywáć rády, nie záśád zaiąc się ná włásnym rozumieniu, w czym przestrzega nas Sápient Páński *Prov: 3.* mowiąc: *Nie wspieray się ná mądrośći twoiey,* y Swięty Páweł *ad Roman: 12. Nie bądźćie rostropnemi w was sámych.* Nie chwali prowerbialistá Páński włásnego rozumu, gdy ták mowi: *Isaiæ 5. Biádá ktorzy mądremi iesteśćie w oczách wászych, y sobie rostropnemi.* Záczym naymilszy Bráćie niech moiá rádá, twoim zbáwiennym będźie skutkiem, ábyś z pilną przezornośćią, iáko w Zwierćiedle w włásnym sumnieniu żyćia Zakonnego, przeyzrzał się w tych reflexyách, ábyś żadnego lekomyślnie, y nie rostropnie w naymnieyszym nie censurował, nie sądźił, y nie potępiał. A ná ostátek przydaię z Páwłem Swiętym: *Pátrz siebie sámego, chcesz sądźić Bliźniego,* y Augustyn Swięty mowi: *Nie chodź dáleko, nic tobie bliższego nád ćiebie: Masz siebie sámego przed tobą, siebie sámego sądź.* Y Swięty Chryzostom *Homil: 28. in Cap: 18. Genesis* niemal do ćiebie mowi: *Chcesz bydź sędźią drugiego, sądź siebie sámego, y grzechy swoie, nikt ći tego nie zbroni, bo ták grzechy swoie zmażesz; á ieżeli będźiesz drugich sądźił, tłumoki grzechow zbierasz.* Y sam Chrystus Pan powiedźiał: *Kto sądźi; Sądu mego strásznego nie uydźie.*

Godźiná

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

MODLITWA

Do Konáiącego Páná JEZUSA.

Iáko wyżey Dniá pierwſzego.

Tu po zákonczoney Modlitwie, zá konáiących tego momentu, tey godźiny, y cáłego dniá zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* Przenaydoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey.*

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych, álbo ſię modlić zá zgodę Pánow Chrześćiáńſkich.

TEGOZ DNIA

REFLEXYE POOBIEDNIE,

O Miłośći Bráterſkiey w Zyćiu Zakonnym.

Zupełność Práwá ieſt Miłość, Rom. 13.

PUnkt Pierwſzy. Naprzod maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, iáko ieſt, y bydź powinná od ćiebie záchowána Miłość Bráterſka w życiu Zakonnym, tu z pilną zayzrzyi przezornośćią, iáko w Zwierćiadło w własne ſumnienie życia twego Zakonnego: Co to ieſt Miłość Bráterſka; y iákiego ieſt waloru, y w iákiey od ćiebie záchowana, y wypełniona bydź powinna doſkonałość; Abyś wiedźiał, że żaden prawdźiwie, y doſkonale nie może kochać Páná Bogá, ktory nie kocha iáko ſiebie

ſiebie Bliźniego, y tá ieſt nieomylna y owſzem rzetelna prawda, iż cokolwiek w życiu, náſzym Zakonnym dobrego, przykładnego, y świątobliwego czyniemy, ábo czynić zámyślamy, zá nic to wſzytko, bez żadney nágrody, gdy Bráći nie kochamy, iáko Páweł S. *1. Corinth: 13.* mowi: *Gdybym ludzkiemi, y Anielſkiemi mowił ięzykámi, Miłośći záś nie miał, ſtał bym ſię iáko miedź brzmiąca.* Sáme Męczenſtwo ieſt nie miłe Pánu Bogu bez Bráterſkiey miłośći; Miłość Bráterſka ſpráwuie pokoy, iedność, zgodę, dla tego Swięty Oćiec Náſz JAN *de Matta* umieráiąc: między wſzytkiemi Cnotámi, zálećił Cnotę miłośći Bráterſkiey, mowiąc: *Jeżeli záchowáćie tę Cnotę miłośći Bráterſkiey, wſzytkie práwá Zakonne od was záchowáne będą.*

Punkt Drugi. Tá Cnotá Bráterſkiey miłośći, ieſt zálecona od Dawcy pokoiu, Zbáwićielá náſzego JEZUSA Chryſtuſa gdy ták rzekł do Apoſtołow ſwoich, á po nich do nas: *To wam przykazuię, ábyśćie ſię wzáiemnie kocháli, ták, iákom Ja was ukochał,* kochánie álbo miłość Bráterſka doſkonała, ná tym ſzczegulnie záwiſłá: *Co tobie niemiłego, y przykrego, tego ábyś Brátu twemu, nie tylko nie czynił: ále y nie życzył; ná oſtátek áni pomyślił.* Powinieneś o káżdym Bráćie twoim dobrze rozumieć, dobrze wierzyć, y záwſze dobrze trzymáć bez naymnieyſzey przećiwney opinij. Wielkie álbowiem mamy zalecenia tey Cnoty w Swiętey Ewangelij, ták że w Liſtách S. Páwłá, y Janá, Pan y náſz, Zbáwićiel *Marci 12.* mowi o niey: *Kochay Brátá, iáko ſiebie ſamego, większa rzecz ieſt nád wſzytkie cáłopalenia, y ofiáry.* A to dla tego, że miłość Bráterſka pochodźi od Páná Bogá, y záwſze zoſtáie u Páná Bogá, bo Pan Bog woli, żeby ofiáry były opuſzczone, á niżeli á żeby miłość Bráterſka miałá upadáć. Abyś táką máiąc Cnotę ſzedł proſtą drogą, był proſtym bez zdrády, bez fałſzu, bez podchlebſtwá, uważaiąc

żaiąc nie tylko to, co ćiebie, ále co Brátá twego ſmući, dolega, álteruie, álbolitéż co mu ná zdrowiu, ná honorze, y ná dobrey ſłáwie ſzkodźić może. Táką pokażać miłość, ieſt to wypełnić práwo Boſkie, y oraz kochać Páná Bogá cáłym ſercem, á Brátá iáko ſiebie ſamego. Jeſt to Cnotá, ktorą nâśláduiemy Chryſtuſa Páná, miłośnika Duſz náſzych: Jeſt to chwalić Páná Bogá z Aniołámi, gdźie pokoy bez woyny, miłość bez zázdrośći mieſzka

Punkt Trzeći. Tu maſz naymilſzy Bráćie pilno zayrzyć iáko w Zwierćiádło w właſne ſumnienie żyćia twego Zakonnego; Jeżeli też ieſt w tobie ſtáteczna, y fundámentálna tá Cnotá prawdźiwey miłośći Bráterſkiey, ieżeli nie twoy to ięzyk Bráterſkie niewinne tákſuie ſumnienie obyczáie poſtępki, y naymnieyſze defektá zá naywiękſze ſądźi wyſtępki: Czy nie twoy to ięzyk iáko miecz obośieczny káżdego bez uwagi, y reſpektu, ná ſłáwie, honorze ráni, y w ktorym ſumnieniu Bog nie widźi defektu, á ty tyśiąc upatruieſz, y widźiſz excessow, y cáłemu práwie z nienáwiśći udáiąc do wierzenia nieſłuſznie podaieſz S. Zakonowi. A tákaſz to naymilſzy Bráćie miłość bydź powinna ku Bráćie twemu, wſzak ći to tá Cnotá miłośći oſzukáć, omylić, y zdradźić nie umie, wykrętow nie rozumie; Niezna Cnotá doſkonałey miłośći tyránſkiey nieſzczerośći, ámbicyi, zázdrośći, chćiwośći, y ták wiele innych páſſyi, ktore wielkie czynią Bráterſkiey miłośći ruiny.

Punkt Czwarty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, iż Cnotá Bráterſkiey miłośći wyćiąga po tobie, ábyś záwſze ſerdeczne nád upadkiem Brátá twego miał politowánie, y onego według możnośći rátował, y wſpierał; iáko mowi rádząc Páweł Swięty: *Jeden drugiego ćiężar dźwigayćie, á tak wypełnićie práwo Boſkie, co ſię ſowitą nágrodźi zápłátą.* Wiedźieć potrzeba, iż Pan Bog miłoſierny, nigdy niedopuśći upadáć ſkłaniaiacym

ſię do rátunku upadkow Bráterſkich; Podaſz w iákim upadku Brátu twemu rękę, álić nátychmiaſt Pan Bog ruſza Wſzechmocnośći ſwoiey rámie, iáko ſam o ſobie mowi: *Y rámie moie podeprze go.* Kocháſz bez obłudy Brátá twego, áż ćiebie Pan Bog bárdźiey, á bárdźiey kocha. Maſz tedy, y powinieneś kochać Bráći twoich bez naymnieyſzey excepcyi, ták maſz kocháć młodſzego, iáko y ſtárſzego, ták uczonego, iáko y mniey umieiącego, káżdy álbowiem ieſt Brát w Chryſtuśie Pánie, y owſzem ſtrzeſz ſię áby naypodleyſzy, y naproſtſzy ktorego ty poſponuieſz, nie był w oſobie iego ſam Chryſtus, iáko mowi: *Coś ćię z naymnieyſzych moich uczynili, mnieśćie uczynili.* Záczym bez naymnieyſzey excepcyi powinniśmy ſię w záiemną Bráterſką kocháć miłośćią. A ieżeliby w tobie miáło bydź co przećiwnego tákowey Bráterſkiey miłośći; wzbudź nátychmiaſt miłość Bráterſką w ſobie, y poſtanow nigdy nie czynić, coby ſię znaydowáć miáło w tobie przećiwnego miłośći Bráterſkiey, gdyż oná ſama tylko czyni rożnicę między Synámi Boſkiemi, á Synámi Czártowſkiemi.

Punkt Piąty. Uważ tu naymilſzy Bráćie, że tá Cnotá miłośći Bráterſkiey powinná ſię śćiągáć, y do nieprzyiaznych ku tobie, tobie iáką krzywdę, y wiádomą złość czyniących, ſam álbowiem Chryſtus Pan dał nam tego przykład, y przykazał: *Kochayćie nieprzyiaćioł wáſzych, y dobrze tym czynćie, ktorzy was nienáwidzą.* Bog wſzechmogący roſkázuie, á nam trudno ſię zda pełnić wolą Jego; On odpuſzcza śmierć ſobie od nich zádáną, gdy ták do Przedwiecznego Oycá mowi: *Oycze odpuść im*, á my naymnieyſzey krzywdy nie odpuſzczamy Brátu náſzemu; Ale upewniam naymilſzy Bráćie, nie naydźie táka Duſzá miłośierdźia, y odpuſzczenia, ktora niechce, y nie odpuſzcza, ták y Pan Bog nam odpuśći tym ſpoſobem, iáko y my drugim odpuſzczamy. Człowiek ktory ſię

myśli

myśli mśćić, ſam ſiebie potępia włáſnemi uſty. Naymilſzy Bráćie, ile razy mowiſz: *Oycze náſz*, oczywiſtym ſtáieſz ſię kłamcą, mowiąc: *Odpuść nam náſze winy, iáko y my odpuſzczamy náſzym winowaycom.* Nié maſz więkſzego znaku, że kto ſkazány do piekłá, iáko gdy niechce odpuśćić krzywdy. Duſzá ktora ma tę wádę do ſiebie pewna ieſt wiecznego potępienia, mieć álbowiem wzáiemny gniew, nienáwiść, ieſt rzecz ſamych tylko potępionych.

Punkt Szoſty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że iáko Pan y Zbáwićiel náſz z chodząc z tego świátá, y czyniąc Modlitwę do Oycá Przedwiecznego, nie prośił o inſzą Cnotę Kośćiołowi Swiętemu, tylko o Cnotę iednośći, y miłośći Bráterſkiey *Joannis* 12. mowiąc: *Proſzę Oycze zá tych, ktorzy we mnie wierzyć máią, áby wſzyſcy byli iedno.* Przez co maſz rozumieć, że w tey Cnoćie miłośći Bráterſkiey wſzytkie záwieráią ſię Cnoty; Ufundował álbowiem Kośćioł ſwoy Swięty ná iedney tey Cnoćie miłośći Bráterſkiey, y iedną tylko poſtánowił Głowę, áby ten iego Kośćioł Swięty, *był iednym Ciáłem moralnym, iednego Duchá máiący.* Eph: 4.

Punkt Siodmy. Tu pilno maſz uważać, co mowi Páweł Sw: ná pomienionym mieyſcu: Jż iáko ſą wſzyſcy Chrześćiánie powołáni do prawdźiwey wiáry Chryſtuſowey, ták też ich powinność, iáko naypilniey, y naydoſkonaley ſtáráć ſię o záchowánie miłośći Bráterſkiey, w czym przeſtrzegáiąc, do nas mowi w te ſłowa: *Záklinam was, ábyśćie godnie ſobie poſtępowáli w powołaniu wáſzym, ktorym wezwáni ieſteśćie, troſkliwie ſtárayćie ſię záchowáć, godność Duchá w zwiąſku pokoiu.* Skąd maſz pilno uważać, że Doktor Národow nie tylko nas prośi, ále też Jmieniem Boſkim záklina, ábyśmy ſię o tę Cnotę nie tylko ſtáráli, ále pilno y troſkliwie ſtáráli, nie tylko ábyśmy ią záchowali, ále w niey záwſze więcey, á więcey, poſtępowáli, pomnażáiąc w ſobie doſkonałey Bráterſkiey miłośći przybytek.

Punkt Oſmy. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że ten że Páweł S. *1. Corinth: 13.* Miłość Bráterſką wynośi, y ſzácuie, nád Cnoty Wiáry, y Nádźiei, to ieſt: nád wſzytkie Cnoty heroiczne, á zátym nád wſzytkie cnoty do obyczáiow należące, y tam że przydaie, że bez cnoty Miłośći żadne dobre uczynki nic nieważą: *Choćbym ſię dał dla Páná Bogá palić, choćbym wſzytkie dobrá rozdał ná ubogich, choćbym gadał ięzykámi Anielſkiemi, zá nic to wſzytko bez miłośći Bráterſkiey*, ktory záleciwſzy te wſzytkie cnoty, przydaie *Coloſ: 3.* mowiąc: *Nád te wſzytkie mieyćie wzáiemną Bráterſką miłość, ktora ieſt zwiąſkiem doſkonałośći.* To ieſt złotym łancuchem wiążącym wſzytkie Cnoty. Chceſz bydź naymilſzy Bráćie doſkonałym w żyćiu Zakonnym, miey że tę cnotę niezmyśloną, ále doſkonałą, y nie poruſzoną Bráterſkiey miłośći, ieżeli chceſz bydź wiernym ſługą Boſkim, prawdźiwym Synem Zakonu twego, doſkonałym wokácyi twoiey Zakonnikiem, tą cnotą miłośći Braterſkiey, zwiąż iák złotym łancuchem wſzytkie cnoty Zakonney doſkonałośći; Jáko zwykł był mawiáć Zakonu náſzego *Ven: Pr: Joannes à Sancto Joſepho* upominaiąc wſzytkich do záchowania w żyćiu Zakonnym Bráterſkiey miłośći w te ſłowá: *Mieyćie prawdźiwą, y doſkonałą Bráterſką między wámi miłość, á ták żadne wam ſzkodźić nie będą Zakonnego żyćia przećiwnośći, y naywiękſze nieprzyiaćielſkie was nie poruſzą náiazdy.*

Punkt Dźiewiąty. Tá Cnotá Bráterſkiey Miłośći wſzytkie w ſobie záwiera cnoty, funduie nas w nieporuſzoney żyćia Zakonnego doſkonałośći. Swięty Jan Ewángeliſtá wſzytkie ſwoie liſty nápełnił o Bráterſkiey miłośći náuką: ktorą ták częſto powtarzał, iáko świadczy Hieronim Swięty, że gdy dla ſtárośći iego, od Uczniow ſwoich ná ręku do Kośćioła w Efezie był nieśiony, y iuż nie mogł dla ſłabośći náuczać, tylko co Niedźiela, zwykł był do ludźi mowić te ſłowá: *Synáczkowie*

kochay-

kochayćie ſię w záiemnie: A gdy Bráćia tęſkniąc ná tey uſtáwicznie iedney náuce mowili: *Náuczyćielu, czému to iedno wſzytko powtarzaſz;* Odpowiedźiał Jan Swięty: *Bo to ieſt przykazánie Páńſkie, y choćby to ſame było záchowane, doſyć ná tym.* Stąd maſz ſobie wnośić iáko ta ieſt zácna cnotá, ktorą máiąc, upewniam, że Boſkie, y Zakonne doſkonale záchowaſz Práwá.

Punkt Dźieśiąty. Uważ pilno naymilſzy Bráćie co mowi Jan Swięty 1. *Joann: Cap: 3. Ten ktory Brátá ſwego nie náwidźi męzoboycą ieſt Duſzy ſwoiey.* Wołá Swięy Auguſtyn: *Mśćić ſię myśliſz nád Brátem twoim, á śmierć Chryſtuſa Páná, (ktorey ty zápámiętały mśćićielu przyczyną ieſteś) nie ieſt ieſzcze zemſzczona z ſamego ćiebie, pamiętay, że y z tobą Bog ſobie ták poſtąpi, iáko ty ſobie z Brátem poſtępuieſz; Więc upadnij przed JEZUSEM ukrzyżowánym, y roſtrząśnij ſumnienie twoie, á ieżeli w nim poſtrzeżeſz iáką nienáwiść ku Brácie twoim, poczerpniey z Ran Jego przenayświętſzych, myśli pełnych Bráterſkiey miłośći ku káżdemu, mowiąc:* Boże bądź miłośći w mnie grzeſznemu, y nie uważney záwſze złośći moiey.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

Modlitwá do konáiącego Páná JEZUSA iáko wyżey porządkiem idącá, &c.

Tu po zákonczoney Modlitwie, zá konáiących tego momentu, tey godźiny, y cáłego dniá zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* Przenaydoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey.*

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych, álbo ſię modlić zá Fundátorow, Benefáktorow náſzych.

DNIA

DNIA OSMEGO

REFLEXYE PORANNE.

O powołániu do Zyćia, ábo ráczey Stanu Zakonnego.

Modlitwá poprzedzaiąca, iako wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

Przywodząc to ſobie do ſercá, mam nádźieie w Miłośierdźiu Boſkim. Tren: 3. Verſ: 21.

P*Unkt Pierwſzy.* Uważ tu pilno naymilſzy Bráćie z doſkonałą, y rozſądną reflexyą, co to ieſt powołanie twoie do żyćia, ábo raczey ſtanu Zakonnego, oto ieſt nayoſobliwſza, y niewypowiedźiana miłośierdźia Boſkiego łáſká, ktora wynálázła przedźiwny, ſtworzonym ludzkiem rozumem niepoięty ſpoſob do zbáwienia twego; ábyś żyiąc w Zákonie, rozlicznemi Cnotámi doſkonałośćią żyćia wokácyi twoiey wzor, y drogę ſobie do znáiomośći, do ſłużby, do chwały. y miłośći Jego Boſkiey torował, y tą drogą á nie inną do Niebá, do Zywotá wieczney chwały záſzedł. Ktora łáſká, y dobroć bárdzo rzádko komu ieſt pozwolona; Y toć to ieſt co Chryſtus Pan *Math:* 19. powiedźiał: *Kto może poiąć, niech poymuie.* Zakony wſzytkie od naywyżſzey Stolice Apoſtolſkiey Głowy ápprobowáne, co to ſą? ten tylko to poymowáć może, ktory námieiętnośći ſwoie uczuie.

Punkt Drugi. Uważ ſobie naymilſzy Bráćie, co ieſt ſtan Zakonny? maſz wiedźieć, że to ieſt ſtan wſzelkiey doſkonałośći; gdyż to ieſt nieomylna, że iák prędko Zakonnik uczyni Profeſſyą, ták záraz nátychmiaſt wſtępuie w ſtan doſkonałośći, ktorey ſię podeymuie, y obowiązány nią ieſt, ták, że z tey

powin-

powinnośći áni zdrowy, áni chory, áni ſtáry excypowany bydź nie może. Y ieżeliby (czego Bog niech miłośierny broni) miał przeſtąpić, tedy grzeſzy, á grzeſzy ćiężko. *Euſebius Niſſenus* upominał Bráći ſwoich, mowiąc: *Uważayćie Bráćiá powołánie wáſze, bo do Zakonu wſtąpić, náder wyſoka godność ieſt, ále w Zakonie nie żyć doſkonale głębokie potępienie ieſt:* Bo Zakon ieſt to ſtan, álbo Seminárium wſzelkiey doſkonałośći, ieſt drogá bárdzo śćiſłá, ktora prowádźi do Zywotá wiecznego; A bárdzo máło znaydźie śię tákich, ktorzyby ią ſtátecznie, y doſkonale znaydowali. *Math: 7.* Ktory zaś żyie w Zakonie pobożnie, świątobliwie, według Reguły ſwoiey, oczywiſty ma znak przeznaczenia ſwego do Niebá: W czym ćię naymilſzy Bráćie niech ufunduie.

Punkt Trzeći. Uważ naymilſzy Bráćie, czemu powołánie do Zakonu, maſz, y powinieneś mieć w wielkiey eſtymie, y obſerwie, pierwſza ieſt tego racya, kto ieżeli dla Chryſtuſa rozdáie fortunę ná ubogie, pewnie táki ma u Páná Bogá wielkie záchowáne obietnice, to ieſt: że go w Niebie czeka ſkarb *Math: 16.* Y znowu *Marc: 9.* że go czeka Zywot wieczny. Oprocz tego że w tym żyćiu doczeſnym, ſtokrotną ma zapłátę względem pomieſzkania Domow. Opuſzcza ná świećie Rodźicow, znayduie Zakon Mátkę, Oycá Superyorá, dáleko życzliwſzych, y przyiaźnieyſzych ſobie. Porzuca Brátá, Sioſtrę, nayduie w Zakonie Swiętym nieźliczoną liczbę Bráći, wſzytkich ſobie miłych, y życzliwych. A czemuż naymilſzy Bráćie, y ty tego nie maſz śię ſpodźiewáć, gdy dla Niebá dobrowolnie, y bez przymuſzu wſtąpiłeś do Zakonu, wolę ſwoią, y rozſądek poddałeś pod wolą Superyorá námieyſcu Boſkim będącego, y to uczyniłeś przez Profeſſyą ſwoią Zakonną, ktorą Zakonnicy ſolennie Bogu, y Swiętym Oycom Zakonu ſwego ku uſłudze konſekruią.

Punkt

Punkt Czwarty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że ſtan Zakonny, ſtąd ma bydź w wielkim poważeniu, że Swięći Oycowie, wſtąpienie do Zakonu Swiętego, przyrowniwáią do Chrztu Swiętego, gdyż człowiek w ten czás wſtępuiący do Za konu iáko przez Chrzeſt doſtępuie odpuſzczenia wſzytkiey káry doczeſney y wieczney zá grzechy popełnione. Swięty Grzegorz przydaie: *Ze iáko ofiárá Cáłopalenia w ſtárym Teſtámenćie przechodźiłá inne ofiáry, ták wſtąpienie do Zakonu S. przechodźi wſzytkie pokuty, by też y publiczne proporcyonalne grzechom náleżące,* Bernárd zaś Swięty mowi: *Ze wſtąpienie do Zakonu Sw: względem ich pożyćia doczeſnego, y prac do umártwienia támże znayduiących ſię, ieſt to drugie Męczenſtwo Swięte.* Bądź że naymilſzy Bráćie, ſtáteczny, doſkonały, y nie poruſzony w ſtanie wokácyi twoiego żyćia Zakonnego, á odbierzeſz Koronę Męczenſką.

Punkt Piąty. Tu maſz pilno uważać naymilſzy Bráćie, że Oycowie Swięći wynoſząc ták wyſoko Stan Zakonny, dla czego tey komparácyi, y podobienſtwá záżywáli; pierwſzą maſz mieć tego rácyą, y przyczynę, ktorą potwierdza Anielſki Doktor Tomáſz Swięty; Jż ieżeli człowiek przez Jałmużnę Swiętą wypłáćić ſię może Pánu Bogu, o czym mowi Dániel Prorok *Cap:* 4. *Grzechy twoie odkup Jałmużną:* Toć ty daleko więcey uczyniłeś, kiedy ſiebie ſamego oddałeś Bogu, y Zakonowi Swiętemu, y owſzem ślubem obowiązałeś ſię, że odtąd iuż nic właſnego mieć nie będźieſz, bo áni woli, áni rozumu, áni żadnych náturalnych námieiętnośći.

Punkt Szoſty. Maſz uważać iáko ieſt wielká ſtanu twego Zakonnego powaga: Drugą tobie rácyą dáię, ponieważ Profeſſya prawdźiwego Zakonniká záwiſłá ná uſtáwicznym dźwigániu krzyżá ſwego, to ieſt ná záprzeniu ſię właſney woli, właſnego roząſdku, umártwieniu powierzchownych zmyſłow,

ſłow, páſſyi, wſzytkich chęći, y pożądliwośći nieporządnych, ná umártwieniu ćiáłá, wzgárdźie świátá, według ſłow ſamego Chryſtuſa Páná *Lucæ 9. Kto chce zá mną iść, niech ſię záprze ſiebie ſamego, á niech bierze krzyż ſwoy ná káżdy dźień.* Y to ieſt Męczenſtwo Duchowne; ſkąd Mędrzec Pánſki mowi *Proverbior: 16. Ten ktory pánuie ſercu ſwemu, lepſzy ieſt nád tego co dobywa Miaſt.* Y Seneká Filozof, lubo Pogánin, po Chrześćiánſku rzekł: *Pánowáć nád ſamym ſobą, ieſt to naywiękſze pánowánie*

Punkt Siodmy. Stąd maſz pilno uważáć, y roſtropnie ſobie w nośić, iż iáko ſam nád ſobą ſwobodnie pánuieſz, gdy żadney w ſobie ſwobodney nie maſz páſſyi, y chęći, ále ie poddaieſz pod wolą, rozum, y dyſpozycyą Przełożonego ná mieyſcu Boſkim będącego: Pánuieſz doſkonale ſam nád ſobą, gdy w proſtoćie ſercá, pokorze, y ćierpliwośći, wſzytkie prace, zábawy Zakonne dla Bogá ſzczegulnie, y Zakonu czyniſz, nie przeſtępuiąc zwyczaiow Swiętych w Nowicyaćie uczonych, Ceremonij, y praw Reguły Zakonu Swiętego; Jáko Zakonu Náſzego *V. Pr: Gregorius à Sanctis* wielkiey doſkonałośći życia Zakonnego, ten záwſze w życiu ſwoim Zakonnym w káżdych okázyách, y zábawach ſzukał ſpoſobow upokorzenia ſię ſiebie ſamego. Cokolwiek robił, czytał, piſał, wſzytko to ná źiemi klęcząc czynił, potym dniá oſtátniego żyćia ſwego ná źiemi klęcząc, ręce ná krzyż złożywſzy, oczy w Niebo podnoſząc, Duſzę ſwoią ná wieczny odpoczynek do Niebá poſłał, ktorą gdy do Niebá nieśli Swięći Aniołowie *Pr: Juniper* náſzegoż Zakonu rowney doſkonałośći, y świątobliwośći w życiu Zakonnym widźiał.

Punkt Oſmy. Z tych miar naymilſzy Braćie maſz tu ſobie uważáć, iák ieſt rzecz chwalebna, doſkonała, pożyteczna, y poważna bydź, y żyć w Zakonie Swiętym, á to z tych przyczyn: Naprzod że Zakon Swięty ieſt to, iáko drugi Ray źiemſki,

ſki, ktory był pełen wſzelkiey roſkoſzy, y weſela; tak gdy w Zakonniku ieſt ſumnienie czyſte, pokorá, ſkromność, układność ćiáłá, Cierpliwość, Uboſtwo, Poſłuſzenſtwo, bez odwłoki, táki Zakonnik wielką rádośćią, y poćiechą ſerce ſwoie nápełnia. Abyś wiedźiał naymilſzy Bráćie co ći więcey rzekę: Jż Zakon twoy Swięty, ieſt to drugim Ráiem Niebieſkim, w Niebie záwſze pánuie nieſkázytelność; toż ſię ſamo dźieie w Swiętym Zakonie dla ślubow świętey Czyſtośći. W Niebie doſkonałe Poſłuſzenſtwo ku Bogu, toż ſię dźieie w Zakonie Swiętym ku Przełożonemu Námieśnikowi Bożemu. W Niebie nikt niedba o złoto, o ſrebro kontentuie ſię ſkárbámi prawdźiwemi Niebieſkiemi, toż ieſt y w Zakonie; w niebie ſpolna robota, ſpolny ſtoł, pokarm, y nápoy, bo wſzyſcy iedno czynią, Bogá kocháią, Bogá chwalą, o toż ſię ſtáráią y w Zakonie Swiętym, dla czego Bernárd Swięty o Zakonnikách mowi: *Nie wiem, áni umiem iák was mam názwáć ludźmi Niebieſkiemi, czy Aniołámi Ziemſkiemi ná świećie mieſzkáiący, ále obcowánie w Niebie máiących.*

Punkt Dźiewiąty. Uważ tu naymilſzy Bráćie, iáko z świátá idźie káżdy do Zakonu, upátruyże, y rozſądne zważay, co, y iákie ſą niewczaſy ná tym mizernym świećie, iákie mizerye, utrapienia, niedoſtatki, od ktorych Zakon Swięty ieſt záwſze wolny, ná świećie wielkie niebeśpieczenſtwá, ták względem ćiáłá iáko względem Duſzy. Jużby nie ieden tyśiąc grzechow śmiertelnych popełnił żyiąc ná świećie, y z niemi ná wieczne poſzełby ſpráwiedliwym ſądem Boſkim potępienie, gdyby w Zakonie Swiętym nie był. Uważ, y policz ſobie rozmaite ná świećie ſtany, iáko ſą nikczemne, nieſtáteczne, y bárdzo niebeśpieczne względem zbáwienia Duſzy; náprzykład Małżenſki, iáko bárdzo rzadko ſtadłá zgodne, Męſzczyzna tráfi ſię nie zrozumiány dźiwák, piiák, gniewliwy, háłáſy,

fuki,

fuki w domu czyniący piekłu się rownia. Podź do świátowych niedostátkow, kłopotow, gospodárskich, y ćiężkiego pożywienia; Będźie miał drugi dostatkiem wszytkiego, nie ma dźiátem. O mizerny świećie! opłákiwáć by bárdźiey potrzeba áni żeli ćieszyć się. Często z Rodźicow zácnych potomstwa bárdzo ládáco fráśunek, y boleśći niewypowiedźiane sercom Rodźićielskim zádáią; y innych rozmáitych przypadkow, fráśunkow ma stan świátowy bez liczby, á w Zakonie Swiętym iesteś od tego wszytkiego swobodny, y beśpieczny. Podź do Duszy ná świećie żyiących, iák máią wiele śideł, y niebeśpieczenstwa, okazyi do prędkiego upadku, do ćiężkich grzechow bez liczby popełniena, złe towárzystwo, swywolna kompania do złego wiedźie, złe sprosne przykłady ná łeb do piekłá wtrącáią, często w złey dyspozycyi sumnienia śmierć záchwyći bez Sákrámentow Swiętych, pokuty, y skruchy, á zátym pewne potępienie, á w Zakonie S. mowi Bernárd Swięty: *Ostrożno się żyie, iest okázyą do wszytkiego dobrego, y poufale się umiera, co nadewszytko.*

Punkt Dźieśiąty. Ná ostátek masz tu pilno uważać naymilszy Bráćie, czemu w Zakonie S. człowiek żyie ostrożniey, y beśpieczniey, lub rzádko bárdzo upadá, ále nátychmiast bárdzo prędko powstáie, spoczynek iego iest beśpiecznieyszy, umiera poufale, záwsze iest pewny nádgrody swoiey. Masz wiedźieć, że się to dźieie częśćią dla Jntencyi iego prostey, że cokolwiek czyni w Zakonie, to czyni wszytko ná większą chwałę Boską, y zbáwienie Duszy swoiey, częśćią też że widźi sumnienie swoie od grzechow śmiertelnych wolne, od okázyi grzechowych dálekie. A ieżeli się tráfi z ludzkiey ułomnośći upaść, bárdzo powstáie prędko, máiąc do tego rożne, y prędkie sposoby. Sam Examen sumnieniá codźienny, ránny, y wieczorny w tey mierze mocno go dźwiga, y

do prędkiey uczynienia pokuty wzbudza, y ánimuie. Umiera Zakonnik beśpieczniey, bo pámiętny ná ową nieomylną Boſką obietnicę *Math: 10. Kto do trwá do konca, ten zbawion będźie.* A do tego wie o tym, że iákie żyćie, táka śmierć, dobre żyćie, dobrá śmierć. Y toć to ſtąd ieſt, że ludźie Swięći poſpolićie zwykli mawiáć: *O ktoby mi dał umrzeć śmierćią Zakonną! ktora niedość że ná ten czas ma Odpuſt zupełny, ále y ucześnictwo wſzytkich łáſk, y záſług Zakonu ſwego.* Stąd maſz uważać ſobie o godnośći powołánia do ſtanu, ábo raczey do żyćia Zakonnego.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie.

Modlitwá do konáiącego Pánái JEZUSA iáko wyżey, porządkiem idącá, &c.

Tu po zákonczoney Modlitwie, zá konáiących tego momentu, tey godźiny, y cáłey nocy zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* Przenaydoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey.*

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych, albo ſię modlić zá Niewolnikow w Pogánſkiey ięczących niewoli. Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c. zá Dobrodźieia Druku.

TEGOZ

TEGOŻ DNIA

REFLEXYE POOBIEDNIE,

O Doſkonałośći Zakonney.

Modlitwá poprzedzaiąca, iáko wyżey; Duſzo Chryſt: &c.

PUnkt Pierwſzy. Naymilſzy Bráćie, tu maſz z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego upátrywáć; Jeżeli ieſteś, y maſz w ſobie doſkonałość wokácyi żyćia twego Zakonnego; Jeżeli ſię możeſz prawdźiwym ſługą Bożym, Synem Zakonu ſwego nazwáć, iákoś powinien bydź wſzelkiey Zakonney doſkonałośći według wokácyi ſtanu twego; Sam álbowiem nas Pan, y Zbáwićiel obliguie, ták mowiąc: *Math: 5. Bądźćie tedy doſkonali, iáko Oćiec wáſz Niebieſki ieſt doſkonały.* Y znowu támże mowi: *Jeżeli doſkonałość wáſzá nie będźie obfitowałá więcey nad ludźi,* &c. *nie wnidźiećie do Kroleſtwá Niebieſkiego.* Ktoremi słowy obliguie nas, pod utrátą Niebieſkiego Kroleſtwá, ábyśmy ſię uśilnie ſtaráli, nie o iákąkolwiek ſpráwiedliwość, y świątobliwość, ále o świętobliwość obfituiącą; to ieſt fundamentalną Zakonną doſkonałość, o podobną Oycá Niebieſkiego doſkonałość: *Bądźćie doſkonałemi, iáko Oćiec wáſz Niebieſki ieſt doſkonały*

Punkt Drugi. Maſz tu uważáć naymilſzy Bráćie, że tá Zakonna doſkonałość ná tym záwiſłá fundamenćie, ábyś dla Páná Bogá, dla chwały Jego Swiętey, według wokácyi ſtanu twego Zakonnego, wiele w Zakonie Swiętym czynił, pracował, ćierpiał, á to ochotnie, odważnie, oſobliwie co ſtanu twego powinność każe, y po tobie wyćiąga. Do ktorey doſkonałośći ſamá Godność Páná Bogá náſzego, ktora ieſt nieſkonczono, ná pobudzáć powinna. Má też w ſobie nieſkonczoną moc-

powagę, y dźięlność doskonałość, ábyśmy Pánu Bogu doskonale służyli, miánowićie w spráwách wokácyi náſzey Zakonney; o czym Páweł S. mowi *ad Coloſs: Cap: 1. Nieprzeſtáiemy zá was modlić ſię, y prośić, ábyśćie chodźili, iáko Bog godny ieſt, Jemu máćie ſię we wſzytkim podobáć.*

Punkt Trzeći. Tu uważ naymilſzy Bráćie, ieżeli ták chodźiſz drogámi żyćia twego Zakonnego, iáko Bog ieſt godźien, y iáko ći każe wokácya ſtanu twego Zakonnego, ieżeli żyćiem twoim Zakonnym kontentuieſz Serce Boſkie, y Zakon Swięty Mátkę twoią, ieżeli nie zbáczaſz z drogi doſkonałośći Zakonney obligácyi, ieżeli nie błądźiſz z drogi powinney obowiązaney ślubámi doſkonałośći, nie obſerwáncyą, niedbálſtwem, y innemi niedoſkonałośćiámi, ktore wielką ſamemu Bogu, y Zakonowi Swiętemu czynią obelgę. Uważ Kupcy co nie ponoſzą, czego nie ćierpią, dla doczeſnego, dla máłego, y niepewnego zyſku; Dworſcy ludźie, álbo Woyſkowi iákie niewczáſy, iákie niebeśpieczenſtwá ná zdrowiu, y żyćiu ponoſzą dla prożney chwały, ábo odmienney, y nieſtáteczney łáſki Pánſkiey, á Pan Bog do nas po ludzku mowiąc, nie ma tego ſzczęśćia, że naymnieyſzey pracy, y pilnośći w ſłużbie iego, Jemu żáłuiemy; A gdy co czyniemy, z niewymowionym niedbálſtwem y oźiębłośćią to zwykliśmy czynić. *Ven: Pr: Rodericus à B. Virgine* Zakonu náſzego czaſu Miniſterium ſwego, widząc Bráta niedbale, y leniwie powinność obligácyi ſtanu Zakonnego odpráwuiącego, ſpytał ſię go łágodnemi Oycowſkiemi ſłowámi: *Naymilſzy Bráćie, dla kogo to prácuieſz?* odpowie niedbalec: *Dla Páná Bogá, y Zakonu*; Rzecze S. Oćiec: *A tákaſz to powinna bydź prácá dla Páná Bogá, y Zakonu Swiętego, z táką oſpáłośćią, y niedbalſtwem, áboż nie wieſz naymilſzy Bráćie, co nápiſano: Ze przeklęty, kto ſpráwę Boſką niedbále y niedoſkonale odpráwuie.* Po ktorym upomnieniu doſkonale

w ſprá

w ſpráwách ſwoich Bogu, y Zakonowi S. ſłużył. Zayzrzyi y ty w ſumnienie obligácyi twoiey, á bądź doſkonalſzym nábywáiąc Zakonney doſkonałośći, á ták ſtánieſz ſię Bogu, y Zakonowi S. wdźięcznieyſzym.

Punkt Czwarty. Tu maſz naymilſzy Bráćie uważyć, iáko wſpomniona doſkonałość náleży do wſzytkich ſtanow według wokácyi káżdego, á toli iednak naybárdźiey do nas ludźi Zakonnych, ktorych Profeſſya obliguie z ſtrony ſtanu wokácyi pod grzechem śmiertelnym, áby dążyli do doſkonałośći; O czym mowi Hieronym Swięty *Epiſt: ad Heliodor:* w te ſłowá: *Zakonnikowi niechćieć bydź doſkonałym, ieſt to uſtáwnie grzeſzyć.* Swięty zaś Tomáſz mowi: *Zakonnik pod grzechem ſtárác ſię powinien, áby miał doſkonałą miłość Páná Bogá, ktorą máiąc zapewnie ſtánie ſię doſkonałym Zakonnikiem.* Do Zakonnikow náleży pozbywſzy przez Swiętą pokutę grzechow, y okiełznawſzy námieiętnośći w wſzytkie Cnoty w nich ſię ćwicząc obfitować; Co oſobliwſzym ſpoſobem nábywa ſię przez doſkonałe Rekollekcye, máiąc przy tym oko ná Obecność Boſką.

Punkt Piąty. Tu maſz naymilſzy Bráćie pilno uważać, iákie mogą bydź ſtopnie do nábyćia tey Zakonney doſkonałośći: Naprzod maſz, y powinieneś śćiśle zachowáć śluby Reguły ſwoiey. *Powtore* maſz mieć nieporuſzoną wolą, y intencyą przyść do doſkonałośći żyćia Zakonnego. *Potrzećie* Nie maſz uchoway Boże gárdźić, álbo lekce ſobie ważyć codźiennie poſtępowáć w Zakonney doſkonałośći, á ieżeliby miało bydź ináczey, tedy byś zá nic miał Reguły Zakonne, y żadne by w tobie nie było ſtáránie, ábyś one záchował, ále łamał, przeſtępował, kiedy by ſię tobie tylko upodobało, á tym ſamym nie ćiągnąłbyś do Zakonney doſkonałośći, y ćiężko przećiw ſtanowi wokácyi twoiey grzeſzyłbyś.

Punkt

Punkt Szosty. Abyś wiedźiał naymilſzy Bráćie, ktory Zakonnik ieſt ślubámi obowiązany Bogu, y Zakonowi, á nie ma żadnego ſtáránia, áby záchował śćiśle bez nárußenia śluby Zakonne, y powinnośći ſtanu wokácyi ſwoiey, táki ieſt w niebeśpieczenſtwie grzechu, iáśniey rzekę, iuż tym ſamym zoſtaie w grzechu, tym ſamym iuż ieſt w grzechu, táki Zakonnik náder wielką, y zbytnią czyni Zakonowi Swiętemu krzywdę, y obelgę, w prowadzáiąc własney woli przykładem rozwiozłośći, y nie obſerwáncyą w Zakon ſwoy Swięty, ktore exceſſa żadnym ſpoſobem bez ćiężkich grzechow bydź nie mogą, y bać ſię tákiemu życzę, bá y potrzeba, áby S. Oćiec Fundátor twego Zakonu w godźinę oſobliwie oſtátnią śmierći, iáko mi ſię dało o tym czytać w rożnych Xięgách, táką nie záſmućił pogrożką, y oraz od wieczney znáiomośći ſwoiey Oycowſkiey nie odrzućił, gdy pomocy iego w oſtátni moment wzywáć będźieſz: *Nieznałeś ty mnie zá Oycá, y Fundátorá Zakonu ſwego, ániś mnie ſzánował, Praw, Konſtytucyi odemnie opiſánych, nie záchowáłeś, iá też teraz ćiebie nie znam, y ná wieki zá Syná Zakonu mego mieć niechcę. Zyłeś iáko ći ſię podobało, á nie ták iáko przyſtáło ná ſtan wokácyi twoiey, ná Syná Zakonu moiego. Niechćiało ći ſię prácowáć, martwić, ćierpieć ná chwałę Boſką, niechćiało ći ſię pámiętać ná śluby Zakonne, niechćiało ći ſię bydź poſłußnym, ubogim, wzgárdzonym, niechćiało ći ſię czynić z nabożeńſtwem odnowienia ślubow ſwoich Zakonnych, ná utwierdzenie większe w ſłużbie Boſkiey, y Zakonney, ia też teraz ćiebie nie znam, áni poznáć mogę, nie znam ćię, y ná wieki znáć ćię niechcę.*

Punkt Siodmy. Naymilſzy Bráćie nie maſz ſobie przyznawáć zá doſkonałość Zakonną, że w Zakonnym zoſtáieſz Hábićie, że iuż ták dáwno od lat kilkunaſtu, álbo kilkudźieśiąt żyieſz w Zakonie, ktora tylko ná pozor ludzki popłacáć może, ále bez Cnoty doſkonałośći w żyćiu Zakonnym przed Pánem

Bogiem w cále nic ſą, áni Hábit, áni látá przepędzone, gdyż ſamá tylko Zakonna Reguły Swiętey śćiſłá obſerwáncya czyni ćię Bogu, y świátu wiadomym, y widomym w doſkonałośći żyćia Zakonnego.

Punkt Oſmy. Tu maſz naymilſzy Bráćie pilno uważać, iák niedoſkonałość w żyćiu Zakonnym, ludźiom Zakonnym nie tylko doczeſną, ále y wieczną przynośi ruinę. Pomyśl ſobie naymilſzy Bráćie wiele też twoich Konnowicyuſzow niedoſkonałość Zakonna, do nieſtáteczności y wytrwánia w ſłużbie Boſkiey przywiodła, iedni ſami powyſtępowáli, drugich widząc Zakon Swięty do doſkonałośći nie ſpoſobnych wyrzućił. Jnnych ták wiele po Profeſſyi Zakonney widząc w nich Zakon S. niedoſkonałość Zakonną, iáko nie fruktyfikuiące drzewo w Wirydarzu Zakonnym TROYCY Przenaśw: precz wyrzućił. Uważ że tu naymilſzy Bráćie kto ich tey nieſzczęśliwośći ieſt przyczyną, o to nie Zakon S. ále ſama ich niedoſkonałość w żyćiu Zakonnym ieſt przyczyną tákowey ruiny nie tylko doczeſney, ále (uchoway Boże) y wieczney ſama álbowiem konfuzya, hanbá, wſtyd wiele im złego przynieść może.

Punkt Dźiewiąty. Stąd naymilſzy Bráćie maſz ſobie wnośić, y z iák pilną przezornośćią iák w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego maſz upátrowáć naymnieyſzey przećiwnośći, w obſerwie praw Zakonnych, ktoreby ći bydź mogli przeſzkodą, y ruiną do doſkonałośći w żyćiu Zakonnym. Uważ pilno, y ſtáray ſię uśilnie o doſkonałość Zakonną, áby ſię y tobie nie powineła nogá, záczym ći rádzę naymilſzy Bráćie, żyi według ſtanu wokácyi twoiey, zdobyway ſię ile możeſz, ná wſzelką doſkonałość Zákonną, ktorą mieć koniecznie powinieneś. Miey záwſze pilne oko, y ſtraż ná śluby twoie Zakonne: nie oglądaj ſię ná świat, nie prágniy mieć z świeckiemi ludźmi przyiaźni, znáiomośći, konfidencyi, oprocz z roſkazu Superyorow, y tám bárdzo bądź oſtrożny, czego ći śćiſło Regułá twoiá zákázuie, broni, y niepozwala, á gdy pozwoli, w ten czas maſz pámiętáć

ná ſtan wokácyi twoiey, na modeſtyą, y układność Zakonną, y ná Obecność Boſką, maſz w ten czas mieć umyſł dobry doſkonały, w naymnieyſzym nie náruſzyć Zakonney doſkonáłości; Te tedy w tobie bydź powinne ſpoſoby zachowáne, y obſerwowáne, ábyś mogł nábydź Zakonney doſkonałości.

Punkt Dźiesiąty. Ná oſtátek maſz naymilſzy Bráćie z wielką pilnośćią y przezornośćią w właſnym ſumnieniu żyćia twego Zakonnego chronić ſię grzechow śmiertelnych. Uważ co grzech śmiertelny czyni, z Bogiem, y z Niebem ná wieki rozłącza, wieczną, y nigdy końca nie máiącą przynośi ruinę. Grzechow tákże powſzechnych z pilną uwagą, y oſtrożnośćią ſtrzec powinieneś ſię. Skłonnośći do złego, y nálogi złośliwe wykorzeniay, y ták ieżeli ſię czuieſz bydź ſkłonnym do wynioſłośći: Maſz w ten czás uważać w ſercu nikczemność ſwoią, dla ktorey godźieneś, żebyś był podeptány nogámi ludzkiemi, áni żebyś ſię miał zdać do zácnośći iákiey, y wyſokiego rozumienia ludzkiego. Nád to umártwiay żądze, páſſye, y námieiętnośći, umártwiay zmyſły ták wnętrzne, iáko y powierzchowne niwczym nie dogadzáiąc ćiáłu ſwemu. Zebyś záś tego mogł doſtąpić, trżeba, y maſz prośić uśilnie Páná Bogá gorąco o pomoc, y rátunek w tey mierze. Lubo z łáſki ſwoiey Pan Bog, y chęći ſwoiey dáie nam doſkonałość, y poſtępki w niey, y do niey, álè też chce bydź od nas proſzony; Proś że tedy naymilſzy Bráćie Páná Bogá o doſkonałość żyćia Zakonnego, á upewniam że ći nie odmowi, ále y owſzem w tym punkćie intentow ſwoich y petycyi pożądány odbierzeſz ſkutek.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytać.

Po zákonczoney Godźinie

Modlitwá do konáiącego Páná JEZUSA iáko wyżey porządkiem idącá, &c.

Tu po zákonczoney Modlitwie, zá konáiących tego momentu, tey godźiny, y cáłey nocy zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* Przenaydoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey.*

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytać Zywoty Swiętych, álbo ſię modlić zá Niewolnikow w Pogáńſkiey ięczących niewoli.

Oycze náſz &c Zdrowáś Márya &c. zá Dobrodźieia Druku.

DNIA DZIEWIĄTEGO

REFLEXYE PORANNE.

O Rzeczách Ostátecznych.

Pámiętay ná rzeczy ostáteczne, á nigdy nie zgrzeszysz. Eccl: 7.

Modlitwa poprzedzaiąca iako wyżey: Duszo Chryst: &c.

PAMIĘC o SMIERCI.

PUnkt Pierwszy. Tu masz naymilszy Bráćie z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle w włásnym sumnieniu upátrywáć, y uważać, iáko w żyćiu ludzkim nic niemasz naypewnieyszego, naydoskonalszego nád śmierć, y ostátni doczesnago żyćia moment. Może ćię naymilszy Bráćie żyiącego minąć szczęśćie, nieszczęśćie, przypadek, choroba, ále śmierć nigdy ćię minąć niemoże. Smierć álbowiem iest wszytkich rzeczy ostátnim koncem, átak masz záwsze, ná ten ostátni niechybny pámiętáć koniec. A to dla pożytku, y postępku w żyćiu twoim Zakonnym; iáko mowi S. Grzegorz Názyánzenski: *Nie masz nic pożytecznieyszego nád rozmyślánie o śmierći.* S. Augustyn *de Vita hum:* pisząc świádczy: *Ten iest błogosłáwiony, ktory záwsze ma śmierć przed oczyma*, to iest: dom nász w ktorym mieszkamy; myśl o śmierći, iáko mowi Psalmistá Pánski *Psalm: 48. Grob ich, dom ich*, to iest: náuka nászá, w ktorey ustáwnie postępowáć mamy.

Punkt Drugi. Abyś wiedźiał naymilszy Bráćie, známinite nam są stąd Duchowne pożytki: *Pierwszy* iest, że nas to rozmyślanie o śmierći, prowadźi do wzgárdy, y opuszczenia

świátá, y iego márnośći, iáko piſze Hieronim S. *Epiſt: 9. ad Paulum: Łatwo táki gárdźi świátem, y wſzytkim, kto záwſze myśli, że umrze.* Ządze náſze, y áffektá do docześnych, y znikomych dobr, ſą to iáko fale ná morzu, ná Duſzy náſzey, więc iáko fale, gdy do brzegu przyidą, gdźie piáſek ieſt, tám ſię łamią, uſtáią, y niſzczeią; Y dla tego Pácyent Pánſki Job mowi do morzá, pokazuiąc mu piáſek ná brzegu: *Do tąd przyidźieſz, y złamieſz burżliwe fale twoie.* Ták y affektá náſze burźliwe, y nieſpokoyne, gdy obaczą kres, y mete oſtátnią żyćia ſwego, y piaſek, w ktory ſię rozſypiemy, uſtáwáć muſzą; Pámięć álbowiem śmierći, áffekt odbiera od ſtworzenia, y wſzelkiey doczeſnośći. Jáko Zakonu náſzego *Pr: Chriſtophorus à Sanctis* wſzelkiey Zakonney doſkonałośći, Anielſkiego żyćia, dla oſobliwey pięknośći urody, częſte, y widome od niewſtydliwych biáłey płći ponośił tentacye, ktory ſam ſiebie od Anielſkiego kándoru náruſzenia, od złych intentow, y wieczney zguby, do prawdźiwey pokuty, świątobliwego żyćia, rozpámiętywániem śmierći ánimował. Oczym świádczą Kroniki Zakonu náſzego *Part: 1. Libr: 1. Cap: 46.*

Punkt Trzeći. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że rozmyślánie o śmierći, odwodźi od grzechow, iáko o niezbożnym Człowieku mowi Pácyent Pánſki *Job Cap: 21. On do grobow záprowadzon będźie, á w zgromadzeniu umárłych ocući ſię,* to ieſt: obaczy ſię, y upámięta ſię w grzechách ſwoich, przypominaiąc śmierć. Piſze *Ceſarius:* Jż Anioł iednego młodego Zakonniká, ktory chćiał ſię prośić z Zakonu ná świat, tym ſpoſobem odwiodł od tych zámyſłow, y intentow, że go záprowádźiwſzy ná Cmentarz, y pokazáwſzy mu trupá rzekł: *Widźiſz tego trupa, tákim nie żádługo będźieſz, gdźie ſię kwapiſz?* ktorą przeſtrogą będąc przerażony, doſkonale w Zakonie, w Pánu Bogu dokonał żyćia. Drugi przykład o iednym roſpuſtnym

Młodźia-

Młodźianie, ktoremu gdy Spowiednik zá pokutę náznáczył, áby leżąc ná łożku nákſztałt umieráiącego, y Krucifix ná pierśiách máiącego, á w głowách zápaloną gromnicę, rozmyślał o śmierći, zwłaſzczá owe słowá prorockie: *Pod tobą będą posłáne mole, á przykryćie twoie będą robacy.* Ktorym rozpámiętywániem nie tylko z złych y ſproſnych nałogow powſtał, ále też potym żył świątobliwie.

Punkt Czwarty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że roſpámiętywánie o śmierći pomaga nam do nábyćia Cnot, y doſkonałośći w żyćiu Zakonnym; Bo ktory pilno uważa, że po śmierći nie będźie miał czaſu do záſług, á że po śmierći nic z ſobą ſtąd nie weźniemy, tylko ſame dobre uczynki, y záſługi z námi poydą, iako mowi Apoſtoł: *Uczynki ich idą zá niemi*, dobre, czyli złe, dobre dla odebrania nágrody, y wieczney chwały, złe dla odebrania ſądu, y kary: Rozpámiętywanie śmierći czyni nas do zgromadzenia ſobie iáko naywięcey Cnot, y záſług ile w żyćiu Zakonnym; Jáko Zakonu náſzego *Fr: Clemens à S: Maria* wſzelkiey Zakonney doſkonałośći zwykł był mawiáć: *Dźiś pracuymy, iák możemy dla Páná Bogá, Zakonu, y zbáwienia náſzego, bo iuż podobno nam iutro czaſu nie będźie.* Przez co maſz rozumieć, że rozpámiętywáiąc ná śmierć, maſz żyć w Zakonie, iákbyś iutro iuż żyć nie miał, według rády Duchá Swiętego *Eccl: 9. Cokolwiek może czynić ręka twoiá, uśilnie czyn: bo áni uczynku, áni rozumu, áni mądrośći, áni umieiętnośći,* (to ieſt: do záſług) *nie będźie po śmierći, gdźie ſię ty śpieſzyſz.*

Punkt Piąty. Maſz mieć naymilſzy Bráćie częſtą pámięć z przykładow dawnych Puſtelnikow, Zakonnikow, kiedy ſię ſpotkáli, witáli ſię ták: *Umrzeć trzebá, á nie wiemy kiedy.* Drudzy w Komorách miewáli trupie głowy, ábo obrázy śmierći, iáko Swięty Chryzoſtom, y innych wielu, niektorzy w Gro-

bach mieſzkáli między trupámi. Károl V. Ceſarz, záwſze w tym pokoiu, w ktorym ſypiał, miał trumnę, ná ktorą ile poyzrzał, záwſze o śmierći rozmyślał. Máxymilian Ceſarz, ten máiąc w pokoiu trumnę, po trzykroć ná dźien do niey przychodząc, pozdrawiał, mowiąc: *Witay domku moy wieczny, z Tronu álbowiem Ceſarſkiego, śmierć mnie do ćiebie zápędźi.* O iáko ty Bráćie naymilſzy maſz, y powinien ieſteś bárdźiey w ſtanie Zakonnym wokacyi twoiey, ktory ſamą ieſt pokutą, co moment rozmyśláć o śmierći! Y ia tobie Bráćie naymilſzy rádzę, ieżeli chceſz żyć w doſkonałośći Zakonney, y ſzczęśliwie umieráć, wſtępuyże co dźien do grobu, myśląc o śmierći, ábyś raz dobrze, y ſzczęśliwie umarł świátu, á żył Bogu ná wieki.

Punkt Szoſty. Tu ći dáię ſpoſoby naymilſzy Bráćie częſtego rozmyślánia o śmierći: *1mo.* Káżde ſpráwy zabaw ſtanu twego ták maſz czynić, iákoby były oſtátnie, po ktorych byś miał umrzeć. *2do.* Gdy ná ćię pokuſy, náiázdy ſzátánſkie náſtępuią, maſz tu myśl ſwoią obroćić, że maſz umrzeć, á podobno dźiś, tey godźiny, tego momentu ſtánie ſię z tobą odmiáná, y przenieśienie z żyćia doczeſnego do wiecznego, ále nie wieſz doſzczęśliwego, czyli też nieſzczęśliwego; Ták ná ten nieſzczęśliwy, y niewiadomy czas śmierći, Auguſtyn Swięty nárzekáiąc płákał, y mowił: *Trzy mnie rzeczy do wielkiego záwſze ſmutku, żalu, y płáczu przywodzą:* (1mo. *Ze mam zápewnie umrzeć.* 2do. *Ze nie wiem kiedy.* 3tio. *Dokąd po śmierći poydę.*) *3tio.* W rzeczách wątpliwych, y niebeśpiecznych maſz ſię rádźić śmierći, co, y iák maſz z tym poſtąpić, y to maſz obieráć, co byś miał obráć przy śmierći. *4to.* Jdąc ſpać, kłáść ſię ná łożku, iákbyś umierał, y názáiutrz z łożka wſtáć nie miał. *5to.* Jdąc ſpać, maſz czynić Akty, Wiáry, Nádźiei, Miłośći, y ſerdeczny żal zá grzechy, mowiąc: *W Tobie Pánie*

pokła-

pokłádałem nádźieię, niech nie będę záwstydźony ná wieki. W Ręce twoie Pánie oddáię Duchá mego. Chwalebny to zwyczay u niektorych Zakonnikow nászych, ktorzy idąc spać nákształt ostátniego pomászczenia; zwykli kłaść Krzyż Swięty ná oczy, ná ustá, ná uszy, mowiąc: *Przez ten Krzyż Swięty, niech mi Pan Bog odpuśći com zgrzeszył, widzeniem, słuchániem, mowieniem.* Jáko Zakonu nászego *Fr: Petrus à Jesu,* dźiwney pokory, ćierpliwośći, y siebie samego wzgárdy, y wszelkiey życia Zakonnego doskonałośći, zwykł był co moment te słowá powtarzać: *JEZU záchoway mnie od wszytkiego złego, JEZU odpuść mi, JEZU zbaw mnie,* ten po przyiętych Sákrámentách ostátnich, przy przytomnych Zakonnikách pocznie się wielce ćieszyć, y weselić, spyta Superyor dla czego ták wesoły: Odpowiedźiał; *O to ten máluczki JEZUS obiecał mnie iutro wźiąć do siebie, y* ták się stało; o czym Kroniki Zakonu nászego świadczą. *Part: 1. Libr: 3. Cap: 39. Num: 29. 30.*

Punkt Siodmy. Masz naymilszy Bráćie w żyćiu twym Zakonnym, káżdego dniá, godźiny, y momentu bydź gotowy náśmierć, iáko Swięty Augustyn przestrzega mowiąc: *Nie wiemy dniá śmierći, ábyśmy byli w káżdy dźien ná nię gotowi.* Do tego nie masz się bać śmierći, ále iey y owszem prágnąć, masz się pobudzać, czyniąc intencyą ná śmierć swoią: *Chcę, y prágnę Pánie Boże moy umrzeć, kiedy będźie wola twoia z postuszenstwa, ábym od ćiebie, ná cáły Národ ludzki wykonał wyrok śmierći postánowiony. Chcę, y prágnę Pánie umrzeć z Cnoty pokuty, ábym przez śmierć moią wypłaćił się zá grzechy spráwiedliwośći twoiey. Chcę, y prágnę umrzeć, ábym náśládował Zbáwićielá mego JEZUSA umieráiącego, y Mátkę iego przenayświętszą umieráiącą. Chcę, y prágnę umieráć z miłośći ku Tobie, ábym Cię śmierćią moią uwielbił, y dał smák, y ukontentowánie woli twoiey przenayświętszey. Chcę, y prágnę umrzeć, ábym Cię iuż nigdy nie obrażał, ále á żebym Cię w Niebie*

w wieczney chwale oglądał, y dostáteczniey kochał, y chwalił ná wieki. Niech tedy umrę, żebym Cię widźiał, niech widzę ábym umarł, słowá są Augustyná Swiętego. Tákie áffektá wzbudzali w sobie Swięći: Jáko Pátryárchá nász Sw: Oćiec nasz FELIX przebywszy ná tym padole wieku swoiego lat 85. żądał y prágnął śmierći, życząc sobie tám bydź iák nayprędzey, gdźie záwsze był Duchem, to iest w Niebie, często podnosząc w gure oczy, wzdychał mowiąc: *Ah mnie! iż mieszkánie moie przedłużone iest ná świećie.* Páweł S. mowił: *Prágnę bydź rozwiązánym, á żyć z Chrystusem.* Swięty Jgnácy Męczennik żądáiąc śmierći mawiał: *Ogien, bestye, kátownie, y wszytko złe niech ná mnie przyidźie, tylko ábym zażywał Chrystusa mego.* Ták zwykł był mawiáć żądáiąc iák nayprędszego rozstánia z tym doczesnym żyćiem nász *V.Pr: Cyprianus à Matre Dei: Ja co dźień umieráć prágnę, ábym nigdy nie umarł.*

Punkt Osmy. Byś wiedźiał naymilszy Bráćie, dla czego nie masz się bać śmierći, ále ráczey iey prágnąć, kiedy ią Bog przepuśći, mowi álbowiem Kośćioł Swięty: *Chrystus odkupił nas, iuż śmierć nászą, śmierćią swoią zepsował, y żyćie násze náprawił swoim Zmártwychwstániem;* Y iáko się groźił ná śmierć u Proroká (*Oseæ 1. Będę śmierćią twoią o śmierći!* Przed Męką iego okrutną byłá śmierć strászna, y zábiiáiąca, ktora ludźi zábiiáłá, gdy ná Krzyżu Chrystusá Páná zábiłá, nátychmiast sama od Chrystusá Páná pokonana, stárta, y zniszczona zostałá, á lubo żyćie ludźiom spráwiedliwym doczesne odbiera, ále wieczny żywot dáie, bo záraz Duszá spráwiedliwa, zádosyć po śmierći spráwiedliwośći Boskiey uczyniwszy, idźie do Zywotá wieczney chwały, gdźie iuż więcey nád nią śmierć pánowáć nie będźie. Stąd tedy naymilszy Bráćie śmierći w cále nie masz się obawiáć, bo iuż iest zniszczona Smierćią Zbáwićielá Páná, ále záwsze masz ná iey przyśćie czekáć wesoło,

ktora

ktora ći pod ćieniem śmiertelnośći doczesney, do wiecznego Zywotá drzwi otwiera, á do tego że iesteś żyćia Zákonnego, záczym tedy rzecz słuszna, á żeby tobie śmierć nie byłá strászna, y okropna; Zyćie álbowiem Zakonne doskonałe iest, y powinne bydź Swięte, y kto w nim zostaie iest Swięty *Droga przed Obliczem Pánskim, Smierć Swiętych iego.* Więc stáray się naymilszy Bráćie, ábyś w doskonałośći żyćia twego Zakonnego, był Swiętym, á ia ćię upewniam, że śmierć tobie nie będźie straszna, ále wdźięczna, y miła.

Punkt Dźiewiąty. Masz tu ieszcze uważać, że lubo przez śmierć ćiáło násze idźie w proch, y perzyne, ále iednak ná ostátni sądny dźien ożyie, powstanie, y złączy się z Duszą, y ná wieki żyć będźie, w szczęśliwey z Bogiem wiecznośći, czyli w piekielnych z czártámi przepáśćiách; według zásług nászych spráwiedliwość nam Boska zápłaći. Dobrych dobry, złych zły żywot wieczny spotka, ábo ná wieki z Bogiem się ćieszyć, y Niebieskich roskosz ná wieki záżywáć, ábo ná wieki z czártem zostawáć, ná wieki smutek, láment, płácz, nędze, mizeryą, ognie piekielne ćierpieć. Zyi że naymilszy Bráćie według wokácyi stanu twego Zakonnego, záchoway, y obserwuy naymnieysze Práwá, Jnstytutá Reguły twoiey, á śmierć twoiá będźie tobie zápłátą wieczney z Bogiem chwały, iáko sam Chrystus Pan powiedźiał: *Kto do koncá wytrwa, ten zbáwion będźie.*

Punkt Dźieśiąty. Táką tedy nádźieią naymilszy Bráćie masz się przy śmierći ćieszyć, ktorą nádźieie w nas wzbudźił Chrystus Pan swoim Zmártwychwstaniem, kiedy Duszá Jego Przenayświętsza po śmierći Krzyżowey, powroćiłá do Nayświętszego Ciálá, á ponieważ On iest głową nászą, á my tey głowy Członkámi; więc ieżeli zostáiemy w prawdźiwey Wierze, y Miłośći ku Niemu, ieżeli korresponduiemy, y zá-

dosyć czyniemy wokácyi stanu náſzego Zakonnego, ieżeli Jemu, y Zakonowi Swiętemu ſzczerze ſłużemy, ieżeli Práwá, Instytutá Zakonne iákośmy powinni záchowuiemy; upewniam że toż ſzczęśćie, ktore potkáło Głowę náſzą, y nas czáſu ſwego potka, zwłaſzczá ieżeli tu z Chryſtuſem ćierpieć będźiemy: Jáko mowi Páweł S. *ad Rom:.6. Jeżeli wſpoł wſzczepieni będźiemy w podobienſtwo Smierći Jego, oraz będźiemy w podobienſtwie Zmártwychwſtánia:* y ieſzcze niżey mowi: *ad Rom: 8. Ten BOG, ktory wſkrześił od umárłych JEZUSA, ożywi y martwe ćiáłá náſze;* Czego przyczynę dáię *1. ad Corinth: 15. Bo iáko w Adámie wſzyſcy umieráią, ták w Chryſtuśie wſzyſcy będą ożywieni.* Gdy tedy ćiebie naymilſzy Bráćie ſrogi, y ćięzki ſtrach śmierći ogárnie, mow weſoło z Jobem: *Wiem że Odkupićiel moy żyie, y w oſtátni dźień mam powſtáć z Ziemi, y znowu odźiany będę ſkurą moią, y w ćiele moim oglądáć będę BOGA mego, złożona ieſt tá nádźieiá moiá ná łonie moim. Job Cap: 19.* á ták nie będźie ći śmierć ſtraſzna, y okropna, ále przyiemna y weſołá.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie

Modlitwá do konáiącego Páná JEZUSA iáko wyżey porządkiem idącá, &c.

Tu po zákonczoney Modlitwie, zá konáiących tego momentu, tey godźiny, y cáłey nocy zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* O nayświętſza Pánno MARYA, godna Syná Boſkiego Mátko, ſrodze boleiąca, y właśnie umieráiąca pod Krzyżem od żalu pátrząc śię ná śmierć Syná twego nayukochanſzego, przyczyn śię zá niemi w oſtátni ich moment.

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych, álbo śię modlić zá Niewolnikow w Pogánſkiey niewoli zoſtáiących.

Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c. zá Dobrodźieia Druku.

TEGOZ DNIA

REFLEXYE POOBIEDNIE,

O Sądźie pártykulárnym y uniwersalnym.

Modlitwá poprzedzaiąca, iako wyżey: Duszo Chryst: &c.

Ja gdy wezmę czás, spráwiedliwośći wásze sądźić będę. Psalm: 74.

P*Unkt Pierwszy.* Masz tu naymilszy Bráćie z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiádło w włásne zayźrzeć sumnienie żyćia twego Zakonnego, podobnym sposobem pámiętáiąc iáko ná śmierć, ták też y ná strászny Sąd Boski, naprzod po śmierći pártykulárny, álbo szczegulny, á potym uniwersalny po Zmártwych wstaniu ćiáł nászych. Moiá rádá naymilszy Bráćie, ábyś przy wszytkich spráwách, y zabáwách twoich Stanu Wokácyi twoiey pámiętał ná strászny, y śćisły Sąd Boski, iáko spráwiedliwy Job, przy káżdey spráwie bał się Sądu Boskiego, gdy ták mowi sam o sobie *Cap: 9. Bałem się wszykich spraw moich, wiedząc że nie przepuśćisz grzeszącemu.* Swięty Hieronim o sobie świádczy: że czy iadł, czy pił, czy się modlił, záwsze słyszał głos trąby wołaiący ná Sąd: *Wstańćie ná Sąd umárli.* Tenże Doktor S. mowi: *Ja w grobie grzechow moich leżący, y grzechow pętami związany, dźwięku trąby Boskiey czekam: Hieronimie podź ná Sąd, ztąd wszytkich rzeczy, y bespiecznych boię się.* W tym punkćie masz uważać naymilszy Bráćie wszytkie spráwy wokácyi stanu twego Zakonnego, nie tylko niedoskonałe, opuszczone, zániedbáne, ále y dobre od ćiebie uczynione, áby nie były od spráwiedliwośći Boskiey sądzone; Jnáksze álbowiem są Sądy ludzkie, á nierownie inaksze są Boskie.

Punkt Drugi. Tu maſz naymilſzy Bráćie wiedźieć, y uważać, iż iák prędko Duſzá twoiá wynidźie z ćiáłá, nátychmiaſt ſtáwić ſię muśi ná ſąd pártykularny przed ſtráſzliwego, y ſpráwiedliwego Sędźiego Chryſtuſá Páná, przed Swiętemi Pánſkiemi iáko Aſſeſſorámi, tám ſtáną czárći, iako Jnſtygátorowie, Swiádkowie, y inſtygowáć będą ná Duſzę twoią, á gdy ieſzcze położą przed oczy Duſzy twoiey Kśięgę cáłego żyćia wſzytkich zbrodni twoich, ktorych w żyćiu Zakonnym nie miałeś zá grzechy, y z niey one śćiśle ſądźić będą, ieżeliś też według Wokácyi Stanu twego Zakonnego żyłeś, ſpytáią ſię o rozum, pámięć, wolą ieżeli ná dobre, lub złe záżywałeś. Spytáią ſię o dowćip, zdrowie, náczymeś go tráwił. Spytáią ſię iákoś záżywał czáſu, y momentu naymnieyſzego. Jákoś záżywał łáſk Boſkich nádprzyrodzonych tobie danych pobudzáiących do dobrych uczynkow, á odwodzących od złych. Jákoś ſłużył Bogu, y Zakonowi twemu, ktory ćię iáko Mátká kocháiąca Syná pielęgnowałá, karmiłá, poiłá, odźiewałá, y we wſzytkich według Wokácyi Zakonney potrzebach prowidowáłá, owo zgołá dáć będźieſz muśiał ráchunek z naymnieyſzych, y nayſkrytſzych myśli, ſłow, y uczynkow od wźięćia rozumu, iáko mowi Páweł S. *Z naymnieyſzego ſłowká prożnie wymowionego śćiſły ráchunek oddáć będźie trzeba ná ſtráſznym Sądźie.* Oddaſz ráchunek ze wſzytkich áffektow, y uczynkow złych popełnionych, dobrych opuſzczonych, zániedbánych, będźie Bog ſpráwiedliwy roztrząſał, to ieſt: będźie ſądźił wſzytkie twoie ſpráwy, zabawy, rządy, dyſpozycye, obſerwáncyą, powinnośći Wokácyi Stanu twego Zakonnego.

Punkt Trzeći. Tu maſz uważáć naymilſzy Bráćie, iáko maſz śćiſły, ile Zakonnego żyćia ráchunek oddáć. O iáko ſię tám wiele rzeczy pokaże bydź grzechem ćiężkim! ktorych ty

ſobie

ſobie áni zá powſzechny nie uznawałeś, niepoczytywałeś; Odkryie ſię tám w ten czas wſzytko; Będźie ćię tám Bog ſądźił z łáſki, y dáru tobie danego, Wokácyi do żyćia Zakonnego, czego Bog tyśiącznym ludźiom nie użyczył. Będźie ćię ſądźił z Swiętego Poſłuſzenſtwa, iákoś był Superyorom twoim ná Jego mieyſcu będącym poſłuſzny. Będźie ćię ſądźił z Uboſtwa Zakonnego iákeś ię záchował. Będźie ćię ſądźił z Swiętey Anielſkiey Czyſtośći, ieżeliś oney lub myślą nie oſtrożną nie náruſzył. Będźie ſądźił twoie święte Zakonne Duchowne Zabawy, powinnośći, iákie twoie były Modlitwy, Medytácye, y Exáminy Sumnienia, Spowiedźi, Kommunie, iákie twoie były prace, zabawy około Dobra Zakonnego, tobie od Superyorow powierzonego. Jákie twoie były ákcye zá Klaſztorem rozmawiáiąc z świeckiemi ludźmi, lub máiąc zlecenie od Superyorow. Jáka twoia była modeſtya, układność, y ſkromność ſtanu twego Zakonnego. Jáka była pilność, y przezorność w uſługách, y powinnośćiach Wokácyi twoiey przyzwoitych. Jáki przykład, y zbudowanie dawałeś z ſiebie ludźiom świeckim, ieżeliś ich przykładnym żyćiem twoim Zakonnym budował, boiaźni Bożey, Paćierza, Kátechizmu, Przykazan ieżeliś náuczał, iáko máią żyć Pánu Bogu, obſerwować Práwá Jego, áby byli zbáwieni, á bez tego zbáwieni bydź nie mogą, tá álbowiem twoia powinność ieſt naymilſzy Bráćie, náuczać ich tego co ſam wieſz, bydź do zbáwienia potrzebnego.

Punkt Czwarty. Tu maſz naymilſzy Bráćie z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiádło w właſne zayzrzeć ſumnienie, ile żeś ieſt w Stanie Zakonnym, w Stanie doſkonałym, ieżeli ták ſłużyſz Bogu, y Zakonowi twemu, ieżeli ták záchowuieſz y obſerwuieſz Prawa Reguły twoiey, ábyś ſię ſtraſznego Sądu Boſkiego po śmierći nie lękał, gdźie będą wſzytkie ſprawy

twoie, ták świeckiego, iáko y Zakonnego żyćia ná Sądźie ostátecznym cáłemu śwátu obiáwione, o czym mowi Nahum Prorok: *Oto ia przyidę do ćiebie, y odkryię sromotę twoię, y pokaże wszytkim Národom nagość twoię.* Tu uważ iáka ćię czeka konfuzya, wstyd, hanbá, gdy káżdy w tobie, iáko w Zwierćiedle obaczy doskonale naymnieysze makuły, defektá, y niedoskonałośći żyćia twego Zakonnego, w ten czas ná ćiebie sama Dobroć, y łáská Boska, samo Sumnienie, sam Stan żyćia Zakonnego będźie instygował.

Punkt Piąty. Tu masz uważać naymilszy Bráćie, że spráwiedliwość Boska, śćiśle, y surowie bez miłośierdźia, y ulitowania, bo iuż czas minie iego miłośierdźia Boskiego, ále tylko sama nástąpi sprawiedliwość, będźie sądźił cáłą máchinę świátá: Będźie sądźił wszytkie Pogánskie Národy, ktore go nie uználi, y uznać niechćieli; Będźie sądźił wszytkich Chrześćián, Kátolikow, ktorzy go lubo uználi, ále że Praw iego nie záchowali, y nie wypełniali. Będźie sądźił wszytkich Krolow, Monárchow, Potentátow cáłego świátá, iáko świadczy Swięty Hieronim *Epist: 1. ad Heliod:* w te słowá: *Kiedy Pan ná Sąd przychodźić będźie, świát smutnie ryknie, potężnych Monárchow, Krolow, y Potentátow świátá tego skruszone sercá skłádáć od boiaźni będą.* Coż ty tedy w ten czas (boday bym niezgadł) ná pozor tylko, á nie w istoćie wokácyi twoiey Zakonney, ktory niekorrespondujesz żyćiu twemu Zakonnemu, rzeczesz, gdźie sprawiedliwi, y Swięći ledwie wolni zostáną.

Punkt Szosty. Masz uważać naymilszy Bráćie, ieżeli sprawiedliwość iego Boska, wszytkie Národy, y Pokolenia od Adámá, wszytkie Krolestwá, Monárchie, wszytkie Stany według swoiey Wokácyi, y Kondycyi będźie sądźiłá, y káżdemu będźie wyrzucáłá ná oczy Dobrodźieystwá swoie im świadczone, ále że źle záżywali swoiey potencyi, władzy, y dźielnośći,

śći w powierzonych sobie Krolestwach, Páństwach, y Prowincyách. Sądźić będźie wszytkich, ktorzy nie żyli według Stanu Wokácyi swoiey. Z wielką tu masz uwagą, y rozsądkiem naymilszy Bráćie uważáć, że to ten pospolity ná ćiebie Sąd wypáść muśi, y że ćię nie minie ten śćisły spráwiedliwośći Boskiey exámen; niesktyiesz się tám, áni się schowasz, káżdy álbowiem człowiek, ktory się dźiś národźił, y dźiś zaraz umarł, w iedney liczbie lat 33. zawićie stánoć będźie muśiał przed Sędźią Bogiem ná ostátecznym Sądźie iego.

Punkt Siodmy. Tu masz naymilszy Bráćie z pomienionych punktow pilno zayzrzeć iáko w Zwierćiádło w włásne sumnienie żyćia Zakonnego, iáko ćię strászny, y przykry termin czeka, ktorego chybić, áni minoć nie możesz, o ktorym rádzę ći naymilszy Bráćie myślić we dnie, y w nocy, bá y co moment: Ták bowiem o sobie mowi Grzegorz Názyánzenski: *W tych myślách w dźień, y w nocy trwam, te mi serce moie psuią, y ćiáło gryżą, y do tego przywodzą ábym myślił, iákim bym sposobem mogł uyść nástępuiącego strásznego Sądu, y gniewu Bożego.* Masz naymilszy Bráćie o tym w dźien, y w nocy myślić, iakbyś ták strásznego mogł uyść terminu, ktory się do ćiebie od godźiny do godźiny zbliża, ále niewiesz kiedy, ktorego Roku, Mieśiącá, Tygodnia, dnia, godźiny, gdźie, y ná ktorym mieyscu w Klasztorze, czy zá Klasztorem w Zakonney Celi, czy w drodze ná polu, widomie z dyspozycyą, czy naglę bez dyspozycyi nie tylko Zakonney, ále y pospolitey, o tym w cále niewiesz, ále to tylko zápewnie wiesz, że masz umrzeć, y ná strászny Sąd Boski stánoć; Więc moiá rádá naymilszy Bráćie bądź záwsze gotow ná Smierć, y Sąd Boski. Chron się przestępstwá naymnieyszego przećiw Práwom Reguły Swiętey Zakonu twego, ktora ćię wyrwie, y wybawi z toni Sądu Boskiego; słuchay, y uważ co mowi Augustyn Sw: o sobie

Libr:

Libr: 6. Confess: Cap: 15. Nic mnie nie wyćiągnie z toni przestępstw moich, tylko boiaźń śmierći, y surowego Sądu Bożego. Więc naymilszy Bráćie puki masz czas użyczony sobie, ućiekay się do Tronu Miłośierdźia Boskiego, to iest: do Krzyżá JEZUSOWEGO, ktory nie tylko ná pierśiách, ále y w sercu záwsze noś; Ućiekay się do gorzkiey, y srogiey Męki iego mowiąc: *O JEZU moy áppelluię do Ciebie spráwiedliwego! do Ciebie miłośiernego, do Ciebie zágniewánego, do Ciebie odemnie obráżonego, do Ciebie zá mnie zránionego, y proszę Cię przez twoią nieskonczoną Dobroć gdy przyidźiesz ná Sąd twoy, niechćiey mnie potępić.*

Punkt Osmy. Uważ tu naymilszy Bráćie, iż po Sądźie nátychmiast nástępuie Dekret, od ktorego iuż nie idźie áppellácya. Ná spráwiedliwych, te ostatnie Dekretu spráwiedliwośći Boskiey wypadną słowá: *Idźćie Błogosłáwieni Oycá mego, ośiągniyćie zgotowáne wam Krolestwo od postánowienia świátá. Podźćie Błogosłáwieni od pracy, do spoczynku, od ubostwá do wiecznych bogactw, od płáczu do poćiechy, od woyny, y bitwy do Korony. Podźćie ze mną do wieczney chwały, wy ktorzyśćie nieśli iarzmo, y krzyż swoy, wzgárdy ćierpiąc dla Jmienia mego zelżywośći, prześládowánia, y rozmáite przykrośći.* Przećiwnym sposobem ná niezbożnych táki wyda Spráwiedliwy Sędźia JEZUS Chrystus Dekret: *Idźćie odemnie przeklęći ná ogień wieczny.* Uważ tu sobie naymilszy Bráćie, y rozstrząśnij káżde słowko: *Idźćie odemnie, odemnie Oycá wászego, odemnie Stworcy y Páná wászego, odemnie, ktory iestem Zrzodłem wszelkiego Dobra: Idźćie ná wygnánie, nie do iákiego doczesnego więźienia, ále idźćie w ogień, á w ogień wieczny, idźćie tám, gdźie nie tylko sam ogień piekielny, ále wszytkie instrumentá mąk wászych będą ogniste, same dotknienie wásze będźie ogień,* Jáko mowi Jzáiasz Prorok Cap: 33. *Tchnienie wásze iáko ogień, ktory nigdy nie zgáśnie zrzeć was będźie ná wieki. Oddaliliśćie się od Bogá przez grzech, gárdząc wolą moią, łáską,*

natchnie-

nátchnieniem, Wokácyą, zá to teraz maćie dwoiákie káránie, ſzkody, że Bogá tráćićie ná wieki, y ná wſzytkich Członkách Ciáłá męki nieznośnie wieczne ná wieki ponośić. Uważ tu naymilſzy Bráćie iáki w ten czás obeymie żal potępionych, iaka zazdrość, iákie zgrzytánie zębow, iáko mowi Prorok *Pſalm: 110. Grzeſznik będźie pátrzył ná uwielbienie Wybránych, y gniewáć ſię będźie, zgrzytáć będźie zębámi, ále prágnienie grzeſznikow zginie.*

Punkt Dźiewiąty. W tym punkćie, upewniam ćię naymilſzy Bráćie, że ieden z tych nieomylnie ná ćiebie padnie Dekret, obieray że tu ſobie ktory ći ſię podoba poki maſz czás przy łáſce Boſkiey, y mocy twoiey. Jeſt teraz czás ná iáki ſobie chceſz zárobić Dekret. Tu maſz z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiedle w właſnym ſumnieniu Stanu żyćia twego Zakonnego, przypátrywáć ſię ktory ćię też ſpotkáć może Dekret.

Punkt Dźieśiąty. Podáię tu tobie naymilſzy Bráćie z náuki Oycow Swiętych ſpoſoby, iák częſto maſz pámiętać ná Sąd Boſki ſrogi, y ſtraſzny. *1mo.* Gdy czyniſz ráchunek ſumnienia twego przed obiadem według Reguły náſzey. *2do.* Gdy idąc ſpać czyniemy Exámen ſumnienia, czyn że nie dla Ceremonij, ále zayzrzyi z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiádło w właſne ſumnienie ſtanu wokácyi żyćia twego Zakonnego, bo w ten czás maſz ſię ſtawić iáko winowáycá przed Bogiem y Sędźią, y maſz pilno ſłucháć Pána Bogá ćiebie ſtrofuiącego, upomináiącego, grożącego. *3tio.* Jeſt ſpoſob Spowiedź Swięta, bo y tám ſię Sąd Boſki odprawuie, lubo dyſkretny, y łáſkáwy. *4to.* Gdy ná ćię pokuſa náſtępuie, y gdy nie wieſz co maſz z ſobą czynić, w ten czás rádźi Oćiec náſz Swięty FELIX, pomyślić, y obrać ſobie to, czego byś ſię ná Sądźie Boſkim niewſtydźił, y nie był karány. Ná oſtátek gdy ćię kto niewinnie ſądźi, y potępia, w ten czás maſz ſię z tego

ćieſzyć, y winſzowáć ſobie, że ćię Bog ná Sądźie ſwoim ináczey ſądźić będźie, gdźie, y zá co, ći ktorzy ćię ſądzą, wſtydźić ſię przed Bogiem będą z nieſłuſznego poſądzenia, y maſz mowić z Páwłem Swiętym *1. Corinth: Cap: 4. Zá nic tego ſobie ważę, że mnie niewinnie ſądźi, bo ktory mnie ſądźić będźie, Pan ieſt, ktory ſię nigdy omylić nie może.*

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Godźinie.

Modlitwá do Páná JEZUSA Konáiącego, iáko wyżey.

Po odpráwioney Modlitwie przydáiąc: Przenaydoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey: Zá konáiących tego momentu, tey godźiny zmowić:* Oycze náſz &c. Zdrowáś Márya &c.

Jeżeliby zbywało czaſu czytáć Zywoty Swiętych, ábo ſię modlić zá podwyżſzenie Kośćiołá Rzymſkiego.

Oycze náſz &c Zdrowáś Márya &c. zá Dobrodźieia Druku.

DNIA DZIESIĄTEGO

REFLEXYE PORANNE.

O PIEKLE.

Modlitwá poprzedzaiąca iako wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

Niech wſtępuią do Piekłá żyiący. Hab: 54.

PUnkt *Pierwſzy.* Naymilſzy Bráćie tu maſz iák nayprzezorniey upátrywáć iáko w Zwierćiedle w włáſnym Sumnieniu żyćia twego Zakonnego iák żyłeś, żyieſz, y żyć maſz, á iáko doczeſne ludzkie żyćie konkluduie śmierć, po ktorey záczyna ſię nieſkonczona Wieczność, á Wieczność dwoiáka, Wieczność dobra żyć z Bogiem

giem ná wieki: Wieczność zła, nieszczęśliwa żyć z Czártámi w piekle ná wieki.

Punkt Drugi. Obawiam się naymilszy Bráćie, ábym ćię tą reflexyą nie zálterował, ále bynaymniey nie masz, y nie powinieneś umysłu twego álterować, o Piekle dźiś przy konkluzyi Medytuiąc, ponieważ nie tylko Psalmistá Pánski żyiącym wstępowáć do Piekłá każe, ále y Swięty Filip Nerius mowi: *Iż kto żyiąc nie wchodźi do Piekłá, rozmyśláiąc o nim, iest w niebespieczenstwie, żeby tám po śmierći nie poszedł,* to iest: trzeba ábyś żyiac rozmyślał, y wstępował, bo iáko Bernárd Swięty przydaie: *Abyś nie wstąpił po śmierći.*

Punkt Trzeći. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, y temu wierzyć, że w Piekle między niezliczonemi mękámi, trzy osobliwe znayduią się: *Pierwsza,* Sroga męka zmysłow powierzchownych ćiáłá. *Druga* Męká niewidzenia Bogá, ábo utráty iego, y tá męká iest naywiększa, y niewypowiedźianym potępiencom smutkiem. *Trzećia* Męka iest robak sumnienia własnego. Co się tknie pierwszey męki, tá iest sroga, bo nie będźie w ćiele członká, zmysłu, ktoryby osobliwey swoiey nie miał ponośić męki, według liczby, y wielkośći popełnionych grzechow, o czym Jan Swięty mowi; *Apocal: 18. Ják wiele się chlubił, y żył w ućiechách, ták wiele mu dayćie męki, y smutku.*

Punkt Czwarty. Tu masz naymilszy Bráćie uważać pilno męki zmysłow, ktore ći do uwagi podaie. *1mo.* Oczy będą ćierpieć z towárzystwá potępionych brzydkie, y sprosne poczwary, ná ktore pátrzyć będą muśieli, iákie są Czárći, Smoki, Zmiie, piekielne *2do.* Słuch ćierpieć będźie owe wrzáski przerażáiace, potępionych ięczenia, owe srogie złorzeczenia, przeklęstwá, iák nárzekáią Synowie ná Rodźicow, Rodźice ná Synow, Przyiaćiele ná Przyiaćioły, iák bluźnią, y przeklináią

Bogá. 3*tio*. Myśl ſobie, y koſztuy przez imaginácyą ołowiu roztopionego, ktory piią, y iedzą ſmołe wrzącą. 4*to*. Węch nieznośny fetor, śiárczyſtego dymu, ćiał potępiencow ſmrodem, á ná oſtátek po ſądnym dniu z cáłego świátá zgromadzony ſmrod ćierpieć będźie. 5*to*. Dotknienie nieznośne bole ponośić będźie, gdźie ogien ták iádowity przećiwko ktoremu náſz ten málowány ſię zdáie, będźie palił nie tylko oczy, uſtá, uſzy, głowę, ále y cáłe wewnątrznośći, y zwierzchu ćiáło; Do tego wſzytkie boleśći w potępiencách będą złączone ktorekolwiek ná świećie bydź mogą. Gdźie Czárći ogniſtemi inſtrumentámi rożne męki zádawáć będą, bez żadney y ná moment folgi, ale co raz większych, á większych boleśći przy dáiąc potępiencow kátowáć będą.

Punkt Piąty. Maſz tu uważáć naymilſzy Bráćie, zá co te tak ſtraſzne męki ćierpią, y ćierpieć będą ná wieki potępiency, o to zá delicye, ućiechy, ták krotkie, y nikczemne, zá wygody, zá piiánſtwá, obżárſtwá, Zakonnicy zá niepoſłuſzenſtwo, nieczyſtość, y uboſtwo, zá oſpałość, leniſtwo ku ſłużbie Bożey, zá niedoſyć uczynienie Wokácyi Stanu Zakonnego, zá nie obſerwáncyą Praw Reguły ſwoiey Zakonney, zá mruczenie, ſzemránie przećiw Superyorom: *Jáko żył w ſwobodźie, ták wiele daycie mu męki.*

Punkt Szoſty. Maſz tu uwáżáć naymilſzy Bráćie, iako zá niedość uczynienie Wokácyi Stanu twego Zakonnego, czekáią ćię nieſzczęśliwe, y wieczne męki; O! przeklęte momentá, godźiny, dni, mieśiące, látá, tákiego Zakonniká, ktory nie żyie według Wokácyi Stanu ſwego Zakonnego, przeſtępuiąc Práwá, Jnſtytutá Reguły Zakonney, ktorego czeka ſtráſznieyſzy, ſurowſzy Sąd Boſki, y dáleko ćięższe káranie od ſprawiedliwośći Boſkiey, álbowiem komu więcey ieſt tu ná tym świećie dáną, od tego więcey będźie ſpráwiedliwość Boſka wyćią-

wyćiągałá, śćiśley będźie ſądźiłá, y karáłá. Zayzrzyi że tu z pilną przezornośćią iáko w Zierćiádło w właſne ſumnienie żyćia twego Zakonnego; ieżeli niepodpadałz pod táki ſąd, y karę przez nie obſerwáncyą Zakonnośći.

Punkt Siodmy. Naymilſzy Bráćie ábyś żył doſkonále w Stanie żyćia twego Zakonnego, upominam ćię, á żebyś záwſze pámiętał ná Piekło, gdyż tak mowi Chryzoſtom Swięty *Homel: 15. ad Pap: Pámięć, y boiaźń piekłá, Koronę przynośi nam Kroleſtwá Niebieſkiego.* Jáko Zakonu Náſzego *Fr: Bartholomeus à S. Bonaventura*, śćiſley obſerwáncyi Práw Zakonnych Mężem Bożym był zwány, ten zwykł był mawiáć: *Oprocz miłośći Boſkiey, Piekło mnie od naymnieyſzego przeſtępſtwa Zakonnośći odwodźi.* Maſz pámiętáć ná piekło, że ieſt mieyſcem wieczney nieſzczęśliwośći, gniewu, y kary ſpráwiedliwośći Boſkiey, mieyſce pomſty dyshonoru Máieſtatu Boſkiego; Mieyſce mizeryi, y utrátą wſzytkiego dobrego ná weki. Tám Potępiency ieden drugiego iáko lwi okrutni bez reſpektu zrzeć będą, iáko mowi Prorok Pánſki *Iſaiæ Cap: 6. Jeden drugiego zrzeć będźie ćiáło;* Dym tylko tám w ćiemnośćiách wielkich z ſiebie wydawáć będźie káżdy potępieniec, ktory będźie trapił, ále przećie nie záduśi żadnego z potępiencow, iáko mowi S. Jan *Apocal:* 14. *Dym mąk ich wſtępuie ná wieki wiekow.*

Punkt Oſmy. Tu ieſzcze maſz ſię przypátrzyć kátowniom piekielnym, o ktorych ſam mowi Pan Bog *Deuth: 32. Zgromádzę ná nich wſzytko złe, y ſtrzały moie wypełnię w nich.* Y ieſzcze mowi przez Proroká: *Jer: 44 Oto ia będę przeczuwał nád niemi na złe nie ná dobre:* To ieſt: *przepuſzczę ná nich gorzkość płáczu, bez żadney poćiechy, y nádźiei: Przepuſzczę ćiáſność więźienia bez umknienia ſię: Przepuſzczę ćiemność, y okropność wieczney nocy bez ſpánia, y odpoczynku: Przepuſzczę choroby bez śmierći.* Gdy ná tym świećie ponośiemy, y ćierpiemy co złego, y przy-

krego, przynaymniey tym śię ćieszemy, że to złe do czásu, ábo nie długo; ále w Piekle nie będźie tey nádźiei, y poćiechy, bo tám nic nie będźie złego, ktoreby nie było wieczne, płácz wieczny, bole wieczne, więźienie wieczne, ćiemnośći wieczne, desperácya o widzeniu Páná Bogá wieczna, iako świadczy o tym Prorok *Tren: 3. Káżdy będźie mowił potępiony, zginoł koniec moy.* Zaczym Obywatele wiecznego potępienia, iáko mowi Augustyn Swięty ná wzwyż pomienionym mieyscu: *Będą umieráli żyćia. á żyć będą śmierći bez końcá.*

Punkt Dźiewiąty. Masz o tym rozmyśláć, y uważáć to, że Piekło iest to mieysce wszytkich kátowni *Luc:* 16. á kátowni bez końcá, bez folgi, y bez śmierći, będą żądáć śmierći, ále iey nie otrzymuią. iáko ná to mowi Jan S. *Szukáią śmierći, á śmierć ućieka przed niemi.* Ták tedy mowi Pan Bog o potępionych: *Zgromádzę wszytko złe nád niemi* nie mowi *przećiwko niem,* ále *nád niemi,* bo przez wszytkie wieki kátownie nád niemi wiśieć będą, wyższe nád rozum, śiły, y możność; Y przydáię, że *strzáły moie wypełnie w nich,* to iest: wszytkie przeklęstwá ktoremim niegdyś groźił grzesznikom, spełnią śię ná potępionych, á te przeklęstwá są, głod, prágnienie, źimno, gorąco, słábość, choroba, śmierć; Te strzáły ná tym świećie są nie záostrzone, y dla tego ná świećie grzesznikom nie zádáią ran głębokich, ále w piekle o iák głęboko będą ich przebiiiáły! y wieczną śmierćią ránily; że o nich słusznie mowi Pan Bog *Deut:* 32. *Upoię strzáły moie krwia.*

Punkt Dźieśiąty. Ná ostátek masz naymilszy Bráćie uważáć w szczegulnośći o tych mękách piekielnych, iáko wszytkie iedney Duszy Zmysły będą miały swoią mękę osobliwą. *1mo.* Pámięć niewypowiedźianie trápić będźie przypominánie sobie sprośność grzechow, y ták z nędzney ich ućiechy, á oraz zániedbánie pokuty ták łácney, máiąc czas, łátwość,

y ſpoſobność, iáko to w Zakonie, ktore żyćie powinno bydź iedną ſzczegulnie pokutą, y nábyćiem zbáwienia. *2do.* Ná rozumie będźie męká, ſzkoda nigdy nie powetowána, utracenie widzenia Páná Bogá ná wieki. *3tio* Ná woli będźie męká nieznośnego ſmutku, z tey wieczney ſzkody, y utráty. *4to.* Ná śile gniewliwey będźie ránkor przećiwko Pánu Bogu. *5to.* Ná śile pożądliwey będźie męká, nie uśmierzoney nienáwiśći przećiwko Pánu Bogu, y bliźniemu. *6to.* Oczy będą mieli męki, pátrząc ná owe ſproſne piekielne lárwy. *7mo.* Uſzy będą mieli męki, ſłucháiąc uſtáwicznego wrzáſku, bluźnierſtw, y przekleſtwá. *8vo.* Uſtá będą mieli męki z ſmákiem, czuiąc ſmak niezmierney gorzkośći piiąc żołć ſmoczą, trućizny, ſmołę wrzącą. *9no.* Powonienie będźie miáło męki, czuiąc ſproſny ſmrod śiárczyſty, y inne fetory od ſmáżących ſię ćiał potępiencow. *10mo.* Ciáło wſzytkie oprocz ogniá, w ktorym ſię będzie ſmáżyło, ſkwarzyło, będą ieſzcze do tego gryść źmiie, y ſmocy, á tá wſzytka męká będźie ná wieki. Do tego będą nád niemi wołáć czárći, iáko mamy *Apoc: 18. Jle ſię ten niezbożny chwalił, y ućiech záżywał, tyle mu też daycie mąk, y fráſunkow.* Y ták káżdy według ſtanu ſwego, y rożnośći grzechow, będźie męki ćierpiał, iáko Pſalmiſtá Pánſki mowi *Pſal: 111. Y będźie zębámi zgrzytał, y będźie ſchnoł od żalu*, ale koncá tego ſmutku, y lámentu nie będźie, ále ná wieki, ná wieki, ná wieki wołáć będą: *Biádá nam ná wieki w Piekle potępieńcom*, minie ſto lat, minie drugie ſto, tyśiąc, minie tyśiąc tyśiącow, minie millionow, lat á Potępiencom konca nie będźie, y iákoby dźiś dopiero względem długośći czáſu męki ſwoie záczynáli; to to ieſt Piekło naymilſzy Brácie, to potępienie, ále ábyś wiedźiał, y temu wierzył że iedno to ieſt nic, y ieden to tylko ćien co ſię powiedźiało reſpektem Piekłá, y owych mąk, ktore iuż tám ponoſzą, y ná wieki ponośić będą, o ktorych iednak nay-

naymilſzy Bráćie tákim ſpoſobem maſz ſobie rozmyśláć, y uważáć, ábyś o nim w żyćiu myśląc, po śmierći onego nie náwiedźił: Bo ieżeli ſpráwiedliwość Boſka będźie ſądźiłá z iednego práwá nie záchowánego, y onych potępi, to nas Zakonnych Ludźi z dwoiákich práw, Praw ſwoich Boſkich, y Praw Zakonnych. Jeżeli ták śćiśle świátowych ludźi ſądźić, y potępiáć będźie, á coż mowić o nas Zakonnikách, ktorym więcey łáſk, y darow ſwoich Boſkich dał, y uczynił nad wybránemi ná uſługę ſwoią. Domyślay ſię reſzty naymilſzy Bráćie, iáko maſz ſłużyć Bogu według Wokácyi Stanu twego Zakonnego, ábyś nie był dwoiáko ſądzony, y zá dwoiákie przeſtępſtwá ſpráwiedliwym Sądem Boſkim potępiony: O iákaby byłá konfuzya, naywiękſza nad wſzytkie piekielne męki od ktorych niech nas nieſkonczone Jego Miłośierdźie, y nieográniczona Dobroć záchowa.

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákonczoney Medytacyi

Modlitwá do konáiącego Páná JEZUSA iáko wyżey

Po ſkonczoney , zá konáiących tego momentu, tey godźiny, y cáłego dniá zmowić: Oycze náſz. &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* O nayprzedoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey.*

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych, álbo ſię modlić zá zgode Pánow Chrześćiánſkich.

Oycze náſz &c Zdrowáś Márya &c. zá Dobrodźieia Druku.

TEGOZ

TEGOZ DNIA
REFLEXYE POOBIEDNIE O NIEBIE.

Modlitwá poprzedzaiąca, iako wyżey: Duſzo Chryſt: &c.

Náſze obcowánie w Niebie. Philip: 3.

PUnkt Pierwſzy. Naymilſzy Bráćie, iużeśmy dość dotąd o Piekle myślili, więc czás iuż nam do Niebá, to ieſt: obroćić myśl do Niebá. Myśląc álbowiem o Niebie, ieſt odſtąpić od świátá, á złączyć ſię z Bogiem. Myśl o Niebie ieſt wzgárdą świátá, y iego márnośći, do ktorey myśli o Niebie záchęca nas Auguſtyn Swięty, ták mowiąc: *Serce niech będźie w Niebie, áby nie zgniło ná źiemi*; y dáie tego podobienſtwo tenże Doktor *in Pſalm 83.* piſząc: *Zboże twoie w gure podnośiſz, żeby nie zgniło, podnoś też y ſerce do Niebá.* Ták też Pan, y Zbáwićiel náſz, w codźienney Modlitwie, kazał nam ná początku myśl do Niebá podnośić, kiedy nam ták ſię modlić roſkazał: *Oycze náſz ktoryś ieſt w Niebie.* Tákoż y Kośćioł Swięty przy káżdey ſtraſzney Ofierze, to ieſt: Mſzy Swiętey, każe ábyśmy w gure ku Pánu Bogu ſercá náſze podnośili, záwſze myśląc o Niebie.

Punkt Drugi. Maſz naymilſzy Bráćie záwſze myślić o Niebie, to ieſt: przez codźienne Medytácye, uważáiąc iákie ćię ſzczęśćie w Niebie czeka, iákie tám páłáce, iákie bánkiety, iáka melodya Anielſka, iák miłá konwerſácya z Aniołámi, y Swiętemi, iákie weſele bez naymnieyſzey przećiwnośći, o czym mowi Jan Swięty w Obiáwieniách ſwoich, że *w Niebie nie będźie, áni płáczu, áni nárżekánia, áni bolu,* Sw: Auguſtyn

W mowi:

mowi: *Tám będźie wſzytko, czegokolwiek będźieſz chćiał, á nie będźie czegokolwiek nie będźieſz chćiał.* Pſalmiſtá zaś Páńſki mowi o Obywátelách Niebieſkich, y ich roſkoſzách y ućiechách, ktoremi ſię ná wieki náſycáć będą: *Pſalm*: 35. *Upoieni będą Pánie obfitośćią twoią, y potokiem ućiech twoich nápawáć ich będźieſz: bo u Ciebie ieſt Zrzodło Zywotá, y w świetle twoim obáczemy Swiátło.*

Punkt Trzeći. Jeſt ſpoſob rozmyślánia o Niebie, przez zákochánie ſię w oney wieczney Chwale Niebieſkiey, w ktorey kocháiąc ſię Dawid mowi *Pſalm: 83. O iak kocháne przybytki twoie Panie! prágnę ich, y mdleie Duſzá moiá, wzdycháiąc do przyśionkow twoich.* Ten że mowi *Pſalm: 25. Pánie umiłowałem ozdobę Domu twego, y mieyſce mieſzkánia Chwały twoiey.* Ták rozmyśláiąc o Chwale Niebieſkiey utęſknionym áffektem Swięty Oćiec náſz FELIX, częſto w Niebo podnoſząc oczy wzdychał, mowiąc ſłowámi Dawida: *Ah! mnie, iż mieſzkánie moie przedłużone ieſt ná świećie.* Pſalm: 118.

Punkt Czwarty. Jeſt, y maſz mieć ſpoſob rozmyślánia o Niebie, záwſze wzbudzáiąc gorący áffekt, y prágnienie bydź iák nayprędzey w Niebie z Pánem Bogiem. Tákim áffektem y prágnieniem żądał do Niebieſkiey Chwały Dawid *Pſalm*: 41. *O kiedy przyidę, y pokáżę ſię przed Obliczem twoim!* y dáley ten że mowi: *Wyprowadz Pánie z więźienia Duſzę moią, ná chwalenie Jmienia twego, czekaią mnie ſpráwiedliwi, áż mi zápłáćiſz.* Tákie tedy maſz uſtawnie w ſobie wzbudzać áffektá prágnienia iáko nayprędzey bydź w Niebie, ktore wielce ſą Pánu Bogu miłe, y wdźięczne.

Punkt Piąty. Podáię ći naymilſzy Bráćie ſpoſoby, ktoremi możeſz w Niebie mieſzkać myślą, iáko Kośćioł Swięty prośi Páná Bogá w te ſłowá: *Aby tám przybite były ſercá náſze, gdźie ſą prawdźiwe, y wieczne ućiechy,* to ieſt: áby ſerce twoie nie było rozdźielone od wieczney Niebieſkiey chwały

ły ziemſką márnośćią, y iego áffektem, ále maſz ſię w żyćiu twoim, ile Zakonnym przybiiáć cáłym ſercem, y áffektem, wſzelką obſerwáncyą Praw Zakonnych do Bogá, do Niebá, y wieczney chwały, ná ten álbowiem, á nie ná inny ieſteś wybrány, y powołány koniec. Jáko Zakonu Náſzego *V. Pr: Joannes à S. Joſepho* zwykł był upomináiąc káždego z Zakonnikow, mowić: *Bráćie naymilſzy powołánie Stanu Náſzego Zakonnego, ieſt końcem obfitey zápłáty, y wieczney Niebieſkiey chwały.*

Punkt Szoſty. Ten maſz mieć ſpoſob naymilſzy Bráćie, częſtego przypominania ſobie o chwale Niebieſkiey, ktorego lubo częſto według Stanu twego Zakonnego maſz záżywáć; ále nayoſobliwiey w ten czás, kiedy ćię świát, y niedoſkonałość żyćia Zakonnego przećiwnemi Wokácyi twoiey wygodami, pieſzczotámi, zmyślonemi chorobámi do ſiebie poćiąga, w ten czás maſz ſobie ſtánowić, y ſmakowáć wygody, roſkoſzy, poćiechy Niebieſkie dáleko lepſze, doſkonalſze, bo wieczne w Bogu, y ták maſz czynić, iáko rádźi Hieronim Sw: *Epiſtol: 22. Gdy co ná świećie obaczyſz chwalebnego, myślą przenieś ſię do Niebá, y poczynay bydź tym, czym tám maſz bydź.* Ták Zakonu Náſzego wſzelkiey żyćia Zakonnego doſkonałośći, y prácowitego Stanu ſwego *Fr: Petrus à Jeſu*, gdy mu kazał Superyor po ćiężkich, y uſtáwicznych Zakonnych prácách, uczynić ſobie lewamen, tedy z głęboką Duchá pokorą, uniżonośćią mowił: *Błogoſław Oycze náſz, niechcę, y niedopuſzczę ſobie y naymnieyſzego doczeſnego odpoczynku, bo tylko chcę, y prágnę, y ſzukam w Bogu moim ná wieki odpoczywáć.*

Punkt Siodmy. Tákże podáię ći ſpoſob rozmyśláni a o Niebie, gdy ná ćię przypadnie iáka przećiwność, niewinność, utrápienie, w ten czás maſz ſię ćieſzyć, przypomináiąc ſobie owe Niebieſkie weſela, y rádośći, iáko rádźi Páweł Sw: ábyśmy ſię ćieſzyli nádźieią, rozmyśláiąc o tym, iáko Jan Sw: w Obia-

wieniu mowi: *W krotkim czáśie Bog otrze łzy z oczu náſzych, á iuż nie będźie więcey płáczu, y ſmutku.* Záczym náymilſzy Bráćie w ſmutkách, dolegliwośćiách, niewygodách, w uboſtwie, w niewczáſách, iáko żyćie Zakonne, y Práwá Reguły każą. Maſz myślić ſobie, że przeyidźieſz od tego wygnánia, y pádołu płáczu do weſołey Oyczyzny, od Uboſtwá, nędzy, niewygod, przyidzieſz do wſpániałych pałacow Niebieſkich, y rzeczeſz do Aniołow z Pſalmiſtą Pánſkim *Pſalm: 117. Otworzćie mi bramy ſpráwiedliwośći, tám wſzedſzy, będę chwalił Páná.* Rádźi Auguſtyn Sw: *Jeżeli ieſteś ná źiemi ućiśniony rozmaitemi przećiwnośćiámi, przenoś ſię iák naypredzey do Nieba, y tám mieſzkay, to ieſt: myślą.*

Punkt Oſmy. Daieć ſpoſob do rozmyślánia o Niebie, naprzod gdy idźieſz po pracách twoich Zakonnych do ſpoczynku, w ten czás maſz mowić: *O Boże moy, kiedy przyidę ná wieczny twoy ſpoczynek.* Gdy ſię ockniesz, maſz mowić: *Boże, y Pánie moy do Ciebie ocucam ſię, kiedy Cię obaczę oczymá moiemi, Bogá, y Zbáwićielá mego.* Gdy wſtáieſz, y ubieraſz ſię, maſz mowić: *O kiedy mnie, Bog moy złotą Chwały ſwoiey ſzátą przyodźieie.* Gdy co czyniſz z poſłuſzenſtwá, z funkcyi ſtanu twego, w ten czas maſz mowić: *O iáko mnie obfitá zá to w Niebie czeka zápłata.* Gdy idźieſz do ſtołu, gdy ieſz, y piieſz, maſz mowić: *Náſycę ſię, gdy ſię pokáże Chwałá twoiá Pánie. Pſalm: 16.* Gdy rozmawiaſz czaſu pozwolonego od Reguły konwerſuieſz z Bráćią ſwoią Zakonną, maſz mowić: *O kiedy będę rozmawiáć z Chryſtuſem Pánem, y Bogiem moim, z przenaydoſtoynieyſzą Máryą Pánną, z Aniołámi, z Swiętemi Oycámi Zákonu moiego, y z wſzytkiemi Swiętemi;* tákie tedy powinne bydź twoie naymilſzy Bráćie rozmyślánia, y wzdychánia o Niebie.

Punkt Dźiewiąty. Abyś wiedźiał naymilſzy Bráćie, iákie w tobie ſpráwuie Duchowne pożytki, częſta pámięć, y rozmyślá-

zmyślánie o Chwale Niebieſkiey. *1mo.* Jeſt pożytek, to ieſt: prágnienie Chwały Niebieſkiey, gdy álbowiem pátrzyſz ſię ná rzecz piękną, ozdobną, trudno iey nie maſz prágnąć, ták też myśląc o Niebie rzecz niepodobna; á żebyś nie miał chęći w nábyćiu onego. *2do.* Jeſt pożytek, iáko to ieſt: wzgárdá rzeczy świátowych, nikczemnych, prożnych, znikomych, bo widząc rzeczy lepſze, gárdźiemy podleyſzemi, dla tego Niebieſkiego pożytku, iáko świadczy Páweł Swięty, Moyzeſz lub ubogi, nikczemny páſtuſzek, niechćiał bydź iednak Synem Corki Fáráoná, y wzgárdźił iey Kroleſtwem, ktore mu konferowałá; *bo ſię zápátrował ná zápłátę wieczną Niebieſką, ad Hebr: 11.* Ná co ták mowi Auguſtyn S. *Libr: 3. de Libero Arbitr: Cap: 25. Táka ieſt przyiemność Swiátłośći wieczney, że choćby w niey niegodźiło ſię więcey zoſtáwáć, nád ieden dźień, przećie dla tego ſamego trzebáby gárdźić niezliczonym czáſem tego żyćia pełnego delicyi, y opływáiącego we wſzytkie dobrá doczeſne, bo nie z máłego, y fałſzywego áffektu napiſáno: Ze lepſzy ieſt ieden dźień w przyśionkách twoich, niż tyśiąc.* Y dla tego ten że Doktor *Serm: 4.* uważáiąc owe ſłowá Pſalmu: *Boże, co mi ieſt na Niebie, y procz Ciebie, czego chćiałem ná Ziemi. Czego chćiałem Pánie ná ziemi, czy bogáctw upływáiących, nieſtatecznych znikomych? Czego chcę, czy złotá, ktore ieſt źiemiá, czy ſrebrá, ktore ieſt śiność źiemi, czy honoru, y czći, ktora ieſt iednym dymem? Co mąm w Niebie? co tám ieſt? oto Zywot wieczny, nieſkázytelność, Kroleſtwo Niebieſkie z Chryſtuſem, y Pánem moim, towárzyſtwo z Aniołámi, y Swiętemi wieczne, nie maſz tám żadnego zámieſzánia, żadney źazdrośći, y urągania, żadnego niebeśpieczenſtwá, pokuſy, ále ieſt tylko prawdźiwe, pewne, nieodmienne beśpieczenſtwo, roſkoſzy, delicye, chwała nigdy nie uſtáiąca ná wieki.*

Punkt Dźieśiąty. Ná oſtátek naymilſzy Bráćie, maſz záwſze przez cáły czás żyćia twego Zakonnego, ſłużąc Bogu, y Zakono-

konowi twemu, do ktorego ćię on powołał, pámiętáć ná obietnice iego Boską *Apocal: 2. Bądź wiernym áż do śmierći, á dam ći Koronę Zyćia.* Uważ tu sobie naymilszy Bráćie, co ći Bog obiecuie Zyćie, á Zyćie tákie, ktore iest nieskonczone nákształt korony, to iest: życie tákie, w ktorym nigdy końcá nie będźie, iáko w cyrkule w korony nie masz końcá, y ktore życie záwsze sie w koło wráca, iáko się dźieie w koronie. Obiecuie Pan Bog tobie Koronę Zyćia, bo w Niebie tákie będźie życie, ktore będźie Koroną wszelkiego życia szczęśliwego. Tu masz uważáć naymilszy Bráćie, ieżeli bowiem życie iest szczęśliwe, żyć wesoło bez frasunku, utrápienia, y niedostátkow; Chwałá zaś Niebieska będźie Koroną tego życia, bo tám dni nie tylko wesołe, ále też bez żadney odmiány. Jeżeli to życie iest szczęśliwe żyć záwsze w honorách, y słáwie u ludźi, Chwałá Niebieska będźie Koroną tákiego życia, bo tám będą nieporownánie większe honory, y słáwá u Aniołow. Słusznie tedy Chwałę Niebieską náżywáią Koroną wszelkiego życia szczęśliwego. Ale kogo, y záco táka naymilszy Bráćie czeka Koroná? o to ábyś wiedźiał, że nie obiecuie Pan Bog inszey Cnoćie, tylko wierności, w służbie iego áż do śmierći, gdy ták mowi *Apoc: 2. Bądź wiernym áż do śmierći, á dam ći Koronę życia*; á do tego nie dáruie ią, ále dáie, iákoby w nádgrode zá wierność áż do śmierći dochowána, *y dam ći Koronę.* Toż stwierdza y Páweł Swięty mowiąc: *Nie będźie ukoronowány, ktory nie dotrzymá wierności, áż do końcá.* Y ná drugim mieyscu: *Ktory się będźie potykał áż do końcá, ten zbáwion będźie.* O doskonałym w wierności słudze mowi Máteusz Swięty *Math: 25. Ey sługo dobry, y wierny, wnidź do wesela Páná twego.* Naymilszy Bráćie chce koniecznie Pan Bog po tobie, ábyś mu służył iáko wierny sługá, nie tylko życzliwy przyiaćiel wierny, álbowiem y życzliwy przyiaćiel, ma záwsze poważáć, y przestrzegać
inte

interessu przyiaćielá, iáko swego własnego, ále sługa wierny y życzliwy, ma sobie poważáć intereß Páński więcey niż swoy własny, bo Pan iest większy nád niego, gdyż iest Pánem iego; Y ták naymilszy Bráćie, gdźie idźie o honor Boski, o cáłość Jmienia Jego, masz wszytkiemi sposobámi, szczerze, y wiernie obstáwáć, pokázuiąc mu, y ku niemu iáko wiernego sługi życzliwość, záwsze álbowiem sługá wierny ná inszego nie respektuie, y nic więcey sobie nie poważa nád Páná swego, y intereß iego. Ktoż tu naymilszy Bráćie powinien bydź wiernym sługą Boskim, oto nie kto inny, tylko ty Zakonniku masz, y powinien iesteś bydź tákim wiernym, y życzliwym Pánu, y Bogu twemu sługą, á nie dosyć tobie z twoiey powinności Wokácyi Stanu Zakonnego pokazáć Pánu, Bogu raz, ábo drugi táką wierność, ále powinieneś ią pokázywáć w káżdey okázyi, przez cáłe życie twoie Zakonne áż do śmierći, to iest: zá Bogá, Wiárę Swiętą, y Práwá Reguły Swiętey, masz żyćie łożyć, gdyby tego potrzebá byłá. Jáko Zakonu Nászego *V.V. Patres Berengarius, y Rudolphus* Szkockiey, y Angielskiey Prowincyi Redemptorowie, gdy wykupili od Maurow 260. Niewolnikow Chrześćiáńskich zá szpiegow Królá Angielskiego osądzeni od Maurow, wprzod do więźienia wtrąceni, potym áby spaleni byli, gdy szli wesoło ná ogień, te powtarzáli słowá: *Zá BOGA, zá Wiárę, y miłość Bliźniego idźiemy ná ogień*, Męczeńską odnieśli Koronę Roku 1243. Tákim tedy sposobem masz się stáráć w życiu twoim Zakonnym o Niebieską Koronę. Masz się naymilszy Bráćie szczerze, y wiernie przykłádáć, ábyś odebrał zápłátę Zywotá wiecznego. Nie dufay naymilszy Bráćie, że iesteś Zakonnikiem, y ták wieleś lat w Zakonie przepędźił, y często Páná Bogá wzywasz, bo *nie káżdy wnidźie do Krolestwá Niebieskiego, ktory mowi: Pánie Pánie, ále ktorzy czynią wolą*

Oycá

Oycá mego, rzekłá ſamá przedwieczna Mądrość. Uważ naymilſzy Bráćie, że tám nikt nie wnidźie, y nie może bydź godnym otrzymánia Korony wieczney Chwały tylko ći, ktorzy ſobie, námieiętnośćiom, chućiom ſwoim, y pożądliwośćiom gwałt czynią: *Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi, y gwałtem wydżieráią one, ktorzy zwyćiężáią ſwoie nałogi, y przewrotne do złego ſkłonnośći: Ktorzy w żyćiu Stanu ſwego Zakonnego, mężny odpor pokuſom dáią. Ktorzy w naymnieyſzym punkćie praw Zakonnych, áby nie przeſtąpili, z pilnośćią przeſtrzegáią. Ktorzy w łáſce Boſkiey, y wierney ſłużbie Zakonney aż do końcá trwáią.* Dobiiayże ſię Naymilſzy Bráie w ſtanie Zyćia Zakonnego będąc, do korony Chwały wieczney, do tak roſkoſznego Kroleſtwá. Cierp y znoś ſkromnie y pokornie, wſzyſtkie przećiwnośći, wſzyſtkie niewygody, prace funkcyi tobie od Matki Zakonu Swiętego powierzone, ábyś ſię tam doſtał. Momentálne, y prędko przemiiáiące dolegliwośći, Krzyżyki, (ile gdy ie ćierpliwie dla Miłośći Boſkiey znośiſz) koronę wieczney Chwały, y nieuſtanną Niebieſką zapłátę niech ći ſprawią. Naymilſzy Bráćie grzechu ſię ſtrzeż, nie tylko śmiertelnego, ále y powſzechnego bo upewniąm, że *nic zmázánego nie wnidżie do Kroleſtwá Niebieſkiego.*

Godźiná Medytácyi o tym wſzytkim coś czytał.

Po zákończoney Godźinie Medytácyi, zmowić Modlitwe do Páná JEZUSA Konáiącego *iako wyżey.*

Potym zá konáiących tego momentu, tey godźiny y cáłey nocy zmowić: Oycze náſz, &c. Zdrowáś Márya, &c. *przydáiąc:* O nayprzedoſtoynieyſza &c. *iáko wyżey.*

Jeżeliby zbywáło czáſu, czytáć Zywoty Swiętych, y modlić ſię dźiękuiąc Pánu Bogu zá ſzczęśliwie odpráwione te dźieśięćiodniowe Rekollekcye.

Tu ſię

Tu się podáią nie ktore Reflexye do częstey uwagi wielce pożyteczne będącemu Stanu Życia Zakonnego.

REFLEXYA PIERWSZA.

Jako nie masz zániedbywáć rzeczy máłych w Stanie twoim Życia Zakonnego.

PUnkt Pierwszy. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że máłe rzeczy Stanu Zakonnego zániedbáne, znáczną ruinę, y upadek w dalszym postępku Zakonney doskonałośći przynoszą: Jáko mowi Mędrzec Páński *Eccl: 19. Kto gárdźi máłemi rzeczami, powoley upadnie,* to iest: że w żyćiu Zakonnym znayduią się, y tráfiáią się drobne, y máłe niedoskonałośći: *1mo.* Nie skromność oczu. *2do.* Więcey niż potrzebá, y Práwo Zakonne każe gádać. *3tio.* Nie záchowánie układnośći ćiáłá, y modestyi Zakonney. *4to.* Nie słucháć nátchnienia Boskiego, ktore prowádźi do iákiego máłego umartwienia, w iedzeniu, y pićiu. *5to.* Używánia włásney woli, lub w máłych, y potocznych rzeczach; Tákie tedy zániedbáne zdádzą się bydź máłe, ktore sobie lekce ważysz, ále ćię powoley nieznacznie w Stanie Wokácyi żyćia Zakonnego o niedoskonałość przypráwuią, á czasem ze stanu łáski Boskiey w ćiężkie grzechy y przestępstwá praw Zakonnych przywiodą, y potym z niemi, y do Piekłá wtrącą.

Punkt Drugi. Uważ náturalnym rozumem, iák máłá ogniá iskierká, gdy wpadnie w słome, wielki sprâwuie ogien, y wielką przynośi szkodę; Tym sposobem máłe zániedbane powinnośći żyćia Zakonnego, często o upadek znáczney niedoskonałośći Stanu Wokácyi przyprawuią.

Punkt Trzeći. Uważ, co pierwszych Rodźicow nászych, y cáły Národ ludzki do zguby, y ruiny przywiodło iedno mi-

 zerne

zerne weyzrzenie ná iábłko piękne, á potym z Wężem ćiekawa rozmowa; Nieſzczęśliwego Judaſzá do Apoſtázyi, y przedánia Páná JEZUSA, á potym do deſperácyi, y obwieśienia ſiebie ſamego, ſkąd był początek, nieomylnie z máłych, y drobnych defektow, z chćiwośći pienięd zy, z ſzemránia ná Mágdálene, z nienabożenſtwá, z niewierności; A ták naymilſzy Bráćie ſtrzeż ſię máłych defektow w Obſerwáncyi Wokácyi Zakonney ábyś powoley znacznie nie upadł.

Punkt Czwarty. Abyś wiedźiał naymilſzy Bráćie, że nieprzyiaćiel náſz duſzny Czárt, nie ieſt ták głupi, á żeby miał Człowieká, ile Zakonnego prowadźić záraz do wielkich grzechow, bo od Człowieká Zakonnego natychmiaſt byłby wzgárdzony, y odrzucony, ále wprzod prowadźi do rzeczy máłych, nikczemnych, do mniey znacznych przeſtępſtw w Zakonnośći, przez ktore iuż máiąc wſtęp, y weyśćie de ſercá, znalaſzſzy temi ſobie máłemi rzeczámi kredyt, potym dyſkretnie, y powoley, ále chytrze námawia, y podáie ſpoſob do wielkich grzechow, w przeſtępſtwie Zakonnośći, y doſkonáłośći Wokácyi Stanu życia Zakonnego. Dla tego przeſtrzega nas Páweł Swięty *ad Eph: 4.* mowiąc: *Niedawayćie mieyſcá Czártu.* Nie mowi, nie zezwalayćie ná pokuſy czártowſkie, nie mowi; Nie otwierayćie mu ſercá, áby w nim panował, ále przeſtrzega mowiąc: *Nie dayćie mu przyſtępu. Nie dawayćie mu z ſobą mieć konfidencyi,* ſkąd to bywa gdy Zakonnik nie ſtrzeże oczu, uſz, uſt, gdy záraz nie poſkrámia gniewu, cholery, ſmutku, więc według rády Doktorá Swiętego, w máłych rzeczách nie maſz dawáć Czártu przyſtępu do ſercá.

Punkt Piąty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że ze ſtrony Páná Bogá, ktory czaſem máłe grzechy kárze, przepuſzczáiąc ćiężkie, bo kiedy Pan Bog widźi, że w máłych okazyách, niechcemy ſłucháć iego nátchnienia, ſpráwiedliwym Sądem ſwo-

ſwoim Boſkim, potym w wielkich do grzechu ćiężkiego pokuſach, dáie nam tylko łáſki doſtateczne, ále umyka pomocy ſwoiey ſkuteczney, y obfitey, á ták Człowiek w grzech ćiężki wpadá, o czym ták mowi Pſalmiſtá Pánſki *Pſalm: 80. Nie ſłuchał lud moy głoſu mego, dla tego puśćiłem ich, według żądz ſercá ich, poydą w wynalaſkách ſwoich;* ále gdźie tácy zaydą? nie omylnie ná wieczne zátracenie. Stąd uważ ſobie naymilſzy Bráćie, ábyś nie gárdźił máłemi rzeczámi w Zakonney doſkonałośći, zá ktoremi ábyś łatwo z drogi Zakonney zbłądźiwſzy doſkonałośći, ná wieczne nie trafił potępienie.

Punkt Szoſty. Tu maſz rozumieć o wzgárdźie, ábo o zániedbániu okázyi do nábyćia Zakonney doſkonałośći, iáko náprzykład czáſu *Silentium* nie przeſtąpić, układność ćiáłá záwſze mieć, ręce pod Szkáplerzem, mowić ſkromnie, przykładnie, káždemu bydź pokornym, álbo wiem y tákie zániedbánie, wielkie nam Zakonnikom przeſzkody czynią do nábyćia doſkonałośći Wokácyi żyćia Zakonnego, á bywa częſto, że o znáczny upadek przyprávuią. Jáko bowiem z máłego źrzodłá poczyna ſię wielka rzeká, z drobnego źiárna gorczycznego rodźi ſię wielki nákſztałt drzewa owoc, ták maſz rozumieć, z rzeczy máłey w obſerwie Zakonney, záchowáney, poczyna ſię wielka świętobliwość. Skąd ſię proſzę záczeła ták wielka doſkonłość, y świątobliwość Swiętego Oycá Náſzego FELIXA, ieżeli nie z małych dźiećinnych niemowlęcych Akcyi iáko świádczą Kroniki Zakonu Náſzego, ieſzcze niemowlęćiem będąc, hoyną jałmużne ubogim rozdawał, ſam z ochotą tym że ubogim częſto prágnoł náſługiwać, y z ſiebie częſtokroć z kompaſſyi ſuknie nędznym żebrákom dawał. Y bywa to częſto, że Pan Bog w máłych rzeczách od nas nie zániedbánych, wielkich łáſk ſwoich Boſkich záwiera dáry, y známienite Zakonnego żyćia funduie doſkonałośći.

Punkt Siodmy. Abyś wiedźiał naymilſzy Bráćie, iż bywa wiele tego, że Pan Bog przywiązuie, iáko złoty łancuch wybornych w nátchnieniu Dobrodźieyſtw, y fáworow ſwoich, poſłuſzenſtwá, w iákiey okázyi máłey, ktorego gdy uſłuchaſz, będźieſz miał obfite, y ſkuteczne pomocy, do wielu ſpraw dobrych, y doſkonáłych, aż do śmierći; á ieżeli nie uſłuchaſz Pan Bog, też tobie nie doda tákich łáſk ſkutecznych, á zátym obawiay ſię, ábyś nie upadł w przeſtępſtwo Zakonnośći, á potym, y dáley co potym idźie niepowetowána zguba, y ruina.

Punkt Oſmy. Maiz wiedźieć otym Naymilſzy Bráćie, że máłe dobre uczynki nie tylko ſpráwuią w nas Stanu náſzego doſkonáłość, y świątobliwość, ále też ſię przeznie ku Chwale Boſkiey, y ſzczerey ſłużbie pomnażamy, iáko mowi Páweł Swięty. 2. *ad Corint.* 4. *Krotko trwáiąc, letkie utrapienie náſze, wieczną Chwały wagę w nas ſpráwuie,* To ieſt: zá máłą rzecz podiętą dla Páná Bogá, y Bliźniego, wieczną Pan Bog Niebieſką płáći nádgrodą, iáko rzekł w Ewángelij Swiętey: *Kto da kubek wody źimney w Jmie moie, będźie miał zápłátę w Niebie.*

Punkt Dźiewiąty. Tu maſz naymilſzy Bráćie uważać iáko rzeczy máłe, ktorych gdy nie opuſzczamy, ſą zapłátą, á zápłátą wieczney Chwały Niebieſkiey; Záczym rádzę ći naymilſzy Bráćie, nie opuſzczay y małego nátchnienia Boſkiego, y Zakonney powinnośći, ábyś był doſkonałym w Stanie twoim Zakonnym.

Punkt Dźieśiąty. Maſz tu uważać naymilſzy Bráćie, iáko rzeczy małe záchowáne ſą w ſkutku ſwoim doſkonałe, y dobre, ták też opuſzczone, y zániedbáne ſą wielkim upadkiem, y Zakonnośći ruiną. Jáko świádczą Kroniki Zakonu Náſzego *Libr:* 1. *Cap:* 26. *Num:* 7. że ieden Zakonu Náſzego bez licencyi Superyora, lubo dla potrzeby zdrowia, ieden tylko kieliſzek wypił winá, ćiężką od Páná Bogá ſkárány był chorobą,

robą, ktorego nie tylko srogie trápili boleśći, ále bárdźiey sumnienie iego, nád wolą Superyora przestępstwo. Ktory po ádmonicyi Superyorá od ćiężkich uwolniony boleśći został. Więc strzeż się naymilszy Bráćie, w żadney naymnieyszey rzeczy włáſną czynić wolą, bo ktory iest wierny w małym, ten y w większym wiernym zostáie, iáko mowi sam Pan, y Zbáwićiel nász *Luc: 16. Kto wierny iest w naymnieyszey rzeczy, y w większey wierny iest, á kto w máłey rzeczy niespráwiedliwy iest, y w większey iest niespráwiedliwy.* Záchowayże to wszytko w serou z pilnośćią, á będźiesz szczęśliwy ná wieki.

REFLEXYA DRUGA.

O Miłośći Krzyżá CHRYSTUSOWEGO.

PUnkt Pierwszy. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, iák iest rzecz chwalebna, y doskonała ile Zakonnikowi, kocháć Krzyż JEZUSA, kto álbowiem kocha Krzyż Chrystusow, tákiemu nay większe trudnośći, iedyną w żyćiu stáią się słodyczą, y poćiechą, bo w ćierpliwośći znosząc, Niebieski przynoszą pożytek, iako mowi Pan Zbáwićiel nasz, *Luc: 8. Krzyże pożytek przynoszą w ćierpliwośći.*

Punkt Drugi. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, iż Krzyż Chrystusow iest dwoiáki, ieden iest máteryalny, to iest drewniány, ná ktorym iedyny Pan Zbáwićiel nász srodze ćierpiał, y umarł. Drugi iest Krzyż istotny, to iest: cokolwiek Pan nász ná Krzyżu ćierpiał, iáko to niewygody, nágość, smutek, boleśći, zelżywość, náśmiewiska, potwarzy.

Punkt Trzeći. Masz uważać naymilszy Bráćie, iáko ten pierwszy Krzyż wszyscy Chrześćianie czćić powinni, y w nim się kocháć, dáleko bárdźiey my Zakonnicy, ile pod iego

zostáiąc znákiem, ták też w tym drugim Krzyżu, bárdźiey my kocháć się mamy, iego czćić, iego prágnoć, y nim się ćieszyć powinniśmy, poniewaź ten wtory Krzyż, iáko y pierwszy przyiął dla Zbáwienia nászego iedyny Syn Boży; Y to iest nieomylnie, iż po Cnoćie Miłośći Boskiey, nic nam bardźiey Pismo Swięte nie záleca, iáko ćierpliwość tego wszytkiego, co Pan nász ná Krzyżu ćierpiał, iáko Swięty Jákob Apostoł wszytką doskonałość tey Cnoćie przypisuie *Cap: 1.* mowiąc: *Cierpliwość ma dźieło doskonałe, ábyśćie byli doskonałemi w niczym nie mieli niedostatku.* W tey samey Cnoćie Pan JEZUS zápisuie zbáwienie Duszy nászey, mowiąc: *Luc: 21. W ćierpilwośći wászey ośiągniećie Dusze wásze. Luc:* zaś 8 mowi: *Ze Dusze wszytkie pożytki łáski Bożey, y chwały przynoszą w ćierpliwośći.* Y Páwel S. *ad Hebr: 10.* świádczy: *Ze tá Cnotá ćierpliwośći iest nam naybárdźiey potrzebna, ábyśmy odnieśli obiecáną chwałę Niebieską.*

Puntk Czwarty. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że tá Cnotá Cierpliwośći, ile w Stanie nászym Zakonnym będącym, ktora nas powinna żáchęcać do Miłośći Krzyżá JEZUSOWEGO, trzy nam do nábyćia Zakonney doskonałośći, przynośi pożytki. *Pierwszy* pożytek tey Cnoty, że w nas żyćia Zakonnego spráwuie, álbo záchowuie wszytkie Cnoty Zakonney doskonałośći, iáko o niey mowi Swięty Grzegorz *Homil: 35. in Ewangel: Fundámentem z ktorego wszytkie inne wychodzą Cnoty, y strożem ich iest Cierpliwość.* Gdy iákakolwiek stánie się przećiwność, utrápienie, obelga, niewinność, w ten czas masz się ućiekáć, iáko do obronney fortecy, do ćierpliwośći, mowiąc z Pácyentem Pánskim Jobem, *Job Cap: 6. Niech mi będźie tá poćiechá, áby mnie tym Bog trápiąc. nieprzepuszczał.* Y we wszytkich dolegliwośćiach miłe, y wdźięczne, z Ręki Boskiey przyimuiąc, masz mowić: *JEZU moy ukrzyżowány,*

oto-

o to gotow ieſtem ćierpieć więcey, á więcey, choć przez cáłą wieczność ieżeli ſię ták upodobá, zoſtaw mi końćik w Krzyżu twoim.

Punkt Piąty. Maſz wiedźieć, że *drugi* pożytek ieſt tey cnoty Cierpliwośći nie tylko pewną, y beſpieczną, ále krotką, y proſtą do doſkonałośći żyćia Zakonnego, y do Niebá drogą. Tá bowiem ieſt náuka Swiętego Oycá Náſzego FELIXA, ktorego gdy ſię pytáną, ktoraby byłá naykrotſza do doſkonałośći Zakonney drogá, odpowidźiał: *Wiele wielkich dla JEZUSA miłośći, przećiwnośći ćierpieć;* Ktora go miłość do tego przywiodłá, że Krolewſką Koronę zá Krzyż JEZUSOW zámienił.

Punkt Szoſty. Tu maſz uważać naymilſzy Bráćie, iáko ten że Swięty Oćiec náſz FELIX przez cáłe żyćie ſwoie kochał ſię w Krzyżu Chryſtuſowym, gdy máiąc iuż oznaymioną przez Aniołá, oſtátnią żyćia ſwego godźinę, zálecał Synom ſwoim naprzod miłość Krzyżá JEZUSOWEGO, y miłość ku Niewolnikom w Pogánſkiey niewoli ięczącym, potym wźiąwſzy Krzyż w ręce ſerdecznym áffektem poczoł mowić: *Ty mnie JEZU moy ukrzyżowány poćieſzaſz, Ty mi nadźiei dodáieſz, twemi przenayświętſzemi Ránami ieſtem zmocniony, twoią Krwią przenayświętſzą ieſtem odkupiony, do tego mnie Chryſte JEZU Krzyżá przybiy, gwoźdźmi umocniy, áby mnie śmierći náſtępuiącey náwalność nie zátopiłá.* Naymilſzy Bráćie ieżeli prágnieſz ták bydź ſzczęśliwym w oſtátni moment żyćia twego, dźwigayże Krzyż JEZUSOW, teſtámentem tobie od Swiętego Oycá legowany.

Punkt Siodmy. Przez Krzyż JEZUSOW maſz rozumieć wſzelkie w Stanie Zakonnym niewygody, niedoſtátek, Uboſtwo, bez odwłoki naymnieyſzey dźwigay iarzmo poſtuſzenſtwá, znoś ochotnym ſercem wſzytkie wzgárdy, prześládowánia, y inne nie według twego upodobánia Superyorow diſpozycye, wſzytkie álbowiem te diſguſta záwieráią ſię w Krzyżu JEZUSOWYM. Jeżeli chceſz bydź doſkonałym, y

wier-

wiernym ſługą Boſkim, żadnym ſpoſobem bez Krzyżá bydź nie możeſz, ponieważ ſam Pan, y Zbáwićiel naſz rzekł: *Kto chce poyść zá mną, niech ſiebie ſamego wzgárdźi, y niech weżmie krzyż ſwoy ná ſiebie, y náśláduie mnie:* Náśládowáć zaś JEZUSA, nieinſzym ſpoſobem mamy, tylko znośić ćierpliwie wſzytkie przykrośći; mowi álbowiem Swięty Chryzoſtom, *in Pſalm: 127. Znośić mężnie przećiwności, ieſt Męczenſtwo.*

Punkt Oſmy. Maſz wiedźieć, że ieſt *trzeći* pożytek tey Cnoty Cierpliwośći, ktora nie tylko nas czyni w tym doczeſnym życiu doſkonałemi, ále y Błogoſłáwionemi, iáko mowi Pan y Zbáwićiel náſz *Math: 5. Błogoſłáwieni ieſteśćie, gdy was ludźie prześládowáć będą, y wſzytko złe ná was mowić dla mnie będą.* Toż mowi y Piotr S. w liśćie ſwoim: *Jeżeli co ćierpićie dla ſpráwiedliwośći, Błogoſłáwieni ieſteśćie.*

Punkt Dźiewiąty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że wſzelkie utrápienie, dolegliwość, álbo niewinność, pochodzi z Ręki y woli iego Boſkiey, ktore maſz chętnie, y wdźięcznie z ćierpliwośćią przyimowáć, weſeląc ſię z tego, iáko mowi Apoſtoł Jákob Swięty: *Wſzelkie weſele rozumieyćie Bráćia, gdy w rożne doświádczenia od Bogá, to ieſt: utrápienia wpadniećie.* Jákoż y Páweł Swięty mowi: *2. ad Corinth: Cap: 7. Nápełniony ieſtem poćiechą, opływam weſelem we wſzytkich utrápieniách moich.* Toć zátym nie maſz ſię wzdrygáć utrápienia, ále y owſzem z weſelem w ćierpliwośći maſz zá naywſpániálſzy regał z Ręki Boſkiey przyimowáć, y w ſkárbie doſkonałośći żyćia twego Zakonnego, to ieſt: w włáſnym ſercu, y Duſzy záchowáć.

Punkt Dźieśiąty. Ná oſtátek naymilſzy Bráćie nie trwoſz ſię, áni ſię álteruy, gdy ćię rozmáite dochodzą, y częſte náwiedzáią przykrośći, nie fraſuy ſię gdy ćię właśni Bráćiá prześládowáć będą, poſponowáć, y wzgárdzać zechcą, choć ćię do ſtárey ſtudni wrzucą, iáko niegdyś niewinnego właśni

Braćiá

Bráćiá Jozefá, boć y tám tobie zá niewinność, y ćierpliwość twoią złoty łancuch BOG poda, nie zádługo Słonce, Mieśiąc, y Gwiazdy kłániáć ći śię będą. Nie tęſkniy naymilſzy Bráćie, iáko ćichy Báránek między ryczącemi ná ćię lwámi, bo ćię w krotkim czáśie náwiedźiwſzy Aniołowie z tobą obcowáć będą. Nie boy śię naymilſzy Bráćie, będąc mocny, iako Sámſon w Swiętey Cierpliwośći, tego Lwá, ktory ná ćiebie ſwą otwiera páſzczęke, naydźieſz w ćierpliwośći twoiey płaſtr miodu wſzelkiey słodyczy, łáſki Boſkiey. Nie obawiayćie śię naymilśi Bráćiá w Zakonnych utrápieniách, y dolegliwośćiach doczeſnych, y krotkich iáko Pácholętá Swięći w ogniſtym Babilonſkim zoſtáiący piecu, w krotce albowiem roſa was Niebieſka ochłodźi, gdyż kochánek ſwego, y náſzego Krzyżá do nas mowi: *Podźćie ktorzy prácuiećie, y obćiążeni ieſteśćie, á Ja was ochłodzę.* Záczym maſz ſobie naymilſzy Bráćie ile w Zakonie twoim wielce ſobie poważać, y kocháć Krzyż JEZUSOW, ktory ták ukochał, iáko mowi Ambrozy S. *Ze umieráiąc Mátkę ſwoią dał komu inſzemu, á Krzyż ſobie záchował.* Gdy ći naymilſzy Bráćie przypadnie iáka przećiwność, ſmutek, y dolegliwość, poyzrzyi ná Krzyż ná pierśiach noſzący, ktory od JEZUSA, zá Krolewſką Koronę Swiętemu Oycu FELIXOWI ieſt dany. Nam zaś wiecznym Teſtámentem legowány. Dźwigayże ſzczęśliwie naymilſzy Bráćie ten Krzyż JEZUSOW, byś wſzytko w doczeſnośći ſtráćił, á Krzyż ná wieki pozyſkał, iáko mowi S. Grzegorz Náżyánzenſki *Orat: 5. Wſzytko mi trzebá tráćić, ábym ſobie kupił Boga, y Krzyż JEZUSOW.* Ná oſtátek naymilſzy Bráćie ták ſzánuy w żyćiu twoim Zakonnym te ták drogie Relikwie Krzyżá, ktore ći będźie JEZUS płáćił, áby naymnieyſzy Liſtek z Drzewa Krzyża Chryſtuſowego nie upadł bez Niebieſkiego pożytku twego.

REFLEXYA TRZECIA.

O uchronieniu się Ospalstwá w Zyciu Zakonnym.

PUnkt Pierwszy. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że ospálstwo w służbie Bożey, to iest: w żyćiu twoim Zakonnym, iest wielką, y znáczną do Zakonney doskonałośći przeszkodą, lubo nieznácznie, ále widomą przynośi Wokácyi twoiey ruinę, ktore Ospálstwo sprawuie w tobie oźiębłość, niedbálstwo, gnusność, tęsknice, iáko się uskárżá Dawid *Psalm: 118.* ná tákie ospalstwo mowiąc: *Zdrzymałá się z tęsknicy Duszá moiá.* Zgołá ow to sen iest, o ktorym mowi Duch S. *Proverbior: 19. Gnusność spráwuie sen.* Jednym słowem mowiąc, ten sen iest ospalstwo, ábo gnusność, lenistwo w służbie Bożey, y tęskność w rzeczách Duchownych, zániedbánie powinnośći Stanu Wokácyi Zakonney, kiedy owo wszytko się czyni iáko spiąc, Medytácye, Modlitwy, Kommunie, Exámina Sumnienia, y czytánia Kśiążek Duchownych, wszytko się dźieie tęskliwie, nie rzesko, ále ospále. Bo iáko sen nic innego nie iest, tylko związániem wszytkich zmysłow, y ták gdy spisz, w ten czas oko nie widźi, ucho nie słyszy, smak nie smakuie, y ustá nie gádáią, chybá tylko co nic do rzeczy, ták też lenistwo w służbie Boskiey, w obligácyi twoiey Zakonney, iest związániem zmysłow Duchownych, ták dálece, że Zakonnik ospały, oźiębły, niedbáły, leniwy nie widźi zacnośći, y godnośći Boskiey, táki nie słucha nátchnienia Duchá S. nie smakuie sobie rzeczy Zakonnych, Duchownych, zbáwiennych, y o nich nie rad myślić, rozmawiáć, y w nich się ćwiczyć, bo iest snem zabáwny, iáko upominał iednego Zakonniká ospałego Nász V. Pr: *Joannes à S. Josepho* w te słowá, mowiąc: *Ospalstwo niedopuszcza modlić się, y rozmyśláć smakiem Duchownym, z ćiężkośćią roztrząsać sumnienie y w serce swoie wglądáć.* Punkt

Punkt Drugi. Masz wiedzieć naymilszy Bráćie, że táki sen iest obrázem śmierći, przeto śpiący lubo żyie, iednak iest podobny do umárłego, ták y oźiębłość w służbie Bożey Zakonniká, iest obrázem śmierći, bo Zakonnik oźiębły, lubo ma łáski od Bogá sobie dáne poświęcáiące, ktoremi żyie Panu Bogu, iednakże iáko umárły leży w rozmáitych defektách, nie podnośi śię do Niebá, nie postępuie z cnoty w cnotę, nie może czynić zádosyć Wokácyi Stanu żyćia swego Zakonnego, gdy záſypia ták drogi czas powierzony sobie ná usługę Boską, y Zakonną, tákiemu ospálcy gnuśnemu wszytko śię márzy w głowie, wszytko śię śni o wygodách, y honorách, á o Bogu, o powinnośći Zakonney, o obligácyi Stanu Wokácyi áni wspomni. A iáko sen, ſtąd pochodźi, że w głowie iest wiele humomorow gorących, to iest: że iest wiele myśli, y áffektow do rzeczy doczesnych, świátowych, ktore iáko wodá upływáią á w sercu Zakonnym nie pokoy, chćiwość, smutek zostáwuią.

Punkt Trzeći. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że sen iest lenistwem w służbie Bożey, y nie zádość uczynieniem powinnośći Zakonney, do ktorego przyszedłeś nie ieść, áni pić, áni spać, ále służyć, prácowáć, ábyś śię stał doskonałym, y sprawiedliwym sługą Boskim, życzliwym, y wiernym Mátki Zakonu Swiętego Synem. Upomina nas Zakonnikow Apostoł *1. ad Corinth: 15.* mowiąc: *Ockniyćie śię spráwiedliwi, á nie grzeszćie*, to iest: lenistwem, y ospalstwem w służbie Bożey; Tákoż y Prorok Páński Jzáiasz *Cap: 26.* mowi do nas Zakonnikow upomináiąc: *Ockniyćie śię, y chwalćie Bogá, ktorzy mieszkáćie w prochu*, to iest: w defektách niedoskonałośći Stanu Wokácyi Zakonney. Dáie nam Zakonnikom, y Duch Swięty przestrogę *Prov: 19.* gdy ták mowi: *Nie kochay śię we śnie, żeby ćię ubostwo nieućisnelo.* Możesz mowić naymilszy Bráćie, że nie obáwiam śię ućiśnienia od ubostwá, bo iestem Zakonnik ubogi, nie mam

nic właſnego, to pewnie nic nie utracę, ále nie o tym doczeſnym Duch Swięty mowi uboſtwie, lecz o wiecznym, więc pátrz, ábyś przy tym doczeſnym uboſtwie, przez leniſtwo w ſłużbie Bożey, wiecznych bogáctw, y wygod Niebieſkich nie utráćił.

Punkt Czwarty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że oſpalſtwo w Stanie Zakonnym, ieſt ruiną, y ćiężkim upadkiem, iáko mowi Tomáſz Swięty: *Ze ieden ſtopień w doſkonałośći Zakonney więcey waży, niż wſzytkie dobrá cálego świátá.* Uważ że ſobie naymilſzy Bráćie, iáka to ieſt twoia ſzkoda kiedy ći tyle ſtopni łáſki Boſkiey przez oſpalſtwo w doſkonałośći Zakonney ubywa, ile w tobie ubywa przez oſpalſtwo pilnośći, ochoty w doprawieniu powinnośći w Stanie Zakonnym; O iák niezmierne przy śmierći tey nieprzepłáconey ſzkody żałowáć będźieſz, ále iuż po czáśie, bo ći zámkną bráme do wieczney chwały w Niebie, zá to żeś był oſpały w ſłużbie Boſkiey, w ten czás z prawdźi ſię to, co mowi Pſalmiſtá Páńſki *Pſalm:* 75. *Záſneli ſnem ſwoim*, to ieſt: śmierćią, *Ludźie bogáći, y nic nie znaleźli w rękách ſwoich.* Abyś wiedźiał naymilſzy Bráćie, ktorzy to ſą ludźie bogáći, my to ieſteśmy tákiemi, ktorych Bog powołał do Stanu Zakonnego, do żyćia w Bogáctwá łáſk nieprzebranych opływáiącego, iáko mowi Eklezyáſtyk Páńſki *Cap:* 44. *Mamy bydź ludźie bogáći w Cnoty, máiąc ſtáránie o pięknośći*, to ieſt: doſkonałość Duſzy náſzey. Do nas Zakonikow mowi Páweł Swięty *1. ad Corinth: 1. We wſzytkim ieſteśćie bogátemi w káżdey náuce, y umieiętnośći, ták że wam nieſchodźi ná żadney łáſce Boſkiey*, ále kiedy záſypiamy ſnem niedbalſtwá w ſłużbie Boſkiey (czego uchoway Boże) ábyśmy nie záſneli ſnem śmierći, gdźie mało co, ábo w cále nic nie znaydźiemy w rękách naſzych, czym byśmy wieczną ſobie kupili chwałę, y gdyby nie rzekł ſpráwiedliwy Sędźiá

iáko

iáko *Apocal: 3. Mowiſz o ſobie, żeś ty bogaty, y ubogácony, y że niczego niepotrzebuieſz, á niewieſz żeś ty nędzny, y użálenia godny, y ubogi*, á to dla tego, że oſpale, niedbale, y leniwo, nie według Stanu Wokácyi twoiey ſłużyſz Bogu, y Zakonowi ſwemu, kiedy zádoſyć nie czyniſz w obſerwáncyi Reguły Zakonney, tobie od Zakonu dáney. Kiedy z pilnośćią nie przeſtrzegaſz Dobra poſpolitego Zakonnego, ktore ná twoią pilność, y przezorność zdał Zakon Swięty. Kiedy więcey ſzukaſz wygod, honorow, czći, powagi, ádorácyi, áni żeli Zakonney obſerwáncyi. O moy Boże! iáko ieſteś ubogi, nędzny, y wielkiego ieſteś godźien użalenia nád ſwoią właſną mizeryą, bo nic w rękách po śmierći nie znaydźieſz, y gdyby ći tylko nie rzeczoną: *Odebráłeś Dobrá w życiu twoim*, przez twoie oſpalſtwo, leniſtwo, y gnuſność w ſłużbie Boſkiey, y Zakonney.

Punkt Piąty. Maſz wiedźieć naymilſzy Bráćie, że przez oſpalſtwo, y leniſtwo, do wielkiego Duchownego, to ieſt: w doſkonałośći Zakonney, przychodźiſz uboſtwá, y wpadaſz w widome niebeśpieczenſtwo zguby, y utráte żyćia Duchownego, ponieważ żyćie náſze Zakonne nic innego nie ieſt, tylko uſtáwiczną z nieprzyiaćielem Duſznym utárczką, y woyną w nieźliczonych okázyách, záczym wſzelká czuyność, y oſtrożność bydź powinna w tobie Zakonniku ná zdrádliwe nieprzyiaćiela Duſznego záſadzki, ktory nie ſpi, ále uſtawicznie krąży, áby pożarł. Uważ iák wiele było ludźi Apoſtolſkich przy Chryſtuśie, ktorzy potym od niego ućiekáli; co przywiodło Piotrá, ktory był gotow ná Męczenſtwo z Chryſtuſem Pánem, á potym go ſię záparł, bo w Ogroycu, kiedy ſię trzeba było modlić, w ten czas záſypiał z innemi: *Ználazł ich Pan ſpiących, bo oczy ich były obćiążone.*

Uważ, iák Apostołow Swiętych ospalstwo w służbie Bożey przywiodło do ruiny Duchowney.

Punkt Szosty. Masz uważać naymilszy Bráćie, że ospalstwo y lenistwo w służbie Bożey ludźiom Zakonnym, przed Bogiem, y świátem, publiczną spráwuie zgubę, ſtąd bywa przyczyna, dla czego Pan Bog, w Stanie Zakonnym będącemu dopuszcza w grzechy śmiertelne, y ápostázyą wpadáć, to wszytko spráwuie ospalstwo, y lenistwo w służbie Boskiey, nie szczera, y niedoskonałá ápplikácya według Wokácyi Stanu życia Zakonnego, podobno to tylko nam służy, że wiele nas wezwanych, ále bárdzo mało wybránych w doskonałey służbie Boskiey, y szczerey ku Zakonney obserwáncyi, ápplikácyi, tylko to podobno Sukienką Zakonną przed, Bogiem, y świátem świećiemy się, á w samey rzeczy, tym nie iesteśmy, czego Bog po nas wyćiąga, Zakon Swięty, y Regułá obliguie, o tym ściśle *Silentium*.

Punkt Siodmy. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że ospalstwo, y lenistwo w zábáwách, y powinnośćiách Zakonnych wielką czyni trudność, nieprzyiemność, niesmak, iáko mowi Psalmistá o ludźiach oźiębłych w Stanie Zakonnym *Psalm: 16. Zadna im nie smakuie potráwa Duchowna*, to iest: áni Modlitwá, áni Kommunia, áni náuki Duchowne, áni ádmonicye Superyorow, ále coż zátym idźie, oto, że *Zbliżyli się do bram śmierći.* Abyś wiedźiał naymilszy Bráćie, do iákich to bram tácy Zakonnicy zbliżáią się, to iest: do bram rozmáitych grzechow śmiertelnych, ktoremi czárći Zakonnikow wynoszą do Piekłá przez ich ospalstwo, y lenistwo w służbie Bożey, álboli też zbliżyli się do fort Zakonnych, ktoremi wynoszą trupow zgniłych, obrzydłych Bogu, y Zakonowi, iáko mowi o tákich Zakonnikách Bernárd Swięty: *Z Niebá do błotá, z Ráiu do Piekłá, y* ták się nád tákiemi Zakonnikámi pełnią owe słowá

Chry-

Chryſtuſa, *Apocal: 3. Ześ leniwy przeto ćię wyrzucę z uſt moich.* Toć ieżeli kochaſz Bogá, y dla ktorego do Zakonu przyſzedłeś, y ieżeli ći miły Stan Wokácyi twoiey Zakonney, ockniy ſię rádzę; nie záſypiay powinnośći Stanu twego Zakonnego, ále bądź pilny, y dbały w doſkonałośći żyćia twego Zakonnego, porwiy ſię z tego ták ćiężkiego śmiertelnego letárgu, ábyś nie przyſzedł w łáſkách Boſkich, y obſerwáncyi Praw Zakonnych do wielkiego uboſtwá, á zátym ábyś nie umárł Bogu, y Stanowi Wokácyi twoiey Zakonney.

Punkt Oſmy. Naymilſzy Bráćie, oprocz tych Reflexyi, ktorem ći podał, maſz wiedźieć, y pilno zachowáć, co maćię z tego Duchownego ſnu, w żyćiu wáſzym Zakonnym naybárdźiey ocucáć, y budźić, oto to: *Ze przyſzło świátło twoie*, to ieſt: że ći pod czas tych Rekollekcyi Zakonnych świátło Boſkie záiáśniáło, y oświećiło. O ktorey świátłośći w żyćiu twoim Zakonnym, dla rozmaitych prac, y zabaw Zakonnych według Wokácyi mogło doſkonale nie świećić: O to tákim ſpoſobem budźi ze ſnu cáłe Chrześćiánſtwo Doktor Národow Páweł S. *ad Rom: 13.* mowiąc: *Czás iuż nam wſtáć ze ſnu*, cozá przyczyna? oto, *bo iuż noc minełá niewiernośći, á dźień ſię zbliżył y záiáśniał Wiáry Swiętey.* Toż ſamo y nas ludźi żyćia Zakonnego ma ze ſnu niedbálſtwá w ſłużbie Boſkiey budźić: *Wſtań, bo iuż przyſzło twiátło twoie.* Jeſteś Bráćie Zakonnikiem, świeći tobie świátło Wokácyi twoiey, pokázuiąc wolą Boſką, co ſię z toba Pánu Bogu uczynić ſpodoba; pokázuie ſię to że táka wola Boſka ieſt, ábyś przez Wokácyą Stanu Zakonnego był iemu poświęcony, á czemuż naymilſzy Bráćie ták oſpale, y niedbále o wykonanie woli Boſkiey przykładaſz ſtaránia. Jeſteś Zakonnikiem, toć wiedźieć powinieneś, iáka od ćiebie powinna bydź dána Pánu Bogu chwała, część, y godność; Powinieneś rozumieć, iáka ieſt Stanu twego Zakon-

nego

nego złość Bogu wyrządzona, w naymnieyszym przestępstwie Praw Boskich, y Praw Reguły Zakonu twego, á czemuż ták nie żyiesz, iák Wokácya Stanu twego każe, y Práwá Zakonne obliguią, y iáko Bog iest godźien od ćiebie, czemu ták lekce ważysz sobie grzechy ospalstwá, y lenistwá w służbie Bożey; *Wstań, bo przyszło świátło twoie.* Záświećiło tobie w tych Rekollekcyách nie iedno świátło, ále ták liczne, ták wielkie Niebieskie świátłá ná rozmyślániách dźieśięćiodniowych, dał ći Bog przez ten czas rozmáite oświecáiące ná rozumie łáski pobudzáiące do doskonałośći Stanu Wokácyi żyćia Zakonnego.

Punkt Dźiewiąty. Masz tu naymilszy Bráćie z pilną przezornośćią iáko w Zwierćiádło w włásne sumnienie żyćia twego Zakonnego zayrzeć ieżeliś przez ten ták zbáwienny czas z wszelką do doskonałośći Zakonney ápplikowałeś śię pilnośćią, szczerze, rostropnie rostrząsaiąc sumnienie: Jeżeliś powinnośćiom Stanu twego Zakonnego zádosyć czynił; A ieżeliś dotąd snem lenistwá obćiążony był, zádość nie czyniąc wiernośći w służbie Boskiey, y Swiętey Mátce Zakonowi, odtąd wstan, y ockniy śię, bo iuż podobno przychodźi, y zbliża śię świátłość twoiá, iuż ći podobno tego roku, á ktoż zgádnoć może, nie w tym mieśiącu, tego tygodniá, ábo tego dniá, gromnicę záświecą; O! iakoż śię wstydźić, y żałowáć będźiesz, kiedy przy tey Gromnicy obaczysz, iákoś wiele ták drogiego czasu zá spał, y zániedbał, ktorego ći Dobroć Boska użyczyłá, ná zgromádzenie sobie wiele zásług: O! iákbyś w ten czas rád służył doskonale Pánu Bogu, ale dármo, bo iuż czásu nie będźie, więc go teraz záżyway ná dobre, ochotnie robiąc ná zbáwienie. Uważ sobie, iáko masz Bogu w Stanie Wokácyi Zakonney służyć, y iáko masz bydź wiernym, y życzliwym Swiętemu Zakonowi twemu, ábyś nie chybił stopniá Niebieskiey chwały náznáczoney.

Punkt

Punkt Dźiesiąty. Masz wiedźieć naymilszy Bráćie co masz czynić w oźiębłośći Duchá, naprzod masz sam do siebie mowić: *że nie iestem godźien poćiechy dla oźiębłośći, y ospalstwá w służbie Bożey.* Powtore masz mowić: *byłby to znák, żebym Bogu służył dla iego szczegulney Dobroći, Miłośći, ále dla poćiech moich, zá ktore nie iestem godźien, ále srogiey káry, y utrápienia.* Potrzećie masz wiedźieć, że Nabożeństwo, żywość miłośći Boskiey, łez obfitość, sposobność do rozmyślánia w rzeczách Niebieskich, y tym podobne, nie są ná nászey woli, ále to są osobliwe Dáry Boskie, ktorych sobie przyznáć nie możemy. Poczwarte, Masz Pánu Bogu w ten czás dźiękowáć zá oschłość w Duchu, ofiáruiąc mu się z tym wszytkim ná wierną służbę choćby y nie płátna bydź miáłá. *Piąta:* Masz wiedźieć, iż kto kocha, y prágnie zbyt poćiech w służbie Boskiey, táki zápewnie nie Bogá, ále siebie szuká, y miłośći swoiey włásney, á nie cźći Boskiey. *Szosta:* Masz wiedźieć, że wdźięczne wprawdźie poćiechy Duchowne, y czułe nie tylko ná Duszy, ále y zmysłách, iednák ná nich doskonałość żyćia Zakonnego nie záwisłá, áni zápłátá, ále tylko szczegulnie ná miłośći Boskiey, y bliźniego, y ná innych dobrych uczynkách według Wokácyi Stanu swego. *Siodma.* Nie masz się o to frásowáć, gdy owych Niebieskich poćiech nie masz, á ieżeli w nie obfituiesz, masz zá nie osobliwie Pánu Bogu dźiękowáć, iáko zá dár osobliwy ktory zwykł dawáć, y w grzechách będącym, áby tym sámym ich do siebie poćiągnoł. Ná ostátek masz wiedźieć naymilszy Bráćie, że nie iedno to iest oźiębłość, co y ospáłość, w oźiębłośći álbowiem bydź może świątobliwość, y doskonałość żyćia Zakonnego, byle leniftwo, y ospałość do tego nie przystępowáło, gdyż w oźiębłośći probuie Bog prawdźiwego sługę, iako więc zwykł złotnik w ogniu probowáć złoto, á zátym nie masz tráćić sercá w służbie Boskiey, gdy ći oźiębłośći dokuczáią

y trápią, w tákowey ćiężkośći, ktora oźiębłość ſpráwuie, maſz ſobie wſpomnieć ćiężkość Duſz w Czyſcu będących, z tego oſobliwie, że Páná Bogá do czáſu nie widzą, y ofiáruy zá nie; Sam zaś gdy czás potemu wſtan, á oświeći ćie CHRYSTUS światłem iáſnym Chwały wieczney w Niebie, co niech ſpráwi Wſzechmocność y Dobroć Jego Boſka, ktoremu tá praca náſzá, niech będźie iák ná naywiękſzą cześć, y Chwałę, Przenaydoſtoynieyſzey MARYI PANNY, godney Mátki SYNA Boſkiego więkſzy honor, Swiętych Oycow Náſzych JANA y FELIXA, y wſzytkich Obywátelow Niebieſkich Wenerácyą. To wſzytko co ſię nápiſáło poddáiąc pod rozſądek Kośćiołá S. Rzymſkiego Kátolickiego, oraz wołą Stárſzych moich,

A
M ✠ E
N.